

BITWA WARSZAWSKA Z PERSPEKTYWY WIEKU



B I T W A
WARSZAWSKA
Z PERSPEKTYWY
WIEKU

Publikacja wydana w ramach projektu
„Rzeczpospolita w dobie wojny 1920 roku”,
współfinansowanego przez
Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe
„ATENA”

Archiwum Państwowe w Warszawie
Oddział w Pułtusk

BITWA WARSZAWSKA Z PERSPEKTYWY WIEKU

REDAKCJA NAUKOWA
JOLANTA ZAŁĘCZNY

PUŁTUSK 2021

ISBN 978-83-956774-4-1

(Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Pułtusk)

ISBN 978-83-7549-295-8

(Wydawnictwo Akademii Humanistycznej
im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk)

Spis treści

Jolanta Załączny, <i>Wstęp</i>	9
Lech Wyszczelski, <i>Międzynarodowe aspekty wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 roku</i>	11
Janusz Szczepański, <i>Wkład polskiego społeczeństwa w walkę z bolszewicką inwazją 1920 roku</i>	31
Julia Leinwand, <i>Polsko-sowiecka wojna propagandowa 1919–1920. Wybrane aspekty</i>	51
Waldemar Kozyra, <i>Działalność polskich władz cywilnych podczas wojny polsko-sowieckiej (czerwiec–październik 1920)</i>	71
Marta Milewska, <i>Niemcy wobec wojny 1920 roku</i>	89
Боримский Виталий В., <i>Польско-украинский союз 1920 г. В советской историографии межвоенного периода</i>	101
Jolanta Załączny, <i>Aмерыkańска pomoc dla Polaków walczących z najazdem bolszewickim</i>	119
Bibliografia	135
Indeks nazwisk	147
Indeks nazw geograficznych	153

Content

Jolanta Załęczny, <i>Introduction</i>	9
Lech Wyszczelski, <i>International Aspects of the Polish-Soviet War of 1919–1920</i>	11
Janusz Szczepański, <i>Contribution of Polish Society to the Fight Against the Bolshevik Invasion of 1920</i>	31
Julia Leinwand, <i>Polish-Soviet Propaganda War of 1919–1920: Selected Aspects</i>	51
Waldemar Kozyra, <i>Activities of Polish Civil Authorities During the Polish-Soviet War (June–October 1920)</i>	71
Marta Milewska, <i>Germany in the Face of the War of 1920</i>	89
Vitalii Borymskyi, <i>Soviet Historiography of the Interwar Period in Relation to the Polish-Ukrainian Agreements of April 1920</i>	101
Jolanta Załęczny, <i>American Aid for Poles Fighting the Bolsheviks</i>	119
Bibliography	135
Index of surnames	147
Geographical Names Index	153

Wstęp

Historia państwa polskiego i Polaków obfituje w daty ważne, w wydarzenia, które zdecydowały o bycie państwa, a naród postawiły w obliczu ciężkiej próby. Takim wydarzeniem była niewątpliwie wojna 1920 roku. To wtedy Polacy stanęli do walki z wrogiem w obronie niedawno wywalczonej niepodległości. Stanęli ofiarnie, choć trudno było zorganizować regularną armię, trudno ją było wyposażać i wyżywić. Nie mogli też liczyć na wsparcie z zewnątrz. Świat nie był bowiem zainteresowany naszą walką, choć powszechnie mówi się, że stanęliśmy bolszewikom na drodze do podboju Europy i transportowania rewolucji na Zachód. Nie pierwszy to raz w naszej historii walczyliśmy za wolność naszą i innych, ale walczyliśmy samotnie.

Z perspektywy stu lat, jakie minęły od wojny 1920 roku, wielu badaczy próbuje spojrzeć jeszcze raz na uwarunkowania zewnętrzne i międzynarodowe tamtych wydarzeń. Wojna polsko-bolszewicka nie była wyłącznie walką dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Toczyła się nie tylko o dominację w tej części Europy. Jej celem było upowszechnienie bolszewickiej ideologii, ale też utrzymanie dominacji Rosji w Europie Wschodniej, czemu stała na przeszkodzie Polska i koncepcja federacyjna Józefa Piłsudskiego. W tym kontekście należy na wydarzenia lat 1919–1920 patrzeć jako na zderzenie dwóch ideologii, z jednej strony wizja komunistycznej Europy Rad, z drugiej obrona demokratycznych wartości. W znikomym stopniu dostrzegały to mocarstwa, dla których byt zagrożonej Polski był sprawą drugorzędną. Dlatego tak ważne jest przeanalizowanie postaw mocarstw, wskazanie sprzecznych oczekiwań i różnych intencji, które skłoniły państwa Europy Zachodniej i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej do określonych zachowań wobec walczących stron.

Autorzy tekstów składających się na niniejszą monografię postavili sobie szereg pytań badawczych i konsekwentnie poszukiwali na nie odpowiedzi. Spróbowali spojrzeć na tamten okres z punktu widzenia Polski, ale też Europy i świata, dochodząc do wniosku, że podejście mocarstw do tej kwestii było uwarunkowane ich wpływami w Europie. W tym okresie ton polityce na kontynencie nadała Anglia, spychając na drugi plan bardziej przyjazną Polsce Francję. Ponadto w Europie zniszczonej Wielką Wojną kartą przetargową był kapitał amerykański, który – co trzeba podkreślić – nie był zainteresowany inwestowaniem w polską armię. Zarówno w USA, jak i w Wielkiej

Brytanii skutecznie przeciw Polsce występowało silne lobby syjonistyczne. Wrogie stanowisko wobec Polski zajmowali jej sąsiedzi: Czechosłowacja, Litwa i Niemcy. Polska została więc skazana na samotną walkę (bo trudno uznać wsparcie francuskie za wystarczające), a przecież nie chodziło wyłącznie o jej niepodległość. Choć opuszczona przez państwa zachodnie, Polska znalazła dość siły i samozaparcia, by przeciwstawić się naporowi Armii Czerwonej.

Największym atutem Polski w tej wojnie była postawa społeczeństwa, zdeterminowanego i gotowego do poświęceń. Działania Rady Obrony Państwa, utworzenie Armii Ochotniczej, zaangażowanie hierarchii kościelnej, środków masowego przekazu, zmobilizowanie sił społecznych pozwoliło na pokonanie agresora. W obliczu zagrożenia dowody patriotyzmu dawały różne grupy i warstwy społeczne. To właśnie w tym powszechnym zjawisku konsolidacji społeczeństwa upatrywać należy źródeł sukcesu Polski w wojnie 1920 roku.

Istotny wpływ na kształtowanie postaw miała propaganda, bowiem wojna toczyła się nie tylko na polu bitew i przy konferencyjnych stołach. Równie ważny był jej aspekt ideologiczny. Tu orężem były obraz oraz słowo, które – odpowiednio użyte – podnosiły morale własnej armii a osłabiały ducha wroga. To właśnie rok 1920 pokazał potęgę propagandy i wyznaczył jej rolę we współczesnym świecie.

Na obraz wojny polsko-bolszewickiej składa się wiele elementów. Obok działań zbrojnych były to postawy społeczeństwa, polityka władz cywilnych, zachowania mniejszości narodowych czy wreszcie zabiegi dyplomatyczne. Tylko takie szerokie spojrzenie pozwala na głębszą analizę. Dali temu dowód autorzy prezentowanych tekstów, wnosząc swój wkład w poszerzenie wiedzy na temat wojny Polski z Rosją bolszewicką, a jednocześnie wskazując kolejne obszary badawcze.

Niniejsza monografia jest jedną z wielu ukazujących się w 100. rocznicę warszawskiej wiktorii. Pozostaje mieć nadzieję, że – poprzez wieloaspektowe ujęcie tematu – zostanie zauważona i skłoni do poszukiwania odpowiedzi na postawione przez autorów pytania. Być może zainspiruje też do odkrywania nowych, nieznanych aspektów wojny, co niewątpliwie wzbogaci przyszłe badania.

Jolanta Załęczny

Lech Wyszczelski
Warszawa

Międzynarodowe aspekty wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 roku

International Aspects of the Polish-Soviet War of 1919–1920

Keywords: Polish-Soviet War, 1920, Poland, Russia, France, Great Britain, United States

Abstract

The war of 1920 is a frequent subject of analysis undertaken by historians, but their primary focus is on both sides' campaigns and battles. The international conditions and the repercussions of this war also deserve attention. One should be aware that the leaders of the great powers did not seem to notice the real threat of the expansion of Bolshevism, thus not seeing the need to quickly equip the Polish army and rush to provide Poland with financial support. Surrounded by hostile neighbors, Poland was doomed to a lonely struggle. The subject of the analysis is the position of the few allies (Romania, Hungary, Ukrainian formations) and the negligible support of the great powers. In this situation, Poland, with limited political support and a small, inadequate equipment support, had to deal with the threat and the consequences of the war on its own.

Analizowana wojna cieszy się dużą popularnością w społeczeństwie polskim, także wśród historyków, głównie pod kątem prowadzonych w niej działań wojennych (kampanie, operacje, bitwy). Tymczasem interesujące są także jej międzynarodowe uwarunkowania i reperkusje. Jednym z powodów tego zainteresowania jest rola odgrywana w niej przez poszczególne pań-

stwa, w tym mocarstwa. Jak się okaże, nie była ona w niczym adekwatną do jej znaczenia, głównie dla losów Europy, w szerszej perspektywie i świata. Zagrożenie, jakie stwarzały rządy bolszewików w Rosji i próba realizacji od 1920 r. ich głównej strategii – rewolucji światowej, stawało się realnym po militarnym pokonaniu Polski przy pomocy Armii Czerwonej, jako bariery chroniącej Europę Zachodnią przed jej realizacją. Dlaczego reakcja największych mocarstw Wielkiej Brytanii i Francji – poniekąd i Stanów Zjednoczonych – na owo niebezpieczeństwo była dyktowana tylko ich partykularnymi interesami, a nie skalą realnego zagrożenia? Będzie to w tym wystąpieniu przedstawiane.

Uznać trzeba, że nie była to tylko wojna między dwoma narodami czy państwami. Uznawana jest za tę, która miała międzynarodowe, a już z pewnością europejskie, znaczenie. Toczyła się o realizację ze strony bolszewickiej Rosji ich strategicznego celu – rewolucji światowej, ze strony Polski niedopuszczenie do jego realizacji w imię obrony nie tylko swej niepodległości i suwerenności, ale też i systemu rządów burżuazyjno-demokratycznych.

Istotne jest wykazanie celów, jakie wytyczyły sobie odrodzona Polska i bolszewicka Rosja, a które zamierzały realizować w tej niewypowiedzianej z punktu prawa międzynarodowego, ale faktycznie prowadzonej wojnie.

Jak można najogólniej przedstawić cele strategiczne Polski i Rosji Radzieckiej? Ze strony Polski nie był to tylko konflikt zbrojny o granice (był to jeden z celów tej wojny), bowiem cele strategiczne obligowały ją do walki o znacznie większą stawkę. Odrodzona Polska za swego wielkiego wroga uważała Rosję i to niezależnie od tego, kto miał sprawować w niej rządy. Stąd za trafne uznać należy twierdzenie, że „Większość Polaków po prostu nienawidziła Rosjan [dotyczyło to przede wszystkim mieszkańców będących pod zaborem rosyjskim – L.W.]. Nie miało dla nich znaczenia, czy Rosja jest carską czy bolszewicką”¹. Przejęcie władzy w Polsce przez Józefa Piłsudskiego jeszcze bardziej wyostrzyło postrzeganie tego niebezpieczeństwa, bowiem jego koncepcja polityczna zakładała oderwanie od Rosji narodów znajdujących się na jej zachodnich rubieżach, utworzenie przez nich własnych państw, ale połączonych więzami federacyjnymi z Polską – koncepcja federacyjna. Tym samym Rosja miała zostać odizolowana od Europy, zepchnięta do roli państwa azjatyckiego i pozbawiona cech mocarstwa europejskiego. Piłsudski uważał, iż celu tego nie można będzie osiągnąć bez militarnego pokonania Rosji. Dla niego nie było ważnym, kto będzie sprawował władzę w Rosji: tzw. „biali” czy „czerwoni”. Za mniej groźnych uważał bolszewików – z uwagi na destabilizację wewnętrzną Rosji, jaką wywołali – licząc, iż uda mu się ich pokonać militarnie. Dla Rosji – niezależnie od „barwy” jej

¹ R.M. Watt, *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 84.

rządów – powstanie niepodległej Polski było groźnym wydarzeniem. Dla elit dążących do powstania Rosji jako państwa burżuazyjno-demokratycznego akceptowalna, i to warunkowo, była tylko wizja Polski w granicach etnograficznych, a więc państwa słabego, niemającego większego wpływu na politykę europejską. W tym względzie miały one poparcie mocarstw zachodnich, w szczególności Francji (liczyła na spłatę długów carskich), nieco mniejsze Wielkiej Brytanii (ta sympatyzowała i z bolszewikami). Bolszewicy tymczasem traktowali powstanie Polski o ustroju burżuazyjno-demokratycznym jako istotną przeszkodę w realizacji ich celu strategicznego – „eksportu” rewolucji na zachód Europy. Do końca 1919 r. nie mieli możliwości na praktyczną realizację tej wizji – uwaga ich koncentrowała się na walce z kontrrewolucją i ograniczoną obcą interwencją – ale celu tego się nie wyrzekli, czekając na korzystniejsze warunki do jego urzeczywistnienia. Powstały one w 1920 roku. Panuje opinia, że generalnie „Sowieci uznawali Polskę za embryonalne, reakcyjne państwo, rządzone przez obszarników i oficerów”². Wobec tego wojna 1919–1920 r. była starciem dwóch ideologii: komunistycznej, prezentowanej przez bolszewików, i świata zachodniego (realizowanej przez Polskę), zasadzającej się na demokratycznych standardach funkcjonowania życia politycznego i społecznego. Powyższe nie było należycie dostrzegane przez najważniejszych polityków mocarstw, dla których liczyły się tylko ich interesy globalne. Sprawa Polski była dla ich drugorzędna.

Zwycięstwo Rosji Radzieckiej w analizowanej wojnie stwarzało realną szansę militarnej ekspansji bolszewizmu na zachód Europy. Groźby tej jakoby nie dostrzegali przywódcy mocarstw, zwłaszcza premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George, uparcie dążący do ograniczenia polskich aspiracji terytorialnych (w tym na Wschodzie) i ograniczenia jej znaczenia w polityce europejskiej, roszcząc sobie prawo do ingerencji w jej sprawy wewnętrzne. Po raz pierwszy miało to miejsce w marcu 1919 r. W tym wypadku inicjatorem owego rozwiązania był brytyjski premier proponując, aby stanowisko Naczelnego Wodza WP powierzyć generałowi francuskiemu (mocarstwa zaliczały Polskę do francuskiej strefy wpływów). Kandydatem był szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, gen. Paul Henrys. Mimo że nie doszło do realizacji tego zamiaru, próba odsunięcia Piłsudskiego od kierowania państwem i wojskiem będzie jeszcze przez wymienionego podejmowana później, mając swój epilog latem 1920 r. w przełomowych dla Polski losach wojny z Rosją Radziecką. Wówczas mocarstwa lansowały na stanowisko Naczelnego Wodza gen. Maxime’a Weyganda – i tym razem bez powodzenia.

W pierwszym roku wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 generalnie tak Londyn, jak i Paryż nie przywiązywały jeszcze istotniejszej sprawy do jej zakończenia. W tym czasie trwała ich ograniczona interwencja przeciwko

² Tamże, s. 83.

bolszewikom. Polska w pewnym stopniu traktowana była jako jej uczestnik. Stawiany był jednak przez te mocarstwa jeden kluczowy warunek. Nie mogło to oznaczać samodzielnego określenia przez nią granicy z Rosją. Takie prawo wymienione mocarstwa rezerwowały wyłącznie dla siebie. Za to przywódcy tych państw zupełnie odrzucali nawet myśl o bezpośrednim udziale ich wojsk po stronie polskiego sojusznika.

Powróćmy do początków wojny polsko-rosyjskiej. Konferencja pokojowa w Paryżu, która określała nowy ład polityczno-terytorialny w powojennej Europie, w zasadzie nie rozstrzygała kształtu rozgraniczenia między Polską a Rosją, licząc na porażkę bolszewików w trwającej w tym państwie wojnie domowej. Ale w traktacie wersalskim umieszczono zapis, że wschodnie granice tej pierwszej będą wytyczone w późniejszym czasie przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Dawało to przede wszystkim Londynowi i Paryżowi swobodę w określaniu tej granicy. Nie przesądzano także charakteru wypracowania decyzji. Stanowisko Londynu było zdecydowanie przeciwne wychodzeniu polskich roszczeń poza obszar ściśle etnograficzny. Do tego niezależnie od „barwy” rządów w Rosji brytyjscy politycy liczyli na kontakty gospodarcze z tym państwem, nawet rządzonym przez bolszewików, w planach politycznych stawiali na osłabienie pozycji Paryża jako mocarstwa europejskiego. Paryż nieco zmieniał z czasem swoje stanowisko. Początkowo liczył na restaurację „białej” Rosji, z którą zamierzał utrzymywać przyjacielskie kontakty polityczne, wojskowe i gospodarcze. Z czasem, gdy bolszewicy umocnili swe stanowisko w tym kraju, polityka francuska bardziej dopuszczała możliwość pewnego przesunięcia polskiej granicy na Wschód. Rachuby mocarstw na porażkę bolszewików w wojnie domowej okazały się – i to już jesienią 1919 r. – dążeniem nierealistycznym. Mimo to z inicjatywy brytyjskiego szefa dyplomacji, lorda Curzona, 8 grudnia 1919 r. mocarstwa uznały za tymczasową granicę polsko-rosyjską linię demarkacyjną, określaną mianem „linii Curzona”, która pozostawiała Kresy Wschodnie poza Polską, chociaż fizycznie były one już zajęte przez Wojsko Polskie. W tej sytuacji 8 grudnia 1919 r., przewodniczący Rady Najwyższej, Clémenceau, wydał w tej sprawie stosowną deklarację³. Miało to, zdaniem mocarstw, zamknąć jak najprędzej obecny stan niepewności politycznej Polaków. Czy rzeczywiście taka intencja im wówczas przyświecała? Przywoływana decyzja mocarstw z 8 grudnia 1919 r. pozostawiała po stronie Polski tylko ziemie etnicznie polskie, nie bacząc na fakt, że na wschód od tej linii znajdowały się duże, zwarte skupiska Polaków.

Postawa mocarstw zachodnich dezorganizowała polskie przygotowania wojenne do decydującej rozprawy z Rosją Radziecką, która miała mieć miej-

³ 1919 grudzień 8, Paryż – Deklaracja Rady Najwyższej w sprawie wschodnich granic Polski, w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1, Warszawa 1965, s. 255–257.

sce w 1920 r. Szczególnie nieprzychylnie wobec Polski stanowisko zajmowała Wielka Brytania, która, mając na uwadze nawiązanie na początku 1920 r. stosunków handlowych z Rosją Radziecką, wymogła na Francji i Stanach Zjednoczonych, by nie udzielały Polsce oficjalnej pomocy wojskowej tak, jak czyniły to wcześniej wobec rosyjskich „białych” generałów. Jednocześnie Londyn złagodził postawę wobec Rosji Radzieckiej, godząc się na ograniczoną wymianę handlową i odstępując stopniowo od polityki interwencji militarnej. Było to wyrazem dezaprobaty Londynu dla polityki wschodniej Piłsudskiego. Przekonał się o tym szef polskiej dyplomacji Stanisław Patek, który w styczniu 1920 r. złożył wizyty w Londynie i Paryżu, zabiegając o pomoc mocarstw w wojnie z Rosją Radziecką. W Londynie Lloyd George miał oświadczyć mu wprost, że czasy rosyjskiej interwencji w Rosji i pomocy dla „białych” armii już minęły, bowiem wszystko wskazuje na to, że „rządy bolszewików utrwala się w Rosji na czas dłuższy”. Wobec tego, jeżeli Polska chce prowadzić wojnę z bolszewikami, musi to robić sama. Brytyjski premier miał szczerze oświadczyć, że żadne gwarancje mocarstw dla pokoju Polski i Rosji Radzieckiej nie są możliwe⁴. Przestrzegał przede wszystkim przed rozpoczynaniem ofensywy. Podobnie nieudany był sondaż w Paryżu. Interesująca jest opinia emigracyjnej historyczki, Aleksandry Kwiatkowskiej-Viatteau, twierdzącej: „Ani Francja, ani Anglia nie życzyły sobie odrodzenia się na wschodzie potężnej Polski Jagiellonów, czyli potencjalnej rywalki. Lepsza była pewna, osłabiona przyjaciółka”⁵. Z tego wynikała postawa owych państw w czasie trwania konfliktu zbrojnego.

Mocarstwa w sposób zróżnicowany zajmowały się kwestią wojny polsko-rosyjskiej. Ton polityce europejskiej, także i światowej, nadawał Londyn, przy malejącej systematycznie roli Paryża. Stanowisko pierwszego mocarstwa, w tym jego przywódcy, premiera Davida Lloyd George’a, generalnie było niechętnie Polsce, traktowanej jako narzędzie polityki francuskiej. Stany Zjednoczone początkowo w stosunkowo niewielkim stopniu zajmowały się wojną polsko-rosyjską poza ogólnymi sprawami diskutowanymi na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Jeszcze mniejsze zainteresowanie tym tematem miało miejsce po odrzuceniu przez Kongres USA Paktu Ligi Narodów, co było dotkliwą porażką prezydenta Woodrowa Thomasa Wilsona. Wówczas to Stany Zjednoczone przeszły do polityki izolacjonizmu, i od tego czasu w niewielkim stopniu interesowały się sprawami europejskimi. Mimo to miały w Warszawie swoje przedstawicielstwo wojskowe; posłem wyznaczony został doświadczony dyplomata Hugh S. Gibson, attaché wojskowym urodzony w Warszawie pplk Elbert E. Farman.

⁴ M. Nowak-Kielbikowa, *Polska – Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975, s. 193–194.f

⁵ A. Kwiatkowska-Viatteau, *Cud nad Wisłą – polskie zwycięstwo i porażka Rosji sowieckiej*, „Mówią Wieki” 2018, nr 10, s. 31.

Dla tworzonego od podstaw Wojska Polskiego sprawą kluczową było zabieganie o jego doposażenie bojowe przez mocarstwa zachodnie. Te natomiast nie kwapiły się nie tylko z takowymi dostawami, ale nawet gdy miały one miejsce, to nie w formie darowizn, lecz udzielanych kredytów na dostawy uzbrojenia i wyposażenia z demobilu zalegającego magazyny. Rząd francuski udzielił Polsce 23 kwietnia, następnie 14 czerwca i 24 października 1919 r. łącznie 375 mln franków kredytu na zakup uzbrojenia, ale w tym roku i to dopiero pod jego koniec, wydano 298 mln franków zakupując z demobilu, głównie pochodzącego z Francji, przestarzałe i już nieużyteczne dla armii francuskiej uzbrojenie, amunicję i inne akcesoria. Na początku 1920 r. Francja przyznała Polsce nowy kredyt na zakup uzbrojenia i wyposażenia⁶. Latem 1920 r. w obliczu największego zagrożenia niepodległości i suwerenności Polska zwróciła się do Francji o przyznanie kolejnego kredytu na dostawę uzbrojenia i ekwipunku wojskowego. Podobną prośbę skierowano do Wielkiej Brytanii. We Francji strona polska 17 lipca 1920 r. złożyła zamówienie na dużą partię kredytowanego uzbrojenia i wyposażenia dla wojska. Podobne, chociaż w mniejszych ilościach, zamówienia złożono w Londynie. Oba państwa nie kwapiły się jednak z przyznaniem kredytów oraz dostarczaniem materiału wojennego, stawiając poważne warunki polityczne.

W styczniu 1920 r. otrzymano z demobilu brytyjskiego, na zasadzie darowizny, pewną ilość uzbrojenia i wyposażenia wojskowego. Był to ekwipunek wojenny wyceniony na kwotę 1 087 000 funtów szterlingów⁷. Napotymano jednak na duże kłopoty z transportem broni drogą morską, wskutek utrudnień czynionych przez dokerów angielskich oraz dokerów niemieckich w Gdańsku, inspirowanych z Berlina. Do tego brytyjskie firmy transportowe żądały dużych opłat gotówkowych. Stąd pierwszy transport wypłynął z Wielkiej Brytanii w maju 1920 r., ale dotarł do Polski dopiero w końcu lipca tego roku. Dalszy transport został przerwany wskutek strajku dokerów brytyjskich, do których dołączyli dokerzy niemieccy w Gdańsku. Od 21 lipca 1920 r. gdański port został zablokowany dla odbioru przesyłanego z Zachodu uzbrojenia dla Wojska Polskiego. Do tego rząd brytyjski w sierpniu 1920 r. podjął decyzję o zakazie wywozu jakiegokolwiek broni i sprzętu wojskowego z tego kraju. Wymienione okoliczności sprawiły, iż z opisywanej darowizny brytyjskiej dla Polski do jesieni 1920 r. dotarła tylko część przyznanego jej sprzętu. Pozostała partia uzbrojenia i wyposażenia dotarła do Polski dopiero po zawieszeniu broni w wojnie polsko-rosyjskiej zimą 1920/1921 roku.

⁶ M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 101.

⁷ K. Sandomierski, M. Wrzosek, *Transport do kraju sprzętu wojennego przyznanego Polsce przez Wielką Brytanię w 1920 r.*, „Przegląd Historyczny” 1962, z. 1, s. 295. Wartość tego sprzętu wyceniono według cen produkcyjnych, a nie jako sprzętu pochodzącego z demobilu.

Czy była to w głównej mierze bezinteresowna pomoc, czy też kredyt podlegający spłacie? Dominowało przede wszystkim to drugie. Od lipca 1919 r. do końca marca 1920 r. na zakupy zagraniczne wyposażenia wojennego wydatkować miano w Polsce kwotę 58 mln dolarów amerykańskich, 441 mln franków francuskich i 403 mln marek polskich. Większość tego wyposażenia pochodziła z Francji i był to głównie materiał z demobilu wojskowego. Na powyższe zaciągnąć miano kredyty zagraniczne szacowane łącznie na blisko 5 mld marek polskich (wówczas odpowiednik 271,9 mln dolarów amerykańskich). Obciążenie zagraniczne tego kredytu pochodzić miało jak następuje: 65% Stany Zjednoczone, 22% Francja, 6% Wielka Brytania, 2,8% Włochy⁸. Zaciągnięty dług Polska przez lata spłacała po zakończonej wojnie z Armią Czerwoną.

Wobec przygotowań polskich do decydującej rozprawy z Rosją Radziecką – jeszcze intensywniejsze przygotowania czyniła Moskwa – Wojsko Polskie pilnie potrzebowało ogromnych dostaw wyposażenia wojennego. Stąd zabiegi kierownictwa państwa i jego sił zbrojnych o nowe zakupy zagraniczne. Okazuje się natomiast, że w okresie decydującej batalii, w tym wypadku o suwerenność Polski – latem 1920 r. – mocarstwa zachodnie nie były skłonne bezwarunkowo wspomagać jej nawet materialnie.

Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w 1920 r. nie kwapiły się z przyznaniem stosownych pożyczek Polsce. W obu państwach silne lobby syjonistyczne oskarżały ją o zaborczość i imperialistyczną politykę. W Stanach Zjednoczonych władze wydały zakaz udostępniania paszportów obywatelom, którzy zamierzali udać się do Polski⁹. O ile mocarstwa zachodnie, w zasadzie, nie świadczyły bezpośredniego wsparcia militarnego dla Wojska Polskiego, to odgrywały pewną rolę poprzez wysłanie do Warszawy swych misji wojskowych, a te, dotyczy to w szczególności Francuskiej Misji Wojskowej, miały udział w pomocy przy organizacji i szkoleniu tegoż. W okresie zbliżającej się bitwy na przedpolach Warszawy (koniec lipca 1920 r.) większość członków Francuskiej Misji Wojskowej została przydzielona jako doradcy do polskich dowództw frontów, armii, dywizji i oddziałów, a także do prowadzenia prac fortyfikacyjnych i do broni technicznych. Był to przykład realnej pomocy, jaką oficerowie francuscy udzielali Wojsku Polskiemu w czasie zmagania na przedpolach Warszawy¹⁰. Za bohaterstwo i męstwo wykazane w boju podczas jesiennej ofensywy 1920 r. MSWojsk. nadało 69 generałom

⁸ J. Rakowski, *Gospodarce zaplecze wojny polsko-bolszewickiej*, „Niepodległość” 1992, t. XXV, s. 233.

⁹ J. Smoliński, *Oficerowie amerykańscy w walkach na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w latach 1919–1920 w: Między środkową Wisłą a Lwowem*, Pruszków 2003, s. 118.

¹⁰ Szerzej o tym: J. Moszczeński, *Francuska misja wojskowa w Polsce w czasie bitwy warszawskiej w 1920 roku*, „Niepodległość” (Londyn) 1948, t. 1.

i oficerom francuskim Krzyż Walecznych¹¹. Wielka Brytania w ogóle nie rozpatrywała takiej opcji. Rząd Stanów Zjednoczonych nie wyraził zgody na tworzenie Legionu Polskiego. Stąd udział tylko eskadry lotników (ochotników) tego państwa w analizowanej wojnie; w jej składzie znaleźli się nie tylko Amerykanie. 26 sierpnia 1919 r. w Paryżu ośmiu pilotów amerykańskich podpisało półroczny kontrakt na ochotniczą służbę w Wojsku Polskim.

Jak wobec tego reagowali na wojnę polsko-rosyjską sąsiedzi Polski? Wrogiem Rzeczypospolitej były Niemcy; ich formalna neutralność w prowadzonej wojnie faktycznie oznaczała czynne wspieranie Armii Czerwonej (istnieje prawdopodobieństwo podpisania nawet tajnej umowy), oraz utrudnianie Wojsku Polskiemu transportu uzbrojenia przez port w Gdańsku. Wrogię stanowisko wobec Polski zajmowali też kolejni sąsiedzi: Czechosłowacja i Litwa i nie tylko starały się militarnie jej nie wspierać w analizowanej wojnie, ale czynić przeszkody w tranzycie sprzętu wojennego przez własne terytorium (Czechosłowacja) lub nawiązać czasową współpracę wojskową z Moskwą poprzez wspieranie ofensywy letniej 1920 r. wojsk Frontu Zachodniego Michaiła Nikołajewicza Tuchaczewskiego (Litwa). Spośród sąsiadów Polska liczyć mogła jedynie na Rumunię, ale także z tej strony, poza ułatwieniami w transporcie zaopatrzenia dla Wojska Polskiego, brakowało bezpośredniego wsparcia politycznego i militarnego.

Jedynym państwem, poza mocarstwami, które zdecydowało się na pewne formy wsparcia Polaków podczas analizowanej wojny były Węgry. Pierwsze dostawy amunicji dla Wojska Polskiego miały miejsce już w marcu 1919 roku¹². Dalszą współpracę przerwała rewolucja węgierska i objęcie władzy w tym państwie przez komunistów. Przywrócenie rządów demokratycznych spowodowało kolejne dostawy amunicji. Miało to miejsce latem 1920 r. – w okresie największej intensywności walk podpisano porozumienie handlowe. Tym razem miały miejsce transporty sprzętu wojskowego wycenionego na 30 mln koron¹³. Kolejną formą wsparcia Polski, rozpatrywaną bardziej jako intencja niż realizacja, miał być udział w wojnie węgierskich ochotników.

Wojsko Polskie w analizowanym okresie uznać można za wojsko narodowe, bowiem w jego szeregach służyli przede wszystkim Polacy. Nie była uregulowana sprawa poboru do wojska mniejszości narodowych korzystających z ochrony prawnej traktatu mniejszościowego. Dopiero w lipcu 1920 r. Rada Obrony Państwa podjęła uchwałę o poborze Żydów, ale z uwagi na ich na

¹¹ Rozkaz MSWojsk. nr 1283, „Dziennik Personalny MSWojsk.”, nr 46 z 1.12.1920 r.

¹² T. Gerencsér, *Cud nad Wisłą. Wojna polsko-bolszewicka w prasie węgierskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2010, nr 2, s. 91.

¹³ M. Koźmiński, *O węgierskich celach politycznych i sprawie pomocy Polsce w wojnie polsko-sowieckiej 1920 roku*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 233.

ogół niechętny stosunek do państwa polskiego i częste sprzyjanie bolszewikom, odsuwani byli w większości od służby w formacjach bojowych. Mniejszość niemiecka z kolei uchylała się od poboru, deklarując się jako optanci. W ogóle nie zarządzano w latach 1918–1921 poboru ludności ukraińskiej, zaś w minimalnym stopniu dotyczyło to Białorusinów. W roli sojuszników występowały też formacje ukraińskie, podległe głównemu atamanowi Symonowi Petlurze, ochotnicy białoruscy dowodzeni przez gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, a nawet formacje będące pod politycznym wpływem Borysa Wiktorowicza Sawinkowa, prezesa Rosyjskiego Komitetu Politycznego w Polsce, który przekazywał je 27 sierpnia 1920 r. do dyspozycji operacyjnej Wojska Polskiego. Tylko symbolicznie wzięły udział w końcowym etapie opisywanej wojny. Według stanu z 1 września 1920 r. wojska sprzymierzone znajdujące się na froncie liczyły w stanie żywionych – 4 708 oficerów i urzędników wojskowych oraz 22 488 szeregowych, zaś w stanie bojowym: 1365 oficerów i 10 587 szeregowych¹⁴. Formacje te wykorzystywane były jedynie do działań wspomagających operacje prowadzone przez Wojsko Polskie.

Mocarstwa zachodnie nie zamierzały się angażować militarnie dla wsparcia polskiego wojska w zbrojnej konfrontacji z Rosją Radziecką. Czyniły to świadomie z pobudek politycznych i wojskowych. Te pierwsze to chęć narzucenia Polsce ich stanowiska w sprawie jej granicy wschodniej, co wynikało z ich strategicznych celów imperialnych. Drugi czynnik polityczny to dążenie do odsunięcia Piłsudskiego od kierownictwa politycznego i wojskowego Polski. Dominował on nawet nad zagrożeniem, jakie i dla nich stanowiła strategia bolszewicka eksportu rewolucji na bagnietach Armii Czerwonej. W tej sytuacji zdecydowano się jedynie na dostawy dla Wojska Polskiego wyposażenia wojennego na zasadach handlowych, jego sprzedaży, a i to z różnymi przeszkodami, jakie dostawy te napotykały.

Wojsko Polskie zdane zostało przede wszystkim na samotną walkę z Armią Czerwoną i to zarówno w pierwszym okresie jej trwania (ograniczone działania militarne), jak i na etapie podjęcia przez Moskwę planu sowietyzacji Polski wraz z przystąpieniem do praktycznej realizacji koncepcji rewolucji światowej. Wojska sojusznicze afirmowane przy Wojsku Polskim (faktycznie miało to miejsce od lata 1920 r. i tylko część z deklarowanych rzeczywiście skierowana została na front) miały w sumie niewielki wpływ na wynik tej konfrontacji militarnej.

Marszałek Piłsudski, nie poddając się presji mocarstw, wiosną 1920 r. rozpoczął ofensywę na Ukrainie, traktowaną jako początek planu militarnego pokonania Rosji Radzieckiej. Uznać jednak należy, że początkowe sukcesy

¹⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, Oddział I SG, I. 301. 7. 115.

terenowe, w tym wkroczenie do Kijowa, były przede wszystkim skutkiem strategii bolszewików głębokiego wciągnięcia na wschód nacierających oddziałów polskich dla swobodnego rozpoczęcia własnej generalnej ofensywy na kierunku białoruskim, co nastąpiło 4 lipca 1920 r. i spowodowało przejęcie przez Armię Czerwoną inicjatywy strategicznej grożącej całkowitym rozbiciem armii polskiej.

Reakcja mocarstw na odwrót Polaków spod Kijowa była zróżnicowana. Londyn traktował to jako karę dla Polaków za niesłuchanie udzielanych im rad. Churchill w memorandum z 26 czerwca zastanawiał się, jak rząd brytyjski winien się zachować, gdyby Polska upadła. Jednym ze scenariuszy miała być rewolta wewnętrzna. Wydarzenia w Polsce rozpatrywał pod kątem polityki brytyjskiej, stwierdzając, iż nie leży ona w jej strefie wpływów, co zwalnia Londyn od zajmowania aktywnej postawy. Bardziej przyjazne stanowisko zajmowała Francja, zwłaszcza prasa francuska. Politycy tego państwa zachowywali bierność, ale nie akceptowali pochodu Armii Czerwonej na Zachód. Kierownictwo polityczne Stanów Zjednoczonych, z prezydentem Wilsonem na czele, wykazywało niewielkie zainteresowanie tą sprawą, zachowując generalnie negatywny stosunek do ekspansji terytorialnej Polski na Wschodzie. Oznaczało to, że przywódcy mocarstw nie rozpatrywali zagrożenia światowego, jakie stwarzała próba eksportu przez bolszewików rewolucji dla likwidacji zachodnich demokracji. Negatywne nastawienie Londynu do Polski nie zmieniło się nawet po rozpoczęciu ofensywy przez Armię Czerwoną latem 1920 r., której nieskrywanym celem było całkowite rozgromienie Wojska Polskiego i sowietyzacja Polski. W perspektywie widniał przerzut fali rewolucyjnej na bagnietach Armii Czerwonej na zachód Europy. Pewnym kuriozum były dywagacje Winstona Spencera Churchilla z 26 czerwca ww. roku, zastanawiającego się, jakie stanowisko winien zająć rząd brytyjski, gdyby Polska upadła. Już to oznaczało, że dopuszczał taką ewentualność. Zupełnie wykluczał natomiast interwencję zbrojną mocarstw zachodnich na rzecz Polski. Oficjalnie Paryż także nie akceptował tego kroku strony polskiej podczas operacji ukraińskiej. Natomiast bardziej życzliwe dla Polski stanowisko w czasie zajmowania przez Wojsko Polskie części Ukrainy miała zająć część prasy francuskiej. Dotyczy to zwłaszcza publikacji zamieszczanych na łamach: „L’Echo de Paris”, „L’Oeuvre” czy „Le Tempe”.

Tymczasem po sukcesach Armii Czerwonej w jej letnich zmaganiach w wojnie z Polską wódz bolszewików, Włodzimierz Lenin, już nie skrywał swej woli kontynuowania pochodu na Zachód. Dowodził, że „Okres wojny obronnej ze światowym imperializmem dobiegł końca. Możemy i powinniśmy wykorzystać sytuację dla rozpoczęcia wielkiej ofensywy”¹⁵. Oznaczać to miało przystąpienie do praktycznej realizacji założeń eksportu rewolucji

¹⁵ P. Łossowski, *Zwycięstwo odniesione samotnie*, w: *Rok 1920 z perspektywy...*, s. 311.

odbywającego się z wykorzystaniem bagnetów Armii Czerwonej. Kierownictwo partii bolszewickiej w trakcie sukcesów letniej ofensywy Armii Czerwonej było w pełni przeświadczone nie tylko o pokonaniu Polski i o jej sowietyzacji, ale i o eksporcie rewolucji na zachód Europy. Podczas II kongresu Kominternu, obradującego od 19 lipca do 7 sierpnia 1920 r. w Piotrogradzie i Moskwie, wydano specjalną odezwę do robotników świata, apelując o ich poparcie dla Rosji Radzieckiej w wojnie z Polską. Znalazło się tu stwierdzenie, że jeśli pod uderzeniem Czerwonej Armii rozpadnie się „białogwardyjska” Polska i robotnicy polscy uchwycą w swe ręce władzę, to robotnikom niemieckim, austriackim, francuskim i włoskim łatwiej będzie wyzwolić się od swoich wyzyskiwaczy, a w ślad za nimi pójść także robotnicy Wielkiej Brytanii i Ameryki.

Politycy Wielkiej Brytanii co prawda dostrzegali niebezpieczeństwo na wypadek zajęcia Polski przez bolszewików i możliwy wzrost ich znaczenia i prestiżu, ale nie odnosili tego do przenoszenia ich ideologii do Europy Zachodniej. Stąd też Londyn nie zamierzał interweniować po stronie Polski, bowiem, zdaniem sekretarza premiera Lloyda George, Philipa Kerra, Polacy są nie tylko krótkowzroczni, ale rozmyślnie lekceważą rady aliantów. Brytyjski premier jako warunek jego interwencji na rzecz Polski uważał, iż winno to nastąpić tylko wtedy, kiedy „Polacy sami poproszą o nią aliantów, a bolszewików o pokój, dojdą do porozumienia z Litwą, ugodzą się z Czechosłowacją i będą rozsądni w sprawie Galicji Wschodniej i Gdańska”¹⁶. Były to warunki trudne do zaakceptowania przez Warszawę. Lloyd George nie martwił się tym, myśląc za to o realizacji mocarstwowej polityki jego państwa. Jego w tym czasie bardziej interesowała wymiana handlowa z bolszewicką Rosją niż „niepokorna” Polska. Do tego zaliczyć go można do najbardziej antypolsko nastawionych polityków z przywódców wielkich mocarstw. Jego „zasługą” było doprowadzenie do zmiany stanowiska Paryża w sprawie wspierania Warszawy w jej ofensywnej postawie wobec Moskwy.

Prawdziwe intencje przywódców mocarstw zachodnich ujawniły się podczas konferencji w Spa w lipcu 1920 r., kiedy narzucili Polsce dyktat w sprawach terytorialnych, sami niewiele czyniąc dla wywiązania się z podjętych zobowiązań doprowadzenia do przerwania działań militarnych Armii Czerwonej. Do tego zamierzali ingerować w sprawy wewnętrzne Polski poprzez plany odsunięcia od władzy marszałka Józefa Piłsudskiego. Lloyd George godził się nawet na plany sowietyzacji Polski, czemu dał wyraz w czasie pobytu w Londynie latem 1920 r. misji rosyjskiej kierowanej przez Lwa Borysowicza Kamieniewa, godząc się pośrednio na warunki Moskwy stawiane za cenę zawarcia pokoju z Polską. W tej sytuacji Wojsko Polskie faktycznie

¹⁶ M. Nowak-Kiełbikowa, *Stanowisko brytyjskie wobec perspektyw klęski i efektów zwycięstwa*, w: *Rok 1920 z perspektywy...*, s. 292.

samodzielnie – pomoc Zachodu ograniczała się do sprzedaży drogą przyznanego kredytu uzbrojenia i innego wyposażenia wojennego pochodzącego z demobilu oraz wysłania swych misji wojskowych – dźwigać musiało niemal cały ciężar wojny prowadzonej z Armią Czerwoną. Bardzo nieliczny – wręcz symboliczny – był natomiast personalny udział po stronie Wojska Polskiego sojusznicznych żołnierzy, w szczególności z armii mocarstw zachodnich.

Podczas największego zagrożenia Polski nawet jej sowietyzacją – lato 1920 r. – Polska zabiegała u mocarstw zachodnich o wymuszenie na Moskwie zawarcia rozejmu i negocjacji pokojowych. Z drugiej strony bardzo liczyła na dostawy wyposażenia wojennego dla już milionowej armii. Mocarstwa tymczasem nie kwapiły się z pomocą w obu sprawach. O drugiej informowałem wcześniej, o pierwszej poniższe dywagacje.

Dyplomacja polska w krytycznej sytuacji militarnej, w jakiej znajdowało się Wojsko Polskie od lata 1920 r., w swych planach liczyła na uzyskanie silnego poparcia politycznego, w szczególności Francji i Wielkiej Brytanii, podczas konferencji międzynarodowej rozpoczynającej obrady w Spa 5 lipca 1920 r., chociaż ta formalnie zajmowała się sprawą odszkodowań i rozbrojenia Niemiec. Na czele delegacji polskiej stanął osobiście premier Władysław Grabski. Miał on uwierzyć opinii Piłsudskiego i pełniącego obowiązki szefa Sztabu Generalnego gen. ppor. Stanisława Hallera, że „bez zawieszenia broni Warszawy nie da się obronić”¹⁷. Jest to jednak opinia niepodnoszona przez większość polskich historyków. Natomiast pokazywana jest krytyka ze strony marszałka Piłsudskiego przyjęcia przez polską delegację na tej konferencji narzuconego jej dyktatu mocarstw. Tymczasem Londyn i Paryż postanowiły wykorzystać tę sytuację do wymuszenia na Polsce przyjęcia ich warunków dotyczących kształtu terytorialnego granicy wschodniej. Czyniły to z pełnym cynizmem, nie zważając na to, że to samotna Polska dźwigała ciężar zatrzymania ofensywy Armii Czerwonej, której celem nie było tylko zajęcie Polski, ale i „przeniesienie” rewolucji na zachód Europy. Nie dostrzegano jeszcze tego niebezpieczeństwa.

Postawę brytyjskiego premiera w Spa krytycznie ocenił znany brytyjski historyk Norman Davies, pisząc następująco: „Był najsprytniejszym premierem brytyjskim w tym stuleciu, ale nie miał skrupułów i był kłamcą. Np. w Spa zapewniał Focha, że wyśle wojsko do Polski, choć wiadomo, że nie miał najmniejszego zamiaru. Wobec tego do inicjatywy Lloyda George’a trzeba podchodzić z najwyższą ostrożnością”¹⁸. Czy jednak tylko takowe zastrzeżenia zgłaszać należy pod adresem brytyjskiego premiera? Z pewnością najwięcej spośród przywódców mocarstw uczynił szkody dla interesu Polski w ogóle. Wypadałoby jednak nie koloryzować postawy przy-

¹⁷ M.M. Drozdowski, *Władysław Grabski*, Rzeszów–Warszawa 2004, s. 117.

¹⁸ Cyt. za: J. Borkowski, *Wojna polsko-radziecka 1919–1920 w świetle materiałów kolumny paryskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 134.

wódcy Francji. Otóż jeden z francuskich historyków, R. Girault, zwrócił uwagę N. Daviesowi, powołując się na dokumentację francuską, następującym stwierdzeniem: „Lloyd George mówi im kłamstwa, ale Francuzi nie byli dudkami. Oni kłamali na pewno tyleż samo”¹⁹. Liczył się u przywódców mocarstw przede wszystkim ich interes narodowy. Pozostałe kwestie miały znaczenie drugorzędne.

Premier Francji Alexandre Millerand w Spa przystał ostatecznie na inicjatywę Lloyda George narzucenia Polsce twardych warunków w sprawie jej granic, i dopiero wówczas danie obietnicy wywarcia presji na Moskwę dla wstrzymania działań wojennych i podjęcie rozmów pokojowych z Warszawą. Polska zobowiązała się w podpisanym 10 lipca 1920 r. układzie w Spa m.in. do: podpisania niezwłocznie rozejmu z Rosją Radziecką, przyjmując jako podstawę linię graniczną Curzona; przyjęcia w Galicji Wschodniej jako linii rozgraniczenia aktualnej rubieży przebiegu frontu ze strefą neutralną o szerokości 20 km; zgody na zwołanie w Londynie konferencji międzynarodowej po zawarciu rozejmu z Rosją Radziecką pod auspicjami mocarstw zachodnich z udziałem Polski, Rosji Radzieckiej, Finlandii, Łotwy, Litwy dla ustalenia trwałego pokoju między Rosją Radziecką a jej sąsiadami; zobowiązanie się przez Polskę do rozwiązania sporu terytorialnego z Litwą i Czechosłowacją, a także co do przynależności Galicji Wschodniej oraz do zawarcia traktatu z Wolnym Miastem Gdańskiem²⁰. W końcowej części tego dokumentu znalazł się zapis: „jeżeli Sowieci odmówią rozejmu to Sprzymierzeni dadzą Polsce pomoc, specjalnie w materiale wojennym” ale obwarowane zostało to zastrzeżeniem: „o ile to będzie możliwe z uwzględnieniem swego własnego wyczerpania i ciężkich zobowiązań gdzie indziej powziętych”²¹. Był to chytry wybieg dający mocarstwom praktycznie wolną rękę z wywiązania się z powyższego przyrzeczenia.

Dopiero po przyjęciu tych zobowiązań przez Polskę mocarstwa zachodnie obiecywały wywrzeć nacisk na Moskwę w celu podjęcia rokowań pokojowych. Gdyby bolszewicy nie wyrazili zgody, mocarstwa te obiecywały Polsce pomoc, lecz tylko w materiale wojennym. Stanowisko zajęte przez wymienione państwa podczas tej konferencji służyć miały nie udzieleniu Polsce pomocy, ale wykorzystaniu położenia, w jakim się znalazła dla wymuszenia na niej ich wizji kształtu terytorialnego oraz – jak się okaże – także ingerencji w jej sprawy wewnętrzne. Tym sposobem pośrednio udzielali wsparcia Moskwie w jej wojnie z Warszawą, nie bacząc na jej plany przystąpienia do praktycznej realizacji strategii rewolucji światowej.

¹⁹ Tamże.

²⁰ J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931, s. 21.

²¹ N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997, s. 169.

20 lipca rząd brytyjski oficjalnie poinformował Warszawę o odrzuceniu przez Rosję Radziecką brytyjskiej „oferty” przerwania wojny i zaapelował, aby rząd polski nawiązał bezpośrednie rokowania z Moskwą. Mocarstwa zachodnie uczyniły bardzo niewiele w sprawie poprawy położenia Polski w jej wojnie z Rosją Radziecką. Okazało się wobec tego, że zobowiązania podjęte przez Polskę w Spa pod żadnym względem nie były adekwatne do uzyskanych korzyści. Mocarstwa zachodnie, mimo że same nie wykonały swych zobowiązań, uważały, że te podjęte w Spa przez Polskę są dla niej wiążące.

Wobec fiaska mediacji brytyjskiej Londyn i Paryż ograniczyły się do symbolicznej pomocy dla Polski. Jednym ze zobowiązań podjętych przez aliantów w Spa było wysłanie m. in. misji międzynarodowej. Miała to być misja polityczna, w jej składzie byli też przedstawiciele wojska, wystawiona przez Londyn i Paryż. Wyjechała ona do Warszawy 21 lipca, przybywając na miejsce 25 lipca. Jej zadaniem oficjalnym miało być udzielanie Polakom rad z dziedziny wojskowej, utajnionym doprowadzenie do ingerencji w ich sprawy wewnętrzne przez odsunięcie od kierowania państwem i wojskiem marszałka Piłsudskiego na rzecz osób lojalnych wobec mocarstw. Jak było to niewiele w ówczesnej sytuacji Polski, i do tego jaką „cenę musiała ona za to zapłacić”.

Przy okazji wysłania do Warszawy specjalnej misji brytyjsko-francuskiej Lloyd George szykował Polsce kolejną „niespodziankę”. Miało nią być pozbawienie Piłsudskiego co najmniej dowodzenia nad Wojskiem Polskim. Co prawda Célice Gervais twierdzi, że nie był to tajny plan Brytyjczyków, lecz uzgodnione w Spa stanowisko obu mocarstw, ale brak jest innych źródeł potwierdzających opinię o autorstwie tego planu brytyjskiego premiera. Stanowisko mocarstw zostało w Spa ogólnie nakreślone, ale nie neguje to autorstwa Lloyd George’a. Tym bardziej że Norman Davies potwierdza, iż brytyjska misja przysłana do Warszawy miała tajny cel polegający na zmianie rządu w Polsce na bardziej uległy Londynowi oraz odsunięcie Piłsudskiego od dowództwa nad Wojskiem Polskim. Opinię tę oparł on na analizie prywatnej korespondencji Lloyd George’a ze swoim szefem gabinetu Hankey’em²². Była to kolejna próba „chytrego” Walijczyka odsunięcia Piłsudskiego od kierowania państwem i wojskiem.

Zwolennikiem dość „twardego” stanowiska mocarstw w sprawie warunków, na jakich wywierać będą presję na Moskwę dla podjęcia rokowań pokojowych z Polską była wobec tego Francja. To dzięki jej naciskom na konferencji z udziałem Milleranda z Lloydem George’em w Boulogne-sur-Mer, która miała miejsce 27 lipca, ten drugi wyraził zgodę na uczestnictwo Polski w każdej konferencji aliantów z Rosją Radziecką, która dotyczyłaby spraw polskich. Mocarstwa zachodnie na tej konferencji podjęły jeszcze jedną pró-

²² Tamże, s. 174.

bę skłonienia Rosji Radzieckiej do podjęcia rozmów pokojowych z Polską. Postanowiono przekazać Moskwie (za pośrednictwem Wielkiej Brytanii) propozycję odbycia w Londynie konferencji pokojowej z udziałem państw koalicji, Rosji Radzieckiej i Polski w celu zawarcia między tymi ostatnimi państwami traktatu pokojowego. Kierownictwo bolszewickie zignorowało tę propozycję, szykowano się bowiem do narzucenia Polsce dyktatu. W związku z tym Wielka Brytania, w porozumieniu z rządem francuskim, skierowała do rządu polskiego depeszę sugerującą wręcz konieczność podjęcia dwustronnych rokowań polsko-rosyjskich dla szybkiego zawarcia rozejmu, „unikając jednocześnie podejmowania zobowiązań, które by mogły przesadzić o ostatecznych warunkach zawarcia pokoju”²³. Była to „rada” niestety przez bolszewików zupełnie ignorowana.

Londyn dla zachowania „pozorów” reprezentowania polskich interesów 3 sierpnia wysłał kolejną notę dyplomatyczną domagającą się odpowiedzi Moskwy w sprawie rokowań pokojowych z Polską. Dzień później Lloyd George przyjął delegację rosyjską na czele z Lwem Kamieniewem, aby omówić problemy wojny polsko-rosyjskiej. Żądał od Rosjan zawarcia rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych grożąc, że w przeciwnym razie zmuszony będzie dostarczyć Polsce broń i amunicję. Dla zamanifestowania siły na Bałtyk wypłynęła eskadra 30 brytyjskich okrętów wojennych, w tym pięć krążowników. Moskwa nie uległa demonstracji tej rzekomej potęgi.

Lloyd George dalej prowadził swoją „grę” nie oglądając się na Paryż. Zwlekał z przedstawieniem Polsce wstępnych rosyjskich warunków pokojowych. Była to działalność świadoma, zmierzająca do postawienia Polaków w sytuacji bez wyjścia. Ci nie poddali się jednak dyktatowi Moskwy oraz naciskom Londynu. Sapieha oświadczył, bowiem, że „Polska będzie raczej walczyć w pojedynkę niż przyjmie tak upokarzające warunki”²⁴.

Mocarstwa zachodnie, chociaż miały niewiele do zaoferowania Polsce w jej wojnie prowadzonej z Rosją Radziecką – mimo podjętych zobowiązań – rościły sobie prawo do wtrącania się w jej sprawy wewnętrzne. Podczas brytyjsko-francuskiej konferencji w Hythe (8–10 sierpnia 1920 r.) mocarstwa uzależniły dalszą pomoc materialną od przeprowadzenia w Polsce istotnych zmian personalnych. Była to daleko idąca ingerencja w sprawy wewnętrzne Polski wymierzona personalnie w Piłsudskiego. Przywódcy Wielkiej Brytanii – Lloyd George, i Francji – Alexandr Millerand poddali ostrej krytyce politykę prowadzoną przez Piłsudskiego. Zakwestionowano sens udzielania Polsce dalszej pomocy w warunkach niedemokratycznego kierowania państwem. Przyjęto stanowisko domagające się mianowania naczelnego wodza niepełniącego żadnej innej funkcji i zgadzającego się na rzeczywistą „po-

²³ *Dokuments on British Foreign Policy 1919–1939*, London 1964, t. VIII, s. 664.

²⁴ Tamże, t. XI, dok. nr 418.

moc” sojusznicznych oficerów. Nasuwa się pytanie, czy miała to być „pomoc” czy „dyktat”? Było to wymierzone personalnie w marszałka Piłsudskiego.

Lloyd George stanął jednak przed koniecznością sprecyzowania pomocy, na jaką Polska mogłaby liczyć ze strony aliantów. Mocarstwa zachodnie ustaliły ją ostatecznie na poziomie wyposażenia materiałowego dwudziestu dwóch dywizji, z tym, że obwarowano to licznymi warunkami. Warto zaznaczyć, że była to ilość dywizji piechoty, jaką Polska faktycznie zmobilizowała do działań prowadzonych w sierpniu 1920 roku. Zapowiedź tej pomocy była bardzo iluzoryczna, bowiem nie określono czasu jej realizacji. Tymczasem sytuacja Wojska Polskiego wręcz wymuszała przystąpienie do natychmiastowych działań.

10 sierpnia Lew Kamieniew zaprezentował Lloydowi George’owi szczegółowo sprecyzowane warunki zawieszenia broni, które miano przedstawić Polakom w czasie rokowań w Mińsku. Brytyjski premier uznał je za „niezbyt surowe”. Stanowisko Izby Gmin z 16 sierpnia było zbieżne z wcześniej przedstawionym przez premiera. Wielka Brytania bez oporu godziła się na sowietyzację Polski. Do tego nie przekazała Warszawie pełnej listy rosyjskich żądań, obawiając się ich odrzucenia.

Zarówno Londyn, jak i Paryż zupełnie nie rozpatrywały sprawy interwencji ich wojsk na rzecz pomocy Wojsku Polskiemu. Nawet Francja nie dopuszczała takowej myśli. Świadczyć o jej stanowisku może komentarz zamieszczony w „Le Journal de Débats” 10 sierpnia 1920 r., w którym pisano: „kto ośmieliłby się dziś zaproponować francuskiemu społeczeństwu i parlamentowi wysłania nad Wisłę 300 000 ludzi”²⁵.

Londynowi nie zależało jednak na zerwaniu współpracy z Paryżem. Stąd w dniach 16–18 sierpnia prowadzone były rokowania w sprawie wypracowania „formuły zgody”. Lloyd George dążył do tego, aby Francuzi użyli swych wpływów w Warszawie oraz u gen. Wrangla, by ci wyrazili zgodę na zawarcie z bolszewicką Moskwą „pokoju rozsądnego”. Brytyjski premier uważał, że czas doprowadzi do usunięcia rozbieżności między wymienionymi mocarstwami. Polskie sukcesy w bitwie na przedpolach Warszawy miały mieć wpływ na pewne złagodzenie przez Wielką Brytanię ich stanowiska w sprawie wymuszenia na Polsce przyjęcia bolszewickich warunków pokoju. Lloyd George zaczął wysyłać pewne sygnały, że chce pomóc Polsce²⁶. Wydaje się to być stosunkiem nieszczerym i koniunkturalnym, co potwierdzają dalsze wydarzenia.

Niemniej wstrzemięźliwe stanowisko zajął rząd Stanów Zjednoczonych, który w nocy do rządu polskiego oświadczył, że dąży do zachowania niepodległości Polski przy zasadzie nietykalności jej terytorium narodowego,

²⁵ A. Porchet, *Ocena stosunków francusko-polskich w prasie francuskiej w latach 1919–1920*, w: *Rok 1920 z perspektywy...*, s. 284.

²⁶ J. Borkowski, dz. cyt., s. 136.

czyli terenów ze zdecydowaną przewagą ludności polskiej. Ale praktycznie czynił niewiele dla niesienia realnej pomocy i to nawet politycznie. Ogromnym zaskoczeniem dla Warszawy była nota amerykańskiego sekretarza stanu Bainbridge’a Colby’ego z 10 sierpnia 1920 r., w której ten pisał o integralności rosyjskiego terytorium w kontekście wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 r.

Naród polski mógł czuć się oszukany i porzucony przez mocarstwa zachodnie. Sam musiał dźwigać ciężar wojny w sytuacji, gdy Armia Czerwona przybliżała się do rdzennych ziem polskich, szykując się do unicestwienia dopiero co odzyskanej niepodległości i suwerenności Polski. Mocarstwa zachodnie zupełnie nie reagowały na groźbę rozlania się fali bolszewizmu także po ich państwach. Nic nie czyniły nawet dla materialnego wsparcia „krwawiącego” Wojska Polskiego. Starły się za to czynić naciski na Warszawę służące ich wizji politycznej. Los Polski niewiele ich interesował.

Polska samodzielnie wygrała walną bitwę na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r., stanowiącą punkt zwrotny w prowadzonej wojnie z Rosją Radziecką. Tymczasem wcześniej Londyn zaakceptował rosyjski „dyktat” wobec Polski i stąd dyplomacja brytyjska, a także i francuska, usiłowały wpłynąć na przebieg rokowań mińskich. Stronie polskiej zalecano wstrzeźliwość w stawianiu warunków terytorialnych. Nadal baczono na to, by nie były one sprzeczne z polityką mocarstw wobec spraw terytorialnych Rosji. Nastąpiła jednak pewna zmiana ich podejścia, polegająca na odsunięciu nieco „w cień” polityków, a wyeksponowanie w tych naciskach głównodowodzącego wojsk sprzymierzonych i stowarzyszonych marszałka Ferdynanda Focha.

W Londynie zwycięstwo polskie w bitwie na przedpolach Warszawy przyjmowano z pewną ulgą, iż zahamuje to presję bolszewików na zachód Europy, ale z jeszcze większymi obawami, że polska dążność do nabytków terytorialnych na Wschodzie może doprowadzić do „powikłań” w sytuacji politycznej Europy. W memoriale przygotowanym 17 sierpnia przez brytyjskie Foreign Office uznano za niepożądane przekraczanie przez Wojsko Polskie linii Curzona. Co więcej, w instrukcji dla posła brytyjskiego Rumbolda nakazywano, by wywierał nacisk na Warszawę o stawianie Rosji Radzieckiej umiarkowanych żądań w czasie rokowań pokojowych. Lloyd George domagał się zatrzymania polskiej ofensywy, bagatelizując wkład Piłsudskiego w odniesione zwycięstwo, a przypisując je gen. Weygandowi. Londyn chciał, by Warszawa w rokowaniach mińskich stosowała „łagodną” taktykę i nie stawiała „ekstrawaganckich” warunków. Stanowczy był i Paryż. Czynił to za pomocą swoich dyplomatów w Polsce: ambasadora Jusseranda i posła Panafieu oraz szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, gen. Henrysa. „Duch” Spa przewijał się przez zaprezentowane stanowisko Francji, mimo że ta starała się – nie zważając na nowe okoliczności wynikłe ze zwycięskiej

dla Polaków bitwy na przedpolach Warszawy – dostrzegać tylko zobowiązania Polski, ani słowem nie wspominając o niedotrzymaniu zobowiązań własnych. Liczyły się tylko rachuby na restaurację w Rosji rządu mającego regulować długi carskie wobec Francji.

Po przełomie w wojnie – bitwa na przedpolach Warszawy – jedyną troską mocarstw zachodnich było maksymalne ograniczenie polskich aspiracji terytorialnych na Wschodzie. W powyższych uwarunkowaniach także dyplomacja polska zdana była niemal zupełnie na własne siły w próbach dyplomatycznego rozwiązania tego konfliktu i to zarówno w czasie, kiedy Polsce zagrażała totalna klęska, jak i później, kiedy zmierzała do faktycznego zakończenia wojny w końcowej fazie prowadzonych negocjacji pokojowych. Lord Curzon domagał się od Rumbolda podczas rokowań ryskich, by protestował przeciwko warunkom pokojowym przedstawionym przez polską delegację. Przewidywano nawet – czynił to, przykładowo, brytyjski dowódca wojsk alianckich w Gdańsku, gen. Richard Haking – nową ofensywę bolszewicką. Dyplomację brytyjską szczególnie niepokoiła przyszłość Wilna i Wileńszczyzny, zwłaszcza po „buncie” gen. ppor. Lucjana Żeligowskiego i zajęciu przez niego owego terytorium. To wówczas przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii i Francji w Polsce dokonali wspólnego wobec Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa demarché, żądając przywrócenia litewskiego statusu wspomnianych ziem²⁷. Jednak rezultat tych inicjatywy nie został osiągnięty.

Do nacisków na Polskę, aby wstrzymała po wiktorii warszawskiej działania ofensywne na Wschodzie, przyłączyła się i dyplomacja amerykańska. Sekretarz stanu Colby w depeszy do Warszawy poza docenianiem strategicznego sukcesu Wojska Polskiego jednocześnie stwierdzał: „Rząd ten [amerykański – L.W.] jednak nalega, aby podjąć wszelkie stosowne wysiłki zmierzające do rozwiązania obecnego rozlewu krwi. Nie może być aprobowany program wojny ofensywnej rządu polskiego przeciwko Rosji”²⁸.

Sprawa polska, po oddaleniu groźby jej unicestwienia przez bolszewików, przestała być priorytetową dla analizowanych mocarstw. Groźba przerwania fali rewolucyjnej na bagnietach Armii Czerwonej na zachód Europy przestała być aktualną. Polska do tego nie poddała się zarówno naciskom mocarstw, jak przede wszystkim dyktatowi Moskwy. Mimo tego starano się wpływać na przebieg rokowań pokojowych w Rydze, jak się okaże, z niewielkim skutkiem.

Podczas rokowań pokojowych polsko-rosyjskich w Rydze 12 października 1920 r. podpisano preliminarza traktatu pokojowego i umowę o rozejmie.

²⁷ M. Nowak-Kiełbikowa, dz. cyt., s. 304.

²⁸ Za: E.A. Parchemore, *Bitwa na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku w prasie amerykańskiej*, w: *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia*, red. J. Ślipiec, T. Kośmider, Warszawa 2010, s. 363.

Określono dokładny przebieg granicy od Dźwiny do Dniestru. Mocarstwa zachodnie miały Polsce za złe samodzielne zadecydowanie o tej sprawie, bez konsultacji z nimi. Ostry protest zgłosiła Francja w obawie o losy wojsk Piotra Nikołajewicza Wrangla, znajdujących się na Krymie. Mocarstwa zachodnie, zwłaszcza Wielka Brytania, negatywnie reagowały na rokowania w Rydze. Przekonał się o tym minister spraw zagranicznych Leon Sapieha w czasie oficjalnej wizyty składanej 14–17 lutego 1921 r. w Londynie. Jego brytyjski odpowiednik, lord Curzon, co prawda opowiadał się za przyspieszeniem rokowań, ale wnosił wiele zastrzeżeń do proponowanych rozwiązań, zwłaszcza terytorialnych. „Na pytanie Sapiehy, czy Wielka Brytania uzna wytyczoną w nim granicę [traktacie ryskim – L.W.] odparł, że zależy, o jaką granicę chodzi. Jeśli o tę, którą wyznaczyły mocarstwa – tak, jeśli zaś o powstałą w wyniku wojny – jest mało prawdopodobne, aby mocarstwa udzieliły Polsce pomocy, gdyby granica ta w przyszłości została zakwestionowana przez Rosję”²⁹. Londyn nie zamierzał podejmować rozstrzygnięć terytorialnych kosztem Rosji, zwłaszcza, iż liczył na odbudowę Rosji demokratycznej.

Ostatecznie 18 marca 1921 r. miało miejsce podpisanie traktatu pokojowego Polski z Rosją Radziecką, a także podległymi jej republikami ukraińską i białoruską. Wytyczenie granicy polsko-rosyjskiej na mocy traktatu ryskiego, nie oznaczało jej międzynarodowego uznania. Mocarstwa zachodnie nie kwapiły się z formalno-prawnym włączeniem Galicji Wschodniej w skład państwa polskiego. Jeszcze ostrzejsze ich kontrowersje wywoływał sposób zajęcia Wileńszczyzny. Mocarstwa, zwłaszcza Londyn, niezadowolone były z ich wyłączenia podczas rozstrzygania spraw pokojowych między Polską i Rosją Radziecką. Sceptycznie do traktatu ryskiego odnosiła się i Francja. Uważała go za zwykły strategiczny rozejm podpisany przez bolszewików i oparty na zręcznym kojarzeniu w ich koncepcjach tezy o nienaruszalności terytorialnej państwa z tezą o rewolucji światowej. Po dwóch latach polskich zabiegów o międzynarodowe uznanie polskiej granicy wschodniej korzystne dla Warszawy rozstrzygnięcie miało miejsce dopiero w marcu 1923 r. Nie spodziewanym sojusznikiem okazały się Włochy, po objęciu rządów przez Benito Mussoliniego. Rząd włoski wystąpił 30 stycznia 1923 r. z wnioskiem o definitywne uznanie przez mocarstwa polskiej granicy wschodniej. W dniu 21 lutego 1923 r., na forum Rady Ambasadorów, delegat francuski proponował ostateczne uregulowanie granic wschodnich, a 14 marca 1923 r. zapadła decyzja Rady Ambasadorów uznająca granicę między Polską a Rosją Radziecką zgodnie z delimitacją komisji polsko-rosyjskiej z października 1921 r., oraz granicę polsko-litewską. Sankcjonował to dodatkowy protokół do traktatu wersalskiego z 15 marca 1923 r. Mocarstwa potwierdziły fakt ist-

²⁹ M. Nowak-Kiełbikowa, dz. cyt., s. 306.

nienia tej granicy i zrzekły się prawa jej rewizji, lecz nie udzielały jej swych gwarancji.

Poparcie Wielkiej Brytanii i Francji dla Polski w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920 r. w niczym nie przystawało do wagi stawki, o jaką była prowadzona. Stąd udzielana pomoc w materialnym doposażeniu Wojska Polskiego nie była wystarczająca do jego potrzeb, do tego nie była to pomoc charytatywna, lecz interes handlowy korzystny w szczególności dla Francji (pozbywała się za pieniądze zalegającego magazynu demobilu wojennego). Zupełnie nie przewidywano ze strony wymienionych mocarstw militarnego zaangażowania na korzyść Polski. Jedyne co uczynił Paryż, to przydział oficerów z Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce podczas przygotowań i samej bitwy na przedpolach Warszawy do Wojska Polskiego jako doradców; niekiedy uczestniczących w czasie samych walk. Brytyjczycy nie uczynili nawet fizycznego gestu militarnego wsparcia Polaków w tej wojnie. Ich pewne groźby o takowym słane do Moskwy były ignorowane przez polityczne kierownictwo bolszewików.

Natomiast wymienione mocarstwa udzielały, jeżeli już, ograniczonego wsparcia politycznego i to wyłącznie do momentu, kiedy nie wykaczało to poza ich partykularne interesy narodowe. Do tego obwarowane było ono licznymi, bolesnymi dla Warszawy, żądaniami. Obejmowały nawet mieszanie się w jej sprawy wewnętrzne, w tym dążenie do odsunięcia Piłsudskiego od władzy politycznej i dowództwa nad wojskiem. Do tego państwa te baczyły, aby aspiracje terytorialne Polski nie kolidowały z ich planami strategicznymi, czyli usiłowały nie dopuścić do wejścia w skład Polski Kresów Wschodnich, czy – w przypadku Wielkiej Brytanii – ograniczania maksymalnego polskich roszczeń terytorialnych wobec Niemiec.

Konkludując, Polska miała bardzo ograniczone poparcie polityczne i niewielkie wsparcie materiałowe ze strony państw, które mogły odczuć skutki, po ewentualnej przegranej w wojnie z Rosją Radziecką, zagrożenia, jakie niosła ze sobą wizja rewolucji światowej przenoszanej na bagneta Armii Czerwonej. Świadczyło to o pewnych ograniczeniach wyobraźni politycznej przywódców tych państw, a także ich społeczeństw. Musiała wobec tego Polska samodzielnie dźwigać ciężar prowadzonej walki z bolszewicką Rosją ze wszystkimi jej skutkami dla społeczeństwa. Można wobec tego jednoznacznie uznać, że Polska samodzielnie zatrzymała inwazję bolszewicką, której celem było nie tylko jej zniewolenie, ale też wzniecenie wrzenia rewolucyjnego także na zachodzie Europy. Taki scenariusz liderzy mocarstw zachodnich uważali za mało prawdopodobny i nic nie robili, aby nie dopuścić do jego realizacji.

Janusz Szczepański
Akademia Finansów i Biznesu VISTULA w Warszawie
Instytut Historii
ORCID: 0000-0002-0862-3822

Wkład polskiego społeczeństwa w walkę z bolszewicką inwazją 1920 roku

Contribution of Polish Society to the Fight Against the Bolshevik Invasion of 1920

Keywords: Polish-Soviet War of 1920, Bolshevik invasion, State Defense Council, clergy, gentry, academic and school youth, peasants, working class, Jewish population

Abstract

This article presents the position of individual layers of society in the Second Polish Republic (clergy, gentry, academic and school youth, and scouts, women's organizations and other associations, peasants, the working class, and the Jewish population) towards the threat from the East and their involvement in the fight against the Bolshevik invasion. The above-mentioned social strata responded positively to the appeals of the highest state authorities, the State Defense Council, and political parties in creating the Volunteer Army and supporting Polish soldiers fighting on the front lines. Much space was devoted to the attitude of the peasant masses, the most numerous stratum of Polish society, since the preservation of the recently regained independence was largely determined by their involvement in the summer of 1920. The issue of anti-state attitudes of a small part of society (communists, the rural poor and part of the Jewish community), eagerly awaiting the entry of Red Army troops on the Polish soil, participating in the construction of the Soviet power apparatus in the occupied territories, was also not overlooked.

Największym wyzwaniem dla Odrodzonej Polski stała się konieczność odparcia najazdu bolszewickiego 1920 roku. Władze II Rzeczypospolitej oraz zasiadający w Sejmie Ustawodawczym posłowie zaczęli zdawać sobie sprawę z tego, że tylko zaniechanie swarów politycznych i pełna mobilizacja wszystkich warstw społeczeństwa do walki z sowieckim najeźdźcą może uratować Rzeczpospolitą przed ponowną utratą niepodległości.

Jedną z najważniejszych decyzji Sejmu Ustawodawczego, mogącą zmienić losy wojny z bolszewicką Rosją, było utworzenie w dniu 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa (ROP). Miał to być organ tymczasowy, dysponujący pełnią władzy ustawodawczej i wykonawczej we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz z zawarciem pokoju. ROP miała wydawać w tych kwestiach zarządzenia i rozporządzenia podlegające rygorowi natychmiastowej realizacji. Dzięki jej wyposażeniu w szerokie atrybuty władzy prawodawczej i wykonawczej możliwe było skoordynowanie wszystkich funkcji państwowych z działalnością najwyższych władz wojskowych¹.

7 lipca 1920 r. powołano Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej, na czele z niezwykle popularnym w społeczeństwie, mocno związanym z ugrupowaniami prawicowymi i Kościołem gen. Józefem Hallerem. Przystąpił on do tworzenia formacji, które miały składać się z ochotników w wieku 17–42 lat, nie objętych obowiązkiem służby wojskowej. W ciągu miesiąca do Armii Ochotniczej zgłosiły się tysiące ochotników, wywodzących się z różnych warstw polskiego społeczeństwa. Byli to przede wszystkim przedstawiciele inteligencji: urzędnicy, nauczyciele, studenci, młodzież gimnazjalna, harcerze. Po krótkim przeszkoleniu byli oni wysyłani na front.

Zdemoralizowane ciągłym odwrotem, przerzedzone oddziały Wojska Polskiego wzmacniane były ochotnikami, rekrutującymi się głównie z młodzieży. Dodawali oni otuchy polskim żołnierzom, sfrustrowanym koniecznością permanentnego wycofywania się. Warto odwołać się do relacji jednego z oficerów, mjr. Kazimierza Mazanka, z lipca 1920 r.: „Przez ulice Warszawy przesuwają się oddziały obdarte, wycieńczone, ale pełne już ducha i wiary w zwycięstwo, która dziwny stanowi kontrast z ich zewnętrznym wyglądem. Żołnierz widzi tu już, iż nie jest sam, nie jest zapomniany; widzi, że naród zbudził się, że z nim czuje i myśli, z jego oczu chce wyczytać dobrą wróżbę. Tu wreszcie po raz pierwszy od dawnych czasów żołnierz widzi świeże formacje, licznie nadciągające rezerwy”².

Spośród ochotników nie tylko sformowano Dywizję Ochotniczą, uczestniczącą w działaniach odwrotowych nad Bugiem i Narwią, a następnie dzielnie walczącą wśród innych formacji 5. Armii nad Wkrą. Młodzież studencka

¹ Szerzej na ten temat P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995.

² K. Mazanek, *Sejm Ustawodawczy wobec zagadnień wojskowych*, „Bellona” 1923, t. IX, s. 15.

i gimnazjalna znalazła się także w szeregach polskich oddziałów, broniących bolszewikom dostępu do Warszawy, m.in. pod Radzyminem i Ossowem³.

8 lipca 1920 r. z inicjatywy Sejmu Ustawodawczego i rządu oraz przedstawicieli 216 organizacji społecznych powołano Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa (OKWOP) na czele z gen. Józefem Hallerem. Swą działalnością miał on objąć całość ziem Rzeczypospolitej. Na wieść o powołaniu Rady Obrony Państwa, w pierwszej połowie lipca 1920 r., na terenie całego kraju zawiązywały się samorządnie wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Komitety Obrony Państwa lub Komitety Obrony Narodowej, na czele – na ogół – z wojewodami, starostami, burmistrzami, wójtami. We wspomnianych komitetach było wielu działaczy społecznych, przedstawicieli duchowieństwa i ziemiaństwa⁴.

Groźba utraty niepodległości zmobilizowała władze państwowe, wojskowe, hierarchię kościelną, środki masowego przekazu i niemal całe społeczeństwo do zintegrowania wysiłków w celu ratowania Ojczyzny. Poparcie dla działalności Rady Obrony Państwa zmanifestował ogół stronnictw politycznych oraz ogromna większość społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej.

Wielki wpływ na kształtowanie patriotycznych nastrojów wśród ludności miało duchowieństwo. Na niedzielnych mszach odczytywano apele metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego i ordynariuszy diecezji, które wkrótce miały zostać zajęte przez oddziały Armii Czerwonej: biskupa podlaskiego ks. Henryka Przeździeckiego, biskupa diecezji sejneńskiej ks. Romualda Jałbrzykowskiego, biskupa lubelskiego ks. Mariana Fulmana, biskupa płockiego ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego⁵.

Odezwy do narodu płynęły również z Jasnej Góry w Częstochowie – miejsca symbolizującego trwałość polskości, przywiązanie Polaków do religii. Do gromadzących się tam pątników zwracał się przeor zakonu paulinów Piotr Markiewicz oraz poszczególni księża i politycy, wzywając wiernych do intensyfikacji działań na rzecz obrony Ojczyzny. 11 lipca 1920 r., po odprawionym nabożeństwie z udziałem około 100 tys. wiernych, złożono ślubowanie, że zgromadzeni będą bronić Ojczyzny do ostatniej kropli krwi⁶.

³ Zob.: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995; J. Szczepański, *Młodzież szkolna w wojnie 1920 roku*, w: *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości Polski*, red. J. Odziemkowski, Warszawa 2006, s. 191–192; J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 701–702.

⁴ *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.

⁵ „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 7-9; „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1920, nr 7-9.

⁶ Z.S. Jabłoński, *Jasna Góra w procesie integracji społeczeństwa i państwa polskiego 1914–1921*, w: *Spółczesność polska w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001, s. 203–204.

W organizację pomocy dla walczącej armii włączyli się księża. Nawoływali z ambon do zaciągu ochotniczego, składania ofiar, udzielali pomocy rodzinom wojskowych i napływającym ze wschodu rodzinom uchodźców. Potępiali też dezercję i ociąganie się przed wstąpieniem w szeregi wojska. Znaczenie działalności duchowieństwa szczególnie widoczne było na prowincji. Podkreślano to na łamach „Kuriera Warszawskiego”: „Księża wzięli propagandę w swoje ręce. Mają oni posłuch, gdy zechcą, mogą wiele zrobić. Uświadomili oni lud wiejski, »że bolszewicy to nie dawniejsi Rosjanie«”⁷.

Rolę duchowieństwa w kreowaniu patriotycznych postaw ludności doceniał premier Wincenty Witos: „Dla mas chłopskich wiara i Kościół były chlebem, bez którego masy te wprost żyć nie mogły (...). Autorytet księży był wielki. Wieś im bezgranicznie wierzyła i realizowała wszelkie zarządzenia Kościoła”⁸.

Hierarchia kościelna apelowała też do księży, wzywając do pozostania w swoich parafiach mimo grożącego im niebezpieczeństwa ze strony bolszewików. W orędziu z 11 sierpnia 1920 r. biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski przypominał: „Kapłan ani podczas zarazy, ani podczas wojny uchodzić nie może. W takich razach trzeba być bohaterem. Gdyby ktoś, *quod Deus avertat*, opuścił stanowisko swoje, niech wie, że naraża się na kary kościelne i pozbawienie swego zaszczytnego urzędu pasterza (...)”⁹.

Szerokim echem w kraju odbiła się wieść o patriotycznej postawie biskupa z sąsiedniej diecezji sejneńskiej, Romualda Jałbrzykowskiego. Dostrzegając nieuchronność zajęcia miasta Łomży, gdzie rezydował, przez oddziały Armii Czerwonej, zrezygnował z udziału w zjeździe episkopatu Polski w Częstochowie. Biskup Jałbrzykowski postanowił dzielić los mieszkańców Łomży, podnosząc ich na duchu w tych trudnych chwilach, jakimi miało być wkroczenie do ich miasta bolszewików¹⁰.

Niektórzy z księży zostali zamordowani przez bolszewickie czerezwyczajki, wielu z nich dzięki pomocy parafian cudem uniknęło śmierci. Wśród nich był wyszkowski dziekan, ks. Wiktor Mieczkowski, który wcześniej „miał zaszczyt” gościć w swojej plebanii przywódców Tymczasowego Ko-

⁷ „Kurier Warszawski” 1920, nr 217, s. 3.

⁸ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Dział Rkps., Akta Gen. Hallera, sygn. 13398/2, nr 136. Dnia 31 VII 1920 r. gen. Józef Haller wystąpił do kardynała A. Kakowskiego, by duchowieństwo z ambon „potępiało tchórzostwo, ukrywanie dezertorów, agitację antypaństwową i pobudziło patriotyczne uczucia”; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. I, Paryż 1964, s. 27, s. 93–94.

⁹ „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, nr 8; J. Szczepański, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, w: *Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Płock–Pułtusk 1996, s. 90.

¹⁰ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu...*, s. 82. Biskup Romuald Jałbrzykowski po wkroczeniu bolszewików do Łomży wkrótce został wtrącony do więzienia.

mitetu Rewolucyjnego Polski na czele z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim¹¹.

Dużą rolę w podtrzymaniu wiary żołnierzy w ostateczne zwycięstwo mieli księża, podejmujący się funkcji kapelanów. Dlatego też Naczelny Wódz Józef Piłsudski podczas spotkania z kardynałem Aleksandrem Kakowskim prosił o „kapelanów, dobrych kapelanów, którzy by szli w szeregach razem z żołnierzami, w okopach podnosili go na duchu”¹².

Mimo sporych braków kadrowych w poszczególnych diecezjach i parafiach, episkopat postanowił skierować do wojska 5% ogólnej liczby księży. Kapłani mieli objąć opieką duchową walczących na froncie żołnierzy. Niektórzy z nich prowadzili ich do ataku. Śmierć ks. Ignacego Skorupki pod Ossowem stała się symbolem patriotycznego zaangażowania duchowieństwa w wojnie 1920 roku¹³.

Godny podkreślenia jest patriotyzm 30 płockich kleryków płockiego Seminarium Duchownego, którzy w lipcu 1920 r. zgłosili się do wojska. Część z nich została przydzielona do szpitala wojskowego w Warszawie. Pozostali pełnili ciężką służbę sanitarną na statku „Łokietek”, rozwożącym rannych żołnierzy polskich i sowieckich do szpitali na trasie od Warszawy do Tczewa¹⁴.

Wielki wkład w obronę Ojczyzny latem 1920 r. wniosło ziemiaństwo. Jego zaangażowanie w przygotowaniach do odparcia bolszewickiego najazdu wynikało m.in. z obawy o jego dalszą egzystencję. Zajęcie Polski przez oddziały Armii Czerwonej groziło szybką likwidacją warstwy ziemiańskiej. Do Polski centralnej docierały informacje, że bolszewicy ze szczególnym okrucieństwem mordowali ziemian, niszcząc, rabując i paląc polskie dwory.

Właściciele ziemscy mieli stosunkowo najistotniejszy wkład finansowy w organizację obrony państwa; ich możliwości w tym zakresie były bowiem największe. 10 lipca 1920 r. zorganizowany został Nadzwyczajny Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Ziemian, który zaapelował do wszystkich ziemian zdolnych do służby wojskowej o natychmiastowe wstąpienia do wojska oraz o przekazanie do dyspozycji MSWojsk. 5% posiadanych koni.

¹¹ Szerzej na ten temat W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, Wyszków 1921.

¹² A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 826 wspominał: „Spełniłem życzenie Piłsudskiego i ogłosiłem wezwanie do duchowieństwa. Usłuchano wezwania mojego i innych biskupów. Księża stanęli w szeregach, jedni jako kapelani, inni jako sanitariusze. Szczególnie młodzież seminariów duchownych prosiła o wysłanie do szeregów”.

¹³ W. Roman, *Kapelani wojskowi – bohaterowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, Warszawa 1995, nr 18, s. 11–121; S. Helsztyński, *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka*, Warszawa 1990, s. 34–47.

¹⁴ „Żołnierz Polski” 1920, nr 148, s. 7; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 59–64. Ciekawostkę stanowi fakt, że statek „Łokietek” był wizytowany przez nuncjusza papieskiego Achillesa Rattiego, *F. Wybult, Nuncjusz Papieski Mgr Achilles Ratti, obecny Ojciec Święty Pius XI na wizytacji oddziału ochotniczego alumnów płockiego Seminarium Duchownego w 1920 r.*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 1, s. 7–10.

Zażądano też od właścicieli ziemskich „opodatkowania się składką nadzwyczajną w wysokości od 6 do 10 mk z morgi podatkowej”¹⁵.

Przedstawiciele ziemiaństwa zasiadali we wszystkich komitetach obrony państwa, pełnili na ogół funkcje ich przewodniczących lub pełnomocników OKWOP. W świetle ustaleń Henryka Lisiaka, „Znaczny odsetek sum pieniężnych zebranych na cele wojenne przez Komitety Obywatelskie stanowiły ofiary ziemian, w niektórych przypadkach przekraczały nawet 50%. (...). W powiecie hrubieszowskim na przykład Związek Ziemian uchwalił podatek w wysokości miliona marek na wyekwipowanie oddziału jazdy majora Jaworskiego. Warstwa ziemiańska miała także bardzo znaczny udział w utrzymywaniu gospód żołnierskich, tzn. herbaciarni i innych punktów żywieniowych na żołnierskich szlakach drogowych i kolejowych”¹⁶.

Do zaangażowania się ziemiaństwa w obronę Ojczyzny obligowały uchwały, odezwy Związku Ziemian, Zjednoczenia Ziemian, Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Prasa, zwłaszcza prasa endecka, dawała kolejne przykłady finansowego wsparcia ze strony arystokracji i wielkich właścicieli ziemskich. Baron Jan Goetz-Okocimski, który na Pożyczkę Odrodzenia subskrybował kwotę 10 mln mk, ofiarował pół miliona mk na dom w Brzesku dla sierot po poległych żołnierzach. Złożył 50 tys. mk na potrzeby wojska, przekazał armii 25 koni, a ponadto zachęcał pracowników zatrudnionych w jego majątkach ziemskich i fabrykach do zaciągania się do wojska poprzez ofiarowanie jednomiesięcznej pensji na ekwipunek każdemu z ochotników, zapewnienie rodzinie utrzymania na czas wojny oraz przyznania jednorocznej płacy w razie śmierci ochotnika¹⁷.

W podobny sposób zachęcała do wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego hr. Krystyna Potocka z Krzeszowic, która subskrybowała 8 mln mk Pożyczki Odrodzenia, przekazała 1 mln mk gotówką Naczelnikowi Państwa na Armię Ochotniczą, przeznaczyła dla armii 5% pogłowia koni folwarcznych oraz pałac Pod Baranami w Krakowie na szpital wojskowy¹⁸.

Warstwa ziemiańska miała największy udział w akcji formowania ochotniczych oddziałów jazdy i ofiarowywania koni dla armii. Na szczególne podkreślenie zasługuje gremialny niemal udział członków Związku Ziemian w Ar-

¹⁵ *Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich*, red. J. Pleszyński i inni, Warszawa 1929, s. 40.

¹⁶ H. Lisiak, *Niektóre grupy i kategorie społeczne wobec najazdu Rosji Sowieckiej na Polskę w roku 1920*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2006, t. VI, Poznań 2006, s. 119; J. Szczepański, *Ziemiaństwo polskie w okresie inwazji bolszewickiej 1920 roku*, w: *Ziemiaństwo mazowiecki wobec obronności Ojczyzny. Od konfederacji barskiej po II wojnę światową*, red. J. Kita, B. Umińska, Ciechanów–Łódź 2015, s. 45–46.

¹⁷ „Nowości Ilustrowane” 1920, nr 39. Baron Jan Goetz-Okocimski przeznaczył także dwór dla rodzin uchodźców i stajnie na pomieszczenie ich dobytku w Okocimiu, Skwierczynie i Wojsławiu.

¹⁸ „Kurier Lwowski” 1920, nr 188; „Kurier Warszawski” 1920, nr 198, s. 1. Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg z Żywca ofiarował na rzecz armii polskiej samochód osobowy wartości 1 mln marek.

mii Ochotniczej; na około 2,5 tys. ziemian należących do Związku, w szeregi Armii Ochotniczej wstąpiło 771 jego reprezentantów (lub ich synów)¹⁹.

Niektóre oddziały Związku Ziemian wystawiły własnym sumptem całe szwadrony lub półszwadrony kawalerii. Ziemiaństwo przekazało Wojsku Polskiemu kilka tysięcy koni, nie licząc pieniędzy specjalnie na kupno ich przeznaczonych. Działające w Małopolsce Zjednoczenie Ziemian sformowało oddział kawalerii z pełnym ekwipunkiem i należną liczbą koni²⁰.

Odnotowano liczne przykłady patriotyzmu ziemiaństwa z różnych stron kraju. Szczególna ofiarność cechowała ziemiaństwo Mazowsza Płockiego. 13 lipca 1920 r., podczas nadzwyczajnego zebrania w Płocku, około 100 członków Związku Ziemian, poza pomocą przy formowaniu oddziałów jazdy, uchwaliło wpłacić ofiarę na wojsko w wysokości 10–45 mk z morgi i dostarczyć armii 10% posiadanych koni (w tym 5% dla kawalerii ochotniczej gen. Hallera). Każda ziemiańska rodzina miała przyjąć uchodźców z Kresów Wschodnich oraz przynajmniej po dwóch wojskowych rekonwalescentów²¹.

Młodzież z rodzin ziemian i drobnej szlachty masowo wstępowała do pułków jazdy. Zdzisław Dobiecki wspominał, że „ziemiaństwo najszybciej stawiało się do szeregów”²². Urodzony pod Przasnyszem arcybiskup Aleksander Kakowski napisał w swoich wspomnieniach: „Poszła szlachta średnia i drobna, niemal wszystka na własnych koniach. Z mojej rodziny poszło czterech Kakowskich, dwóch Ossowskich, dwóch Wilmanów, Jankowski, prawie wszyscy, co byli zdolni do boju (...)”²³.

W trakcie formowania ochotniczych oddziałów jazdy, w całej Polsce starano się stosować zasadę, że każdy wstępujący do wojska ziemianin winien zwerbować dwóch ochotników z „warstw ludowych”. Ze swymi pracodawcami stawali pod broń najczęściej ci z służby folwarcznej, którzy mieli bezpośrednią styczność z dworem, jak m.in. lokaje, kucharze, ogrodnicy i rzemieślnicy²⁴.

¹⁹ W. Mich, *Etos ziemiański w działalności Związku Ziemian*, „Dzieje Najnowsze” 1987, z. 3, s. 31; J. Szczepański, *Zemiaństwo polskie...*, s. 47–49. Do Armii Ochotniczej wstąpiło również wielu ziemian ewakuowanych z terenów zajętych przez nieprzyjaciela.

²⁰ *Organizacje ziemiańskie...*, s. 41; A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego z 1920 roku*, Łomianki 2007, s. 18. Każdy z ziemian należący do małopolskiego Ziemian Zjednoczenia zadeklarował po trzy morgi gruntu dla ochotników. Osobną grupę kawalerii, tzw. oddział rycerstwa, sformowało na własny koszt Galicyjskie Towarzystwo Myśliwskie.

²¹ „Kurier Płocki” 1920, nr 166, s. 3–4; Zdziarski wspominał, że ziemianie dawali swe najlepsze konie dla Armii Ochotniczej. Pozostałe konie ofiarowali do transportu rannych z linii frontu, B. Zdziarski, *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923, s. 9; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasie wojny światowej i powstania państwa polskiego*. Toruń 1932, s. 333–335.

²² BN, Dział Rkps., akc. II 9793/1, Wspomnienia Zdzisława Dobieckiego, t. I, cz. 1, k. 87; T. Piekarski, *Zemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939*, Poznań 2013, s. 124–125.

²³ A. Kakowski, dz. cyt., s. 827.

²⁴ H. Lisiak, dz. cyt., s. 119.

Podczas bolszewickiego najazdu w 1920 r. do Armii Ochotniczej zaciągnęło się około 40% polskich ziemian. Spośród nich w obronie Ojczyzny poległy 122 osoby. Za męstwo na polach bitew Krzyżem *Virtuti Militari* i Krzyżem Walecznych odznaczonych zostało 390 ziemian.²⁵

Latem 1920 r. w obronę Ojczyzny zaangażowali się przedstawiciele sfer mieszczańsko-burżuazyjnych, udzielając finansowego i materialnego wsparcia Wojsku Polskiemu. Dzięki zaangażowaniu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, kierowanego przez Andrzeja Wierzbickiego, przemysł krajowy na szeroką skalę realizował zamówienia armii na mundury, bieliznę, obuwie. Świadczył też usługi w zakresie transportu innych niezbędnych dostaw dla wojska²⁶.

Wiele zakładów przestawiło się na produkcję wojenną. Należała do nich np. fabryka maszyn rolniczych Mojżesza Sarny i Marquliesa w Płocku. Wiele warszawskich firm cukierniczych, m.in. Fabryka Biskoptów „Stanisław Fuchs”, przestawiło się na produkcję marmolady i sucharów na front²⁷.

Związek Banków przekazał gen. Józefowi Hallerowi 10 mln mk na cele toczącej się wojny oraz 40 mln mk na organizację zaplecza sanitarnego. Lwowskie i wielkopolskie banki zadeklarowały, że będą wypłacały pełne uposażenie swoim urzędnikom, którzy wstąpią w szeregi wojska. Przeznaczyły także 10% zysku na wyposażenie ochotniczych oddziałów. Starsi wiekiem kupcy składali ofiary pieniężne, a ich synowie i pracownicy zatrudnieni w placówkach handlowych zgłaszali się do armii²⁸.

Liczne dowody materialnego zaangażowania się w wojnę obronną z sowieckim najeźdźcą dali kupcy i przemysłowcy Łodzi. 9 lipca 1920 r. Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi podjęło uchwałę, w świetle której „członek, który nie może z ważnych powodów oddać swej osoby do rozporządzenia władz wojskowych, powinien zapisać na Pożyczkę Odrodzenia najmniej 15% posiadanego majątku oraz złożyć jednorazową doraźną ofiarę na organizację Armii Ochotniczej (...) w stosunku 2% posiadanego majątku”²⁹.

²⁵ *Organizacje ziemiańskie...*, s. 41;

²⁶ A. Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty (1877–1920)*, Warszawa 1957, s. 597–610.

²⁷ *Obrona Państwa w 1920 roku...*, s. 198–199; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, s. 98.

²⁸ „Ojczyzna” 1920, nr 35; „Dziennik Poznański” 1920, nr 158, nr 162; A. Grzymała-Siedlecki, dz. cyt., s. 18; Prezes Banku Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie, ks. Stanisław Lubomirski, złożył na ręce Józefa Piłsudskiego 1 mln mk. Taką samą kwotę przekazało Naczelnikowi Państwa Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

²⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (KCNP), sygn. 146, k. 218–219; „Kurier Łódzki” nr 186 z 11 lipca 1920 r., s. 2–3. Łódzcy przemysłowcy, w porozumieniu z Towarzystwem Motorowym, postanowili przekazać władzom wojskowym wszystkie posiadane samochody.

We wszystkich młynach na terenie kraju Związek Młynarzy Polskich zarządził zbiórkę mąki i kaszy dla polskiego żołnierza. Przekazywano ją gospodom i szpitalom żołnierskim. W sierpniu 1920 r. na terenach na zachód od Wisły zarządzono przymusowe kopanie ziemniaków i przekazywanie ich armii³⁰.

Zgłaszający się do wojska rzemieślnicy określonych specjalności byli wykorzystani w różnych służbach pomocniczych. Rzemieślnicy pozostający w domu masowo włączyli się w akcję szycia odzieży, wyrób lub reperowanie obuwia dla żołnierzy. Polski Związek Garbarzy podjął uchwałę o przekazaniu 1 mln mk dla Armii Ochotniczej i wyprodukowaniu butów dla ochotników za drugi milion³¹.

Nie można zapomnieć o ogromnym wkładzie w walkę z bolszewickim najazdem w 1920 r. organizacji kobiecych, które angażowały się w działalność propagandową na rzecz wstępowania mężczyzn do Armii Ochotniczej. Wspierały też Wojsko Polskie, organizując akcje wysyłania paczek żywnościowych, zakładania gospód i lazaretów. Wiele kobiet znalazło się na pierwszej linii frontu jako sanitariuszki³².

Wspaniale zapisały się na kartach historii członkinie Ochotniczej Legii Kobiet, której dowódcą była mjr Zagórska. W sytuacjach szczególnego zagrożenia atakiem wojsk nieprzyjacielskich legionistki uczestniczyły m.in. w walkach o Lwów i Wilno. W sierpniu 1920 r. kobiety walczyły także w obronie Włocławka i Płocka³³.

Spośród setek inicjatyw obywatelskich i organizacji społecznych działających w lipcu i sierpniu 1920 roku na rzecz umocnienia obronności kraju, wymienimy tylko niektóre. Jednym z nich było Stowarzyszenie Weteranów 1863 r. (prezesem Józef Leski), które prowadziło propagandę na rzecz wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej i zbierało fundusze na Wojsko Polskie³⁴.

Szerokiego poparcia dla Rady Obrony Państwa udzielił Związek Artystów Scen Polskich (prezes Juliusz Osterwa). Artysty przygotowali wiele przedstawień, które obejrzało blisko 20 tys. polskich żołnierzy. Jedną z artystek „Teatru Czołowego nr 2” była słynna wówczas piosenkarka

³⁰ „Młynarz Polski” 1920, nr 17, s. 1.

³¹ AAN, KCNP, sygn. 147, k. 7; „Kurier Warszawski” 1920, nr 195, s. 1–2. Na obronę państwa opodatkowało się około 2 tys. osób zatrudnionych w Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

³² J. Szczepański, „Gdy wróg puka już do wrót stolicy...”. *Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików*, w: *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, red. J. Załączny, Warszawa 2019, s. 71–90.

³³ Tamże. Szerzej na temat Ochotniczej Legii Kobiet: A.J. Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.

³⁴ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW), Dział Rkps. Papiery Komitetu Centralnego Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., sygn. 1760, k. 30–245; J. Szarek, *1920. Przebudzenie Polaków. Prawdziwy cud nad Wisłą*, Warszawa 2015, s. 247–249.

Hanka Ordonówna. Dobrej rozrywki dla żołnierzy dostarczała znana podówczas orkiestra Namysłowskiego³⁵.

Animatorem ruchu patriotycznego na prowincji była Ochotnicza Straż Ogniowa. Zarząd Główny Związku Floriańskiego wystąpił z apelem do tysięcy związkowych straży ogniowych, „by stworzyli zastępy ochotnicze (100 strażaków pieszych lub 50 strażaków konnych), w mundurach strażackich z bronią palną lub sieczną zgłaszali się do miejscowych biur werbunkowych”³⁶.

12 lipca 1920 r. Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich (prezes ks. Stefan Lubomirski) podjął decyzję o rezygnacji ekipy polskich sportowców z udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpii. Wkrótce wstąpili oni do Wojska Polskiego lub Armii Ochotniczej. Świetni polscy jeźdźcy, mający ogromne szanse na medale olimpijskie, znaleźli się w pułkach szwoleżerów³⁷.

W obliczu bolszewickiego zagrożenia przykłady patriotyzmu dawała inteligencja. Jej wybitny przedstawiciel, historyk Uniwersytetu Warszawskiego – Marceli Handelsman, który zaciągnął się do 5. pułku piechoty Legionów, tuż po odparciu sowieckiego najazdu napisał: „Jako inteligencja, która przez długie lata jedyna w Polsce głosiła hasło niepodległości własnego państwa, mieliśmy obecnie obowiązek przypieczętowania krwią tej prawdy, mieliśmy obowiązek bezpośredniej walki za Ojczyznę. Mieliśmy nadto obowiązek obrony kultury przed najazdem barbarzyństwa (...)”³⁸.

W szeregach Armii Ochotniczej znaleźli się pracownicy naukowcy, dziennikarze, działacze społeczni, a także politycy, zasiadający w ławach poselskich. Wśród tych ostatnich byli m.in. Stanisław Thugutt, Tadeusz Hołowko, Stanisław Patek (od czerwca 1920 minister spraw zagranicznych w rządzie Leopolda Skulskiego). Większość z nich służyła w 9. kompanii 201. pułku piechoty ochotniczej. Kapelanem Dywizji Ochotniczej, walczącej w składzie 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego został ks. Szczęśny Starkiewicz³⁹.

Posłem Sejmu Ustawodawczego, który poległ na polu chwały był Aleksander Napiórkowski, członek Rady Naczelnej oraz CKW PPS. Od połowy

³⁵ Ossolineum, Dział Rkps. 161/11; T. Żeromski, *Wspomnienia teatralne sprzed półwiecza*, k. 122. O odwadze słynnej późniejszej artystki opowiadał mjr Bochenek, którego Hanka Ordonówna namówiła, by ją zabrał na jeden z bojowych wypadów przeciwko bolszewikom, „Kurier Warszawski” 1920, nr 190, s. 5.

³⁶ „Wyzwolenie” 1920, nr 30.

³⁷ S. Polakiewicz, *Igrzyska VIII-ej Olimpiady Paryż 1924 oraz dzieje olimpizmu w zarysie*, Lwów–Warszawa–Kraków 1926, s. 79, 111. Na stadionie w Antwerpii w dniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich 1920 r. ogłoszono lakoniczną wiadomość: „Polska ze względów politycznych jest zmuszona w ostatniej chwili odwołać swój udział”.

³⁸ M. Handelsman, *W piątym pułku Legionów*, Zamość 1921, s. 4.

³⁹ S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 84–86; M. Ryńca, *Szczęśny Starkiewicz (1881–1958)*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. A. Romanowski, t. XLII, Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 307–308. Za udział w wojnie 1920 r. ks. Szczęśny Starkiewicz został odznaczony Krzyżem Walecznych.

lipca walczył on w szeregach 1. pułku szwoleżerów, a potem 108. pułku ułanów, w składzie 8. Brygady Jazdy. Zmarł 18 sierpnia 1920 r. w wyniku ciężkich ran odniesionych podczas szarży szwadronu ułanów, którym dowodził, na pozycje bolszewików pod Ciechanowem⁴⁰.

6 lipca 1920 r. Ogólna Konferencja Akademicka wystąpiła z wezwaniem do ochotniczej służby w Wojsku Polskim. Rektorzy polskich uniwersytetów wydali oświadczenia informujące, że cała społeczność akademicka staje do walki z bolszewickim najazdem. Do dyspozycji Wodza Naczelnego zgłosili się m.in. profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego. Wielu wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego było zaangażowanych w działalność Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa Zachodniej Małopolski w Krakowie⁴¹.

Akademicka młodzież Warszawy w wydanej odezwie stwierdzała: „Praca na wyższych uczelniach ponownie winna ulec zawieszeniu. Dzisiaj bowiem jest jeden przed nami obowiązek: obrona Ojczyzny przed wrogiem. Od tego jedynego obowiązku żaden Polak uchylić się nie może. Koledzy i koleżanki! Nie czas dzisiaj na lekkomyślność, lenistwo, egoizm. Tylko wielki powszechny wysiłek dać nam może zwycięstwo. Do broni! W obronie naszych granic, za całość i niepodległość Rzeczypospolitej!”⁴².

Wiece młodzieży akademickiej, na których zobowiązywano studentów do wstępowania do wojska, organizowano również w Lublinie. Na wiecu studentów KUL przyjęto uchwałę o restrykcjach wobec studentów uchylających się od obowiązku służby wojskowej, łącznie z pozbawieniem ich, w porozumieniu z Senatem uczelni, prawa do dalszych studiów na Uniwersytecie Lubelskim. W pochodzie, który przemaszerował ulicami miasta, wzięło udział kilka tysięcy studentów⁴³.

Na apel Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, zrzeszającego w 1920 r. około 24 tys. członków, pod broń stawilo się około 8 tys. nauczycieli. Mieli oni zapewnienie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że po powrocie z wojska będą zatrudnieni w tych samych placówkach oświatowych oraz że otrzymają ekwiwalent pieniężny za czas pobytu na froncie⁴⁴.

⁴⁰ E. Ajnenkiel, *Aleksander Napiórkowski*, „Niepodległość” 1935, nr 3, s. 404; J. Tomicki, *Aleksander Napiórkowski (1890–1920)*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostkowski, t. XXII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 524.

⁴¹ J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce z bolszewickim najazdem 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 220.

⁴² K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty*, Warszawa–Kraków 1924, s. 289.

⁴³ „Głos Lubelski” 1920, nr 186, s. 2; J. Lewandowski, *Ochotnicy. Lubelszczyzna w czasie wojny 1920 r.*, „Nowe Relacje” 1990, nr 14, s. 10.

⁴⁴ Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego (A ZNP) w Warszawie, Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych – Zarząd Główny, sygn. 175. Księga Uchwał Zarządu Głównego Wydziału Wykonawczego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych 1919–1926, s. 98–99; „Głos Nauczycielski” 1920, nr 9–10, s. 1; nr 14–16, s. 25.

Własne biura werbunkowe tworzyło Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Średnich. Komitet Nauczycieli Szkół Średnich w Warszawie wezwał wszystkich swoich członków do spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny: nauczyciele z kategorią zdrowia A mieli iść na front, z kategorią B – do batalionów obrony Warszawy, z kategorią C – do PCK i biur wojskowych⁴⁵.

Do Armii Ochotniczej zgłaszała się całymi klasami młodzież szkół średnich. Dyrekcji szkół składano rezolucje, że „w razie powrotu, uczniowie, którzy nie wykażą się odpowiednimi dokumentami, iż spełnili obowiązek nałożony przez ojczyznę, nie mogą być przyjęci do szkoły”. W II Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku (od 1921 r. – Gimnazjum Państwowym im. Marszałka Stanisława Małachowskiego) powstała specjalna komisja, która w sytuacjach wyjątkowych wyrokowała o zwolnieniu uczniów wyższych klas bądź od stawania przed komisją poborową, bądź od służby frontowej⁴⁶.

Niejednemu z chłopców na przeszkodzie w spełnieniu patriotycznego obowiązku stawał kategoryczny zakaz ze strony rodziców. Wielu niepełnoletnich uczniów omijało decyzję komisji werbunkowej, wielu uciekało z domu.

Wielu ochotników rekrutowało się spośród uczniów pułtuskich szkół średnich: Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Piotra Skargi i Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. Powstał tu Komitet Pomocy dla Ochotników-Uczniów, kierowany przez dyrektora Gimnazjum Męskiego – Tadeusza Czapczyńskiego. Z Komitetem współpracowały uczennice Państwowego Gimnazjum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk. Zaopatrywały one pierwszy 200-osobowy oddział ochotników, składający się z uczniów pułtuskich szkół⁴⁷.

Już w połowie lipca odbyło się pożegnanie pierwszej grupy lubelskich uczniów, w tym harcerzy, zaciągających się w szeregi polskiej armii. Przy dźwiękach orkiestry młodzież pożegnał ks. Idzi Radziszewski oraz wojewoda Stanisław Moskalewski. Jeden z uczniów Szkoły Lubelskiej wspominał: „W Lublinie zgłoszenia ochotników były tak liczne, iż można użyć słowa »powszechne«. Szczególnie liczny był udział studenckiej i szkolnej młodzieży pochodzenia inteligenckiego, jak również ziemiańskiego. (...). U nas podobnie jak w innych szkołach, dwie ostatnie klasy prawie w całości zgłosiły się do wojska, łącznie z uczniami uważanymi za sympatyków rewolucji”⁴⁸.

⁴⁵ „Kurier Warszawski” 1920, nr 201, s. 4; nr 210, s. 6.

⁴⁶ M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 106; M. Olszewski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 9–10, s. 233–242; „Kurier Łódzki” 1920, nr 184, „Gazeta Kujawska” 1920, nr 149.

⁴⁷ B.S. Kołakowski, *Wspomnienia ochotnika 13 pp leg. z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 1, s. 116–118; T. Kowalski, *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk*, Warszawa 1993, s. 24.

⁴⁸ Cyt. za: A. Winiarz, *Związek Harcerstwa Polskiego na Lubelszczyźnie 1918–1939*, Lublin 1994, s. 109.

Z ankiety przeprowadzonej w 1922 r. przez MWRiOP, która swoim zasięgiem objęła 56 tys. uczniów różnych szkół i w różnym wieku, wynika, iż latem 1920 r. z poboru do wojska wzięto 770 uczniów, na ochotnika zaś wstąpiło 11 157 (19,7%) chłopców. Należy przypuszczać, że analogiczna sytuacja miała miejsce także i w tych szkołach, które nie wzięły udziału w ankiecie⁴⁹.

Nastrój gorących dni lata 1920 roku przechowywały karty licznych pamiętników i relacji. Znany pisarz Witold Gombrowicz wspominał: „Cała młodzież zgłaszała się wówczas na ochotnika, wszyscy prawie moi koledzy chodzili już w mundurach, na ulicach pełno było afiszów z palcem wskazującym i z napisami w rodzaju „Ojczyzna cię wzywa”, a młode panienki zapytywały młodzieńców na ulicach: »Dlaczego pan jeszcze nie w wojsku?«”⁵⁰.

Na apel Rady Obrony Państwa bardzo szybko odpowiedział Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP). 3 lipca 1920 r. przewodniczącym ZHP został gen. Józef Haller. Był to wybór symboliczny, świadczący, iż harcerze aktywnie włączą się do formowanej Armii Ochotniczej. Już w trzy dni później kierownictwo ZHP wydało rozkaz do drużyn „Ojczyzna z niebezpieczeństwie” oraz zadeklarowało gotowość 30 000 harcerzy do bezpośredniego uczestnictwa w obronie kraju, zwłaszcza w formacjach Armii Ochotniczej⁵¹.

Każdej grupie wiekowej harcerzy wyznaczono specjalne zadania związane z uczestnictwem w wojnie. Tych, którzy nie ukończyli 14 lat planowano przeznaczać wyłącznie do funkcji gońców, harcerzy w wieku 14–16 lat kierować do prac biurowych, a 17-letnich i starszych do służby z bronią w rękę. Harcerki od lat 17 miały zająć się służbą samarytańską i pomocniczą dla wojska⁵².

Na wieść o zbliżaniu się linii frontu do ziem rdzennie polskich, 13 lipca 1920 r. do wszystkich chorągwi harcerskich skierowany został rozkaz mobilizacyjny. Wyniki mobilizacji harcerzy przeszły wszelkie oczekiwania. Pierwsza przybyła na punkt zborny w Warszawie chorągiew łódzka, następnie kolejno meldowały przybycie chorągwie: piotrkowska, radomska, kaliska, warszawska z prowincją⁵³.

⁴⁹ K. Konarski, *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa–Lwów 1923, s. 203–204.

⁵⁰ W. Gombrowicz, *Wspomnienia polskie. Wędrowki po Argentynie*, Warszawa 1990, s. 26.

⁵¹ „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 2; H. Szwankowska, *Młodzież w bitwie warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2, s. 124.

⁵² W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1921*, t. II, Warszawa 1931, s. 7–14; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8, s. 30–31. Harcerze, którym stan zdrowia uniemożliwiał służbę na froncie, mogli być wcielani do oddziałów wartowniczych strzegących linii kolejowych oraz granicy państwowej z Czechosłowacją i Niemcami.

⁵³ W. Nekrasz, dz. cyt., s. 7–14; W. Wojstomski, *Naprzód skauci! Harcerze w bojach 1914–1921*, Londyn 1968, s. 71. Ze względu na bezpośrednie zagrożenie niektórych terenów przez wroga bądź daleką drogę, od zbiórki mobilizacyjnej w Warszawie zwolnione zostały drużyny wielkopolskie, małopolskie, śląskie oraz podległe komendom ZHP w Wilnie, Lublinie i Brześciu nad Bugiem.

18 lipca 1920 r., podczas święta Armii Ochotniczej, w stolicy do przeglądu przed gen. Józefem Hallerem stanęło 1 200 harcerzy. Dwa dni później w Warszawie zanotowano około 2 500 harcerzy ochotników tylko z samej Kongresówki. Ogółem liczba harcerzy, którzy zgłosili się do służby ochotniczej z bronią w rękę, doszła do 6 tysięcy. Jeżeli doliczyć tych, którzy już byli w wojsku od kilku lat, to ogólna liczba harcerzy znajdujących się w wojsku podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 r. wynosiła około 9 tys. osób⁵⁴.

Najwięcej harcerzy służyło w szeregach 201. ochotniczego pułku piechoty. 27 lipca 1920 r. stanowili oni około 80% stanu osobowego tego pułku. Szkolenie żołnierzy 201. pp rozpoczęto 20 lipca, a w tydzień później pułk wyruszył na front⁵⁵.

W lipcu 1920 r. ważną rolę w mobilizowaniu polskich robotników do obrony ojczyzny odegrały partie robotnicze: Polska Partia Socjalistyczna i Narodowa Partia Robotnicza. Kierowały one do swoich członków odezwy, w których uzasadniały poparcia dla Rady Obrony Państwa polskimi tradycjami walki o niezależność polityczną i narodową. Wzywały robotników do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego i organizowania własnych biur werbunkowych.

Należy wspomnieć, że PPS krytycznie oceniała koncepcję Armii Ochotniczej oraz fakt powierzenia jej dowództwa gen. Józefowi Hallerowi – swemu politycznemu przeciwnikowi. Proponowała tworzenie specjalnych pułków robotniczych, które by wbrew insynuacjom rządu bolszewickiego były manifestacją masowego udziału polskiej klasy robotniczej w obronie ojczyzny. Kierownictwo PPS rozpoczęło własną akcję propagandową w obronie państwa i oddzielny werbunek ochotników do wojska⁵⁶.

Akcja ta nasiliła się po utworzeniu Rządu Obrony Narodowej, którego wicepremierem został Ignacy Daszyński, niekwestionowany lider PPS. Robotnicy wstępowali początkowo do ochotniczego 205. pułku piechoty, a od 5 sierpnia 1920 r. do formowanego 1. Robotniczego Pułku Obrony Warszawy. Miał on być świadectwem tego, że polscy robotnicy widzą w Armii Czerwonej najeźdźcę⁵⁷.

201., 202. i 205. ochotnicze pułki piechoty weszły w skład Ochotniczej Dywizji Piechoty dowodzonej przez płka Adama Koca. Na wiadomość o tragicznej sytuacji na Froncie Północno-Wschodnim Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich zdecydowało się wysłać w bój nie w pełni wyszkolone pod względem bojowym pierwsze oddziały Dywizji Ochotniczej. Jej

⁵⁴ W. Nekrasz, dz. cyt., s. 24, s. 44; „Kurier Warszawski” 1920, nr 196, s. 4.

⁵⁵ AAN, Prezydium Rady Ministrów (PRM), sygn. 8875/23, k. 2; AAN, Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), sygn. 371, k. 39–80.

⁵⁶ Podczas wielkiego wiecu PPS w dniu 25 lipca 1920 r. w Płocku poseł Mieczysław Niedziałkowski mówił, że robotnicy powinni walczyć z bolszewikami „pod czerwonym sztandarem”, „Kurier Płocki” 1920, nr 174, s. 3.

⁵⁷ A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 188–193.

żołnierze uczyli posługiwania się bronią podczas jazdy koleją na pierwszą linię frontu.

Szczególnie wysokie straty poniósł 205. pp., w którym poza młodzieżą robotniczą i rzemieślniczą było 300 harcerzy. Tuż po przybyciu na pierwszą linię frontu, między Łomżą a Ostrołką, musiał samotnie walczyć z oddziałami III Korpusu Konnego Gaja Bżyskiana, szarżującymi z zamiarem zdobycia Ostrołki. W ciągu dwóch dni (1–2 sierpnia), nieprzyzwyczajeni do forsownych marszów ochotnicy pokonali w walce 70 kilometrów. W niektórych kompaniach osaczanych przez masy nieprzyjacielskiej kawalerii wybuchła panika. Harcerz Jan Guzun z 7. kompanii tak opisał odwrót II batalionu pułku do Ostrołki: „Gdzie okiem sięgnąć – jazda bolszewicka. Byliśmy wysepką, otoczoną przez brodatych ludzi, siedzących na maleńkich konikach i włóczących nieledwie nogami po ziemi. Kozacy już nawet nie strzelali. Używali szabel. Rąbali. I my posługiwaliśmy się bagnetami, bo nie mieliśmy już amunicji. Parliśmy naprzód bez przekonania, ponieważ nie mieliśmy już nadziei wyrwania się z tego piekła [...]”⁵⁸.

Chociaż straty 205. pp sięgały 800 ludzi (była to trzecia część stanu bojowego pułku), spośród których 300 zostało zarąbanych szablami, udało mu się spełnić swe zadanie. Ochotniczy pułk nie dopuścił bowiem do szybkiego zajęcia Ostrołki, powstrzymując natarcie kilka razy liczniejszej sowieckiej kawalerii⁵⁹.

Pułki Dywizji Ochotniczej, mężnie walcząc w rejonie między Bugiem i Narwią, ułatwiły skoordynowany odwrót 1. Armii, w ramach przegrupowania wojsk polskich przed decydującą bitwą na przedpolach Warszawy. Gdy po dwóch tygodniach Dywizja Ochotnicza przeszła w rejon Modlina, by wejść w skład 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego, liczyła zaledwie 1200 żołnierzy⁶⁰.

Rękojmnię odparcia bolszewickiego najazdu stwarzało powszechne poparcie dla ROP szerokich mas chłopskich, które za wszelką cenę należało pozyskać. Warto nadmienić, że u progu Drugiej Rzeczypospolitej ponad 70% Wojska Polskiego stanowiła młodzież o rodowodzie chłopskim, świetnie spisująca się na placu boju⁶¹.

⁵⁸ B. Mond, J. Gintel, *Historia 205 pułku piechoty ochotniczej im. J. Kilińskiego*, Warszawa 1932, s. 52–53.

⁵⁹ Tamże; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014, s. 60; J. Szczepański, *Ostrołka 1920 roku. Niespełniona koncepcja drugiego Zbaraża*, w: *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra i inni, Lublin 2018, s. 201–204.

⁶⁰ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), Dowództwo Dywizji Ochotniczej, I. 131.32. sygn. 2, k. 1.

⁶¹ Walory armii złożonej z chłopów podkreślał J. Odziemkowski, *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 16–17: „Chłopskość armii polskiej wpływała na jej upór, zaciętość, pragnienie obrony każdego kawałka ziemi”.

Tymczasem, tuż po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie, brak realizacji zapowiadanego dekretu o reformie rolnej powodował, że ogół ludności wiejskiej traktował Polskę nie jak matkę, lecz macochę. Chłopi, łatwo ulegający agitacji komunistycznej, masowo bojkutowali akcję podatków, poboru do wojska, udzielali schronienia dezterterom. Wincenty Witos wspominał: „Zdarzało się nawet i na moich zgromadzeniach, że chłopi występowali przeciw służbie wojskowej i płaceniu podatków. Narzekali głośno na nędzę, zdzierstwo panów, księży i Żydów. Nieraz na zgromadzeniach słyszałem okrzyki: »Niech do wojska idą panowie i Żydzi, my nie mamy czego bronić!« Czasem miałem wrażenie, że te hasła były wyuczone, choć nierzadko dyktowała je gorycz”⁶².

Raporty Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych mówiły o tym, że wieści o polskich niepowodzeniach na polach bitew spotkały się u większości chłopów z obojętnością: „Chłopi, niekiedy nawet należący do elity chłopskiej, delegaci kółek rolniczych nie kryli obojętności dla losów Państwa, oddzielając interesy swego stanu od interesów Narodu (...). W tych warunkach hasło zaciągu ochotniczego natrafiło zrazu na wsi na grunt wysoce niepodatny...”⁶³.

W tej sytuacji 15 lipca 1920 r. Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o reformie rolnej. Czynnikiem wyraźnie wzmagającym ofiarność mieszkańców wsi w obronie niepodległości było jednak dopiero powołanie w dniu 24 lipca 1920 r. koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej na czele z Wincentym Witosem, niekwestionowanym przywódcą ruchu ludowego.

Spektakularnym posunięciem nowego rządu były odezwy premiera Wincentego Witosza adresowane do mas chłopskich. W wydanej 30 lipca 1920 r. odezwie premier wzywał do walki z dezterterami. 5 sierpnia 1920 r. wydano odezwę „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”. W wydanej następnego dnia w kilkumilionowym nakładzie odezwie „Bracia Włościanie na wszystkich ziemiach polskich” Witos wzywał chłopów do walki z najazdem. Po wsiach kolportowano także odezwę poseł Jadwigi Dziubińskiej „Włościanki Obywatelki”, wydrukowaną już w połowie lipca 1920 r. Wzywała ona do wsparcia synów, braci i mężów walczących na froncie poprzez gromadzenie żywności, opiekowanie się rannymi żołnierzami, uczestnictwo w pracach gminnych komitetów pomocy żołnierzowi⁶⁴.

⁶² W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, oprac. E. Starczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1990, s. 78.

⁶³ AAN, PRM, Rektyfikaty, Rekt. 49, teczka 4, Komunikat Informacyjny, MSW – Oddział II, nr 45. W niektórych wioskach odnotowano próby przekupstwa żołnierzy ściągających kontyngent zbożowy, „Żołnierz Polski” 1920, nr 137, s. 9.

⁶⁴ „Piast” 1920, nr 29, s. 5; „Wyzwolenie” 1920, nr 30, s. 333. Dziewczeta wiejskie nawet samodzielnie podejmowały bojkot młodzieńców uchylających się od służby wojskowej. Do bojkotu zachęcał ich W. Witos w odezwie z 30 VII 1920 r., W. Witos, *Wybór pism*, red. J. Borowski, Warszawa 1989, s. 107.

Ważnym czynnikiem, mobilizującym ludność wiejską do udziału w obro- nie kraju były organizowane przez działaczy ruchu ludowego wiece i ze- brania z udziałem posłów różnych partii politycznych, członków gminnych Komitetów Obrony Państwa. Przyjmowano na nich jednomyślnie uchwały o opodatkowaniu się na rzecz armii, o wstępowaniu do wojska i o niesieniu pomocy dla żołnierzy⁶⁵.

Decyzje władz państwowych o przeprowadzeniu reformy rolnej, o powo- łaniu rządu obrony narodowej, wreszcie odezwy premiera Witosa adresowa- ne do mieszkańców wsi i ożywiona propaganda wskazująca na zagrożenie niepodległości, były w stanie zmienić stanowisko mas chłopskich wobec bolszewickiego zagrożenia. Różnorodna w swej treści i formach działalność, m.in. sugestywne plakaty i afisze kolportowane w miastach i wsiach, budziła świadomość patriotyczną i obywatelską ludności wiejskiej. Na wsi popular- nym hasłem stało się zawołanie „Weźwa kosy, rzućwa radło, trza wojować, kiej tak padło”⁶⁶.

Z doniesień prasowych, jakie pojawiły się w pierwszych dniach sier- pnia 1920 r., można było wywnioskować o wyraźnej zmianie stanowiska ludności wiejskiej wobec bolszewickiego zagrożenia. Anna Apanowiczowa zanotowała w „Tygodniku Kutnowskim”: „(...) W każdą niedzielę po parafiach, po nabożeństwie, przed barwnymi plakatami, malującymi zbrodnie bolszewickie, gromadzą się tłumy wieśniaków. Przygodni prele- genci wygłaszają płomienne przemówienia, po których wieśniacy podpi- sują Pożyczkę Państwową, zapisują się na członków Czerwonego Krzyża, składają ofiary na armię ochotniczą. Zainteresowanie się wojną i wojskiem olbrzymie”⁶⁷.

Mimo intensywnej działalności propagandowej chłopci woleli wstępować do wojska regularnego aniżeli do Armii Ochotniczej. Na ogół werbunek do niej prowadzili ludzie, którzy w codziennym życiu politycznym nie uchodzili za przyjaciół ludu. Młodzież wiejska źle się czuła w szeregach Armii Ochot- niczej, zdominowanej przez inteligencję, obawiając się m.in. ośmieszenia. Na niechęć chłopów do wstępowania do Armii Ochotniczej duży wpływ mógł też mieć fatalny stan uposażenia. Zwracał na to uwagę biskup połowy Stanisław Gall w piśmie do ordynariusza diecezji kieleckiej Augustyna Ło- sińskiego, stwierdzając, że ochotnicy ze wsi zgłaszali się do biur werbunko-

⁶⁵ „Piast” 1920, nr 33, s. 17; „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 2; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Zbiór Wasilewskiego, sygn. 11, k. 23; J. Szczepański, *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, w: *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 73–77.

⁶⁶ W. Oleksiewicz, *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” Warszawa 1992, s. 25–26.

⁶⁷ A. Apanowiczowa, *Z tygodnia*, „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 32, s. 1.

wych: „(...) w oplakany nieraz stanie, że nie tylko budzą litość, ale i wstyd. Bosi, obdarcy, brudni, nieraz bez koszul”⁶⁸.

Diametralnie różna była natomiast postawa wobec bolszewickiego zagrożenia biedoty wiejskiej. Ogół robotników rolnych i służby folwarcznej z terenu Podlasia, Lubelszczyzny oraz Mazowsza z nadzieją oczekiwał na wkroczenie Armii Czerwonej.

Wrogość wobec właścicieli ziemskich już ujawniła się w chwili ewakuacji, kiedy to biedota wiejska przeszkadzała w wyprowadzaniu bydła, koni, sprzętów gospodarczych z opuszczanych dworów. Pozostawiony inwentarz stał się wkrótce łupem bolszewików. W wielu miejscowościach starano się przeszkadzać w wyjazdach rodzin ziemiańskich. Po ich wyjeździe natychmiast dochodziło do rabunku sprzętu dworskiego. Najgorsze ekscesy miały miejsce w majątkach, w których służba folwarczna była członkami Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej⁶⁹.

Wkraczające na Podlasie i Mazowsze Północne oddziały Armii Czerwonej bez obaw, a wręcz z radością, były witane przez biedotę wiejską, która uważała, że wkrótce nastąpi bezpowrotne odebranie ziemi właścicielom majątków ziemskich. W niektórych miejscowościach na powitanie bolszewików służba folwarczna stawiała bramy triumfalne, przybrane czerwonymi flagami, witano ich chlebem i solą.

Służba dworska wskazywała bolszewikom miejsca, gdzie zakopane zostały srebra i kosztowności, gdzie właściciele folwarków ukryli konie i bydło. Sama też brała czynny udział w rabunku majątków ziemskich. Robotnicy rolni chętnie uczestniczyli w wykopkach ziemniaków i młóćce zboża na potrzeby Armii Czerwonej oraz we wszystkich zgromadzeniach organizowanych przez bolszewickich komisarzy. Brali udział w budowie sowieckiego aparatu władzy, wchodząc do folwarcznych wojskowo-rewolucyjnych komitetów, tzw. rewkomów⁷⁰.

Tymczasem ogół ludności wiejskiej nie wierzył w dekrety Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. „Ogromnie charakterystycznym wydaje mi się zdanie [pisze Julian Marchlewski – przewodniczący TKRP – J.S.] wypowiedziane w rozmowie ze mną przez chłopą, gospodarza średniego w Łomżyńskim. Gdy mu mówiłem, że komuniści gotowi są dać darmo chłopom część ziemi folwarcznej, oświadczył kategorycznie, że chłopci darmo nie we-

⁶⁸ Cyt. za M.B. Markowski, *Spółeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Kielce 1998, s. 86–87.

⁶⁹ Związek Ziemian, *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego*, Warszawa 1921, s. 6–57. Szczególnie wrogie stanowisko służby folwarcznej wobec właścicieli ziemskich zaobserwowano w okolicach Garwolina, Łomży, Ciechanowa, Mławy, „Myśl Niepodległa” 1920, nr 512, s. 676–677.

⁷⁰ Związek Ziemian, dz. cyt., s. 6–57; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963, s. 324–325.

zmą i tak uzasadniał: dziś dacie, a jutro na nowo dzielić będą i moje zabiorą. Po czym zakończył twardo: cudzego nie chcę, a mojego nie ruszajta”⁷¹.

Pozytywny stosunek małorolnych chłopów do bolszewików zmienił się, gdy zaczęli oni rekwirować bydło, zboże, zmuszać chłopów do podwód. Na wiadomość o odwrócie bolszewików spod Warszawy i znad Wisły postawa mas chłopskich zmieniła się radykalnie. Ogół ludności wiejskiej wystąpił przeciwko wycofującym się oddziałom wroga. W wielu miejscowościach, zwłaszcza na Kurpiowszczyźnie, samorządnie powstały chłopskie oddziały partyzanckie, atakujące wycofujące się sowieckie oddziały⁷².

W wielu miejscowościach Mazowsza i Podlasia chłopci, paląc mosty, uniemożliwiali szybki odwrót Armii Czerwonej, napadali na tabory wroga, udzielali cennych informacji dowódcom polskich oddziałów. Posuwające się szybko wojska polskie nie były w stanie zająć się wyławianiem ukrywających się mniejszych oddziałów wroga. O pomoc w wykrywaniu bolszewików apelował m.in. dowódca 5. Armii, gen. Władysław Sikorski. Jak wynika z danych polskiego wywiadu wojskowego, do 25 sierpnia 1920 r. w rejonie operacyjnym 5. Armii udało się chłopom złapać ponad 1 300 ukrywających się bolszewików⁷³.

Chłopi w szeregach Wojska Polskiego oraz ludność wiejska, która wystąpiła zbrojnie przeciwko wycofującym się oddziałom wroga, mieli wielki wkład w odparciu bolszewickiego najazdu na Polskę w sierpniu 1920 r.

Pozytywnie na apele Rady Obrony Państwa odpowiedziała większość żydowskich ugrupowań politycznych i społeczność wyznania mojżeszowego, dostrzegająca niebezpieczeństwo likwidacji mienia prywatnego i religii w Polsce pod panowaniem bolszewików. W odezwach Rady Naczelnej Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich oraz koalicji organizacji syjonistycznych wezwano całą ludność żydowską do walki z bolszewickim zagrożeniem. W odezwie koalicji organizacji syjonistycznych, składającej się m.in. z Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych, Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, Rady Centralnej Zjazdów Radnych Żydowskich w Polsce, Centralnego Związku Rzemieśl-

⁷¹ J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, w: J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1956, s. 780. Przyczyn takiej postawy chłopów Marchlewski dopatrywał się „(...) nie tylko w obawie przed zemstą dziedziców, którzy mogli powrócić”, ale także w obawie przed nieznanym, nieobliczalnym w skutkach przewrotem społecznym na wsi.

⁷² J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997, s. 124–130. Płk Józef Rybak, szef sztabu 4. Armii, w meldunku z 24 sierpnia 1920 r. pisał: „Duch ludności nadzwyczajny, ludność na każdym miejscu wspomaga żołnierzy, chwytając nawet za broń (...) Tworząc samorządnie oddziały partyzanckie Kurpiów, działa na tyłach przeciwników”, *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, część II (17-28 VIII)*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1996, s. 553.

⁷³ J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce...*, s. 380–381.

ników Żydów w Polsce, Centralnego Związku Drobnych Kupców i Detalistów Żydowskich czytamy: „Żydzi! Polska w niebezpieczeństwie. (...) My nie zapominamy, cośmy winni krajowi, w którym mieszkamy, nad którego budową i rozwojem współpracowaliśmy (...) Żydzi! Spełnijcie swój obowiązek obywatelski. Niechże każdy poniesie niezbędne ofiary, zarówno z krwi i życia, jak i z mienia. Niechże nikogo nie zabraknie przy obronie wolności i niepodległości państwa polskiego”⁷⁴.

Zamożni Żydzi, wspierając działalność tworzonych przez siebie Komitetów Obrony Państwa, nie szczędzili wsparcia finansowego na rzecz obronności kraju. W szeregach Armii Ochotniczej było wielu przedstawicieli młodzieży żydowskiej. Wbrew obiegowym opiniom o współpracy ogółu młodzieży żydowskiej z oddziałami Armii Czerwonej, w niektórych z miast wschodniego Mazowsza i Podlasia można było spotkać żydowskie oddziały partyzanckie atakujące wycofujące się oddziały wroga⁷⁵.

Z utęsknieniem na przekształcenie Polski w republikę sowiecką oczekiwali natomiast członkowie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP), wśród których było wielu komunistów narodowości żydowskiej. Kierownictwo KPRP prowadziło agitację przeciwko poborowi do Wojska Polskiego. Wzywało masy pracujące do obalenia rządów „burżuazyjno-obszarniczych” w Polsce oraz udzielania pomocy wkraczającym oddziałom Armii Czerwonej, m.in. w budowie sowieckiego aparatu władzy na ziemiach Rzeczypospolitej⁷⁶.

Na szczęście wpływy komunistów w życiu społeczno-politycznym II Rzeczypospolitej były znikome. Latem 1920 r. ogół polskiego społeczeństwa przystąpił do walki z bolszewickim najeźdźcą. Dzięki jego determinacji i niebywałemu wysiłkowi udało się zwycięsko zakończyć wojnę z bolszewicką Rosją i zachować zagrożoną niepodległość.

⁷⁴ „Kurier Warszawski” 1920, nr 190, s. 5; Sz. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 49.

⁷⁵ J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce...*, s. 242–246.

⁷⁶ Tamże, s. 240–242; AAN, PRM, Rektyfikaty, Rkt 49, t. 4, s. 246; E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1994, s. 31–32; T. Wawrzyński, *KPRP w Wojsku Polskim w latach 1918–1920*, „Teki Archiwalne” 1970, nr 12, s. 33–34; A. Miodowski, *Działania propagandowo-dezintegracyjne „wojskówki” KPRP w Wojsku Polskim na przełomie lat 1919/1920*, „Studia Podlaskie” 2014, t. XXII, s. 34–35.

Aleksandra Julia Leinwand
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk
Warszawa
ORCID: 0000-0001-9849-0842

Polsko-sowiecka wojna propagandowa 1919–1920. Wybrane aspekty

Polish-Soviet Propaganda War of 1919–1920: Selected Aspects

Keywords: Poland, Russia, revolution, bolshevism, Polish-Soviet war of 1919–1920, propaganda

Abstract

In the years 1919–1920 two completely different political, legal, constitutional, cultural, and ideological systems clashed with each other. The war between the reborn Republic of Poland and Soviet Russia was fought on the battlefields, in the offices of politicians and diplomats, in forums of international conferences, and on the ideological and propaganda levels. In the latter area, which is the subject of these considerations, the weapons included speeches at rallies, posters, brochures, leaflets, poems, songs, and journalism. Conducting effective agitation and propaganda required considerable financial outlays and organizational efforts.

What chances did Poland have in the collision with the Soviet agitprop machine? Who turned out to be the winner in the Polish-Bolshevik propaganda war? The article is an attempt to answer these and other questions.

Wojna między odrodzoną Rzeczpospolitą a sowiecką Rosją toczyła się na polach bitew, w gabinetach polityków i dyplomatów, na forach międzynarodowych konferencji oraz na płaszczyźnie ideologicznej i propagandowej. Prowadzono walkę dyplomatyczną i działania zbrojne, ale też zmagania, w których oręż stanowiły słowa (wypowiadane na wiecach, wyśpiewywane

w piosenkach, drukowane w prasie, ulotkach i broszurach), obrazy (plakaty, afisze, karykatury, dekoracje) i różnego rodzaju animacje. Celem owej wojny psychologicznej było wpływanie na stan świadomości własnych obywateli obu walczących państw (zarówno cywili, jak i żołnierzy), złamanie morale przeciwnika oraz oddziaływanie na opinię międzynarodową.

W latach 1919–1920 starły się ze sobą dwa całkowicie odmienne systemy polityczne, prawne, ustrojowe, kulturowe i ideologiczne. Te fundamentalne różnice zdeterminowały charakter i przebieg wojny. W polsko-sowieckiej wojnie propagandowej, która jest przedmiotem niniejszych rozważań, siły były nierówne. Bolszewicy po zdobyciu władzy w Rosji zdołali – nie szczędząc wysiłków i środków – zbudować w krótkim czasie potężny aparat propagandowy. Podczas wojny z Polską oręż „agit-propu” znacząco wspierał Armię Czerwoną. Strona polska nie była przygotowana na ów zalew sowieckiej propagandy. Starano się reagować na bieżąco: większość polskich instytucji zajmujących się propagandą tworzono w pośpiechu, w gorącym okresie lata 1920 roku.

By lepiej ocenić, jak zasadniczo różne systemy propagandowe zderzyły się ze sobą podczas wojny polsko-bolszewickiej, przyjrzyjmy się tworzącym je w obu państwach ważniejszym instytucjom.

Niemal natychmiast po przewrocie październikowym bolszewicy zaczęli przekształcać Rosję w państwo propagandy. Owo określenie amerykańskiego badacza trafnie oddaje charakter nowego tworu państwowego. Inne przydatne terminy to: partokracja, ideokracja lub ich zbitka: ideokratyczna partokracja¹. Monopol władzy państwa-partii rozciągał się na wszystkie dziedziny życia: nie tylko m.in. na gospodarkę i system represji (CzeKa), ale też na sferę ducha. To prawda, że po rewolucji początkowo jeszcze istniały różne prądy w kulturze, jednakże stopniowo eliminowano je na rzecz ideologii panującej. Nowi władcy Rosji konsekwentnie zastępowali rodzimą wersję marksizmu różnorodnymi prądami umysłowymi i ideowymi, a także religię. Co więcej, z powodzeniem usiłowano przepoić ideologią kolejne obszary życia społecznego. Jak ten proces przebiegał w praktyce? Środkiem oddziaływania była wszechogarniająca propaganda.

Już w chwili zdobywania władzy w Rosji bolszewicy mieli sprecyzowany pogląd na temat roli indoktrynacji społeczeństwa w procesie utrwalania rządów. Rozumieli, że siła oręża nie wystarczy, że przemoc fizycznej winno towarzyszyć stosowanie broni psychologicznej. Włodzimierz Lenin jeszcze w 1901 roku, kiedy formułował zadania „Iskry” pisał, że „pismo – to nie tylko kolektywny propagandysta i kolektywny agitator, lecz również i kolektywny organizator”².

¹ Por.: P. Kenez, *The Birth of the Propaganda State. Soviet Methods of Mass Mobilization, 1917–1929*, Cambridge–London–New York 1985; M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998, s. 172.

² W. Lenin, *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1950, s. 19.

Po przewrocie bolszewickim owe wizje można było wprowadzić w życie. Pod koniec 1917 roku i na początku 1918 nowa władza za pomocą zarządzeń i dekretów (m.in. *O prasie, O wydawnictwie państwowym i O rewolucyjnym trybunale prasy*) zaczęła budować ideokrację. Przyjęty w marcu 1919 na zjeździe partii bolszewickiej nowy program kładł nacisk na znaczenie propagandy³. Popularnym objaśnieniem programu RKP(b) była wydana w tym samym roku publikacja Nikołaja Bucharina i Jewgienija Preobrażńskiego *ABC komunizmu*. Z podręcznika dowiadujemy się, że propagowanie idei komunizmu to nie tylko obowiązek partii komunistycznej: „Nie tylko szkoła proletariacka, ale i cały mechanizm państwa proletariackiego powinien służyć sprawie propagandy komunistycznej. W wojsku propaganda ta powinna być prowadzona przez organizacje wojskowo-polityczne, powinna być prowadzona przez wszystkie sowieckie instytucje. Wydawnictwo państwowe jest najsilniejszym narzędziem propagandy komunistycznej. Nacjonalizacja wszystkich zasobów papieru u wszystkich drukarni pozwala państwu proletariackiemu, wobec ogromnych braków papieru, wydawać w milionach egzemplarzy to, co jest w obecnej chwili najbardziej potrzebne masom. (...) Stopniowo i książki, i broszury, i gazety, i plakaty zaczną być dostępne dla mas całkowicie bezpłatnie”⁴.

Według autorów, propaganda państwowa miała unicestwić pozostałości propagandy burżuazyjnej i przekształcić się „w potężne narzędzie, które stwarza nową ideologię, nowe nawyki myślowe i nowy światopogląd”⁵.

Przytoczone fragmenty opracowania pokazują zamierzenia (dodajmy: zrealizowane!) kierownictwa bolszewickiego i rzucają światło na mechanizm funkcjonowania „agit-propu”. W wyniszczonym wieloletnią wojną i rewolucją kraju, borykającym się z nędzą, głodem i bezdomnością, znalezienie ogromnych sum na propagandę nie stanowiło dla przywódców problemu. Ani w sferze realnych działań, ani na płaszczyźnie etycznej. Bucharin i Preobrażński otwartym tekstem piszą o sposobach zdobywania pieniędzy przeznaczonych na indoktrynację mas. Nie ukrywają też celu partii rządzącej, jakim była zmiana sposobu myślenia obywateli, przebudowa ich światopoglądu, przekształcenie społeczeństwa w socjalistyczne.

Przypomnijmy, że poczynania nowych władców Rosji (tzn. przywódców RKP (b)) nie podlegały kontroli. Konsekwencją przewrotu bolszewickiego była likwidacja demokratycznych zdobyczy wywalczonych przez rewolucję lutową (m.in. rozpędzenie Zgromadzenia Konstytucyjnego w styczniu 1918 roku).

³ Por.: A.J. Leinwand, *Czerwonym młotem w orla białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008, s. 18.

⁴ N. Bucharin, J. Preobrażenski, *Azbuka kommunizma. Popularnoje objasnienije programy Rossijskoj Kommunističeskoj Partii Bolszewikow*, Moskwa 1920 (tłum. cytatów: A.J. L.).

⁵ Tamże.

Powołano instytucje, których podstawowe zadanie stanowiła działalność propagandowa. Kolejne akty prawne połączyły różne wydawnictwa we wspomniane już Wydawnictwo Państwowe. Utworzono Rosyjską Agencję Telegraficzną (ROSTA) będącą organem centralnym, którego zasięg obejmował całą RFSRR. Poprzez sieć oddziałów znajdujących się w kilkudziesięciu miejscowościach sowieckich republik płynęły informacje oraz przekaz propagandowy. ROSTA publikowała biuletyny, gazety, czasopisma, broszury, plakaty i inne druki agitacyjne. Pracy nad świadomością nie ograniczano do obszarów bolszewickiej Rosji. Z myślą o zagranicy powołano Wydział Propagandy Sowieckiej przy Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych. Cele globalne – urzeczywistnienie idei światowej rewolucji – postawiono przed utworzoną w Moskwie w marcu 1919 roku III Międzynarodówką. Organem prasowym Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej był ukazujący się w wielu językach „Kommunističeskij Internacjonal”. Jednym z najwcześniej utworzonych oddziałów komitetu wykonawczego był Wydział Propagandy Międzynarodowej. Komintern stał się ważnym narzędziem eksportu rewolucji, co miało szczególne znaczenie w okresie wojny polsko-sowieckiej. Od początku istnienia Armii Czerwonej, będącej jednym z fundamentów państwa bolszewików, ogromną wagę przywiązywano do jej oblicza politycznego. Przy dowódcach powołano komisarzy politycznych z zadaniem prowadzenia pracy agitacyjno-propagandowej i nadzorowania oficerów. Komisarze mieli być „nosicielami ducha partii”, a ich praca opierała się na działalności komórek partyjnych (jaczejek)⁶.

To tylko ważniejsze instytucje zajmujące się w RFSRR agitacją i propagandą. Należy też zwrócić uwagę na różne formy działalności obejmujące rozmaite terytoria. Na ważniejszych stacjach kolejowych i w miejscach stacjonowania wojsk organizowano punkty agitacyjno-oświatowe (tzw. agitpunkty). Fenomenem były pojazdy agitacyjne: pociągi, statki parowe, barki, tramwaje i wózki konne, które miały docierać z rewolucyjną „dobrą nowiną”, szczególnie na prowincję. W kraju z ogromną liczbą analfabetów niezmiernie ważną rolę odgrywało słowo mówione oraz przekaz wizualny, zwłaszcza plakaty. Ich charakterystyczną odmianę stanowiły „okna satyry” ROSTY – plakaty powielane metodą szablonu składające z ilustracji i tekstu, które naklejano na oknach wystawowych najczęściej pustych sklepów⁷.

Wymienione płaszczyzny działalności nie do końca wyjaśniają specyfikę państwa propagandy. Najbardziej znaczące jest to, że w „agit-prop” wprzęgnięto niemal wszystkie dziedziny życia publicznego bolszewickiej Rosji.

⁶ Por.: A.J. Leinwand, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej 1917–1922*, Warszawa 1998; też, *Czerwonym młotem...*, roz. 1.

⁷ S. White, *The Bolshevik Poster*, New Haven–London 1998, s. 65–89.

Zauważmy, że np. zasługująca skądinąd na uznanie walka z analfabetyzmem, a więc uczenie czytania i pisanie, stwarzała znakomitą okazję do indoktrynacji.

W aktywność propagandową byli zaangażowani nie tylko pracownicy polityczni i twórcy, pracujący na zamówienie władzy, ale także politycy i działacze partyjni różnych szczebli, począwszy od Lenina, Trockiego i Stalina. Wyrazistym przykładem jest polityka zagraniczna RFSRR z ludowym komisarzem spraw zagranicznych Gieorgijem Cziczerinem, którego noty dyplomatyczne przesiąknięte były propagandą, tak samo jak działalność na forum międzynarodowym.

Eksport rewolucji miał różne oblicza i przybierał rozmaite formy działania. Moskwa z ogromną energią inspirowała i podsyciała ruchy wywrotowe na Zachodzie, wspierała partie komunistyczne, ale też prowadziła działalność dyplomatyczno-agitacyjną na rzecz wznowienia handlu z Rosją. Rozszerzanie i umacnianie wpływów za granicą było w istocie brutalną wojną, choć prowadzoną w sposób tajny lub półjawny. Osiągnięcie celów wymagało stworzenia sieci agentów. Tu doskonale widać, jak bardzo praca propagandowa zazębiała się z działalnością wywiadowczą. Były na to potrzebne ogromne pieniądze, których bolszewicy nie szczędzili. Opłacano agentów i kurierów, korumpowano dziennikarzy zagranicznych, m.in. poprzez wydatne wspieranie finansowe ich gazet (słynna sprawa brytyjskiego „Daily Herald”), znaczne sumy przeznaczano na tłumaczenie i publikowanie za granicą literatury komunistycznej. Płacono nie tylko gotówką, ale też złotem i klejnotami, których ogromne ilości bolszewicy skonfiskowali po przewrocie październikowym⁸.

Oto, naszkicowany w największym skrócie, obraz organizacji sowieckiej propagandy w okresie rozpoczynającej się wojny z Polską. Dodajmy jeszcze, że „agit-prop” zdobył już wówczas szlify w bojach na frontach rosyjskiej wojny domowej i że owe doświadczenia wykorzystywano w zwalczaniu „białopolaków”.

Jakie szanse miała Polska w starciu z tak wyposażonym w broń propagandową przeciwnikiem?

Powstająca do życia niepodległa Polska dla ustalania i obrony swoich jeszcze niewytyczonych granic tworzyła dwa filary: rząd i wojsko. Państwo demokratyczne, jakim od początku była Rzeczpospolita, mogło decydować o dysponowaniu szczupłymi zasobami finansowymi za zgodą sejmu, a więc w majestacie prawa. Nie było miejsca na dowolność i pozbawione kontroli rozporządzanie publicznymi pieniędzmi. To jedna z fundamentalnych różnic między Polską a bolszewicką Rosją.

Jak polscy politycy postrzegali kwestie związane z szeroko pojętą propagandą? Już w utworzonym na początku listopada 1918 roku Rządzie Lu-

⁸ Por.: R. Service, *Szpiedzy i komisarze. Bolszewicka Rosja kontra Zachód*, Kraków 2013, s. 306–317; E.M. Carroll, *Soviet Communism and Western Opinion 1919–1921*, Chapel Hill 1965, s. 170–181.

dowym Ignacego Daszyńskiego istniało Ministerstwo Propagandy, w którym tekę ministra powierzono znanemu pisarzowi Wacławowi Sieroszewskiemu. Złożonemu z czterech wydziałów ministerstwu (ogólny, robotniczy, włościański i wojskowy) przydzielono następujące zadania: „Podnieść życie ideowe, pogłębić i utrwalić hasła demokracji i być czynnikiem wybitnie moralnym w działaniach machiny Rządu Republiki Ludowej. Najważniejszym jest (...) żeby natychmiast po przewrocie w atmosferze entuzjazmu ująć, zespolić prądy pokrewne, lecz rozsiane, pozyskać niezdecydowane [sic!], osłabić rozbieżności, przeciwdziałać kierunkom wrogim i w ten sposób torować drogę dekretem i czynnościom Rządu. Ministerstwo Propagandy ma działać słowem i drukiem, ma rozsypywać [po] całym kraju swoje pisma i swoich działaczy”⁹.

W następnych rządach nie było ministerstwa propagandy, zapewne z powodu oszczędności. Co więcej, pojawiły się głosy poddające w wątpliwość sens istnienia ministerstwa kultury i sztuki. Sprawy te omówił nieznany autor ściśle poufnego *Memoriału w sprawie utrzymania Ministerstwa Sztuki i Kultury* prawdopodobnie z 1919 roku. W opracowaniu jest mowa o niedostosowaniu ministerstwa do warunków polskich, o tym, że nie powinno ono służyć 3 tysiącom artystów, a musi działać w interesie 30 milionów ludności Polski. Twórca memoriału zauważa, że powołując ministerstwo wzorowano się na rozwiązaniach zachodnioeuropejskich, podczas gdy sytuacja w Polsce, gdzie toczy się wojna, wymaga innego podejścia. Autor postuluje utworzenie „instytucji państwowej propagandy kultury polskiej”. Zadaniem zreorganizowanego ministerstwa miałyby być „scalenie” narodowości z przyłączanych do Polski terenów (prowincje białoruskie, ruskie oraz Mazury, Śląsk i Spisz).

„Utrzymanie tych prowincji bagnetami, kolbami nie da się w XX wieku przeprowadzić. Nie da się naszą Ojczyznę siłą zespolić: trzeba szukać innej drogi, a tą drogą jest jedynie nasza kultura. Wszczepiając ją bez gwałtów, możemy nią Państwo scementować, scalić (...). To droga powolna, ewolucyjna, ale jedyna. To nasza broń, to rezerwa naszej armii. (...) Nie utarty szlak germanizacji czy rusyfikacji, (...) a powolna droga zaszczepiania kultury naszej. Propagandę tę musimy szerzyć nie tylko u siebie, ale i na zewnątrz Państwa. (...) Musimy stanąć wobec świata we właściwym świetle – tym czym jesteśmy, tym co z nas kultura wieków zrobiła”¹⁰.

Autor memoriału przestrzega przed oddawaniem kwestii propagowania polskiej kultury w ręce stronnictw politycznych. Ta dziedzina aktywności państwowej musi mieć oparcie w rządzie i sejmie. Opracowanie kończą postulaty zreorganizowania Ministerstwa Sztuki i Kultury, utworzenia w nim wydziału propagandy i „dopuszczenia do kierownictwa czynników politycznych”¹¹.

⁹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), *Teki Laudąńskiego*, I.440.12.1., mps, k. 275–276.

¹⁰ AAN, *Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa*, sygn. 42, mps, k. 58–62.

¹¹ Tamże.

Powyższe uwagi to tylko przykłady, ale przykłady charakterystyczne dla ogólnej tendencji, pokazujące jaką rolę w odradzającej się Rzeczypospolitej politycy i urzędnicy przypisywali instytucjom propagandowym. A przede wszystkim, czym miała być sama propaganda.

W tej kwestii wyraźnie widać zasadniczą różnicę między RFSRR a Polską. W państwie-partii oficjalna propaganda była kreowana przez przywódców RKP(b). Tendencje odbiegające od tej linii bolszewicy uważali za wrogie i stanowczo zwalczały. Stąd, mimo zdarzających się potknięć, wpadek czy niekonsekwencji, można uznać, że po 1917 roku z Rosji płynął jednolity przekaz propagandowy. Bystry obserwator spraw wschodnich mógł zauważyć, że Moskwa rozpoczęła ideologiczny podbój świata, zapowiadając jednocześnie podbijanie kolejnych obszarów w ramach akcji nazywanej „pochodem rewolucji” lub „przeniesieniem płomienia rewolucji na Zachód”. Bieg zdarzeń pokazał, iż praktyki sowieckiej Rosji były imperializmem zarówno w sferze ducha, jak i w sferze działań militarnych. Bolszewicy nie dawali ani swoim zwolennikom, ani przeciwnikom prawa wyboru. Usiłowali narzucić całym grupom społecznym i narodom swoją ideologię i swój sposób rządzenia oparty na przemocy.

W Polsce mniej się zajmowano sprawami związanymi z propagandą, ale ich nie lekceważono. Co istotne, wypowiadający się na te tematy uważali za pożądaną i zgodną z polską racją stanu ideę pokojowego propagowania kultury narodowej. Zależnie od autora kładziono większy nacisk na wartości takie, jak: niepodległość, demokracja czy silne państwo. W przeciwieństwie do bolszewików, odżegnywano się od narzucania wyznawanych poglądów siłą. Nastawiano się na długotrwałą pracę edukacyjną i uświadamiającą. W demokracji parlamentarnej nie mógłby zresztą powstać jednolity, wszechogarniający system propagandy. Wielopartyjność oraz współistnienie różnych prądów myślowych i ideowych wykluczały osiągnięcie takiej jednolitości.

Jednakże sytuacja na Wschodzie okazała się dla Polaków całkowicie nowym wyzwaniem. Bolszewicy natychmiast po przejściu władzy w Rosji z energią przystąpili do „pracy uświadamiającej”, starając się dotrzeć do wszystkich grup społecznych i narodowościowych. Jak wiadomo, na terenie Rosji przebywało wówczas wielu Polaków. Właśnie m.in. polscy uchodźcy stali się obiektem intensywnej agitacji bolszewickiej. Owa działalność osiągnęła taką skalę, iż można uznać, że Rosja sowiecka wszczęła wojnę propagandową z Polską na rok przed powstaniem niepodległego państwa polskiego.

Spośród licznych świadectw odnoszących się do położenia Polaków w Rosji, warto przywołać opatrzone datą 31 grudnia 1917 roku memoriał przedstawiciela Naczelnego Komitetu Demokratycznego w Piotrogradzie, Józefa Ziabickiego, skierowany do Rady Regencyjnej. W obszernym dokumencie jest mowa o aktywności Rosjan i o wywoływanym przez nich fermentie.

Autor zauważa, iż „polscy bolszewicy nie ustępują w gorliwości swym rosyjskim towarzyszom”. Przewiduje, że „agitacja bolszewicka, z chwilą przejęcia sprawy pomocy wygnańcom przez władze bolszewickie, będzie miała aż nazbyt dużo sposobności do rozszerzania jeśli nie pogłębiania swych wpływów wśród (...) mas. Wpływy bolszewickie wśród mas wzrastają”¹².

Zdaniem Józefa Ziabickiego „rychły powrót do kraju może zneutralizować w wielkim stopniu propagandę bolszewicką wśród wygnańców”, podczas gdy „dłuższe pozostawanie emigracji polskiej w Rosji grozi krajowi fatalnymi skutkami”¹³.

Działania sowieckiej propagandy skierowane przeciwko znajdującemu *in statu nascendi* państwu polskiemu były wielotorowe i przebiegały na różnych płaszczyznach. Na co dzień swoją pracę wśród „mas” wykonywała rzesza agitatorów. Wypowiadali się też publicznie wysocy funkcjonariusze państwa-partii.

Przyjmując, że pierwszym oficjalnym aktem w wojnie propagandowej z Polską był opublikowany 17 listopada 1918 roku w organie Komitetu do spraw Narodowości „*Žizn’ Nacionalnostiej*” artykuł Komisarza Ludowego ds. Narodowości – Stalina – zatytułowany *Przegroda*. Tekst ukazał się w ważnym momencie historycznym końca Wielkiej Wojny i zasadniczych zmian w porządku europejskim. Na gruzach monarchii powstawały niepodległe państwa, a Niemcy ogarnięte były rewolucją. Ten pierwszy fakt wywoływał sprzeciw i wściekłość bolszewików, zaś drugi – budził najżywsze nadzieje. Z zaistniałej sytuacji wyciągano proste wnioski: należało dążyć do zbratania proletariatu rosyjskiego i niemieckiego, połączyć obie rewolucje, a stojących na przeszkodzie, tzn. nowopowstające państwa, których samookreślenie przybrało barwę inną niż czerwona – przekonać, jeśli nie siłą agitacji, to siłą bagnietów. Dodajmy, że właśnie 17 listopada sowieckie oddziały rozpoczęły marsz na zachód w ślad za opuszczającymi obszary zarządu tzw. Ober-Ostu wojskami niemieckimi. Bolszewicy posuwali się z zamiarem opowania Białorusi i Wileńszczyzny oraz Łotwy i Estonii.

Opublikowanie tekstu Stalina w takiej chwili było niewątpliwie posunięciem przemyślanym i wyrażało intencje kierownictwa bolszewickiego, a nie tylko autora. Na początku czytamy, że „pomiędzy socjalistyczną Rosją a rewolucyjnym Zachodem powstała przegroda w postaci okupowanych obwodów”. Ludowy komisarz do spraw narodowości zauważył, że „podczas gdy w Rosji już ponad rok powiewa czerwony sztandar, a na Zachodzie, w Niemczech i Austro-Węgrzech, wybuchy proletariackich powstań rozrastają się z godziny na godzinę, w okupowanych obwodach, w Finlandii, Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, w Polsce, Besarabii, na Ukrainie i Krymie nadal

¹² *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1, oprac. W. Gościńska i in., Warszawa 1962, dok. 114, s. 215.

¹³ Tamże, s. 216.

włoką swój nędzny żywot burżuazyjno-nacjonalistyczne »rządy« z łaski przeżywających swój okres schyłkowy imperialistów Zachodu»¹⁴.

Stalin traktował z nieskrywaną pogardą „małych królików” i „karłowate” „rządy narodowe”, które „znalazły się między dwoma ogromnymi ogniskami rewolucji Wschodu i Zachodu”. Stąd owa konstatacja: „Nie ulega dla nas wątpliwości, że potężne fale rewolucji w Rosji i na Zachodzie bezlitośnie zmiotą kontrewolucyjnych marzycieli w okupowanych obwodach”¹⁵.

Powyższy tekst można uznać za wykładnię sowieckiej polityki narodowościowej. Uderzająca jest przepaść między omawianym artykułem a bolszewickimi dokumentami, jak np. podpisana przez Lenina i Stalina *Deklaracja praw narodów Rosji* z listopada 1917 roku głosząca m.in. „równość i suwerenność narodów Rosji” oraz „prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia włącznie do oddzielenia się i utworzenia samodzielnego państwa”¹⁶.

Przegroda, choć pełna kłamliwych faktów i twierdzeń, paradoksalnie odsłoniła prawdę o kwestii narodowej w ujęciu bolszewików i o ich imperialistycznych zamierzeniach wobec innych narodów. Nasuwa się ogólniejsza refleksja, że czasami warto analizować wypowiedzi propagandowe. Trudno jest stwierdzić, czy ów znaczący tekst Stalina został w Polsce dostrzeżony.

Natomiast zauważono i potraktowano poważnie penetrowanie Kresów przez bolszewicką agitację i propagandę od pierwszych miesięcy 1919 roku. To właśnie tam zaczęła się polsko-sowiecka wojna propagandowa, w której uczestniczyły obie strony konfliktu. Polacy na tych terenach jako pierwsi podjęli rękawicę rzuconą przez bolszewicką Rosję. Były to zmagania o „rząd dusz” nie tylko polskich, lecz wszystkich narodowości zamieszkujących Kresy. Walkę tę prowadziła przede wszystkim Straż Kresowa. Oto, jak działania tej organizacji oświeślał jeden z raportów dla władz wojskowych: „W styczniu roku 1919 Straż Kresowa rozpoczęła działalność na Wołyniu, Litwie i Białorusi. Kilku instruktorów wysłano na front bojowy w celu przygotowania przychylnego nastroju dla wojsk i państwa polskiego. Z chwilą zajmowania terenów przez wojska polskie akcja »Straży Kresowej« szła w kierunku przygotowania ludności do samookreślenia narodowego w myśl odezwy Wodza Naczelnego, utrzymywania nastrojów jak najbardziej przychylnych dla wojska i państwowości polskiej”¹⁷.

Warto zestawić powyższy cytat z alarmistycznymi informacjami na temat zalewu sowieckich materiałów propagandowych zawartymi w piśmie Straży

¹⁴ J. Stalin, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1951, s. 177–178.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. 1, Moskwa 1957, s. 14–15.

¹⁷ Cyt. za: *O niepodległą i granice*, t. 7, *Raporty Straży Kresowej 1919–1920. Ziemi Północno-Wschodnie opisane*, wstęp, wybór i oprac. J. Gierowska-Kałuża, Warszawa–Pułtusk 2011, s. 11.

Kresowej do Komitetu Obrony Kresów Wschodnich. Pisano w nim m.in.: „Kresy są zasypywane literaturą bolszewicką. Agitacja komunistyczna posilkuje się broszurą, odezwą i plakatem. Te ostatnie zwłaszcza, kolorowane i odpowiednio podpisane przemawiają dobitnie do prymitywnej psychiki chłopskiej. Straż Kresowa otrzymując zewsząd palące wołania o literaturę antybolszewicką postanowiła skierować swoją działalność w tym kierunku”¹⁸.

Dowiadujemy się też o pierwszych polskich reakcjach na działalność propagandy bolszewickiej. Zauważmy, że mamy tu do czynienia z postulatami oddolnymi i diagnozami płynącymi z terenu. W odpowiedzi na intensywne przygotowania do sowieckiej ofensywy padają wezwania o „wzmoczenie i zaostrożenie” propagandy polskiej.

„Przebijanie się” problemów Kresów do szerszej świadomości można prześledzić m.in. na podstawie zmian w organizacji Straży Kresowej. W marcu 1919 utworzono w Warszawie Wydział Prasowo-Wydawniczy Straży Kresowej kierowany przez Melchiora Wańkowicza (po reorganizacji: Wydział Prasy i Propagandy oraz Wydział Wydawnictw w Językach Obcych)¹⁹.

Różne formy polskiej pracy propagandowej miały przez cały czas skromniejszy wymiar w zestawieniu z rozmachem przeciwnika, zarówno z powodu mniejszych możliwości finansowych Polski, jak i ze względu na inne priorytety. Demokratyczna Rzeczpospolita nie była państwem propagandy i (chciałoby się powiedzieć: na szczęście) nie miała takich aspiracji. W bolszewickiej Rosji to przywódcy państwa (zwłaszcza Lenin i Trocki) byli tymi, którzy decydowali o kształcie „agit-propu”. W marcu 1920 Lenin napisał w telegramie do Józefa Unszlichta: „Polacy, prawdopodobnie, będą walczyć. My robimy wszystko, co możliwe dla wzmocnienia obrony. Należy także nadzwyczajnie wzmocnić agitację w języku polskim. Pomożemy wam, jeśli potrzeba, ludzi, pieniędzy, papieru”²⁰. W tym przypadku koszty nie odgrywały roli.

Strona polska z czasem coraz bardziej rozumiała zagrożenie, jakim był dla polskiej racji stanu ciągle wzrastający napór sowieckiej propagandy. Zdawano sobie sprawę, że aby skutecznie walczyć z bolszewizmem, należy poznać ów fenomen. Analizowano przyczyny sukcesów i niepowodzeń płynącej ze Wschodu agitacji i propagandy. Usiłowano przewidzieć szanse wpływu sowieckiego przekazu propagandowego na świadomość Polaków. W pojawiających się opracowaniach i analizach podawano też możliwe środki zaradcze.

Przykładem takiego opracowania jest opublikowana w 1919 roku broszura zatytułowana *Bolszewizm a sprawa polska*. Tekst ukazał się anonimowo,

¹⁸ Pismo z 19 maja 1919 r., AAN, Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 391.

¹⁹ Por.: J. Gierowska-Kałuż, *Wstęp*, w: *Raporty Straży Kresowej...* Tu również o finansowaniu działalności Straży Kresowej.

²⁰ *Diriektivy komandowanija frontow Krasnoj Armii*, t. 2, Moskwa 1972, dok. 162 (tłum. A.J. L.).

ale zestawienie go z tłumaczeniem na francuski wskazuje, że autorem był Michał Sokolnicki²¹. W opracowaniu czytamy m.in. o agitacji prowadzonej przez „polskich bolszewików” wśród ludności cywilnej i w Wojsku Polskim i o silnym fermentie rewolucyjnym panującym w środowiskach robotniczych Warszawy i innych miast. Czynnikiem sprzyjającym rozprzestrzenianiu się idei rewolucyjnych była nędza i głód. W konkluzji autor stwierdził, iż rewolucja w Polsce byłaby równoznaczna z utratą niepodległości i że walka z armią bolszewicką to zadanie polskich sił zbrojnych. Natomiast „zadaniem każdego świadomego obywatela Polski” jest „zwalczanie rewolucji wewnętrznej”²².

O ile podczas wojny z Polską Sowietci przeprowadzili kilka spektakularnych kampanii propagandowych obejmujących swoim zasięgiem również Zachód (m.in. „ofensywa pokojowa” z przełomu roku 1919/1920 oraz rozpętanie wręcz hysterii antypolskiej po rozpoczęciu ofensywy wschodniej Piłsudskiego w kwietniu 1920), o tyle naprawdę znacząca reakcja polskiej propagandy nastąpiła w okresie odwrotu Wojska Polskiego z Ukrainy, by osiągnąć kulminację w lipcu–sierpniu 1920, kiedy Armia Czerwona zbliżała się do Warszawy.

Polscy komentatorzy i publicyści krytyczne (samokrytycznie?) oceniali „zdolności bojowe” i odpowiedź na zalew sowieckiego „agit-propu”. Latem 1920 r. Stefan Krzywoszewski stwierdził: „Nasi wrogowie umieją znacznie lepiej od nas wpływać na opinię publiczną i kształtować ją według swoich interesów. (...) Dopóki front był daleko, Warszawa tak dalece nie odczuwała wojny, że zapomniano o konieczności agitacji wśród szerokich warstw społecznych (...). Dopiero, gdy wróg wtargnął w granice Rzeczypospolitej i zagroził stolicy, podjęta została żywa agitacja”²³.

Z kolei Władysław Wankie przenikliwie zauważył, że „bolszewiki posługują się reklamą w sposób mistrzowski. Całe ich zachowanie się u siebie i na zewnątrz w Europie jest tego dowodem. Ich telegramy iskrowki »do całego świata« służą nie dyplomacji, tylko celom propagandy komunistycznej”²⁴.

W sensie instytucjonalnym polską odpowiedzią na sowiecką agresję propagandową było powołanie nowych organizacji czy stworzenie wyspecjalizowanych działów (wydziałów) w istniejących placówkach. Oto najważniejsze z nich. Do działających już wcześniej Straży Kresowej i Komitetu Obrony Kresów Wschodnich dołączył Wydział Propagandy Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, od lipca 1920 roku Oddział II (Informa-

²¹ Por.: *Bolszewizm a sprawa polska*, Warszawa 1919, s. 16 oraz maszynopis zatytułowany *Le bolchevisme et la question polonaise* będący przekładem z polskiego (AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 470, mps na przebitce, s. 25).

²² *Bolszewizm a sprawa polska...*, s. 12–14.

²³ Stef[an] Krz[ywoszewski], *Propaganda polska*, „Świat” 1920, nr 34, s. 9–10.

²⁴ W. Wankie, *Sztuka – Ojczyźnie*, „Świat” 1920, nr 38, s. 6.

cyjno-Prasowy) Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej, Centralny Komitet Propagandy, Sekcja Propagandy Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, Biuro Propagandy Ligi Obrony Państwa oraz utworzone w końcu sierpnia 1920 Biuro Propagandy Zagranicznej Prezydium Rady Ministrów. Ważny był również głos Kościoła katolickiego walczącego z bolszewizmem na płaszczyźnie światopoglądowej i wpływającego na podniesienie morale społeczeństwa²⁵.

W gorącym okresie lata 1920 roku w intensywną pracę agitacyjną zaangażowało się wiele osób publicznych. Wincenty Witos wspominał, że „posłowie wszystkich stronnictw rzucili się do roboty, a jeżdżąc po całym kraju urządzali bardzo liczne zgromadzenia, na których przemawiali podnosząc ducha i budząc zapał, wzywając do wytrwania i ofiarności”. Chwalił gen. Józefa Hallera za „entuzjazm, religijną wiarę w zwycięstwo, osobiste męstwo i zdolność porywania żołnierzy”²⁶. Witos opisywał fatalne nastroje panujące na wsi w lipcu 1920 roku. Powszechna była panika i brak wiary w zwycięstwo, a także gdzieś tam wręcz oczekiwanie na przyjście bolszewików. Zdaniem premiera Rządu Obrony Narodowej w wyniku prowadzonej na wielką skalę akcji wiecowej i propagandowej sytuacja uległa zmianie: „Znaczną część tej pracy, z początku nawet bardzo niewdzięcznej, dokonali posłowie należący do wszystkich niemal stronnictw politycznych. Nie brakło też i innych działaczy prowadzących ją z niesłychanym poświęceniem się i ofiarnością. Pod wpływem tej gorącej, solidarnej roboty po kraju zaczął wiać zupełnie inny duch, toteż i rząd, mimo ciągłych jeszcze niepowodzeń był zupełnie pewny zwycięstwa nad bolszewikami”²⁷.

W celu bardziej precyzyjnego ukazania różnic między organizacją propagandy w RFSRR i w Polsce posłużmy się przykładem Biura Propagandy Zagranicznej Prezydium Rady Ministrów. O jego powołaniu zdecydowano dopiero 25 sierpnia 1920 na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, a więc już po bitwie warszawskiej. Zapisana w części tajnej protokołu dyskusja wokół utworzenia biura rzuca światło na to zagadnienie²⁸.

Projekt rozporządzenia ROP dotyczący utworzenia przy Prezydium Rady Ministrów „biura propagandy zagranicznej polskiej” został zgłoszony przez wicepremiera Ignacego Daszyńskiego. (Nasuwa się refleksja, że to jakby powrót Daszyńskiego do idei Ministerstwa Propagandy w kierowanym przez niego Rządzie Ludowym u zarania niepodległości). W dyskusji zarzucano

²⁵ A.J. Leinwand, *Czerwonym młotem...*, s. 298.

²⁶ W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1990, s. 77–78.

²⁷ Tamże, s. 91.

²⁸ Por.: A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa*, w: *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1965, s. 136–317; omawiana część tajna protokołu s. 265–267 (stąd cytaty).

m.in. „jednostronność osób delegowanych” za granicę, co „narusza zasadę koalicyjności rządu”. Wobec wątpliwości „poseł [Antoni – A. J. L.] Anusz podkreśla, że bolszewicy walczą propagandą i na ten cel rzucili wszystko złoto. Propagandę musimy prowadzić”. Były też głosy poddające w wątpliwość sens tworzenia biura. Poseł Aleksander Skarbek ze Związku Ludowo-Narodowego stwierdził, że „wydatki będą za duże w stosunku do ewentualnych korzyści”. Większość dyskutantów zgodziła się co do potrzeby prowadzenia propagandy, wyrażając żal, że tak późno przystępuje się do działań na tym polu. Przypomniano, że projekt utworzenia Biura Propagandy Zagranicznej i powierzenia go wicepremierowi Daszyńskiemu uzgodniono już przy powoływaniu rządu. Był to projekt rządowy skonsultowany z ministrami skarbu i spraw zagranicznych.

Owo normalne w demokracji (nawet w czasie wojny) ścieranie się poglądów, dyskusja o tym, co najlepiej służy zagrożonemu państwu i jak optymalnie wydać publiczne pieniądze w sytuacji ich niedoboru, było w ówczesnych ekstremalnych warunkach pewną słabością. W bolszewickiej Rosji, rzecz jasna, nie pojawiały się takie dylematy, bo o najważniejszych sprawach decydował Lenin z garstką towarzyszy. To jedna z przyczyn siły propagandy komunistycznej i szerzej – wszelkich totalitarnych systemów propagandowych – a zarazem słabości demokracji w konfrontacji z przemocą.

Institucje propagandowe tworzyli ludzie, w pracę angażowały się konkretne osoby i również od ich zapалу, umiejętności i talentów zależały ostateczne wyniki. W systemach propagandowych Polski i Rosji zatrudnieni byli liczni „wytrocznicy”: agitatorzy, instruktorzy, w Rosji „politruki”, ale również plastycy, muzycy i poeci. W utworach owych pracujących na zamówienie „robotników” odnajdujemy rysy indywidualne, zwłaszcza tych najbardziej utalentowanych. Przykładem są plakaty Włodzimierza Majakowskiego w Rosji i Władysława Skoczylasa w Polsce.

W RFSRR propagandyści i twórcy otrzymywali „przekaz dnia” w postaci haseł na pierwszej stronie „Prawdy”. Treści przekazywane przez „agit-prop” ustalali przywódcy partyjni, choć oczywiście zdarzały się wpadki i zgrzyty w tej potężnej maszynie. W Polsce nie było i być nie mogło jednego przekazu propagandowego, gdyż wykluczał to system wielopartyjny. Stąd bardzo interesujące przykłady zróżnicowanej propagandy antybolszewickiej w najgorętszym okresie lata 1920 roku: od endecji i treści głoszonych przez Kościół katolicki po lewicę – ludowców z PSL „Wyzwolenie” i PPS – rzecz jasna, z wyłączeniem komunistów²⁹.

Jednakże ludzie to nie tylko przywódcy czy szefowie kierujący propagandą z jednej strony, a z drugiej – liczni pracownicy wykonujący polecenia.

²⁹ Pewne odniesienia tego tematu, por.: G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, szczególnie część II.

Warto zastanowić się nad zagadnieniem propagandy „autorskiej” jednostek, które kreowały swój własny przekaz wykraczający poza ramy systemu propagandy. W Rosji można by tu z pewnymi zastrzeżeniami wymienić Lenina, Trockiego i – w mniejszym stopniu – Stalina. Niewątpliwie ich przemówienia i teksty odznaczały się cechami charakterystycznymi, ale tylko do pewnych granic. Wymienieni politycy należeli do jednej partii, partii rządzącej i musieli o tym pamiętać. Dla określenia pracujących nad „uświadamianiem mas” działaczy RKP(b) można by użyć zwrotu wodza bolszewików „kolektywny propagandysta”.

W całkowicie odmiennych polskich warunkach wśród polityków, wojskowych i duchownych nie brakowało indywidualności, ludzi którzy swoje wizje, ale i osobiste aspiracje wykorzystywali, by umacniać ducha w społeczeństwie i zagrzewać do walki. W ramach niezbyt obszernego tekstu brakuje miejsca na wnikliwą analizę przesłania Józefa Piłsudskiego, Józefa Hallera czy duchownych, jak np. arcybiskupa Józefa Teodorowicza. Warto jednak zasygnalizować ich indywidualny wkład w wojnę propagandową. Poszczególni politycy prowadzili własne kampanie, a ich przekazy, podobnie jak w przypadku treści emitowanych przez różne partie polityczne, trafiały niejednokrotnie do innych środowisk albo do tych samych grup społecznych na rozmaite sposoby. Tym, co wyraźnie odróżniało polskich przywódców od sowieckich był fakt, iż ci pierwsi wypowiadali się samodzielnie (bez odgórnych poleceń), a jedynie imperatyw wewnętrzny i poczucie odpowiedzialności nakazywały im myśleć o dobru wspólnym, nadrzędnym w stosunku do istniejących antagonizmów i podziałów.

Teksty Naczelnika Państwa poczynawszy od *Odezwy do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* z 22 kwietnia 1919 roku po dramatyczne wezwania do obrony z lipca 1920 doceniali nawet niektórzy wrogowie³⁰. W pierwszym z wymienionych dokumentów Piłsudski wyrażał wolę zapewnienia mieszkańcom „nieszczęśliwej” i umęczonej ziemi możliwości „rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie tego życzyć będą bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski”. Zapowiadał przeprowadzenie „tajnych, powszechnych, bezpośrednich, bez różnicy płci” wyborów oraz „otoczenie opieką wszystkich, nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości”, co miało umożliwić powołanie Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich³¹.

³⁰ Na przypomnienie zasługuje niejednokrotnie cytowany komentarz Izaaka Babla do odezwy Naczelnika Państwa: „Znaleźliśmy odezwę Piłsudskiego – Rycerze Rzeczy Pospolitej. Wzruszająca odezwa. Bieleją kości na mogiłach pięciu pokoleń obrońców. Nasze ideały, nasza Polska, nasz jasny dom, nasza ojczyzna patrzy na was i drży, nasza młoda wolność, jeszcze jeden wysiłek, pamiętamy o was, wszystko dla was, żołnierze Rzeczy Pospolitej. Wzruszające, smutne, nie ma żelaznych bolszewickich argumentów – żadnych obietnic i te słowa – porządek, ideały, wolne życie” (I. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1998, s. 72).

³¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937 (reprint, Warszawa 1990), s. 75–76.

3 lipca 1920 roku Piłsudski zwrócił się z poruszającym apelem do żołnierzy Rzeczypospolitej. W owym tekście znalazło się co najmniej kilka wątków wartych uwagi. Zatrzymam się na jednym z nich: „Waleń młodych piersi powstrzymajcie ataki wroga, a gdy rozkaz przychodzi, niepowstrzymanym oporem odrzućcie go daleko od granic Ojczyzny. Nie naród rosyjski jest tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju – wrogiem tym jest bolszewizm, który – twardym jarzmem nowej straszliwej tyranii spętawszy lud rosyjski – chce narzucić z kolei naszej ziemi, ziemi Kościuszki i Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów – swe rządy mroczne i krwawe”³².

Nawet w momencie największego zagrożenia niepodległego bytu Polski, Naczelnik Państwa nie ulegał pokusie nacjonalizmu. Praktycznym wymiarem takiego nastawienia była m.in. współpraca polityczna i militarna z Ukraińcami (Petlura) oraz współdziałanie z przedstawicielami tzw. trzeciej Rosji (czyli nie białej i nie czerwonej) – emigrantami politycznymi z państwa rządzonego przez bolszewików³³.

Piłsudski wykorzystywał w przemówieniach i rozkazach swoje talenty – krasomówczy i literacki. Mimo że zwłaszcza podczas wojny, jego wystąpienia musiały odpowiadać na wyzwania chwili, miały zarazem charakter bardziej uniwersalny, gdyż przynosiły wizję urzędzenia Polski i jej relacji z państwami sąsiednimi. Projekt łączący historyczne tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego z nowoczesną Wilsonowską ideą prawa do samostanowienia narodów był tym, do czego Piłsudski bezskutecznie starał się przekonać zarówno Europę Wschodnią, jak i Zachodnią.

Gen. Józef Haller – przeciwnik polityczny i konkurent Naczelnego Wodza, w swoich wystąpieniach publicznych inaczej rozkładał akcenty. Odwoływał się przede wszystkim do idei narodu (polskiego i tylko polskiego, bo w przeciwieństwie do Naczelnego Wodza nie zwracał się do przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących tereny Rzeczypospolitej), apelował do uczuć patriotycznych i zawierzał Polskę Opatrzności. Jego przekaz, również wyrażany piękną polszczyzną, sugestywny i pełen patosu, nie pozostawiał adresatów obojętnymi.

11 kwietnia 1919, w przeddzień wyjazdu z Francji do Polski, gen. Haller wydał rozkaz, który zaczyna się następująco: „Żołnierze Polscy! Nastąpiła upragniona chwila wymarszu Armii Polskiej z ziemi włoskiej, francuskiej i amerykańskiej do Polski”. Dalej czytamy: „Ojczyzna po Was spodziewa się wielkich wysiłków i wielkich czynów. Wierzę, że w jedności silni i karni,

³² *Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim*, wybór i oprac. Cz. Brzoza, A. Roliński, Kraków 1990, s. 69.

³³ Por. m.in.: K. Wędziagolski, *Pamiętniki*, Warszawa 2007, passim; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 485–491.

wywiążecie się z wszelkich zadań włożonych na Was przez Ojczyznę i płynących z obowiązku obrony Państwa polskiego i praw Narodu”.

Oto zakończenie rozkazu: „Z dumą i uczuciem najwyższego szczęścia, na którego wyrażenie słów znaleźć trudno, idę na Waszym czele, by Was poprowadzić tam, gdzie od dawna czeka Was miłość Matki Ojczyzny, a dokąd prowadzi zaszczytny, choć żołniersko trudny obowiązek”³⁴.

Ważny element tekstów Hallera z okresu największego zagrożenia Polski stanowiło niwelowanie różnic politycznych i nawoływanie do zjednoczenia.

W odezwie zatytułowanej *Rodacy!* świeżo powołany Generalny Inspektor Armii Ochotniczej apelował: „Wzywam wszystkie stany do zgodnego współdziałania, niech każdy przyczyni się do zwycięstwa jak może najlepiej.

Każdy niech będzie gotów służyć w sposób odpowiedni jego zdolnościom.

W chwili obecnej nie czas na jakiegokolwiek spory. Wewnątrz musi być zupełny porządek, spokój i karność narodu.

Musimy śmiało spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy, a wiara w zwycięstwo niechaj spotęguje nasze siły”³⁵.

Płomienne kazania arcybiskupa Józefa Teodorowicza zawierały nie tylko treści religijne, ale też m.in. pochwałę generała Hallera. To charakterystyczny rys wystąpień tego związanego z Narodową Demokracją kapłana, a jednocześnie dość typowe dla wielu duchownych omawianego okresu zaangażowanie polityczne. Wyrazistym przykładem jest kazanie wygłoszone w stolicy Polski już po Bitwie Warszawskiej³⁶.

Oto krótkie cytaty z owej obszernej homilii.

„*Deus vicit*. Bóg zwyciężył – zawołamy tym wszystkim, którzy by ludzkiej mocy czy zręczności wyłącznie przypisywać chcieli zwycięstwo i wiązać je nie [z] nadziemską pomocą Bożą, ale tylko z wojennymi planami (...). Bóg łaskę zwycięstwa i cud nad Wisłą dał nam przez ręce Tej, która Polski jest Królową”.

Mówca w całym swoim wystąpieniu podkreślał, że zwycięstwo Polaków w bitwie na przedpolach Warszawy było cudem nad Wisłą. Wiemy, że owa konstatacja miała wymowę nie tylko religijną³⁷. Arcybiskup ani razu nie wymienił Naczelnego Wodza i nie zauważył kontruderzenia znad Wieprza, kła-

³⁴ J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, dok. 21, s. 393–394.

³⁵ *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, oprac. M.M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paryż 1990, s. 33.

³⁶ Por. *Cud nad Wisłą*. Kazanie wypowiedziane w katedrze warszawskiej w 1920 r. podczas nabożeństwa dziękczynnego za oswobodzenie stolicy i kraju od najazdu bolszewickiego, cyt. za: J. Haller, dz. cyt., dok. 29, s. 403–412 (stąd cytaty).

³⁷ Jak zauważył badacz wojny polsko-bolszewickiej komentując omawiane kazanie: „ideę cudu podjął przyjaciel Romana Dmowskiego, metropolita lwowski obrządku ormiańskiego i arcybiskup Józef Teodorowicz”. Por. J. Szczepański, *Spółeczeństwo polskie w walce...*, op. cit., s. 428.

dając nacisk na zasługi Francji oraz „jednego z generałów polskich”, któremu podczas owego nabożeństwa dziękczynnego wręczono szablę. Niewymieniony z nazwiska generał, to oczywiście Józef Haller, w następujący sposób wysławiany przez biskupa Teodorowicza: „[Wręczenie szabli jednemu z generałów polskich]. Któremu? Temu właśnie, który mając zleconą sobie obronę Warszawy, wyszczególnił się męstwem, który jednak zarazem męstwo swe skojarzył z publicznym wyznaniem wiary i pobożności. On to ducha swojego tchnąć umiał w żołnierskie zastępy. Sam im przodował prowadząc ich na boje, ale przodował im też prowadząc ich wprzód do kościołów (...).

Warszawa, darząc dziś wodza tego szablą, sama uwydatnia problem i cudu Bożego nad Wisłą i współdziałania ludzkiego. Nagradza ona męstwo żołnierza, lecz wieńczy zarazem jego wiarę w nadprzyrodzoną moc i pomoc Bożą”.

W powyższym wystąpieniu można dostrzec przybierające znów na sile podziały polityczne wkrótce po zwycięstwie Polaków pod Warszawą. A przecież dopiero bitwa nad Niemnem przypieczętowała ów sukces Wojska Polskiego. Być może mamy do czynienia nie tylko z wielką polityką i strategią, ale też – po prostu – ze zjawiskiem, o którym mówi znane przysłowie, że „zwycięstwo ma wielu ojców”.

Różne przekazy propagandowe w Polsce paradoksalnie złożyły się na spójną całość. Często podkreśla się, że do zwycięstwa polskiego w bitwie warszawskiej, ale i wojnie polsko-sowieckiej przyczyniło się zjednoczenie społeczeństwa. Wydaje się, że różnorodność polskiej propagandy – przy jednoczesnej świadomości celu nadrzędnego – przyczyniła się do jej sukcesu. Nadawcy propagandy różnych opcji politycznych i odmiennych światopoglądów trafiali do odbiorców wywodzących się z różnych regionów, środowisk i tradycji.

W zaprezentowanych uwagach starałam się pokazać różnice między oboma stronami polsko-sowieckiej wojny propagandowej. Były również podobieństwa. Przeciwnicy zarzucali się wzajemnie zjadliwymi karykaturami przywódców obu walczących państw oraz drukami z hasłami i wierszykami najczęściej, mówiąc oględnie, nie najwyższych lotów. Można powiedzieć, że niektóre polskie plakaty (jak np. ukazujący czerwonego nagiego Trockiego z okrwawionym nożem w ręku siedzącego na stosie trupich czaszek) były niemal lustrzanym odbiciem karykatur przedstawiających odrażających „polskich panów”. Również pewne sposoby zjednywania przeciwników były wspólne dla obu stron. Przykładem są ulotki rozsypywane na froncie w szereгах nieprzyjacielskich żołnierzy, sporządzone w ich języku, zatytułowane „Przepustka do Polaków” lub „do Rosjan”³⁸.

³⁸ Por. np. ulotki w zbiorach Archiwum Wojskowego w Moskwie (Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw, f. 104, op. 15; dalej: RGWA). Oto tekst jednej z polskich ulotek w języku rosyjskim: „Przepustka do Polaków. Precz z wojną! Przechodźcie do nas! Nie wierzcie komisarzom. My nie rozstrzelujemy, a nakarmimy i w ciągu 2 tygodni tych, któ-

Wydaje się jednak, że różnice obu sposobów walki propagandowej były o wiele ważniejsze i głębsze. Wynikały bowiem z odmiennych tradycji, różnic kulturowych, politycznych, prawnych i ideologicznych, różnych systemów władzy. Owe uwarunkowania wpłynęły na powstanie w bolszewickiej Rosji i w niepodległej Polsce zupełnie innych systemów propagandy. Zarówno ludzie działający na froncie wojny psychologicznej, jak i instytucje, były w obu krajach niepodobne do siebie. Podobieństwa zaś – raczej powierzchowne.

Czy da się odpowiedzieć na pytanie, kto wygrał polsko-sowiecką wojnę propagandową? Na pewno przegrali ją bolszewicy. Sowieccy politycy i propagandyści (nawet „polscy bolszewicy”) nie znali i nie rozumieli polskich realiów i polskiej mentalności i nie potrafili dostosować do nich swojego przesłania. Zwracali się do ludności podbijanych terenów w języku obcym (dosłownie i w przenośni, w sensie narzucania niezrozumiałych pojęć i porządków). Zachowanie czerwonoarmistów dobitnie wskazywało, że dokonuje się podbój, a nie wyzwalanie warstw uciskanych. Zwraca uwagę fakt, że do porażki na polu propagandowym przyznali się sowieccy politycy, a później historycy.

22 września 1920, a więc nieco ponad miesiąc po bitwie warszawskiej, ale przed rozstrzygnięciem zwycięskiej dla Polaków bitwy nad Niemnem, odbyła się IX konferencja RKP(b), podczas której Lenin w obszernym referacie politycznym przyznał, że bolszewicy ponieśli „całkowitą klęskę, katastrofalną klęskę”. Mówił o niezrealizowanym zamiarze „pomocy w sowietyzacji Polski” i ubolewał, że nie udało się „pomacać bagnetem” Polski, aby „sprawdzić jej gotowość (dojrzałość) do rewolucji socjalistycznej”. Fiasko owych planów wynikało m.in. stąd, że Armia Czerwona natknęła się pod Warszawą na „wielki narodowy entuzjazm”, co jak można się domyślać, było zaskoczeniem dla strony sowieckiej³⁹.

Również z września 1920 r. pochodzi dokument sporządzony w wydziale agitacyjno-propagandowym Frontu Zachodniego. Są to tezy do wystąpień dowódców, których temat zawiera się w podtytule: „Ocena naszego niepowodzenia”. Wyjaśnienia dotyczące przebiegu działań na froncie, czyli treści przeznaczone do transmisji „w dół”, znacząco różnią się od referatu Lenina, który – co ważne – prosił, aby „mniej zapisywać”, by uniknąć przedostania się jego wywodów do prasy.

Autor (autorzy) pisma stwierdza, że „nie tylko nie zostaliśmy rozbici, ale jesteśmy jeszcze silniejsi niż na początku wojny z panami”. Wyjaśnia, iż nie należy winić polskich robotników i chłopów za to, że nie wystąpili wspólnie z Armią Czerwoną, kiedy ta stała pod Warszawą. Przyczyniła się do tego

rzy chcą, wypuszczamy do ojczyzny. Polacy.” Poniżej dopisek: „Strzeż tej ulotki – może ci się przydać” (tłum. A.J. L.).

³⁹ W.I. Lenin, *Nieizwiestnyje dokumenty 1891–1922*, Moskwa 1999, dok. 253.

wciąż żywa pamięć carskiego ucisku i kojarzenie czerwonoarmistów z dawnymi żołnierzami rosyjskimi, czyli brak świadomości polskich robotników i chłopów. W podtekście można wyczytać krytykę nie dość intensywniej agitacji bolszewickiej. Natomiast wyraźnie wskazuje się „przypadki grabieży”, do jakich doszło na ziemiach polskich. Na końcu zostaje wyrażona nadzieja, że „przy powtórным wkroczeniu w głąb polskiego terytorium” [sic!] uda się uniknąć błędów, by wykazać „różnicę między carską Rosją i jej żołnierzami a Rosją Sowiecką i jej Armią Czerwoną”⁴⁰.

W dziesięć lat po wojnie polsko-bolszewickiej ukazała się książka sowieckiego historyka Pawła Susłowa, który, powołując się na Lenina, krytycznie ocenił pracę „agit-propu” w omawianym okresie⁴¹.

Czy oznacza to, że Polacy wygrali w wojnie propagandowej? Niewątpliwie, mobilizacja i wspomniane już zjednoczenie społeczeństwa, było sukcesem. Można uznać, że nadawcy polskiej propagandy (zarówno mówcy różnych opcji politycznych na wiecach w całym kraju, jak i autorzy ulotek, wierszy i plakatów, a także księża w kazaniach) zdołali trafić do wielu grup społecznych w Polsce z przekazem o konieczności obrony niepodległości. Nie zdołali jednak wpłynąć na opinię Zachodu, gdzie narracja bolszewików piętnująca „polski imperializm” okazała się zdecydowanie bardziej skuteczna⁴².

⁴⁰ *Tiezisy. (Ocena naszej nieudaczi)*, RGWA, f. 104, op. 1, d. 11, k. 388–388b (stąd cytaty).

⁴¹ P.W. Susłow, *Politiceskoje obiespieczenie sowietsko-polskoj kampanii 1920 goda*, Moskwa–Leningrad 1930, s. 154; por.: A.J. Leinwand, *Czerwonym młotem...*, s. 297.

⁴² We wspomnianym wyżej przemówieniu Lenin triumfalnie obwieścił, że to, co nie udało się w Polsce, bolszewicy osiągnęli w Anglii: „Pomacaliśmy robotników angielskich i podnieśliśmy ich na nowy poziom rewolucyjnej działalności” (W.I. Lenin, *Nieizwiestnyje...*, s. 379). Chodziło o tzw. komitety akcji. O wpływie propagandy sowieckiej na opinię publiczną na Zachodzie, w tym na blokowanie pomocy Polsce, por. A.J. Leinwand, *Z dziejów eksportu propagandy. Komintern w wojnie z Polską w 1920 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 4, s. 83–107.

Waldemar Kozyra
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Instytut Historii UMCS
ORCID: 0000-0001-5069-5080

Działalność polskich władz cywilnych podczas wojny polsko-sowieckiej (czerwiec–październik 1920)

Activities of Polish Civil Authorities During the Polish-Soviet War (June–October 1920)

Keywords: Polish-Soviet war, Polish government, civil authorities, minister of interior, voivode, public order, communists

Abstract

The subject of the article is the activity of the Polish civil authorities during the Polish-Soviet war in the period of June-October 1920. It was a time in which the fate of Polish statehood was at stake. The government authorities organized the society economically and politically, acting for the constant strengthening of the material, and above all, moral values of the Polish army fighting against the Bolshevik onslaught. The civil authorities played a great role in this, which is often forgotten. Their most important structure was the Ministry of Internal Affairs. Ultimately, in the most dangerous time, especially on August 14-18, 1920, security and public order inside the country—despite strenuous attempts to anarchize it—was preserved.

Wojna polsko-sowiecka (bolszewicka) rozpoczęła się formalnie w dniach 9–14 lutego 1919 r., kiedy to Wojsko Polskie zajęło obszary na wschód od Niemna – gdyż armia niemiecka opuszczała je w pośpiechu – i weszło w styczność bojową z Armią Czerwoną. Bardzo szybko front polsko-bolszewicki ukształtował się wzdłuż linii: rzeka Niemen od miejscowości

Skidel–rzeka Żelwianka–rzeka Różanka–Prużany–Kobryń. W następnych miesiącach, po serii zwycięstw armii polskiej, front ten przesunął się daleko na wschodnie rubieże kraju. Ostatecznie, we wrześniu 1919 roku, zatrzymał się na linii: Połock–Borysów–Bobrujsk–Zasław–Zbrucz i trwał do czasu wyprawy kijowskiej. Rozpoczęła się ona 25 kwietnia 1920 r. i szybko strona polska odniosła sukces, zdobywając 7 maja Kijów. Jednakże, już na przełomie maja – czerwca 1920 r. rozpoczęła się kontrofensywa Armii Czerwonej, w wyniku której wojska polskie opuściły Kijów i rozpoczęły generalny odwrót z Ukrainy naddnieprzańskiej¹.

Niepowodzenia wojsk polskich na Ukrainie odbiły się szerokim echem w Warszawie. Działający od 13 grudnia 1919 roku rząd Leopolda Skulskiego, mający poparcie znaczącej większości sejmowej (centroprawica) i naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego zaczął chwiać się w posadach. Już pierwszą rysą na jego monolicie była sprawa poparcia przez premiera Leopolda Skulskiego polityki wschodniej Piłsudskiego, sojuszu Polski z Ukraińską Republiką Ludową Semena Petlury oraz ofensywy na Ukrainę. Dwie największe partie koalicji rządowej: Związek Ludowo-Narodowy (endecja) i Polskie Stronnictwo Ludowe (wtedy połączone partie PSL „Piaś” i PSL „Wyzwolenie”) zaczęły się od niego dystansować, chociaż formalnego *votum* nieufności nie zgłosiły. Powstrzymały je przejściowe sukcesy wojsk polskich na Naddnieprzu. Dnia 18 maja 1920 r. marszałek sejmu Wojciech Trąmpczyński i premier Leopold Skulski witali owacyjnie przybywającego z Kijowa zwycięskiego Wodza Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego. Jednakże wieści o kontrofensywie bolszewickiej na Ukrainie wzmogły niechęć do Skulskiego narodowców i piastowców². Atak na rząd rozpoczęli ludowcy głosząc, że premier blokuje reformę rolną. Domagali się wprowadzenia wolnego obrotu artykułami rolnymi, co uderzało w rządową politykę aprowizacyjną. Przygotowany w tej sprawie projekt rządowy został obalony przez większość sejmową 2 czerwca 1920 r. W tej sytuacji 9 czerwca 1920 r. premier Leopold Skulski podał się wraz z całym rządem do dymisji³.

Wraz z odwołaniem Wojsk Polskich z Ukrainy, kryzys rządowy pogłębiał się. Dlatego też, zaraz po upadku gabinetu Leopolda Skulskiego, jeszcze 9 czerwca 1920 r., na posiedzeniu konwentu seniorów próbowano uzgodnić kwestię utworzenia nowego gabinetu. Była to sprawa pilna, zważywszy na konsekwencje przesilenia rządowego w okresie niepowodzeń wojennych. Szybko oka-

¹ T. Kutrzeba, *Wyprawa Kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 91–224; *Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, wybór i oprac. J. Borkowski, Warszawa 1990, s. 15; J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931, s. 7.

² *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992, s. 115–116, 119.

³ *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991, s. 60.

zało się, że nie będzie to takie łatwe. Inicjatywę utworzenia gabinetu podjęła centrolewica sejmowa. Po kilku dniach okazało się, że nie może zmontować większości sejmowej. W połowie czerwca Edward Dubanowicz (Narodowe Zjednoczenie Ludowe) zaproponował „porozumienie” stronnictw centrowo-prawicowych, na czele których miał stanąć Leopold Skulski. Okazało się szybko, że i on nie jest w stanie stworzyć rządu, więc jego miejsce zajął niedoświadczony poseł Narodowej Partii Robotniczej z Pomorza Jan Brejski. Jego nową koncepcją polityczną była koalicja chłopsko-robotnicza (PSL „Piast” – partia ta ponownie zaczęła działać samodzielnie po rozpadzie PSL), Polska Partia Socjalistyczna, PSL „Wyzwolenie”, NPR). Szybko uznał fiasko swej misji i inicjatywę tworzenia rządu oddał Wincentemu Witosowi. Ten, z upoważnienia naczelnika państwa Piłsudskiego podjął się próby utworzenia rządu „włościańsko-robotniczego”. Niestety, bardzo szybko okazało się, że nie będzie on miał większości sejmowej⁴. „Sytuacja w państwie – pisał Wincenty Witos – stawała się prawie beznadziejna, gdyż zaczynało się okazywać, że ani prawica ani lewica nie tylko nie są zdolne do opanowania trudności, ale nie mogą zdobyć się na utworzenie jakiegokolwiek rządu i wzięcia za niego odpowiedzialności”⁵.

Ostatecznie Wincenty Witos w piśmie do Naczelnika Państwa z 22 czerwca 1920 r. zrezygnował z misji tworzenia rządu. W tej sytuacji, dla wszystkich stało się jasne, że jedynym rozwiązaniem może być rząd tylko pozaparlamentarny (urzędniczy), który nie miałby wyraźnego zaplecza politycznego, choć faktycznie popierałaby go większość sejmowa i Naczelnik Państwa. Misji sformowania gabinetu urzędniczego podjął się – i ją wykonał – dotychczasowy minister skarbu Władysław Grabski. Ostatecznie rząd na czele z premierem Władysławem Grabskim został zaprzysiężony przez Naczelnika Państwa dnia 23 czerwca 1920 roku⁶. W istocie popierała go większość centroprawicowa (endecja, chadecja, „piastowcy”), centrolewica i naczelnik państwa Józef Piłsudski ledwie go tolerowali. W jego skład weszli ministrowie: spraw wewnętrznych – Józef Kuczyński (jako kierownik ministerstwa), spraw zagranicznych – Eustachy Sapieha, spraw wojskowych – gen. Józef Leśniewski, skarbu – Władysław Grabski, rolnictwa – Franciszek Bujak, aprowizacji – Stanisław Śliwiński, b. dzielnicy pruskiej – Władysław Kucharski (kierownik ministerstwa), robót publicznych – Gabriel Narutowicz, przemysłu i handlu – Wiesław Chrzanowski (od 26 czerwca 1920 r.; poprzednio Antoni Olszewski, jako kierownik ministerstwa), kolei – Kazimierz Bartel, poczt i telegrafów – Ludwik Tołoczko, sprawiedliwości – Jan Morawski (kierownik ministerstwa), wyznań religijnych i oświecenia publicznego – Tadeusz Łopuszański, zdrowia – Witold Chodźko⁷.

⁴ Tamże, s. 64–65.

⁵ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 2, Paryż 1964, s. 266–267.

⁶ *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 64.

⁷ Tamże, s. 67–68.

Ówczesna prasa prawicowa pisała, że chociaż jeszcze na zgodę polityczną kraju nie było stać, to „utworzenie rządu poważnego jest dobrym zadatkiem na przyszłość”. Natomiast Maciej Rataj (reprezentujący lewicę sejmową) pisał: słaby pod względem doboru ludzi, pozbawiony oparcia w społeczeństwie, zaledwie tolerowany przez sejm jako tymczasowe, zło konieczne, mało był dopasowany do sytuacji w jakiej znajdowało się państwo. Nowy gabinet uznawano powszechnie za kontynuację poprzedniego (9 ministrów pełniło swe funkcje w rządzie Skulskiego, zasiadało w nim 7 posłów), stąd faktycznie należało mówić o nim jako o rządzie urzędniczo-parlamentarnym⁸.

Rząd stanął przed trudnymi zadaniami wynikającymi z toczącej się wojny i zagrożenia państwa. Na zorganizowanej 30 czerwca 1920 r. u marszałka sejmu naradzie przedstawicieli klubów z udziałem Naczelnego Dowództwa premier przedłożył projekt utworzenia Rady Obrony Państwa, instytucji, której celem miało być kierowanie życiem państwa w okresie wojny. Następnie, jeszcze w tym samym dniu, na forum sejmu, wygłaszając exposé, oprócz sprawy utworzenia ROP szef rządu zaprezentował swoją ocenę sytuacji kraju. Określił ją jako poważną, wymagającą podjęcia pilnych kroków w interesie państwa. Zapowiedział wykonanie reformy rolnej, zgłaszając trzy projekty ustaw: o Banku Rolnym, o przeznaczeniu 1 mld marek polskich na parcelację i o przymusowym wykupie ziemi przez państwo z przeznaczeniem na parcelację. Przeciwno powołaniu ROP były partie lewicy sejmowej (zwłaszcza PPS, PSL „Wyzwolenie”) domagające się powołania „rządu ludowego”, jedynie zdolnego wydobyć kraj z fatalnego położenia. Jednakże, gdy przyszło do głosowania w dniu 1 lipca 1920 r., cały sejm przyjął ustawę o Radzie Obrony Państwa. Następnie, 15 lipca 1920 r. parlament uchwalił przełomowy społecznie akt prawny, to jest ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Podstawowe prace rządu koncentrowały się wokół przygotowania państwa do zwiększonego wysiłku militarnego, zaopatrzenia armii oraz podniesienia dochodów państwa. Grabskiemu nie udało się jednak przywrócić równowagi budżetowej zachwianej rosnącymi wydatkami na prowadzenie wojny⁹.

W czasie wojny o stabilności państwa w zasadniczy sposób decydował aparat państwowy (administracja publiczna), jego właściwe zorganizowanie i funkcjonowanie. Generalnie rzecz ujmując, strukturę tegoż aparatu można podzielić na dwa działy. Pierwszy z nich był bezpośrednio zaangażowany w działania wojenne (wojsko i władze wojskowe), drugi – pośrednio (administracja cywilna – władze cywilne).

W strukturach państwowych, mających zasadniczy wpływ na stabilność wewnętrzną państwa oraz na sprawne funkcjonowanie armii, walczącej w śmiertelnych bojach z atakującym kraj od wschodu nieprzyjacielem,

⁸ Tamże, s. 65.

⁹ *Prezydenci i premierzy...*, s. 123; *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 66.

szczególną – a niekiedy pomijaną w historiografii – rolę odegrały władze cywilne, reprezentowane przede wszystkim przez resort spraw wewnętrznych (administracja spraw wewnętrznych). Składał się on z wielu pionów organizacyjnych, ale do najważniejszych z nich należała administracja ogólna (polityczna, zespolona) reprezentowana przez wojewodów i starostów. Sprawowali oni też nadzór nad strukturami samorządu terytorialnego: gminnego wiejskiego i miejskiego (miasta niewydzielone) oraz powiatowego ziemskiego i miejskiego (miasta wydzielone). Wojewodowie na ziemiach b. zaboru pruskiego nadzorowali jeszcze samorząd wojewódzki, a na pozostałych częściach kraju – rady wojewódzkie, stanowiące surogat samorządu wojewódzkiego. W ramach urzędów wojewódzkich i starościńskich funkcjonowały agendy terenowe (wydziały w urzędach wojewódzkich, referaty w urzędach starościńskich) większości ministerstw resortowych, np. zdrowia publicznego, aprowizacji, rolnictwa i weterynarii, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, robót publicznych. Odrębnym działem w administracji spraw wewnętrznych była Policja Państwowa, na czele której stał komendant główny Policji Państwowej podległy bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. W terenie struktury Policji Państwowej w zakresie spraw polityczno-administracyjnych podlegały wojewodom i starostom¹⁰.

Przegląd kompetencji ministrów spraw wewnętrznych wskazywał, że reprezentowali oni szczególnie duży zasięg interesów o wielkim ciężarze gatunkowym. Prawidłowe funkcjonowanie podległego im resortu zabezpieczało podstawowe warunki egzystencji społeczeństwa oraz wykonywanie zadań przez pozostałe struktury aparatu państwowego. Przede wszystkim minister spraw wewnętrznych odpowiadał bezpośrednio za politykę wewnętrzną w państwie. Odpowiadał za harmonijne układanie się stosunków gospodarczo-społecznych i stabilność życia politycznego kraju. Za właściwe relacje między mniejszościami narodowymi a państwem i społeczeństwem polskim. Kręgiem jego zainteresowań objęci byli wszyscy mieszkańcy kraju, zarówno obywatele jak i cudzoziemcy, bez względu na zawód, wykształcenie, wiek itp. W szczególności minister ten odpowiadał za utrzymanie ładu, bezpieczeństwa i spokoju publicznego. Było to zagadnienie o podstawowym znaczeniu dla najszerzych kół obywateli i dla prawidłowego funkcjonowania maszyny państwowej. Ministrowie spraw wewnętrznych mieli duży udział w przygotowaniach państwa do obrony, a w szczególności uzupełnieniu i zaopatrzeniu armii. Poprzez nadzór nad samorządem terytorialnym i wpływ na finanse komunalne, oddziaływali w znacznym stopniu na sytuację gospodarczą kraju. Ministrowie spraw wewnętrznych i podległy im re-

¹⁰ W. Kozyra, *Urząd wojewody lubelskiego w latach 1919–1939. Sto lat funkcjonowania w różnych ustrojach politycznych i administracyjnych*, Lublin 2020, s. 33; W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, 82 i nast.

sort czuwali nad organizacją i sprawnością urzędowania władz administracji ogólnej, a z resortami niezespolonymi ściśle współpracowali. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych było inicjatorem i głównym wykonawcą wprowadzenia w życie powszechnie obowiązujących rozporządzeń, np. o postępowaniu administracyjnym, przymusowym i karno-administracyjnym, służącym całej administracji publicznej. Miało rozległy kontakt z terenem poprzez ogromną ilość podległych mu urzędów, posiadało szczególnie wszechstronny zasięg informacji o życiu wewnętrznym kraju. Dysponowało jednym z większych budżetów resortowych w Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszym, ogólnopństwowym budżecie z 1923 roku otrzymało do dyspozycji ok. 6% wszystkich środków finansowych państwa¹¹.

W rządzie Władysława Grabskiego ministrem spraw wewnętrznych, jako kierownik ministerstwa, był Józef Kuczyński. Nominacja ta miała charakter tymczasowy, gdyż premier ciągle szukał osoby możliwej do zaakceptowania przez większość sejmową¹². Głównym zadaniem ministra Józefa Kuczyńskiego była mobilizacja społeczeństwa polskiego wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa ze wschodu, zwłaszcza że już 4 lipca 1920 r. ruszyła wielka ofensywa bolszewicka na froncie północno-wschodnim pod dowództwem Michała Tuchaczewskiego. Wojska polskie rozpoczęły generalny odwrót w kierunku zachodnim, a nad Rzeczpospolitą zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo¹³. W tej sytuacji minister spraw wewnętrznych Józef Kuczyński stanął na czele tzw. frontu wewnętrznego. Jego fundamentalnym zadaniem było utrzymanie ładu i bezpieczeństwa publicznego wewnątrz kraju, a w szczególności niedopuszczenie do wywołania na zapleczu wojsk polskich komunistycznej rewolty i zanarchizowania kraju. Dążył do jak najsprawniejszego mobilizowania rezerw ludzkich i materiałowych na potrzeby walczącej armii. Szybko rozpoczął realizację postulatów dotyczących bezpieczeństwa wewnętrznego państwa zawartych w odezwie ROP z 3 lipca 1920 r. pt. „Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie”¹⁴. Natomiast 2 lipca jako szef resortu spraw wewnętrznych wydał okólnik do podległych sobie władz, w którym charakteryzując sytuację polityczną w kraju pisał: „Chwila powyższa, jaką przeżywa Państwo wymaga skupienia i spotęgowania wszystkich sił narodu. Ciężkie zmagania się wojsk naszych na froncie z przeważającymi siłami przeciwnika mogą i powinny prowadzić do zwycięstw i zawarcia zaszczytnego pokoju. Jest to możliwe jednak pod warunkiem, że społeczeństwo polskie

¹¹ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ...*, s. 616.

¹² Tamże, s. 143–145.

¹³ P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 1, Warszawa 1983, s. 201; M. Pruszyński, *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1999, s. 114 i nast., 147–150; A. Czubicki, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002, s. 255 i nast.

¹⁴ J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk, s. 172.

uświadomi sobie doniosłość przeżywanej chwili dla całej naszej przyszłości narodowej i z mocą i zapałem wesprze dążenia rządu”¹⁵.

Minister stwierdzał, iż ogół społeczeństwa nie zdawał sobie sprawy z powagi sytuacji. Nie miał świadomości, „że te niebezpieczeństwa, które mu grożą, wymagają wielkiego skupienia, wytrwałości i poświęcenia”. Domagał się od podległych mu władz czujności i „wejścia w najściślejszy ze społeczeństwem kontakt, budzenie w nim ducha energii, poświęcenia, zapału i ofiarności”. Wojewodowie i starostowie powinni zdecydowanie zapobiegać „szerzeniu fałszywych i deprymujących wiadomości, uświadamiać i budzić czujność i zalecać podwładnym swym organom działalność wyteżoną i niezmordowaną”. Starostowie powinni „zaprowadzić dyżury urzędników, aby przez dzień cały być w pogotowiu, na wypadek otrzymania nagłych rozporządzeń i postawą swą świadczyć wobec ludności, że chwila nie jest zwykłą”¹⁶.

Wojewodowie przystąpili z całą mocą do działania. I tak szef Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Stanisław Moskalewski bardzo energicznie, i z pewnym wyprzedzeniem instrukcji z centrali, przystąpił do mobilizowania całej administracji, a przede wszystkim społeczeństwa, przeciwko zbliżającemu się ze wschodu zagrożeniu wojennemu. Za najważniejszą sprawę w ówczesnej sytuacji uznał dokonanie sprawnego poboru rekruta do wojska. W związku z tym 8 lipca wydał starostom odpowiednie zarządzenie. Stwierdzał w nim, iż w związku z dokonywanym poborem „ujawniła się bardzo silna agitacja antywojenna”, która przynosiła dużo szkód. Domagał się więc od nich podjęcia niezbędnych kroków w celu usprawnienia tej akcji. Dezercja winna być przez policję, sołtysów i wójtów gmin tępiąca. Następnie zwracał się z apelem osobistym do starostów. „Pan Panie starosto – pisał – wobec powagi chwili już nie tylko jako urzędowy zwierzchnik powierzonego powiatu, lecz jako obywatel kraju, winien wydobyć z siebie maksimum wysiłków, zdążających do spokojnej, lecz bezwzględnej i skutecznej współpracy nad obroną Rzeczypospolitej”¹⁷.

Wojewoda lubelski był współorganizatorem powołania obywatelskich instytucji wspierających działania administracji, a zwłaszcza służących pomocą mobilizującej się na terenie województwa armii. W organizacjach tych skupiał się najbardziej ideowy element społeczny. Takimi ciałami miały być na szczeblu województwa – Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej oraz komitety lokalne – powiatowe i gminne. W sprawozdaniu z działalności WKON pisano: „W krytycznej chwili nieprzyjacielskiej przewagi militarnej z inicjatywy p. Wojewody Moskalewskiego oraz przy czynnym poparciu

¹⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL, WSP), sygn. 155, Okólnik MSW, nr 232 z 2 VII 1920.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, sygn. 877, *Zarządzenie wojewody lubelskiego z 8 lipca 1920*.

Urzędu Wojewódzkiego powstał w Lublinie 8 lipca 1920 roku Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej, który skupił dla wspólnej akcji Obrony Narodowej przedstawicieli wszystkich grup i partii politycznych od Prawicy Narodowej do PPS oraz przedstawicieli kilku największych zrzeszeń społecznych¹⁸.

Komitet lubelski składał się z 26 osób. Na jego czele stanął wojewoda Stanisław Moskalewski jako przewodniczący. Jego zastępcą został Saturnin Osiński, który wkrótce wstąpił do wojska. Jego następczynią z kolei była Irena Kosmowska. Sekretarzem Komitetu był dr Władysław Hedinger, który również wstąpił do wojska. Zastąpił go Jan Olech. W skład Prezydium wchodził także delegat ROP na województwo lubelskie – Antoni Rostworowski. Urząd Wojewódzki w Lublinie i starostowie ściśle współpracowali z WKON i powstającymi w terenie jego odpowiednikami, zwłaszcza że przejmowały one na swoje barki część ich zadań. Na przykład lubelski Komitet Wojewódzki powołał spośród swoich członków sześć wydziałów, po części realizujących zadania Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Pracowały one bardzo wydajnie¹⁹. Wojewoda zwracał się bezpośrednio do ludności województwa. W odezwie z 10 lipca 1920 r. nawoływał: „Dzicz bolszewicka, gnębiąca rosyjskie krainy ruszyła na podbój Polski i Europy. Nieszczęście kołata do wrót naszego kraju. Nie chcę tać przed wami obywatele powagi położenia naszego. Mówię to jasno i otwarcie a spokojnie, gdyż właśnie dlatego nie wolno wam tracić zimnej krwi i trzeźwego rozsądku”²⁰.

Prosił dalej o niepopadanie w panikę na widok uchodźców napływających na teren województwa. Ludność nie powinna dawać posłuchu propagandzie antywojennej i antypaństwowej. Informował, iż powstała Rada Obrony Państwa, która wraz z rządem i dowództwem armii przygotowywała państwo na zdecydowane odparcie agresji. Kończył: „Żołnierz nasz, zmagający się krwawo na froncie z napierającą nawałą wschodniego barbarzyństwa, niechaj wie, że jako batalion zaporowy stanął za nim cały naród polski, zgromadzony w szeregach karności i posłuchu”²¹. W podobnym duchu wydał odezwę do społeczeństwa WKON²².

¹⁸ APL, UWŁ, Wydział Organizacyjny, sygn. 210, Materiały z działalności WKON, s. 1.

¹⁹ Tamże, s. 2–3. Były to następujące wydziały: I: Kwalifikacyjny, którym kierował profesor KUL, o. Jacek Woroniecki, a po nim inny profesor KUL, Kazimierz Chyliński; II: Mobilizacyjny – na czele z Feliksem Moskalewskim i Janem Bronikowskim; III: Propagandowy – z Czesławem Czerwińskim na czele. Jego współpracownikami byli: ks. Czesław Felkowski, dr Władysław Hedinger, dr Edmund Kłopotowski i Stanisław Paprocki; IV: Wydział Prasowy z profesorem KUL Leonem Wiśniewskim jako szefem. Następny, wydział V: Pomocy Żołnierzowi, kierowany przez dr Gorbaczewskiego, a później przez o. Jacka Woronieckiego i VI: Wydział Finansowo-Rachunkowy na czele z Władysławem Gutowskim.

²⁰ „Głos Lubelski” 1920, nr 185.

²¹ Tamże.

²² „Głos Lubelski” 1920, nr 186.

Minister spraw wewnętrznych Józef Kuczyński wydał wiele zarządzeń w celu wzmocnienia stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, a w szczególności ukrócenia akcji strajkowej i agitacji Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Zarządził, by podległe mu władze działały na rzecz ograniczenia negatywnych dla społeczeństwa skutków działalności strajkowej. Wojewodowie w specjalnych raportach mieli wskazać, jakie zakłady użyteczności publicznej powinny być uruchomione przez wojsko na wypadek strajku oraz informować, jakie podjęli działania zapobiegawcze w celu ograniczenia, ewentualnie likwidacji akcji strajkowej na swoim terenie²³. W innym okólniku minister informował wojewodów o metodach i formach walki ruchu komunistycznego w krajach, które miały być obiektem interwencji sowieckiej. Pisał: „Organizacje bolszewickie w naszym kraju wykazują w ostatnich czasach coraz intensywniejszą działalność. Taktyka, która ma być przez nie stosowana, została opracowana na tajnej międzynarodowej konferencji komunistycznej w Amsterdamie w początkach lutego br. [1920 – przyp. W.K.]”.

W myśl tych wytycznych miejscowe organizacje komunistyczne miały popierać i wykorzystywać każdy strajk i niepokój społeczny, mający nawet jednoznacznie charakter ekonomiczny, w celu nadania im, wbrew inicjatorom, charakteru rewolucyjnego. W myśl tej taktyki zadaniem poszczególnych komórek komunistycznych było uświadamianie robotników polskich o ich odpowiedzialności za rewolucję rosyjską, przekonywanie o zbieżności „ich dążeń z dążeniami Rosji Sowieckiej” i wywołanie w nich tym sposobem „uczucia solidarności rewolucyjnej z komunistami rosyjskimi”. Komuniści polscy mieli prowadzić intensywną agitację bolszewicką wśród młodzieży, dążyć do zjednoczenia proletariatu żydowskiego z polskim w ramach jednego ruchu zawodowego i kooperatywnego (spółdzielczego) oraz zwrócić baczną uwagę na postawę proletariatu rolnego. W tym celu kierownictwo KPRP utworzyło szereg szkół agitatorskich, których kursanci mieli pracować wśród chłopów małorolnych i służby folwarcznej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazywało, by wojewodowie i podległe im służby bezpieczeństwa większą uwagę zwracali na działalność związków zawodowych, zwłaszcza klasowych, gdyż były one szczególnie penetrowane przez komunistów. Zarządzało też wzmocnienie nadzoru policyjnego nad działaczami komunistycznymi i ich współpracownikami. Gdyby władze administracyjne ustaliły na podstawie „niezbitych dowodów” antypaństwową działalność tych osób, miały je natychmiast aresztować i przekazać urzędowi prokuratorskim. Natomiast gdyby brakowało dowodów, a działalność antypaństwowa była

²³ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Dopływy (z b. Archiwum ministerstwa Spraw Wewnętrznych i b. Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) (dalej: AAN, MSW, Dop.), sygn. 974, k. 8, Okólnik MSW nr 233 z 2 VII 1920 w sprawie sprawozdania o strajkach i środkach zapobiegawczych.

niewątpliwa, starostowie w oparciu o ustawę z 25 lipca 1919 roku „W przedmiocie zabezpieczenia bezpieczeństwa państwa”²⁴ powinni je internować, kierując do obozu w Dąbiu pod Krakowem²⁵.

W okólniku z 10 lipca 1920 r. kierownictwo administracji spraw wewnętrznych uznawało żydowski Bund za partię komunistyczną, która zgłosiła swój akces do Międzynarodówki Komunistycznej i „stała na stanowisku wrogim naszemu państwu, prowadzącemu wojnę z Rosją Sowiecką”. Nakazywało: 1) internować jego czołowych działaczy, 2) odebrać debity prasowe i zamknąć wszystkie jego pisma, 3) rozwiązać wszystkie stowarzyszenia pozostające „pod egidą organizacji Bund”, 4) kierować wnioskami do prokuratorów sądów okręgowych o rozwiązanie tych związków zawodowych, które działały pod kierownictwem Bundu, a których działalność antypaństwowa została niewątpliwie ustalona²⁶. W innym zarządzeniu szefostwo MSW informowało wojewodów o tym, że Centralny Komitet KPRP drukował w Wiedniu, a następnie wysyłał do gmin wiejskich w kraju znaczną ilość broszur komunistycznych, takich jak: „Rozmowa Macieja i Jędrzeja”, „W walce o ziemię, wolność i chleb” itp. Wojewodowie mieli obowiązek wydać stosowne zarządzenia w celu niedopuszczenia do kolportażu tych pism na podległym im terenie²⁷. Wojewoda pomorski donosił kierownictwu administracji spraw wewnętrznych 12 lipca 1920 roku, że podległe mu służby ustaliły, iż „komunistyczne organizacje mają wznowić zamachy na mosty kolejowe, telefony i telegrafy, aby w ten sposób pomagać akcji bolszewickiej”. Nakazał starostom i komendantom policji baczność obserwację tych obiektów i ściśle współdziałanie z wojskiem przy ich ochronie²⁸. Wojewoda lubelski informował o silnej agitacji elementów wywrotowych przeciwko poborowi do wojska. Minister J. Kuczyński wydał w tej sprawie okólnik z 20 lipca, w którym zarządził, by władze administracyjne pociągały do odpowiedzialności karnej wszystkich tych poborowych, którzy odmawiali wstąpienia w szeregi wojska. W przypadku ustalenia, że poszczególni poborowi działali w poro-

²⁴ Dz.U. 1919, nr 61, poz. 364; Ustawa ta uchylała dekret TNP z 2 stycznia 1919 r. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego; L. Mażewski, *Stany nadzwyczajne w Polsce w latach 1918–1989. Szkic ustrojowopolityczny*, Toruń 2006, s. 28.

²⁵ AAN, MSW, Dop., sygn. 974, Okólnik nr 234 z 2 VII 1919; J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979, s. 185; R. Bogusz, *Obóz dla jeńców i internowanych w Krakowie Dąbiu. Zarys historii*, „Rocznik Krakowski” 2001, t. 67, s. 111–115.

²⁶ AAN, MSW, Dop., sygn. 974, Pismo MSW z 10 VII 1920 roku do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie.

²⁷ AAN, MSW, Dop., sygn. 974, Okólnik MSW nr 250 z 13 VII 1920; APL, UW, WSP, sygn. 336, Pismo MSW z 22 VII 1920; E. Horoch, *Lubelska organizacja KPRP wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1996, vol. 51, s. 143–147.

²⁸ AAN, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 273/I – 2, Okólnik wojewody pomorskiego z 14 VII 1920.

zumieniu z komunistami, należało wobec nich zastosować rygor przepisów ustawy 25 lipca 1919 r. (m. in. internować)²⁹. Minister spraw wewnętrznych otrzymywał z dnia na dzień od podległych mu służb informacje o sytuacji społeczno-politycznej w kraju. W dniu 9 lipca 1920 r. jeden z raportów donosił: „W związku z obecną sytuacją militarną na froncie naszym, koła lewicowe, a przede wszystkim PPS starają się zrewidować swoją dotychczasową politykę w stosunku do pokoju z Rosją Sowiecką”³⁰. PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” PSL „Lewica”, NPR, całym swym wpływem popierając akcję obrony Rzeczypospolitej i wzywając lud do obrony granic państwa, jednocześnie domagały się utworzenia „Rządu Obrony Narodowej” o jednoznacznie centrolewicznym obliczu³¹.

W całym kraju rozpoczęła się powszechna mobilizacja społeczna i narodowa. Zaczęły powstawać stráže obywatelskie i komitety narodowe, a w ich tworzenie zaangażowały się struktury administracji terenowej. Minister spraw wewnętrznych, koordynując pracę czynników administracyjnych i społecznych, wydał okólnik, w którym zalecił wojewodom, „aby na sprawę organizowania i tworzenia się Straży Obywatelskich zwrócili jak najbaczniejszą uwagę, do pracy i współdziałania wciągnęli wszystkie czynniki państwowe i samorządowe tudzież instytucje społeczne”³².

Trwał zaciąg do organizowanej przez gen. Józefa Hallera Armii Ochotniczej. Szef MSW zalecał podległym sobie służbom ścisłą współpracę z wyznaczonymi na poszczególne województwa inspektorami Armii Ochotniczej. Do jej biur werbunkowych na przełomie lipca–sierpnia 1920 roku zgłosiło się ponad 100 tys. ochotników, a najbardziej znane jednostki tej formacji to Dywizja Ochotnicza dowodzona przez płk. Adama Koca i Ochotnicza Liga Kobiet³³.

W tym czasie szef resortu spraw wewnętrznych starał się zapobiegać ewentualnym ekscesom antyżydowskim. W jednym z zarządzeń pisał: „Posuwająca się od wschodu Rosja bolszewicka, w której tak wybitną rolę według powszechnej opinii grają Żydzi, wywołała wśród społeczeństwa polskiego żywe i podniecone nastroje przeciw miejscowej ludności żydowskiej”.

Opinia ta bezkrytycznie łączyła ludność żydowską „w jeden obóz wrogi państwu polskiemu i sprzyjający armii bolszewickiej”. Władze administracyjne powinny się tym tendencjom przeciwstawić i informować, że „Żydzi

²⁹ APL, UWL, WSP, Pismo wojewody lubelskiego z 8 VII 1920; sygn. 873, Okólnik MSW nr 257 z 20 VII 1920.

³⁰ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej, Dopływy (z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i b. Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej), (dalej: AAN, KG PP, Dop), sygn. 1, Raport nr 99 z 9 VII 1920.

³¹ Tamże.

³² AAN, MSW, Dop. sygn. 254, Okólnik MSW nr 254 z 15 VII 1920.

³³ AAN, MSW, Dop. sygn. 974; *Ogłoszenie zaciągu do Straży Obywatelskiej*, M.P. 1920, nr 156; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 195; A. Czubiński, dz. cyt., s. 289–291.

w Polsce bynajmniej nie stanowią obozu jednolitego i w państwie praworządym i tolerancyjnym nie wolno za występne czyny jednostek czynić odpowiedzialnym całego odłamu ludności”³⁴.

Administracja z całą mocą miała przeciwstawiać się propagandzie antyżydowskiej. W razie jakichkolwiek zatargów na tle narodowościowym jej organy powinny niezwłocznie interweniować, udzielając słusznej opieki i ochrony napastowanym, bez różnicy narodowości. Funkcjonariusze wykazujący beczynność lub opieszałość w przeciwdziałaniu tym ekscesom, mieli być bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności „bądź dyscyplinarnej, bądź też w wypadkach poważniejszych – sądowej”³⁵.

Niestety, w drugiej połowie lipca 1920 r. ze zdwojoną siłą wybuchł kryzys polityczny w państwie. Jego powodem była z jednej strony beznadziejna sytuacja wojsk polskich na froncie wschodnim, a z drugiej udział premiera Władysława Grabskiego w konferencji państw sojuszniczych (Ententy) w Spa (miejscowość uzdrowiskowa w Belgii) i jego zgoda na bardzo ciężkie warunki rozejmu polsko-bolszewickiego. Zgodził się na linię Curzona, jako podstawę rokowań granicznych z Rosją Sowiecką oraz uznał za stronę w rokowaniach przedstawicieli ukraińskiej ludności w Galicji Wschodniej. Poszedł na ustępstwa w sprawach Wolnego Miasta Gdańska (przyjął wszystkie niekorzystne dla Polski interpretacje prawa mandatowego), w sprawie Śląska Cieszyńskiego zrezygnował z plebiscytu i zaakceptował linię rozejmową, jako granicę polsko-czeską. Jego ustalenia w Spa zostały formalnie zatwierdzone przez Radę Obrony Państwa w dniu 13 lipca 1920 roku. Jednakże wywołały w kraju wielkie niezadowolenie i protesty. Rząd Grabskiego tracił poparcie społeczne, co natychmiast przejawiało się wzrostem ataków centrolewicy sejmowej na jego politykę. Uważała ona, że rozwiązanie głównych zagadnień obrony państwa i mobilizacji całego narodu do walki o obronę niepodległości kraju wymagało utworzenia rządu obrony narodowej. W tej sytuacji, w dniu 24 lipca 1920 r., premier Władysław Grabski wraz z całym rządem podał się do dymisji³⁶.

Zanim upadł rząd Władysława Grabskiego, od kilku dni w Belwederze toczyły się rozmowy o powołaniu nowego rządu koalicyjnego. Ostatecznie 21 lipca przyjęto formułę rządu szerokiej koalicji, za „resorty polityczne” uznając stanowisko premiera, wicepremiera, ministra spraw wewnętrznych oraz spraw zagranicznych. Na szefa rządu wskazano Wincenta Witosa, a na wicepremiera Ignacego Daszyńskiego. Ustalono powołanie tzw. małego gabinetu, w skład którego weszli przedstawiciele głównych stronnictw politycznych: ZLN – Władysław Grabski, NZL – Leopold Skulski, PSL (reprezentant całego ruchu ludowego) – Wincenty Witos, PPS – Ignacy Daszyński.

³⁴ AAN, MSW, Dop., sygn. 974, Okólnik MSW nr 274 z 23 VII 1920.

³⁵ Tamże; J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, s. 246–250.

³⁶ *Prezydenci i premierzy...*, s. 123–124; *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 67.

Po rozstrzygnięciu sporów o najważniejsze teki ministerialne, zwłaszcza po próbie wyeliminowania z rządu ZLN podjętej przez PPS, która pozornie się udała, gdyż Władysław Grabski oficjalnie nie reprezentował tej partii, a występował jako „minister fachowy”, skład rządu został skompletowany. Rząd Obrony Narodowej Wincentego Witosza został zaprzysiężony przez Naczelnika Państwa 24 lipca 1920 r. i pracował do 13 września 1921 roku. Jego skład był następujący: premier – Wincenty Witos, wicepremier – Ignacy Daszyński (do 4 stycznia 1921); minister spraw wewnętrznych – Leopold Skulski (do 28 czerwca 1921), Władysław Raczkiewicz; minister spraw zagranicznych – Eustachy ks. Sapieha (do 24 maja 1921), Jan Dąbski, jako kierownik (24 maja – 11 czerwca 1921), Konstanty Skirmunt; minister spraw wojskowych – gen. Józef Leśniewski (do 9 sierpnia 1920), gen. Kazimierz Sosnkowski; minister skarbu – Władysław Grabski (do 25 listopada 1920), Ignacy Weinfeld jako kierownik (od 25 do 26 listopada 1920), Jan Kanty Steczkowski; minister rolnictwa – Juliusz Poniatowski (do 17 lutego 1921), Józef Raczyński; minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego – Maciej Rataj; minister kultury i sztuki – Jan Heurich jako kierownik (do 11 lipca 1921), Maciej Rataj; minister sprawiedliwości – Stanisław Nowodworski (do 19 czerwca 1921), Bronisław Sobolewski; ministerstwo przemysłu i handlu – Wiesław Chrzanowski (do 26 listopada 1921), Stefan Przanowski; minister kolei – Kazimierz Bartel (do 13 grudnia 1920), Zygmunt Jasiński; minister ochrony pracy – Edmund Peplowski (do 5 marca 1921), Jan Jankowski (10 marca – 11 maja 1921), Ludwik Darowski; minister zdrowia – Witold Chodźko; minister poczt i telegrafów Władysław Stesłowicz; minister aprowizacji – Stanisław Śliwiński (do 12 stycznia 1921), Bronisław Grodziecki (12 stycznia – 7 maja 1921), Jan Michalski (7 maja – 23 czerwca 1921), Jan Stefan Stoiński, jako kierownik ministerstwa, (od 23 czerwca – 11 sierpnia 1921), Władysław Leon Grzędzielski; minister robót publicznych – Gabriel Narutowicz; minister b. dzielnicy pruskiej – Władysław Kucharski (do 17 lipca 1921), Juliusz Trzcinański³⁷.

Powstanie rządu Wincentego Witosza opinia publiczna przyjęła z ogromną ulgą. „Niebezpieczeństwo zagrażające Rzeczypospolitej z zewnątrz dokonało tego, do czego nie można było uprzednio skłonić argumentami rozumowymi”³⁸ – pisał Stanisław Wojciechowski. Premier Wincenty Witos, w swoim krótkim exposé wygłoszonym w sejmie w dniu 24 lipca 1920 roku stwierdził, że rząd będzie koncentrował się na obronie państwa przed zagrożeniem sowieckim oraz wystąpił z apelem do narodu o konsolidację wokół władz państwowych i armii. Na zakończenie mówił: „Związani każdym uderzeniem serc z naszą bohaterską armią do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni z zaufaniem głębokim około Naczelnego Wodza, zjednoczeni

³⁷ *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 77.

³⁸ Cyt. za: *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 71.

w wielkiej pracy dla Polski i pokoju zwyciężymy. Idąc po tej drodze Rząd oczekuje od Sejmu Ustawodawczego i od Narodu pełnego poparcia”³⁹.

Już 30 lipca premier zwrócił się do chłopów z odezwą pt. „Bracia włościanie na wszystkich ziemiach polskich”, 5 sierpnia ogłosił odezwę do narodu: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”, a następnego dnia odezwę do wojska⁴⁰.

W rządzie Wincentego Witosa bardzo silną pozycję uzyskał minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski. Wszedł on w skład Rady Obrony Państwa, a jednocześnie stał na czele największego resortu cywilnego w państwie, kierując ze zdwojoną siłą „frontem wewnętrznym”. Dnia 25 lipca 1920 roku ROP zwróciła się do sejmików powiatowych i gmin, by te opodatkowały się „na cele obrony państwa przed najazdem”. Winny one uchwalić „natychmiastową opłatę z morga posiadanej ziemi, a ci co ziemi nie posiadają niech wpłacą od osoby co mają”. Administracja ogólna miała ściśle współpracować z władzami samorządowymi w celu sprawnego przeprowadzenia tej akcji. Zebrane fundusze w 2/3 miały zasilić miejscowe komitety narodowe i obywatelskie, a w 1/3 Ogólnokrajowy Komitet Obywatelski⁴¹.

Kierownictwo resortu spraw wewnętrznych stanęło przed problemem sprawnego przeprowadzenia ewakuacji terenów zagrożonych przez Armię Czerwoną. Już 21 lipca Rada Ministrów mianowała ministra spraw wewnętrznych na stanowisko nadzwyczajnego komisarza ewakuacyjnego. Ówczesny premier Władysław Grabski pisał do niego, że „wzywa się wszystkie władze tak cywilne jak też wojskowe do udzielenia Panu wszelkiej potrzebnej pomocy”. Dnia 2 sierpnia 1920 roku weszła w życie „Instrukcja Rady Ministrów w sprawie Ewakuacji”, którą wykonywać miał przede wszystkim komisarz ewakuacyjny i jego służby. Ostatecznie wycofywanie władz administracyjnych, urzędów i instytucji państwowych jak też ludności cywilnej na lewy brzeg Wisły przebiegało, jak na możliwości młodego państwa polskiego, nad wyraz sprawnie. Nie było większego zamieszania organizacyjnego, a wszystkie władze państwowe oraz ludność cywilna docierały do wyznaczonych rejonów rozmieszczenia i osiedlenia⁴².

Kierownictwo resortu spraw wewnętrznych regularnie otrzymywało informacje o sytuacji politycznej w kraju. W raporcie policji politycznej z 3 sierpnia 1920 roku pisano, iż w oddziałach lokalnych Związku Zawodowego Robot-

³⁹ Biblioteka Sejmowa, Sejm Ustawodawczy (dalej: BS, SU), Sprawozdanie stenograficzne nr 166, z 24 VII 1920, p. 7; *Nowy rząd przed Sejmem. Deklaracje partii*, „Gazeta Warszawska” 1920, nr 201; *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej* ..., s. 69–71.

⁴⁰ *Prezydenci i premierzy*..., s. 137; *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*..., s. 71–72.

⁴¹ „Gazeta Warszawska” 1920, nr 201; J. Szczepański, *Stanowisko polskich partii politycznych wobec wojny w latach 1919–1920 z Rosją Sowiecką*, „Res Historica” 2004, z. 16, s. 145.

⁴² AAN, Kancelaria Cywilna naczelnika Państwa (dalej: KCNP), sygn. 155, k. 3, 6; AAN, MSW, Dop., sygn. 974, Instrukcja w przedmiocie opieki nad ludnością ewakuowaną z terenów wojennych (4 VIII 1920).

ników Rolnych zapanował zamęt, zwłaszcza po prawej stronie Wisły. Oddziały te, uważane zawsze za bardzo radykalne, poczęły wbrew instrukcjom z centrali prowadzić własną politykę. Agitowały, by w razie zagrożenia majątków przez bolszewików, fornale nie pozwolili ich ewakuować, a nawet wyjeżdżać właścicielom („wyzyskiwaczom ziemskim”). Z kół lewicowych socjalistów donoszono, iż takie instrukcje wydawali zwłaszcza komuniści lubelscy. Sprawozdanie informowało, że robotnicy związani z PPS bardzo pesymistycznie oceniali sytuację militarną Polski. Uważano, iż bolszewicy będą bez trudu posuwali się w głąb kraju, mając zapewnioną neutralność Niemiec. Socjaldemokratyczny rząd niemiecki Polskę bolszewicką będzie traktował również neutralnie pod warunkiem, że Niemcy zajmą Poznańskie i Pomorze. Entencie miano wytłumaczyć, że w ten sposób broni się te prowincje „przed zalewem bolszewickim”. Rząd sowiecki natomiast nie miał nic przeciwko temu, by tę „polską Wandę” zajęli Niemcy i by ziemie te nie weszły w skład „Republiki Polsko-Sowieckiej”⁴³.

Zdecydowana większość polskiego społeczeństwa była jednak usposobiona patriotycznie, z determinacją oraz odwagą walczyła z inwazją bolszewicką. Wojewoda lubelski Stanisław Moskałewski i WKON w Lublinie w wydanej rezolucji ogłaszali: „Województwo lubelskie na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa ewakuowane nie będzie. Każdy mieszkaniec chwyci w rękę broń: karabin czy kosę, siekierę czy nóż i walczyć pójdzie o swój próg do ostatniego tchu, aż do zwycięstwa. Wieś za wsią, osada za osadą, dom za domem podporą będą i przytułkiem dla naszych wojsk, a dla wdzierającego się wroga śmiercionośnym gniazdem i twierdzą, którą można zniszczyć i zdobyć jedynie po trupach wszystkich obrońców”⁴⁴.

Zaczęły powstawać komitety obrony w powiatach i gminach. „Głos Lubelski” codziennie donosił o powstaniu nowych komitetów. I tak 1 sierpnia 1920 roku powstały one w powiatach: lubelskim, lubartowskim, tomaszowskim, zamojskim i hrubieszowskim. Natomiast 30 lipca 1920 roku przy współudziale komitetów z Kraśnika i Puław zorganizowano Szwadron Pracy Ochotniczej Dywizjonu Puławsko-Kraśnickiego, wojskowej formacji pomocniczej, która weszła później w skład Ochotniczego Pułku Województwa Lubelskiego. W początkach sierpnia komitety istniały już we wszystkich powiatach i w niemal wszystkich gminach województwa lubelskiego⁴⁵.

Minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski wydał szereg szczegółowych zarządzeń wzmacniających stan bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

⁴³ AAN, KG PP, Dop., sygn. 1, k. 186; J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Poznań 2007, s. 47–56.

⁴⁴ „Głos Lubelski” 1920, nr 290; szerzej: L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000, s. 208.

⁴⁵ „Głos Lubelski” 1920, nr 207; nr 210.

Zreformował w Policji Państwowej pion policji politycznej. W Komendzie Głównej PP zlikwidował Inspektorat Defensywy Politycznej, a w jego miejsce powołał Wydział IV D (wywiad polityczny), znacznie przy tym rozbudowując jego komórki terenowe. W okręgach powołał ekspozytury, a na szczeblach niższych – agentury. Policja polityczna prowadziła rozległą obserwację i wywiad agenturalny wobec grup i osób podejrzanych o sprzyjanie ruchowi komunistycznemu, a wyniki tych prac natychmiast przysyłała odpowiednim władzom prokuratorsko-sądowym oraz do centrali resortu spraw wewnętrznych⁴⁶.

W dniach przełomu – od 14 do 18 sierpnia 1920 r. – szef MSW Leopold Skulski główną uwagę skupiał na organizowaniu zaplecza frontu. Uczestniczył w poufnych naradach u Naczelnika Państwa, dotyczących zabezpieczenia materialowego, finansowego i osobowego armii przygotowującej się do kontrofensywy. Wspólnie z premierem Wincentym Witosem wyjeżdżał na front pod Radzyminem w celu zapoznania się z sytuacją. W dniu 15 sierpnia 1920 roku prasa donosiła: „Wczoraj prezydent ministrów Witos i minister spraw wewnętrznych Skulski odwiedzili na jednym z odcinków frontu oddziały dywizji litewsko-białoruskiej, która po świeżo przebyтым ataku, pomimo zmęczenia zachowała wielką odporność”⁴⁷.

Podczas wizytacji jedna z baterii na świeżo zajętej pozycji rozpoczęła właśnie ostrzał artyleryjski. Spotykali się z walczącymi na „czołowych okopach linii bojowej, co wywarło bardzo dodatnie wrażenie na żołnierzach”⁴⁸. W przeddzień decydujących walk na przedpolu warszawskim, na posiedzeniu Rady Ministrów Skulski złożył sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej w Warszawie oraz w kraju, określając położenie jako „bardzo ciężkie a nawet groźne”. Rząd zaakceptował jego wnioski i upoważnił go do zastosowania niezbędnych środków zaradczych. W oparciu o przepisy stanu wojennego wydano szereg zarządzeń mających na celu zabezpieczenie przed sabotażem dróg publicznych, budynków rządowych, dóbr państwowych. Roztoczono szczególną kontrolę policyjną nad osobami podejrzanymi o wrogi stosunek do państwa. Decyzje te w sposób zasadniczy uspokoiły sytuację w stolicy i w całym kraju. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dalszym ciągu odpowiadało za przygotowanie planów ewakuacyjnych oraz ich wykonanie⁴⁹. W konsekwencji, w czasie rozstrzygającej bitwy o Polskę, w kraju zachowany został spokój społeczny, polityczny i porządek publiczny.

⁴⁶ W. Kozyra, *Ustawowe uprawnienia ministrów spraw wewnętrznych i zarys ich realizacji w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918 – 1939*, „Res Historia” 2004, z. 16, s. 22.

⁴⁷ „Gazeta Warszawska” 1920, nr 222.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ M.P. 1920, nr 247; BS, SU, 184, 29 X 1920, p. 77, Przemówienie min. L. Skulskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego.

Po odparciu ataku Armii Czerwonej na Warszawę, już 19 sierpnia 1920 roku kierownictwo administracji spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie o natychmiastowym powrocie władz wojewódzkich, starościńskich, samorządowych i Policji Państwowej do swoich powiatów, wyzwolonych spod okupacji sowieckiej. Zarządziło w porozumieniu z władzami wojskowymi wysłanie na tereny wyzwolone zmilitaryzowanych oddziałów policji, których zadaniem było zbieranie sprzętu i materiału wojennego pozostawionego przez wycofujące się wojska sowieckie oraz wyłapywanie grup (band) czerwonoarmistów. Ponadto oddziały te grzebały pozostawione zwłoki żołnierskie obu walczących stron, tworząc cmentarze polowe. Meldowały też władzom administracji ogólnej o wszelkich zauważonych uszkodzeniach dróg i łączny telekomunikacyjnych⁵⁰. Przybyły grupy policji politycznej (Wydziału D IV), których celem było ustalenie stosunku „partii, ugrupowań, związków społecznych, politycznych i zawodowych do bolszewików (w czasie okupacji) przy szczególnym uwzględnieniu Bundu, Poalej Sjonu, Vereingte (w ogóle organizacji żydowskich)”. Policja interesowała się zachowaniem pozostałych na miejscu polskich urzędników i funkcjonariuszy wobec władz sowieckich. Zestawiała wszystkie zarządzenia tych władz, a w szczególności dotyczące kwestii własnościowo-ekonomicznych i społeczno-politycznych⁵¹. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzono Komisję do zbadania skutków inwazji bolszewickiej pod przewodnictwem szefa Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy Stefana Urbanowicza⁵². Od końca sierpnia i przez cały wrzesień 1920 roku kierownictwo resortu zaabsorbowane było kwestią powrotu władz administracyjnych, samorządowych, policji, a zwłaszcza ludności cywilnej do swoich siedzib, sukcesywnie wyzwolanych przez armię polską spod okupacji bolszewickiej⁵³.

W dniu 21 września 1920 roku w Rydze rozpoczęły się rokowania pokojowe między Polską a Rosją Sowiecką, które zakończyły się 12 października podpisaniem umowy o preliminarzach pokojowych i rozejmie. Wszedł on w życie 18 października 1920 roku i z tym dniem ustały działania bojowe między Wojskiem Polskim a Armią Czerwoną. Wojna polsko-sowiecka została zakończona. Należy podkreślić, że w jej zasadniczej fazie, tj. w okresie od czerwca do października 1920 roku, władze cywilne państwa, a zwłaszcza

⁵⁰ *Objęcie powiatów uwolnionych od inwazji na prawym brzegu Wisły przez starostów i Policję Państwową*, M.P. 1920, nr 188; *Powrót władz i urzędów* „Gazeta Warszawska” 1920, nr 227.

⁵¹ AAN, MSW, Dop., sygn. 974, Instrukcja dla funkcjonariuszy Wydziału IV D Komendy Głównej PP udających się na tereny oczyszczone od bolszewików.

⁵² AAN, KCNP, sygn. 155, k. 39; J. Szczepański, *Spółeczeństwo...*, s. 359.

⁵³ *Powrót ludności do szeregu powiatów w województwie warszawskim i lubelskim*, M.P. 1920, nr 192; *Powrót ludności do powiatu zamojskiego i szczuczyńskiego*, M.P. 1920, nr 202; *Powrót ludności do Tomaszowa Lubelskiego i Hrubieszowa*, M.P. 1920, nr 212.

ich najważniejszy pion – administracja spraw wewnętrznych – stanęły na wysokości zadania. W najbardziej niebezpiecznym czasie, gdy ważyły się losy kraju, zwłaszcza w dniach od 14 do 18 sierpnia 1920 r. wewnątrz kraju bezpieczeństwo i porządek publiczny – mimo usilnych prób jego zanarchizowania podejmowanych przez tzw. ugrupowania wywrotowe na czele z KPRP – został zachowany.

Marta Milewska
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie
Akademia Finansów i Biznesu VISTULA w Warszawie
Instytut Historii
ORCID: 0000-0003-3283-4037

Niemcy wobec wojny 1920 roku

Germany in the Face of the War of 1920

Keywords: Polish-Soviet War, Germany, Soviet Russia, neutrality, weapons, ammunition

Abstract

The article presents the attitude of Germany towards the war between Poland and Soviet Russia. Based on the sources, the activities of Germany were outlined, which officially declared neutrality towards the Polish-Bolshevik war, and yet supported Soviet Russia in the form of weapons, ammunition, military equipment, and soldiers joining the ranks of the Red Army. The aim of the article is to draw attention to the fact that the involvement of Germany on the side of Soviet Russia reduced Poland's chances of victory in the war with the Bolsheviks. It explains the reasons for Germany's behavior and characterizes the attitudes of the German population living in Poland towards the ongoing Polish-Soviet conflict.

Stosunek Niemców do Polski po zakończeniu pierwszej wojny światowej podyktowany był interesami narodu niemieckiego. Postanowienia traktatu wersalskiego nie były dla Niemców korzystne, ponieważ zagrażały ich integralności terytorialnej. Konieczność zaś przyjęcia przez Niemcy 14 punktów prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona stanowiło zgodę na określone zasady przyszłego pokoju w Europie i na świecie.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości oznaczało dla Niemców utratę części terytorium, dlatego popierali oni wrogów narodu polskiego. Polska stanowiła barierę utrudniającą tzw. „czerwony marsz” na Zachód. Armia Czerwona miała wesprzeć rewolucyjne wystąpienia klasy robotniczej w kra-

jach Europy Zachodniej, a więc i w Niemczech¹. Dyplomacja niemiecka starała się wykorzystać fakt ten, w celu wzmocnienia pozycji Niemiec wśród krajów Europy Zachodniej. W tym celu szef Sztabu Generalnego Reichswehry, generał Hans von Seeckt przekonał Francję i Wielką Brytanię, że Niemcy stanowią „wał przeciwko bolszewizmowi”, dlatego należy zaprzestać dalszego rozbrajania wojsk niemieckich zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. Niemcy otwarcie opowiadali się za podwojeniem liczebności ich wojsk lądowych ze 100 tys. do 200 tys., a także wyposażenia ich w nowoczesne uzbrojenie, czyli czołgi, samoloty i ciężką artylerię².

Wobec zbliżającego się najazdu bolszewickiego Niemcy nie zamierzały udzielić Polsce pomocy. Wskazuje na to postawa gen. Hansa von Seeckta, który w dniu 31 stycznia 1920 roku pisał: „Odrzucam poparcie dla Polski, nawet przy zagrożeniu, że Polska zostanie zeżarta. By uchronić Polskę (...) przed bolszewizmem, nie może się poruszyć żadna ręka niemiecka”³. Obojętność wobec inwazji sowieckiej na Polskę wyraził publicznie słowami: „a jeżeli diabeł zechce porwać Polskę – to powinniśmy mu pomóc!”⁴. Niemcy, mimo nacisków ze strony państw ententy, postanowiły nie udzielać Polsce żadnego wsparcia. Postawa ta była efektem prostej kalkulacji, a mianowicie Niemcy zatrzymają bolszewizm na ziemiach niemieckich, a nie na ziemiach polskich. Niemcy zakładały, że następstwem tych wydarzeń „będzie możliwość rewizji traktatu wersalskiego, wkroczenia wojsk niemieckich na ziemię byłego zaboru pruskiego i na ich ponowne przyłączenie do państwa niemieckiego”⁵. Według gen. Hansa von Seeckta Niemcy tym razem nie dadzą się wciągnąć w „starą grę” Anglii i nie pozwolą zrobić z siebie „żołędaka kontynentalnego”⁶. Władze niemieckie miały świadomość, że sympatyków ideologii bolszewickiej w ich kraju nie brakuje, dlatego, by zapobiec wzrostowi wpływów niemieckich komunistów, zamierzały przeprowadzić reformy, które miały pomóc w złagodzeniu napięć społecznych w Republice Weimarskiej⁷.

Kraje Europy Zachodniej nie traktowały jednak poważnie zagrożenia ze strony bolszewickiej Rosji, co tłumaczy ich stanowisko podczas konferencji w Spa. Ignorowanie zagrożenia sowieckiego przez państwa Europy Zachod-

¹ W.I. Lenin, *Dzieła*, t. 28, Warszawa 1956, s. 447.

² W. Petter, *Niemcy i Reichswehra w wojnie polsko-sowieckiej (1919–1920)*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 251.

³ Cyt. za: tamże, s. 250–251.

⁴ Tamże.

⁵ J. Szczepański, *Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 roku*, „Res Historica” 2011, nr 31, s. 74.

⁶ W. Petter, dz. cyt., s. 251.

⁷ P. Madajczyk, *Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej w 1920 r.*, w: *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 174.

niej spowodowało, że Niemcy opowiedziały się po stronie sowieckiej, choć oficjalnie w dniu 20 lipca 1920 roku zadeklarowały neutralność wobec wojny polsko-bolszewickiej. Pięć dni później rząd niemiecki wprowadził zakaz dla obu przeciwników „wywozu i przewozu broni oraz innych artykułów na potrzeby wojenne”⁸. Niestety, w praktyce zakaz ten dotyczył tylko Polski, która nie mogła transportować przez teren Niemiec ani uzbrojenia, ani zaopatrzenia wojennego. Stanowisko rządu republiki uzyskało poparcie poszczególnych partii politycznych oraz Związku Zawodowego Kolejarzy⁹. Warto również podkreślić, że Niemcy podjęli także rozmowy dyplomatyczne z Rosją Sowiecką dotyczące kształtu granicy niemiecko-rosyjskiej na obszarze Polski – powrót do granicy sprzed wybuchu pierwszej wojny światowej¹⁰.

Stanowisko podobne do rządu niemieckiego prezentowała też ludność niemiecka zamieszkała na terenie Polski. Zjawisko to można było wyraźnie zaobserwować zwłaszcza w powiatach, które licznie zamieszkiwała ludność pochodzenia niemieckiego. Sytuacja taka miała miejsce w powiecie działdowskim, w którym osoby legitymujące się niemieckim pochodzeniem liczyły na porażkę Polski w starciu z Armią Czerwoną. Ludność ta wierzyła, że przegrana bitwa przyczyni się do przyłączenia powiatu działdowskiego, terenów Pomorza oraz Wielkopolski do Niemiec. Wyrazem niechęci ludności niemieckiej do państwa polskiego było bojkotowanie akcji poboru do Wojska Polskiego¹¹. Antypolska postawa mieszkańców powiatu działdowskiego miała też wpływ na wyniki plebiscytu przeprowadzonego na terenie Warmii i Mazur oraz na Powiślu w dniu 11 lipca 1920 roku, którego wynik był pomyślny dla Niemców. Wśród ludności niemieckiej zamieszkującej teren tego powiatu odnotowano także wiele przypadków dezercji z Wojska Polskiego. O problemie świadczyły informacje z Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie¹² oraz zapisy protokołów z posiedzeń Rady Ministrów. W jednym z protokołów czytamy: „W pow. Działdowo banda dezertersów w czasie poboru do wojska przebiła się przez granicę Prus Wschodnich po krwawej walce z naszymi organami bezpieczeństwa publicznego i strzelcami granicznymi”¹³. Dezertersi najczęściej szukali schronienia na terenie Prus Wschodnich, licząc na rychły upadek państwa polskiego, wyjeżdżali też do

⁸ Cyt. za J. Szczepański, dz. cyt., s. 74; Cyt. za K. Jonca, *Internowanie polskich i radzieckich żołnierzy w Prusach Wschodnich podczas wojny w 1920 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, nr 1/3, s. 283.

⁹ P. Hauser, *Niemcy a konflikt polsko-radziecki w latach 1919–1920*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemnastolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 259.

¹⁰ J. Szczepański, dz. cyt., s. 74.

¹¹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Ministerstwo Spraw Wojskowych 1772/89, sygn. 2158, k. 7–9.

¹² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie sygn. 1218, k. 95–96.

¹³ AAN, Protokoły z Posiedzeń Rady Ministrów, mf. 20055, k. 154.

Westfalii w poszukiwaniu pracy¹⁴. Według Janusza Szczepańskiego „Jeśli były grupy poborowych narodowości niemieckiej w Wojsku Polskim, to tylko w celu siania fermentu i demoralizacji wśród szeregowców”¹⁵.

Wrogość ludności niemieckiej wobec państwa polskiego zaobserwowano też w Wielkopolsce. Mieszkańcy tego obszaru legitymujący się niemieckim pochodzeniem liczyli na rewizję granicy polsko-niemieckiej. Wśród ludności niemieckiej utrzymywało się przekonanie o tymczasowości władz polskich na terenie Wielkopolski i rychłym powrocie rządów niemieckich. Potwierdzeniem takiego sposobu myślenia było odmawianie przez ludność niemiecką sprzedaży gruntów władzom polskim. Zdarzały się też sytuacje, że kupcy niemieccy w niektórych miastach odmawiali przyjmowania polskiej waluty¹⁶. Należy również zaznaczyć, że w wielu sytuacjach ludność niemiecka zachowywała się prowokacyjnie. W Chodzieży i Czarnkowie rozpowszechniała nieprawdziwe informacje mówiące o klęskach wojsk polskich na wschodzie, o rozbiciu wojsk polskich i ucieczce rządu polskiego do Poznania. Na terenach przygranicznych odnotowano także zbrojne wystąpienia ludności niemieckiej przeciwko władzom polskim. W nocy z 11 na 12 lipca 1920 roku grupa dwudziestu Niemców wtargnęła do wsi Borki, rozbroiła posterunek i zdobyła pocztę. Obszar przygraniczny należał do terenów niespokojnych, nękanych ciągłymi napadami ze strony miejscowej ludności niemieckiej¹⁷.

Do podobnych wystąpień doszło też na terenach województwa pomorskiego. W meldunku polskiego wywiadu wojskowego z dnia 26 lipca 1920 roku czytamy: „Niemcy popisowi usiłowali przekroczyć w kilku miejscach granicę w kilku grupach dochodzących do 200 ludzi. Patrole graniczne rozpędziły popisowych w okolicy Niszyny i Brodowca, przy czym uzbrojeni Niemcy prowokowali patrole strzałami. Kilkunastu schwytanych popisowych było w mundurach i każdy z nich miał naboje do karabinów w kieszeniach”¹⁸.

Ludność niemiecka zamieszkująca Pomorze z niecierpliwością oczekiwała zwycięstwa Armii Czerwonej. Bojkotowała również akcję poboru do Wojska Polskiego. Chłopcy w wieku poborowym wyjeżdżali do Westfalii pod pretekstem szukania pracy lub uciekali do Prus Wschodnich, by tam oczekiwać upadku państwa polskiego. Poborowi pochodzenia niemieckiego pełniący służbę w Wojsku Polskim nie byli pozytywnie nastawieni do polskiej państwowości. W powiecie kartuskim można było ich spotkać space-

¹⁴ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Rektyfikaty, Rkt. 49, t. 4, k. 126–127.

¹⁵ J. Szczepański, dz. cyt., s. 75.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Rektyfikaty, Rkt. 49, t. 4, s. 243–248 i 270; Prezydium Rady Ministrów sygn. 23841/1921, k.4–5; A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1995, s. 171.

¹⁸ APB, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 2158, k.7–9.

rujących po ulicach i śpiewających: *Deutschland, Deutschland über alles*¹⁹. Niepokojącym zjawiskiem na terenie Pomorza były grupy dezertów, które przekraczały granicę polsko-niemiecką i atakowały polską straż graniczną. Władze niemieckie wydawały swoim obywatelom zgodę na przekroczenie granicy z Polską w celach szpiegowskich bez obowiązku posiadania wiz²⁰. Na Pomorzu prowadzona była przez ludność niemiecką akcja polegająca na wyśmiewaniu polskich ochotników, negowaniu ich wartości bojowej, zrywaniu plakatów propagandowych i wieszaniu na ich miejscu plakatów o treści antypolskiej oraz na rozpowszechnianiu komentarzy w stylu: „do wojska idą tylko ci, którzy w domach nie mają co jeść”²¹.

Działalność antypolską można było również zaobserwować wśród niemieckich organizacji i stowarzyszeń: Verband Deutscher Landwirte in Polen, Vereinigung des Deutschen Volkstums in Polen i Hauptverein Deutscher Bauernverein²². Organizacje te posiadały swoich szpiegów w instytucjach i urzędach na terenach byłego zaboru pruskiego. Ich działalność polegała na dywersji, sabotażu oraz dążeniu do zorganizowania zbrojnego powstania przeciwko Polakom²³. Niepokojące było też zachowanie niemieckich właścicieli ziemskich, którzy sprzedawali artykuły rolne tylko za niemieckie pieniądze. Zachowanie swoje argumentowali w następujący sposób: „gdyż rzekomo województwo pomorskie ma wnet wrócić do Prus”²⁴. Właściciele ziemscy nie przejawiali też większego zainteresowania wykupem Pożyczki Odrodzenia czy finansowego wsparcia akcji prowadzonych przez Czerwony Krzyż²⁵.

Antypolska polityka prowadzona przez rząd niemiecki przejawiała się w udzielanej Armii Czerwonej pomocy militarnej. Rosja Sowiecka mogła liczyć nie tylko na zakup broni i sprzętu wojskowego od Niemców, ale też na pomoc w rekrutowaniu ochotników do Armii Czerwonej. Raporty Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie zawierają informacje mówiące o niemieckich okrętach transportujących karabiny maszynowe, amunicję, wyposażenie dla armii, a nawet części rozebranych aeroplanów. Statki te załadowane sprzętem wojennym przyływały do Rewla. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego zostało poinformowane przez polskiego attaché w Sztokholmie o zakupie przez rząd sowiecki za pośrednictwem agentów z Rewla

¹⁹ CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych 1772/89, sygn. 364, k. 151.

²⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1218, k. 95–96.

²¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 1927, k. 18; sygn. 2851, k. 1; sygn. 4811, k. 51–53; sygn. 4687, k. 1; sygn. 4688, k. 137; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Starostwo Powiatowe w Kartuzach, sygn. 1630/1, k. 4–6.

²² APB, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 1927, k. 57.

²³ APG, Starostwo Powiatowe w Kartuzach, sygn. 1630/1, k. 5.

²⁴ APB, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 2514, k. 21; sygn. 4522, k. 47.

²⁵ APG, Starostwo Powiatowe w Tczewie, sygn. 26/21, s. 27.

400 tys. karabinów i 200 mln naboí. Broń ta została przetransportowana do Rewla z Hamburga i Lubeki²⁶. Sprzedaż broni, amunicji i sprzętu wojskowego odbywała się za pośrednictwem Litwy oraz rosyjskich i żydowskich kupców. Warto również zaznaczyć, że linia kolejowa Rastenburg–Lyck–Prostken w sierpniu 1920 roku została oświetlona, by wojskowe transporty mogły się odbywać także nocą²⁷.

Niemcy wspierali Rosję Sowiecką nie tylko w dostawach broni, ale też w organizacji armii. Jeńcy wojenni w liczbie około 300 tys. przebywający w Niemczech zostali wcieleni do wojska i przetransportowani do Rosji, by zasilić oddziały Armii Czerwonej. Oddziały rosyjskie organizowano też na terenie Prus Wschodnich, a następnie kierowano przez Litwę i Łotwę do Rosji Sowieckiej²⁸. Na uwagę zasługuje również fakt, że część oficerów byłej armii niemieckiej udała się do Rosji i wstąpiła do armii rosyjskiej nie tyle z pobudek ideowych, lecz często z powodów materialnych. Rosjanie oferowali oficerom niemieckiego pochodzenia wysokie wynagrodzenie finansowe oraz szerokie kompetencje w sztabach poszczególnych dywizji. W Rosji Sowieckiej mówiono więc o niemieckich oficerach „dążących do rozbicia Polski wraz z Armią Czerwoną”²⁹. Potwierdzeniem tych słów była obecność w sztabie 4. Armii: kapitana niemieckiego Sztabu Generalnego Webera, kierownika Wydziału Wywiadowczego Hauera, dowódcy brygady artylerii Stumberga i inżyniera dywizji Ginsburga³⁰. Wyrazem współpracy niemiecko-sowieckiej była też agitacja prowadzona przez Sowietów wśród jeńców niemieckich przebywających na terenie Rosji. Agitatorzy w zamian na wstąpienie w szeregi Armii Czerwonej obiecywali im powrót do ich ojczystego kraju, czyli do Niemiec³¹. Strona polska w dniu 1 sierpnia 1920 roku została poinformowana przez polskiego attaché w Londynie o transportach żołnierzy i oficerów związanych z Reichswehrą do Rosji i o wysłaniu do niej 120-tysięcznego oddziału jeńców rosyjskich oraz grupy 100 tys. wykwalifikowanych robotników³². Francuski szef Misji Wojskowej w Polsce gen. Henrys przekazał zaś wiadomość, że wśród robotników wysyłanych przez Niemców do Rosji byli specjaliści z zakresu telegrafii, łączności oraz saperzy i artylerzyści³³.

²⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2, k. 12, 38–40; M. Pirko, *Z dziejów współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą w latach 1920–1933*, „Przegląd Wojskowo-Historyczny”, 1992, nr 2, s. 41–61; G. Łukomski, *Współdziałanie niemiecko-bolszewickie przeciw Polsce w latach 1918–1920*, „Mars” 1993, t. 1, s. 35–46.

²⁷ Tamże.

²⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2, k. 16–20.

²⁹ Tamże, sygn. 807, k. 201–204.

³⁰ Tamże.

³¹ AAN, Instytucje wojskowe, sygn. 269/1–29, k. 131.

³² J. Szczepański, dz. cyt., s. 78.

³³ P. Madajczyk, dz. cyt., s. 178.

Niepokojącym zjawiskiem była również wzrastająca antypolskość na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Z uwagi na fakt, że Gdańsk był jedynym polskim miastem z dostępem do morza, jego strategiczne usytuowanie miało istotne znaczenie w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Na problem ten zwrócił uwagę M.K. Kamiński stwierdzając, że gdyby doszło do zablokowania dostaw sprzętu wojennego z Zachodu drogą kolejową przez Czechosłowację, to port w Gdańsku stałby się jedynym punktem dostaw materiałów wojennych z Europy Zachodniej³⁴. Niechęć do Polaków w Gdańsku podsycali urzędnicy legitymujący się niemieckim pochodzeniem. Na niekorzyść Polaków przemawiał także fakt, że funkcję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku pełnił brytyjski polityk Reginald Tower, który z kolei przekazał część swoich uprawnień gdańskiej Radzie Stanu. Przewodniczącym tej Rady był niemiecki nacjonalista Heinrich Sahm, były nadburmistrz Gdańska³⁵. Z upływem czasu coraz częściej dochodziło do antypolskich wystąpień na terenie Gdańska, a zwłaszcza na dworcu. Za trudnieni na kolei robotnicy legitymujący się niemieckim pochodzeniem zrywali z polskich lokomotyw godło z białym orłem i atakowali polskich kolejarzy. O wydarzeniach tych pisał starosta Kartuz: „Rozzuchwalenie gdańszczan w ostatnim czasie nie ma granic. Kolejarze wzbraniają się jeździć do Gdańska, oświadczając, że traktowanie Polaków w Gdańsku jest obecnie daleko gorsze niż za niemieckich czasów przedwojennych i że dziś na ulicach Gdańska nie można rozmawiać po polsku bez narażenia się na napaść”³⁶.

Przejawem niechęci do Polaków była też decyzja Rady Stanu, która zapadła w dniu 20 lipca 1920 roku, mówiąca o tym, że dezercerzy z Wojska Polskiego przebywający na terenie Wolnego Miasta Gdańska nie będą wydawani władzom polskim³⁷. Kolejnym przejawem niechęci Rady Stanu do Polski była jej decyzja z dnia 9 lipca 1920 roku. Rada, która była poinformowana o zbliżającym się do portu holenderskim statku „Tryton” ze sprzętem wojennym dla Polski, opowiedziała się za zniesieniem polskich eskort wojskowych w pociągach przewożących materiały wojenne. Dokerzy gdańscy pod wpływem agitacji sowieckich emisariuszy odmówili rozładunku statku, choć proponowano im wyższe niż zwykle stawki, grożąc przy tym strajkiem na wypadek, gdyby inne osoby zostały zaangażowane do wyładowania dostarczonego sprzętu wojskowego³⁸. Dopiero gdy gen. Haking otrzymał polecenie zaangażowania żołnierzy brytyjskich do prac przy rozładunku, materiał

³⁴ M.K. Kamiński, *Czechosłowacja wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.*, w: *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku...*, s. 191.

³⁵ J. Szczepański, dz. cyt., s. 78.

³⁶ APG, Starostwo Powiatowe w Kartuzach, sygn. 1630/1, k. 4–5.

³⁷ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Rektyfikaty, Rkt 49, t. 4, s. 248

³⁸ APG, Komisarz Generalny RP w Gdańsku, sygn. 744, s. 150.

wojenny udało się przenieść na ląd i przetransportować pod eskortą polskich żołnierzy do Tczewa³⁹.

Powyższe wydarzenie spowodowało wzrost przejawów wrogości wobec Polaków ze strony mieszkających w Gdańsku nacjonalistów. W dniu 29 lipca 1920 roku w Gdańsku odbyła się demonstracja, w której uczestniczyło około 30 tys. osób. W jej trakcie wzywano do zaprzestania ataków imperiaizmu Polski „wobec bolszewickiej Rosji”, jak też do zatrzymania tranzytu broni i amunicji do Polski przez teren Wolnego Miasta Gdańska⁴⁰. W nocy z 29 na 30 lipca 1920 roku na obszarze Wolnego Miasta Gdańska odnotowano wiele napadów na Polaków przebywających w miejscach publicznych, jak i w mieszkaniach prywatnych. Tej nocy zdemolowana została siedziba Generalnej Dyrekcji Ministerstwa Apropowizacji i polska gospoda żydowska oraz uszkodzono połączenie telegraficzne polskich placówek w Gdańsku⁴¹. W pierwszych dniach sierpnia 1920 roku nastąpił wyraźny wzrost liczby ataków na ludność pochodzenia polskiego, sabotażu i dywersji. Niszczono także sprzęt i urządzenia należące do Polaków. W Gdańsku uszkodzono 12 samolotów, zakupionych przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego oraz utrudniano zejście na ląd żołnierzom z Dywizji Syberyjskiej, którzy z Władywostoku przyплыли do Gdańska na angielskim statku „Brandenburg”⁴². Gdańsk w tym czasie pełnił funkcję miasta przerzutowego dla żołnierzy, oficerów niemieckich, którzy chcieli zaciągnąć się w szeregi Armii Czerwonej. Należy zaznaczyć, że przez Gdańsk wiodł też szlak transportu z Niemiec do Prus Wschodnich broni, amunicji i umundurowania dla armii bolszewickiej⁴³. Warto dodać, że władze niemieckie po wkroczeniu wojsk sowieckich na teren Polski planowały wysłać swoje wojsko do Wielkopolski, na Śląsk i na Pomorze Gdańskie⁴⁴.

Wielu niemieckich komunistów służyło w Armii Czerwonej, choć dokładnej ich liczby nie udało się ustalić. Według polskiego wywiadu wojskowego w dniu 7 sierpnia 1920 roku 200 niemieckich komunistów korzystając z 50 podwódek jechało w kierunku Grodna. W kolejnych dniach można było zaobserwować liczne grupy wsparcia z Niemiec podążające w stronę Rosji. W dniu 10 sierpnia 1920 roku przez Mławę, jedno z mazowieckich miast, przejechało ok. 3 tys. niemieckich komunistów, którzy jako ochotnicy chcieli wstąpić do armii. Określano ich mianem spartakusowców. Kilka dni później, 13 sierpnia, 3. Korpus Konny Gaja został powiększony o 40 spartakusowców, którzy wcześniej służyli w niemieckim

³⁹ S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979, s. 54.

⁴⁰ APG, Komisarz Generalny RP w Gdańsku, sygn. 744, k. 4–5.

⁴¹ Tamże, sygn. 746, k. 69.

⁴² Tamże, sygn. 345, s. 90.

⁴³ P. Madajczyk, dz. cyt., s. 178–179.

⁴⁴ *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, opr. J. Cisek, Londyn 1990, s. 194–203.

5. Ulianowskim Pułku Kawalerii. W ciągu krótkiego czasu liczba spartakusowców w kawalerii Gaja wzrosła do 150 osób⁴⁵.

Zdaniem dowódcy Frontu Zachodniego, Michaiła Tuchaczewskiego, z Prus Wschodnich podążały „setki i tysiące ochotników, Spartakusów i robotników bezpartyjnych, pod sztandary czerwonej armii, tworząc w niej niemiecką brygadę strzelców”⁴⁶. W transporcie spartakusowców ważną rolę odgrywały miasta i miasteczka przygraniczne, a zwłaszcza Olsztyn i Gralew⁴⁷. O ochotnikach, którzy podążali do Rosji, by wstąpić w szeregi Armii Czerwonej pisano też na łamach niemieckiej prasy: „W Brodnicy, Lidzbarku, Sierpcu, Ostrołęce widziano oficerów niemieckich w pełnym rynsztunku bojowym niemieckim, w pikielhaubach na głowie i z krzyżami żelaznymi na piersiach w roli komendantów oddziałów, dowódców baterii itd. Oficerowie ci stali na czele oddziałów składających się z 500 umundurowanych częściowo w mundury niemieckie. Wszyscy rozmawiali wyłącznie po niemiecku. Często zdarzało się, że kozak bolszewicki ubrany w »papachę« i płaszcz kozacki umiał się rozmówić tylko po niemiecku”⁴⁸. Armia Czerwona wspierana była nie tylko przez pojedynczych ochotników, ale też przez całe oddziały niemieckie. „W ataku Armii Czerwonej na Sierpc uczestniczył oddział kawalerii niemieckiej liczący około 1 tys. szabel, wyposażony w karabiny maszynowe, działa polowe i tabory. Oddziały polskie broniące Sierpca zetknęły się z 3 baonami nieprzyjacielskiej piechoty, liczącej ok. 2400 żołnierzy, ubranymi w niemieckie mundury wojskowe”⁴⁹. W dniu 16 sierpnia 1920 roku żołnierze w mundurach niemieckiej marynarki wojennej pojawili się też w Mławie. W walkach z Armią Czerwoną na terenie Mazowsza poległo wielu żołnierzy, wśród których zidentyfikowano osoby o niemieckim pochodzeniu, co jednoznacznie wskazuje na pomoc Niemców Rosji Sowieckiej w wojnie przeciwko Polsce⁵⁰. Według danych polskiego wywiadu wojskowego w sierpniu 1920 roku w Armii Czerwonej walczyło około 20 tys. żołnierzy niemieckich i około 80 tys. spartakusowców⁵¹. Według Piotra Madajczyka: „wśród atakujących Rosjan znajduje się przeciętnie 25% niemieckich i niemiecko-austriackich żołnierzy”⁵². Obecność niemieckich żołnierzy

⁴⁵ CAW, Dowództwo 5. Armii, sygn. 40, telegram nr 17 z 16 VIII 1920 r; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa–Leningrad 1928, s. 174.

⁴⁶ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, w: J. Piłsudski. *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, s. 195.

⁴⁷ A. Leinwand, *Ruch w obronie Rosji Radzieckiej podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku* w: „Biuletyn Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego” 1957, nr 1, s. 66.

⁴⁸ CAW, Dowództwo 5. Armii, sygn. 4, s. 12; *Sąsiedzi wobec wojny 1912 roku...*, s. 214.

⁴⁹ J. Szczepański, dz. cyt., s. 81.

⁵⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2, k. 38–40, sygn. 807, k. 211.

⁵¹ J. Szczepański, dz. cyt., s. 81.

⁵² P. Madajczyk, dz. cyt., s. 179.

w szeregach Armii Czerwonej wpływała na podniesienie dyscypliny wśród sowieckich żołnierzy. Pomoc niemiecka dla Rosji Sowieckiej stawiała stronę polską w trudnym położeniu – żołnierze polscy musieli jednocześnie stawić czoła sowieckim jak i niemieckim oddziałom wojskowym⁵³. Niemcy nie wypierali się swojego zaangażowania po stronie sowieckiej, o czym świadczą słowa trzech feldfeblów w zapytanych w Lidzbarku o sukcesy Armii Czerwonej: „Ja, das, macht die deutsche Führung”⁵⁴.

Współdziałanie Niemców i Rosji Sowieckiej wraz z rozwojem działań wojennych stawało się coraz bardziej zauważalne. W raporcie Oddziału II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza czytamy: „13 sierpnia do Kurkowa powiat Działdów przybył oddział 560 starych żołnierzy niemieckich z 12 karabinami maszynowymi. Oddział ten przeszedł przez teren Prus Wschodnich, by zaatakować z boku i tyłu oddziały nasze nad rzeką Działdówką. W pobliżu Malinowa dowódca dywizji bolszewickiej wydawał owemu oddziałowi osobiście przez telefon rozkazy. Dnia 14 sierpnia przemaszerowała przez wioskę Wysoka kompania niemiecka ze sztandarem niemieckim, w uniformach niemieckich, prowadząc 9 lekkich, 3 ciężkie karabiny maszynowe i jedną armatkę. Na rozkaz dowódcy dywizji bolszewickiej zamieniono chorągwie niemiecką na czerwoną, żołnierze zaś częściowo przebrali się w ubrania cywilne, częściowo zaś przewrócili mundury na drugą stronę. Z armaty owej ostrzeliwała owa kampania miasto Działdów...”⁵⁵.

W dniu 13 sierpnia 1920 roku do Działdowa po 13-godzinnej walce wkroczyły oddziały 12. Dywizji Strzelców. Warto podkreślić, że oddziały te były radośnie witane przez tych mieszkańców miasta, którzy legitymowali się niemieckim pochodzeniem. Ludność ta sympatyzowała z Armią Czerwoną, czego dowodem było dostarczanie bolszewikom chleba i papierosów. W widocznych miejscach w mieście zaczęto wywieszać biało-czerwono-czarne chorągwie. Sowieckiego dowódcę powitał zastępca burmistrza, Niemiec z pochodzenia, który podziękował mu za uwolnienie działdowian od „polskiego terroru”⁵⁶. Reakcja sowieckiego dowódcy – ręka podniesiona jakby do przysięgi i wypowiedziane słowa były bardzo wymowne: „Przyrzekam, że nie opuścimy tego niemieckiego kraju, dopóki nie będzie znowu Niemcom zwrócony”⁵⁷. Zdaniem bolszewickiego komisarza w Działdowie Pomeroffa władzę w mieście miał wkrótce przejąć Komitet Rewolucyjny. W skład komitetu wchodził: przewodniczący – Ernest Matener oraz dwóch członków:

⁵³ Tamże, s. 179–180; *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 214.

⁵⁴ J. Szczepański, dz. cyt., s. 81.

⁵⁵ *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 214.

⁵⁶ Archiwum Państwowe w Nidzicy (dalej: APN), Magistrat miasta Działdowa, sygn. 948, s. 4–6.

⁵⁷ „Gazeta Warszawska” 1920, nr 224, s. 2.

Herman Schledzewski i Paul Müller. Jednym z głównych zadań Komitetu Rewolucyjnego było zorganizowanie biura werbunkowego dla ochotników chcących wstąpić w szeregi Armii Czerwonej⁵⁸.

Ludność niemiecka zamieszkująca na terenie Mazowsza nie kryła swojej sympatii wobec Armii Czerwonej. Po zajęciu Działdowa i północno-zachodniej części Mazowsza chętnie wstępowała do oddziałów niemieckich wspierających Armię Czerwoną. Wyrazem ich życzliwości wobec bolszewików było też organizowanie dostaw żywności i furazu dla sowieckich żołnierzy. Mieszkańcy Działdowa legitymujący się niemieckim pochodzeniem zajmowali się też szpiegostwem i donosicielstwem. „Miały miejsce liczne wypadki wydania w ręce bolszewików ukrywających się polskich żołnierzy i polskich jeńców zbiegłych z sowieckiej niewoli”⁵⁹. Niemcy pomogli bolszewikom w schwytaniu dwóch polskich pilotów, sierż. Alojzego Błażyńskiego i sierż. Leonarda Hudżyńskiego, którzy musieli lądować ze względu na awarię silnika⁶⁰. Pomocy bolszewikom udzielił też Niemiec, maszynista kolejowy Albert Richter z Iłowa, który pozostawił bolszewikom do dyspozycji lokomotywę, a sam uciekł do domu. Ten sam Niemiec przyczynił się do zdobycia przez żołnierzy Armii Czerwonej polskiej pancerki „Wilk”⁶¹.

Wsparcie władz niemieckich wobec Rosji Sowieckiej przejawiało się także w sposobie postępowania Niemców z polskimi żołnierzami. Grupa żołnierzy armii polskiej, która podczas ofensywy 4. Armii sowieckiej przekroczyła granicę Prus Wschodnich, została internowana w obozie w Arys⁶². Strona polska protestowała wobec nieprzestrzegania przez Niemców deklarowanej wcześniej neutralności. Protest ten miał jednak tylko charakter dyplomatyczny i ograniczał się do wysyłania not do Berlina, Paryża i Londynu. Niemcy w żaden sposób nie zaprzeczały faktom, czyli obecności ochotników z Prus Wschodnich w szeregach Armii Czerwonej oraz naruszania granicy Prus przez oddziały sowieckie. Zaistniałą sytuację tłumaczyli trudnościami wynikającymi ze słabości oddziałów odpowiedzialnych za kontrolowanie granicy i wykorzystaniem tego faktu przez Armię Czerwoną⁶³. Po rozbiciu wojsk Tuchaczewskiego około 45 tys. żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, którzy przekroczyli granicę niemiecką na terenie Prus Wschodnich zostało internowanych, ale obozy te świadomie nie były przez Niemców pilnowane, by w ten sposób umożliwić bolszewikom ucieczkę i ponowne dołączenie do Armii Czerwonej⁶⁴.

⁵⁸ APN, Magistrat miasta Działdowa, sygn. 948, s. 4.6. P. Bystrzycki, *Rok 1920 na Działdowszczyźnie*, „Tygodnik Ciechanowski” 1987, nr 33, s. 2.

⁵⁹ J. Szczepański, dz. cyt., s. 82.

⁶⁰ CAW, Dowództwo 5. Armii, sygn. 4, s. 11.

⁶¹ *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 214–215.

⁶² J. Szczepański, dz. cyt., s. 83.

⁶³ P. Madajczyk, dz. cyt., s. 180.

⁶⁴ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993, s. 241.

Konkludując należy zaznaczyć, że Niemcy oficjalnie nie byli uczestnikami wojny polsko-bolszewickiej, ale mimo zadeklarowanej neutralności, pozwolili około 30 tys. Rosjan przejść przez swoje terytorium i dołączyć do Armii Czerwonej, co niewątpliwie miało istotny wpływ na przedłużenie wojny. W trakcie jej trwania strona niemiecka wspierała Rosję Sowiecką dostarczając broń, amunicję, sprzęt i wyposażenie dla żołnierzy. Zwycięstwo wojsk polskich w bitwie warszawskiej w 1920 roku przekreśliło nadzieje Niemców na rewizję postanowień traktatu wersalskiego w kwestii granicy wschodniej Republiki Weimarskiej. Niemiecki historyk, Gerhard Wagner, stwierdził, że sukces Polski w wojnie z Rosją Sowiecką oznaczał „koniec niemieckich nadziei i oczekiwań na (...) przewartościowanie pozycji Niemiec po wojnie”⁶⁵.

⁶⁵ G. Wagner, *Deutschland und der polnisch-sowjetische Krieg 1920*, Wiesbaden 1979, s. 277.

Боримский Виталий В.
Черкасский институт пожарной безопасности им. Героев Чернобыля
Украина
ORCID: 0000-0002-4779-8975

Польско-украинский союз 1920 г. в советской историографии межвоенного периода¹

*Россия – самая государственная и самая бюрократическая страна в мире;
все в ней превращается в орудие политики.*

Н. Бердяев, *Судьба России*

Soviet Historiography of the Interwar Period in Relation to the Polish-Ukrainian Agreements of April 1920

Keywords: Polish-Ukrainian Alliance of 1920, Polish-Soviet War, historiography, Petliura-Piłsudski Alliance, Kiev expedition, interwar period

Abstract

The Polish-Ukrainian Agreement of 1920, or the Petliura-Piłsudski Alliance, as it is sometimes referred to, was an example of the joint actions of two nationalisms, with mutual claims, against a neighboring Bolshevik project that aspired to Ukrainian territories. The Bolsheviks, who reunited the lands of the former Romanov Empire, had to propose something against the Polish-Ukrainian anti-Russian side. The article deals with the interpretation of the Polish-Ukrainian Alliance established before the beginning of the Polish-Soviet War in Soviet historiography, political journalism, and propaganda,

¹ Автор выражает благодарность Фондации имени Кшиштофа Скубишевского, поддержка которой позволила провести данное исследование.

that is, in the broadly understood public debate in the period of 1920–1941. The article also takes into account the use of the concept of alliance in shaping the new Soviet Ukrainian identity.

Streszczenie: Sojusz polsko-ukraiński 1920 r. lub sojusz Petlura-Piłsudski, jak czasem jest określany, był przykładem wspólnych działań dwóch nacjonalizmów, mających wzajemne pretensje, przeciwko sąsiedniemu bolszewickiemu projektowi, który aspirował do ukraińskich terytoriów. Bolszewicy, którzy ponownie jednoczyli ziemie byłego Imperium Romanowów, musieli coś zaproponować przeciwko polsko-ukraińskiej antyrosyjskiej koncepcji. Artykuł rozstrzyga kwestię interpretacji polsko-ukraińskiego sojuszu, zawiązanego przed rozpoczęciem wojny polsko-sowieckiej, w radzieckiej historiografii, publicystyce politycznej i propagandzie, czyli w szeroko rozumianej debacie publicznej, w okresie 1920–1941. W artykule również uwzględnia się wykorzystanie tematu sojuszu w kształtowaniu nowej sowieckiej ukraińskiej tożsamości.

Польско-украинский союз, заключенный в апреле 1920 г. перед началом Киевской операции, постулировал идею поддержки независимой Украины, что противоречило территориальным планам как большевиков, так и „белых”. И те, и другие старались воссоздать новое государство на территории бывшей Российской Империи. Польская поддержка украинской государственности подсекала идеологические основания как советского территориального проекта, так и традиционной российской национальной идеи.

Большевики, в отличие от „белого” движения, не отрицали украинскую идентичность. Напротив – они полностью признали отдельность украинского народа, но, вместе с тем, создав Украинскую Социалистическую Советскую Республику, позиционировали себя как единственных репрезентантов украинских национальных интересов. Они всячески стремились доказать, что настоящая Украина может быть только советская. Любой конкурирующий украинский проект позиционировался как искусственный, инспирированный извне.

Польско-советская война имеет уже довольно широкую историографию. Особенно заметное переосмысление произошло в 90-е годы. Однако, до сих пор остаются недооценены публикации 1920-х гг. Как отмечает российский исследователь Сергей Полтораки, самые интересные книги о польско-советской войне, вопреки логике, были написаны в двадцатые годы XX в.² Но советская межвоенная историография

² С. Полтораки, *Забывтая историография советско-польской войны 1920 года*, „Историографический сборник”: Межвуз. сб. науч. тр. Саратов, 2001. Вып. 19, с. 49–64; S. Poltorak, *Historiografia radziecka pierwszej połowy lat dwudziestych o wojnie mię-*

польско-украинского союза ранее не становилась предметом отдельного исследования. Есть работы по польской либо украинской национальной историографии как сторон, которые этот союз заключали³. Но нет исследований, которые бы ставили целью осмысление историографии третьей стороны, против которой заключался союз.

Предметом данной статьи есть анализ способов представления польско-украинского союза 1920 г. советскими историками в межвоенный период. В фокусе настоящего исследования будет не столько историография в обычном смысле слова, сколько развитие интерпретаций и оценок, риторические приемы, критерии отбора фактов и эпитетов, акцентирования на том или ином вопросе, изменение оптики исследований в зависимости от изменений контекста и т.д. Мы считаем, что в советское время историческая наука была инструментом общегосударственной информационной политики, поэтому объектом исследования есть не только профессиональная историография, но также политическая публицистика, журналистика и пропаганда, так как они преследовали общие цели.

Как известно, написание современной истории всегда вытекает из политологии, это утверждение особенно справедливо в отношении советской историографии. Не смотря на окончание польско-советской войны, те задачи, которые ставились советскими агитаторами, были еще актуальны и в 1920-х гг., так как на Украине не прекращались партизанские действия против советской власти.

Советский исследователь, описывая опыт агитационной работы в армии и тылу во время польско-советской войны⁴, так характеризовал цели агитации: „Основная политическая установка работы – добиться усвоения и понимания каждым советским рабочим и крестьянином истинного революционно-оборонного характера войны со стороны советских республик – дополнялась в украинских условиях специальной задачей: разоблачения «освободительной роли» нашествия белополяков и про-

dzy Rosja a Polska w 1920 roku, w: *Siły zbrojne – polityka: Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Przybylskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Kurlenda, Toruń 2005, s. 265–273.

³ Zob.: M. Dutkiewicz, *Sojusz polsko-ukraiński w 1920 roku w świetle polskiej historiografii*, w: *Polska i Ukraina w walce o niepodległość 1918–1920*. Warszawa 2009, s. 361–372; E. Koko, *Sojusz Piłsudski–Petlura w polskiej historiografii*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, z. 3, s. 305–314; Р. Лаврецький. *Українсько-польсько-більшовицька війна 1920 року в сучасній українській та польській історіографії*, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Вип. 18: Західно-українська народна республіка: До 90-річчя утворення. Львів 2009, с. 652–665; М. Стопчак, *Варшавська угода в українській історіографії*, „Україна дипломатична: наук. щорічник” 2005, Вип. 6, с. 450–465.

⁴ П. Суслов, *Политическое обеспечение советско-польской кампании 1920 года*, Москва–Ленинград 1930, с. 173–174.

давшегося им Симона Петлюры. Трудящимся массам Украины доказывалось, что маршал Пилсудский пришел не «освобождать» Украину от несуществующего московского гнета, а вернуть польским помещикам и заводчикам земли, поместья и сахарные заводы Волыни, Подолии и Киевщины, и что Петлюра, продавший уже дважды Украину, вновь, в третий раз, проданся новому хозяину – шляхетской Польше, чтобы дорваться до кормила власти⁵.

Эта „специальная задача” была актуальна и после окончания войны и была возложена на пропаганду и историческую науку. К тому же, большевики опасались возобновления польских действий в украинском вопросе. Поэтому публикации, которые появлялись после польско-советской войны, как правило, следовали агитационной повестке, о чем можно судить даже с их названий: *Путь предательства и авантюры*⁶, *Война с польскими панами (польско-шляхетская авантюра)*⁷ и т.п. Главной их целью была дискредитация украинского движения и концепции польско-украинского сотрудничества. Основная мысль состояла в том, что только вместе с Советской Россией украинский рабоче-крестьянский класс сможет не быть эксплуатируемым.

Важной историко-пропагандистской публикацией 1920-х гг. являлась книга украинского генерала Юрия Тютюнника⁸ *С поляками против Украины*⁹. В 1923 г. в следствие спецоперации ГПУ он был заманен на территорию Советской Украины, чтобы возглавить якобы готовившееся восстание против советской власти и арестован сразу после переправы через Днестр¹⁰. После этого он написал вышеназванную книгу.

Учитывая обстоятельства появления этой работы, трудно определить уровень ее аутентичности, но очевидной является ее пропагандистская направленность. В книге крайне негативно оценивались условия Варшавского договора, подчеркивался их предательский, со стороны С. Петлюры, характер¹¹. Много внимания было уделено жестокости польской администрации (которую Ю. Тютюнник называет оккупационной) на украинской территории, при этом подчеркивалось, что С. Петлюра не проявлял надлежащей активности, чтобы этому противодействовать.

⁵ Там же, с. 131.

⁶ Здесь и далее названия украинских публикаций подаются в тексте в авторском переводе на русский. В примечаниях сохраняется оригинальное название.

⁷ Б. Козельский, *Шлях зрадництва і авантюри (Петлюрівське повстання)*, Харків 1927; М. Павлович, *Війна з польськими панами (польсько-шляхетська авантюра)*, Харків 1920.

⁸ Юрко Тютюнник – генерал-хорунжий армії УНР.

⁹ Ю. Тютюнник, *З поляками проти Вкраїни*, передм. і прим. М. Любченка, Харків 1924.

¹⁰ Zob.: О. Шатайло, *Генерал Юрко Тютюнник*, Львів 2000.

¹¹ Ю. Тютюнник, *З поляками ...*, с. 16.

Польско-украинский союз, доказывал Ю. Тютюнник, был совершенно противоестественным. Воспоминания изобилуют также яркими эпитетами типа „маньяк Петлюра” и пр.¹².

Но кроме дискредитации персонально С. Петлюры не менее важным было подчеркивание исторической враждебности Польши к Украине. Экспонировалось не только плохое отношение к гражданскому украинскому населению, но также к союзным украинским войскам и ненадлежащее их снабжение оружием и боеприпасами, что по словам Ю. Тютюника, приводило к потерям в людях, которых можно было избежать¹³. Разоружение украинских войск после окончания военных действий описывалось как грабеж. Еще более унижительным и обидным было, по мнению Ю. Тютюника, интернирование¹⁴. Всего этого достаточно, утверждал он, чтобы убедиться, что в будущем ни один сын украинского народа не пойдет вместе с поляками, потому что Польша является последовательным врагом украинской государственности как таковой, независимо от формы государственной власти¹⁵. Эта мысль, пожалуй, является лейтмотивом всей работы.

Но написанием этих воспоминаний советская власть не ограничилась. Позже Ю. Тютюнник даже сыграл в художественно-документальном фильме *П.К.П. (Пилсудский купил Петлюру)*, в котором он, был пародией на самого себя. Такая презентация польско-украинского союза, Польши и С. Петлюры со стороны Ю. Тютюника должна была отобрать идеологические основы у украинского подполья и стать „ментальной прививкой” для тех, кто еще ориентировался на власти УНР, находящиеся в Польше. Все это свидетельствовало о существовавших советских опасениях.

Учитывая пропагандистскую направленность практически каждого текста, касавшегося польско-украинского союза, особенно интересным представляется описание¹⁶ жизни Киева периода польско-украинской администрации в 1920 г. Давида Заславского¹⁷. Это политическое обозрение, относительно свободное от пропагандистских штампов и незаслуженно подзабытое и редко используемое в исследованиях современных авторов. Д. Заславский рассматривал польско-советскую войну в национальных, а не классовых категориях. Воюющими сторонами, согласно его видению, были с одной стороны поляки и украинцы,

¹² Там же, с. 17.

¹³ Там же, с. 20.

¹⁴ Там же, с. 36.

¹⁵ Там же, с. 99–100.

¹⁶ Д. Заславский, *Поляки в Киеве в 1920 году*, Петроград 1922.

¹⁷ Давид Иосифович Заславский (1880–1965) – русский и советский публицист, журналист, социал-демократический, бундовский и коммунистический деятель.

с другой – русские. Он отмечал, что в русской части населения была боязнь украинизации, что пробуждало российский патриотизм и симпатию к большевикам. Польско-украинский союз, по мнению Д. Заславского был внутренне фальшивым, искусственным и только маскировал польскую оккупацию. Но тем не менее, он признавал, что украинская и польская часть населения Киева была весьма рада появлению польских и украинских войск: „На груди у многих киевлян появились красно-белые польские и желто-голубые украинские бантики. Поляки и украинцы чувствовали себя именинниками. Русские в значительной части своей косились недоверчиво; чувствовали какую-то внутреннюю обиду даже те, кто рад был уходу советской власти”¹⁸.

Первое время, отмечал Д. Заславский, усиленно афишировалась польско-украинская дружба в украинской и польской прессе. Газета „Громадське слово” активно писала об исторической общности интересов Польши и Украины и уверенно заняла антирусскую позицию¹⁹, также „Dziennik Kijowski” приветствовал украинскую республику. Д. Заславский делал наблюдение, что в Киеве понимали, что этот союз не столько против большевиков, как против России вообще²⁰. Украина, считал он, нужна была полякам исключительно как таран против Москвы.

Д. Заславский считал украинскую власть в городе декоративной, но отмечал, что польское военное командование всеми внешними средствами подчеркивало, что хозяева города это украинцы, а поляки лишь гости – союзники, приглашенные защитники. С этого он предполагал, что польское руководство действительно имело искреннее желание создать независимую Украину, хоть и под фактическим протекторатом Польши²¹. Русское население, по его словам, „будировало втихомолку”. В сочувственном тоне говорили о национальном подъеме в России и о патриотическом воззвании генерала Брусилова к офицерам²². Эта работа Д. Заславского является очень редким исключением из общей советской историографии и публицистики и показывает, как воспринимался польско-украинский союз в Киеве среди украинского, польского и русского населения.

В 1926 г. в Польше произошел Майский переворот, в следствие которого Ю. Пилсудский вернулся к власти. В Советском Союзе на это событие отреагировали довольно живо. Одним из примеров этой реакции была книга *Куда ведет Польшу Пилсудский*²³. В ней утверждалось, что

¹⁸ Д. Заславский, *Поляки в Киеве...*, с. 15.

¹⁹ Там же, с. 26.

²⁰ Там же, с. 25.

²¹ Там же, с. 27.

²² Там же, с. 40.

²³ М. Рафаил, *Куда ведет Польшу Пилсудский*, Ленинград 1928.

„Польша рождена военными авантюрами последних лет и сама питает такие авантюры”, что является отсылкой к польской поддержке УНР, которая также всегда в советской печати называлась авантюрой²⁴. Польша описывалась как военный враг, которого империалисты опять готовят к нападению на Советский Союз, и как пример вспоминалась война 1920 г. Советский публицист приходил к выводу, что „Польша – один из центров будущих столкновений в назревающей мировой войне”²⁵. Следует также отметить, что буквально через две недели после переворота в Польше, в Париже был убит С. Петлюра, соратник Ю. Пилсудского в 1920 г.

Несмотря на пропагандистскую направленность большинства советских работ касательно польско-советской войны, двадцатые годы характерны относительным плюрализмом мнений и активным изданием разного рода воспоминаний непосредственных участников событий польско-советской войны²⁶, а также исследований, главным образом чисто военных. Например Николай Котов²⁷ вспоминает об отступлении „под натиском Петлюровцев-Поляков”²⁸, о постоянно вспыхивающих „петлюровских восстаниях”, о трудностях мобилизации и пр.²⁹.

1920-е годы являются, безусловно, самым продуктивным периодом в исследовании польско-советской войны. В это время печаталось множество журналов, которые публиковали статьи, воспоминания, библиографии, рецензии и пр. Наиболее известные из них: „Армия и революция”, „Война и революция”, „Большевик Украины”, „На аграрном фронте”, „Червоний шлях”, „Летопись революции” и др. Двадцатые годы характерны и многими монографическими исследованиями³⁰.

Что касалось представления антисоветских национальных формирований, то их действия объяснялись исключительно происками внешних врагов. Все, кто как то сопротивлялся советской власти, изображались

²⁴ Там же, с. 49.

²⁵ Там же, с. 54.

²⁶ *Сборник воспоминаний непосредственных участников Гражданской войны, 1918–1922*. Кн. 2, Отд-ние Воен.-науч. о-ва при Воен.-акад. Курсах, Москва 1922.

²⁷ Николай Яковлевич Котов (июль 1893, Павлоград–10 января 1938, Воронеж) – в мае 1920 назначен командиром 121-й стрелковой бригады 41-й стрелковой дивизии.

²⁸ Н. Котов. *Самоукомплектование, Сборник воспоминаний непосредственных участников Гражданской войны, 1918–1922*, Кн. 2, Отд-ние Воен.-науч. о-ва при Воен.-акад. Курсах, Москва 1922, с. 129–133.

²⁹ Там же, с. 130.

³⁰ Р. Ейдеман, Н. Какурін, *Громадянська війна на Україні*, Харків 1928; Я. Каратыгин, *Партизанство: Начальный опыт тактического исследования*, Харьков 1924; Н. Попов, *Очерк истории Коммунистической партии (большевиков) Украины*, Харьков 1928; В. Сушино-Хоменко, *Одміни і банкрутство українського націоналізму*, Харків 1929; Р. Эйдеман, *Борьба с кулацким повстанчеством и бандитизмом*, Харьков 1921; Д. Эрде, *Революция на Украине*, Харьков, 1927.

как маргиналы и пособники иностранных интересов. Любая внешняя политика УНР рассматривалась как предательская и антинародная. Поэтому дипломатическая деятельность Директории исследовалась только поверхностно. Фактически Варшавский договор и польско-украинское военное сотрудничество в 1920 г., как правило, не были предметом отдельного исследования. В советской историографии любые дипломатические шаги Директории УНР сводились к торговле национальными интересами и жажде власти. Все это подавалось в априорной форме³¹.

Самыми полными исследованиями польско-советской войны в межвоенный период, а возможно и за все время существования СССР, были работы Николая Какурина³². Он считал, что польско-украинский договор был подписан только для проформы, чтобы польское наступление было основано якобы на приглашение Директории. В монографии *Гражданская война. 1918–1921*³³ он утверждал, что после ноября 1919 г. Директория уже не являла реальной военной и политической силы и превратилась в авантюрную группу которая использовалась Польшей в интересах борьбы против Советской Украины.

В его работах также можно увидеть то изменение, которое происходило на протяжении 1920-х гг. в интерпретации польско-украинского союза. Если в работе 1922 г. Н. Какурин называл войну польско-русской и говорил о борьбе белой Польши против Советской России³⁴, то уже в работе 1928 г. он экспонировал государственность Белорусской и Украинской ССР, отмечая, что в задачи Советской России входило лишь оказание помощи обеим советским республикам³⁵. Так же в работе 1931 г. говорилось о агрессии Польши против Советской Украины, а не России.

Н. Какурин считал, что вопреки официальным заявлениям Польши, на самом деле цель войны – достигнуть на Востоке границ 1772 г. Посредством союза с УНР польская политика лишь хотела осуществить свое господство на Украине³⁶. Он также доказывал, что этим союзом Ю. Пилсудский лишь старался ввести в заблуждение общественное

³¹ С. Поссе, *Українська Директорія та її зовнішня політика: (Київський і Вінницький періоди)*, „Літопис революції” 1929, № 5–6, с. 131–145.

³² С 08.03.1918 г. – Н. Какурин состоял на службе в украинской армии, занимая в разное время высокие должности, в т.ч. помощника начальника Генштаба Украинской Державы. Позже в составе Украинской Галицкой Армии. С марта 1920 – на службе в РККА.

³³ Н. Какурин, *Гражданская война. 1918–1921*, ред. А. С. Бубнов и др., Санкт-Петербург 2002.

³⁴ Н. Какурин, *Русско-польская кампания 1918–1920: политико-стратегический очерк*, Москва 1922.

³⁵ Н.Е. Какурин, *Киевская операция поляков 1920 года*, Москва–Ленинград 1928, с. 10.

³⁶ Там же.

мнение в Польше и Европе, чтобы не выглядеть агрессором³⁷. Обращает внимание, насколько все то же самое можно сказать о взаимоотношениях Советской Украины с Советской Россией.

Особенно ценными с историографической точки зрения являются его сведения о деятельности так называемый „петлюровских банд”. Вопрос военной значимости польско-украинского союза и украинского вклада в польско-советской войне является неоднозначным. Польские исследователи, как правило, оценивают этот вклад как символический из-за небольшого количества регулярных украинских войск, принимавших участие в военной кампании на стороне Польши. Одной из причин неудачи увеличения этой армии называется отсутствие антибольшевистского восстания украинцев, на которое рассчитывал Ю. Пилсудский. Хотя о „кишмя-кишевшем”³⁸ тылу Красной Армии до конца 20-х гг. часто писали разные авторы, именно Н. Какурин посвятил этому вопросу отдельное внимание и показал его значение в общей картине войны. Он рассматривал повстанчество („бандитизм” – согласно советской интерпретации) как очень существенный фактор, отмечая, что вся полоса от Винницы до Днепра была охвачена „бандитизмом”³⁹. Н. Какурин считал, что эти „банды”, имевшие „петлюровский окрас”, действовали не стихийно, а организовано. В их главе, как правило, стояли „петлюровские” офицеры, что и обеспечило „жолто-блакитному бандитизму” известную живучесть. Эти офицеры, при отступлении украинской армии, – считал Н. Какурин, – специально оставлялись для диверсионной работы по продуманному плану, гуще всего возле железнодорожных узлов. Таким образом, резюмировал он, „Петлюра держал под постоянной угрозой сообщения Красной Армии, периодически нарушая их работу”⁴⁰. Эти отряды, по его мнению, получали указания от польского командования⁴¹. Подчеркивая огромные усилия и ресурсы, которые оттягивала на себя борьба з украинскими повстанцами, Н. Какурин называл ее „внутренним фронтом”, который взаимодействовал с внешним. К осени 1920 г. все части, ведущие борьбу с повстанцами на Украине были сведены в 5 дивизий⁴².

Ценность этих монографий заключается не только в том, что они написаны не как воспоминания, а как исторические исследования с использованием широкого спектра документов, но и в том, что во время их появления еще допускался плюрализм.

³⁷ Там же, с 388.

³⁸ Zob.: Л. Ключев. *Боевой путь Первой конной армии*, Москва–Ленинград 1930; П. Суслов. *Политическое обеспечение...*, с. 131.

³⁹ Н. Какурин. *Гражданская война...*, с. 389.

⁴⁰ Там же, с. 397.

⁴¹ Там же, с. 402.

⁴² Там же, с. 406.

Еще одним исследованием роли украинских повстанцев в кампании 1920 г. является работа Семена Дукельского⁴³ *ЧК-ДПУ*⁴⁴. Он также экспонировал самостоятельность Украинской ССР. Польско-украинский договор С. Дукельский сводил к порабощению украинского народа⁴⁵. Он подчеркивал огромную роль органов ЧК в войне 1920 г. и выражал сожаление, что еще не было издано ни одной книги, которая бы высветлила „колоссальную работу украинских органов ЧК-ГПУ, проделанную ими за время революции”⁴⁶. С. Дукельский, также как и Н. Какурин, был уверен, что украинские повстанцы, которые „кишели по всей Украине”, выполняли директивы УНР и подчеркивал, что они развили особенно активную деятельность после „петлюровско-польского договора”⁴⁷. С. Дукельский довольно детально описывал работу, которую проводили органы ЧК в тылу, тысячи задержаний, огромное количество изъятого оружия, ценностей и т.п. Он утверждал, что значительная часть документов потеряна, что осложняет исследование. В дальнейшем в советской историографии о „колоссальной работе” ЧК старались не вспоминать. Но сведения С. Дукельского дают понимание того, что вопрос украинского участия в польско-советской войне не следует ограничивать участием украинских частей на фронте. Возможно, основной вклад украинской стороны в польско-украинском союзе был сделан именно в тылу, а отсутствие ожидаемого восстания против большевиков, следует исследовать глубже, учитывая деятельность органов ЧК-ГПУ.

С концом 1920-х резко изменяется национальная политика в Советской Украине. Началом этих процессов считается сфабрикованный показательный процесс СВУ⁴⁸. Примечательно, что здесь ключевое значение опять имели отсылы к польско-украинскому союзу. Обвинение утверждало, что СВУ готовила восстания против советской власти в тесном сотрудничестве с Польшей и „по указаниям заграничного центра петлюровщины”⁴⁹. В 1932 г. И. Сталин писал Л. Кагановичу:

„Если не возьмемся теперь же за выправление положения на Украине, Украину можем потерять. Имейте в виду, что Пилсудский не дремлет, и его агентура на Украине во много раз сильнее, чем думает Реденс или Косиор. Имейте также ввиду, что в Украинской компартии (500 тысяч членов, хе-хе) обретаются не мало (да, не мало!) гнилых элементов, со-

⁴³ Семен Семенович Дукельский (1892–1960) – в 1920 г. секретарь, позже начальник Особого отдела Центрального управления чрезвычайных комиссий Украины.

⁴⁴ С. Дукельський, *ЧК–ДПУ*, ч. 1, Харків 1923.

⁴⁵ С. Дукельський, *ЧК–ДПУ*, „Український історичний журнал” 1991, № 1, с. 25–36.

⁴⁶ Там же, с. 26.

⁴⁷ Там же, с. 30.

⁴⁸ Спілка Визволення України.

⁴⁹ Zob.: П. Любченко, *З Варшавським договором проти п'ятирічки (до процесу СВУ)*, Харьков 1930.

знательных и бессознательных петлюровцев, наконец – прямых агентов Пилсудского. Как только дела станут хуже, эти элементы не замедлят открыть фронт внутри (и вне) партии, *ПРОТИВ* партии”⁵⁰.

В начале 1930-х годов были ликвидированы все исторические учреждения Украинской Академии Наук, которая была переименована в Академию Наук УРСР. Даже главный центр официальной коммунистической исторической науки – Институт истории ВУАМЛИН был ликвидирован. Большинство журналов, публиковавших исследования и воспоминания, были ликвидированы. Многие историки были репрессированы, также как и многие непосредственные участники событий 1920 г.

Издание научной исторической литературы в Украине было практически прекращено⁵¹ и стало прерогативой российских историков, хотя и в РСФСР историческая наука претерпела значительные изменения. Можно согласиться с Петром Гришаниным, что прежние оценки начали застывать в комбинациях клишированных положений, не подлежащих изменению по причине их соответствия сталинским положениям о роли и месте революционного процесса в развитии человечества⁵².

В этот период количество публикаций, в которых поднималась бы тема польско-украинского союза, значительно сокращается. Вызвано это как объективными, так и субъективными причинами. Во-первых, тема в значительной мере считалась исчерпанной, а новые источники не были доступны для исследователей. Новые интерпретации если и появлялись, то не в следствие переосмысления, а как ответ на новые идеологические нужды. Во-вторых, любое отступление от уложившихся клише могло стоить карьеры, а то и жизни. Безопаснее было повторять уже устоявшиеся штампы.

История в это время становится одним из главных инструментов политической социализации, с помощью которой руководство решало политические задачи. В рассмотрении польско-советской войны все больше акцент делался на противопоставлении дружелюбных намерений советского правительства и эксплуататорских намерениях стран Антанты. Представление о постоянной военной угрозе со стороны капиталистического окружения становилось мобилизующей идеологической силой, активизируя чувство самосохранения и формируя советскую идентичность.⁵³

⁵⁰ *Сталин и Каганович, Переписка. 1931–1936 гг.*, сост. О.В. Хлевнюк и др., Москва 2001, с. 273–274. Подчеркивание в оригинале.

⁵¹ О. Оглоблин, *Українська історіографія на наддніпрянській Україні в 1920–1930 рр.*, „Український історик” 2003, № 1–5, с. 88–140.

⁵² П. Гришанин, *Попытка современного переосмысления некоторых проблем гражданской войны и белого движения*, „Проблемы историографии гражданской войны” 2008, №19, с. 161–169.

⁵³ Там же, с. 163.

Основной характеристикой польско-украинского союза в советской историографии этого периода оставался его неравноправный характер, а также эксплуататорские цели буржуазии и помещиков относительно украинских рабочих и крестьян⁵⁴. Леонид Ключев доказывал, что цель войны – воссоздание Великой Польши в пределах границ 1772 г.⁵⁵. Самуил Рабинович считал, что империалистам Антанты нужна была Украина, а помещики хотели вернуть поместья. Большинство авторов подчеркивало колониальную зависимость Украины, которая готовилась польским руководством⁵⁶.

Некоторые изменения произошли в описании событий в тылу советских войск и активности украинских повстанцев. Если в 1920-х гг. можно было довольно часто встретить утверждения о их деятельности и тех трудностях, которые это вызывало, о массовом „желто-блакитном бандитизме” и прочее, то в 1930-х гг. этого старались избегать. Такая картина вызывала слишком много неудобных вопросов относительно уровня поддержки советской власти в Украине и характера ее установления.

Александр Голубев доказывал, что польско-украинский союз не только не расположил массы в свою пользу, но и окончательно подорвал авторитет петлюровцев даже „среди до сих пор искренне настроенных украинских националистов”⁵⁷. Л. Ключев также подчеркивал, что Директория давно лишилась поддержки широких масс Украины⁵⁸.

По мнению С. Рабиновича, первые же события войны показали, что никакой серьезной поддержки петлюровцы дать Польше не в состоянии⁵⁹. *Враги и предатели*, которые в тылу красных армий пытались им вредить, беспощадно подавлялись. Подчеркивалась огромная роль Феликса Дзержинского в очистке тыла на Украине⁶⁰. Для работ 1930-х гг. характерно выпячивание роли И. Сталина, который изображался как лидер, равный В. Ленину⁶¹.

Культ личности И. Сталина и те деформации, которые произошли под его влиянием в науке, были закреплены в *Истории ВКП(б). Краткий курс*⁶², который вышел в 1938 г. Он завершил процесс приспособления истории к новым политическим стандартам. В постановлении ЦК ВКП(б) от 14 ноября 1938 г. *О постановке партийной пропаганды в связи*

⁵⁴ А. Голубев, *Гражданская война 1918–1920 гг.*, Москва 1932, с. 145.

⁵⁵ Л. Ключев, *Первая конная армия*, Москва–Ленинград 1928, с. 8.

⁵⁶ С. Рабинович, *История Гражданской войны: краткий очерк*, Москва 1935.

⁵⁷ А. Голубев, *Гражданская война...*, с. 145.

⁵⁸ Л. Ключев, *Первая конная армия...*, с. 8.

⁵⁹ С. Рабинович, *История Гражданской войны...*, с. 157.

⁶⁰ Там же, с. 158.

⁶¹ Там же, с. 214.

⁶² *История Всесоюзной коммунистической партии (большевиков). Краткий курс*, ред. Комиссия ЦК ВКП(б), Москва 1938.

с выпуском «Краткого курса истории ВКП(б)» эта книга характеризовалась как могущественное идейное оружие большевизма, как энциклопедия основных знаний в области марксизма-ленинизма. Все, как пропагандистские, так и научные работы, выходившие после 1938 г. должны были следовать заложенной в *Кратком курсе* концепции. Относительно событий 1920 г. она была следующей: „У поляков был план: захватить правобережную часть Советской Украины, захватить Советскую Белоруссию, восстановить в этих районах власть польских панов, расширить пределы польского государства «от моря до моря», от Данцига до Одессы, и за помощь, оказываемую им Врангелем – помочь Врангелю разбить Красную армию и восстановить в Советской России власть помещиков и капиталистов⁶³”.

По сути, такое видение оставалось обязующим для всего периода сталинизма, но и после него не претерпело существенных изменений вплоть до начала перестройки.

Гиперболизация роли И. Сталина к концу 1930-х гг. приобрела особенно выраженные формы. Например Климент Ворошилов утверждал, что „Польские оккупанты были разгромлены под непосредственным руководством товарища Сталина”⁶⁴.

Произошедшие вскоре политические события 1939 г. создали новые обстоятельства, требовавшие обоснования. Недавно созданный Институт Истории Украины в том же году провел две научные сессии. Одна была связана с воссоединением Западной Украины с УССР, другая – имела место 11–13 декабря 1940 г. и была посвящена вопросам истории военной интервенции и гражданской войны в Украине⁶⁵.

В 1940 г. вышел Краткий курс истории Украины⁶⁶. Работа точно повторяла устоявшуюся советскую концепцию, в ней широко цитировался Краткий курс истории ВКП(б). О подписании договора Польши с УНР не вспоминалось. Отмечалось лишь, что „кулаческие банды”, которые вели борьбу с украинским народом, „орудуя по указаниям Петлюры, помогали польским панам готовить нашествие на Украину”⁶⁷. При их описании изобилуют привычные советские пропагандистские клише, которые теперь стали еще ярче. Если раньше это называлось „политическим бандитизмом”, то теперь как украинские повстанцы, так и регулярная армия изображались скорее как уголовные банды, не преследовавшие

⁶³ Там же, с. 226–227.

⁶⁴ К. Ворошилов, *Сталин и Красная Армия*, Москва 1939, с. 31.

⁶⁵ Н. Комаренко, *Установи історичної науки в Українській РСР (1917–1937 рр.)*, Київ 1973, с. 104; *Сесія Інституту історії України*, „Вісті АН УРСР” 1940, № 10, с. 76.

⁶⁶ *Історія України: Короткий курс*, ред. С.М. Белоусова і ін., Київ, 1940.

⁶⁷ Там же, с. 325.

никаких других целей кроме собственной наживы. Везде подчеркивался их предательский и пособнический характер, жестокость и пр.

Одним из ярких примеров работы этого периода есть брошюра И. Кулика *Провал польского плана в 1920 г.*⁶⁸, изданной под грифом украинской филии ИМЭЛ⁶⁹. Польша в брошюре изображена исключительно как инструмент стран Антанты, которые после поражения А. Колчака и А. Деникина готовили ее к войне против „Советской Республики”⁷⁰. Утверждалось, что Польша с самого начала была создана при помощи англо-французских штыков как жандарм на границах СССР⁷¹ и была детищем Версальской системы. „Польские паны и капиталисты, – утверждал автор, – исполняя приказы своих англо-французских хозяев, как бешеные псы рвались наброситься на Советскую Республику, чтобы уничтожить все завоевания рабочих и крестьян”⁷².

Если в начале 1920-х гг. советские авторы писали то о нападении Польши на Советскую Россию, то на Советскую Украину, а с середины десятилетия уже усиленно экспонировалась независимость УССР, то с начала 30-х гг. такое экспонирование не всегда было уместным, так как в реалиях конца 1930-х гг. могло выглядеть как сепаратизм и национализм. Поскольку термин СССР был бы анахронизмом к событиям 1920 г., то начали использоваться термины „Советская республика”, „Советская страна”. Они позволяли подчеркнуть единство страны с одной стороны, как будто бы речь идет о едином государстве, а с другой – избежать национальных маркеров. Но когда была необходимость, то подчеркивалась „могучая помощь великого российского народа трудящимся Украины”, организованная Лениным и Сталиным, на воззвание которых „со всех концов Советской России на Украину прибывали отряды коммунистов”⁷³.

Описывая польское наступление, С. Петлюра, как обычно, появлялся в обозе захватчиков⁷⁴. Тиражировались привычные тезисы о жестокости поляков и пособническом характере „петлюровцев”⁷⁵. Подчеркивалось последующее нарушение Польшей Рижского мира, особенно статьи о недопущении на своей территории организаций, которые бы вели враждебную деятельность против контрагента. Все это должно было

⁶⁸ И. Кулик, *Провал польского плану в 1920 р.*, Київ 1940.

⁶⁹ Институт Маркса–Энгельса–Ленина. Центральное партийное научно-исследовательское учреждение при Центральном Комитете Коммунистической партии Советского Союза.

⁷⁰ Там же, с. 14–15.

⁷¹ Там же, с. 15.

⁷² Там же, с. 16.

⁷³ Там же, с. 17.

⁷⁴ Там же, с. 19.

⁷⁵ Там же, с. 22.

склоняять читателя к мысли о невозможности мирного сосуществования с таким агрессивным соседом как Польша.

Взаимосвязь описываемых исторических событий с 1940 г. передают следующие строки: „Панская Польша с самого начала своего существования была в руках разжигателей мировой войны орудием травли против СССР. (...) В исторические сентябрьские дни 1939 г. Рабоче-Крестьянская Красная Армия, исполняя волю советского народа, вдохновленная великим Сталиным, навсегда освободила наших единокровных братьев украинцев и белорусов от польского ига”⁷⁶.

Такая же основная мысль и другой работы, уже не научно-популярной, а научной и объемной монографии *Крах белопольской оккупации на Украине в 1920 г.*⁷⁷, которая вышла в 1941 г. Валентин Руднев⁷⁸ детально останавливался на вопросе польско-украинского союза. Он традиционно подчеркивал марионеточный характер УНР, которая нужна была Ю. Пилсудскому исключительно как вывеска, отсутствие у нее какой либо поддержки со стороны трудящихся. Внешними интервентами изображались не только поляки, но даже петлюровцы⁷⁹. В. Руднев очень много места в своей работе уделял борьбе с украинскими повстанцами, подчеркивая их огромное влияние на ход кампании 1920 г. Также переход галицийских бригад на польско-украинскую сторону, по его мнению сыграл огромную роль, так как отобрал у 12 армии больше половины штыков. Этим вопросам посвящена отдельная глава „Украинская националистическая контрреволюция на службе у панской Польши”. Книге свойственны типичные для того периода историографические перекосы, например целая глава посвящена роли И. Сталина в победе. Также, как и у предыдущего автора, В. Руднев обосновывал действия СССР в 1939 г. событиями польско-советской войны: „Ни грозный урок, полученный белопольскими интервентами во время войны 1920 г., ни полный крах империалистических планов Антанты, ничто не повлияло на политику Польши в последующие годы”⁸⁰. Идея, сформированная Ю. Пилсудским, – утверждал В. Руднев, – легла в основу польской политики, делая ее плацдармом для антисоветских действий Запада. Таким образом на Польшу возлагалась ответственность за начало Второй мировой войны: „Польское правительство, буржуазия и помещики в августе 1939 г. втянули страну в безрассудную войну с Германией (...). 17 сентября 1939 г. Рабоче-Крестьянская Красная Армия, по приказу Советского

⁷⁶ Там же, с. 32.

⁷⁷ В. Руднев, *Крах білопольської окупації на Україні в 1920 році*, Київ 1941.

⁷⁸ Руднев Валентин Васильевич (1890–1967), в 1939–1942 гг. – старший научный сотрудник Архивного управления НКВД УССР.

⁷⁹ В. Руднев, *Крах білопольської окупації на Україні...*, с. 27.

⁸⁰ Там же, с. 158.

правительства, пересекла границу, чтобы взять под свою защиту жизнь и имущество населения Западной Украины и Западной Белоруссии”⁸¹.

Таким образом, советское вторжение в Польшу в сентябре 1939 г. объяснялось агрессивной политикой Польши, которая брала свое начало с польско-советской войны и авантюрной украинской политики Ю. Пилсудского. События сентября 1939 г. изображаются как следствие или даже логическое завершение войны, начатой в 1920 г. Большевики, фактически, смогли использовать против Польши украинский вопрос, именно тем способом, которым Ю. Пилсудский действовал против России.

Таким образом, в описании событий 1920 г. советская власть использовала зеркальную, относительно польской, тактику представления событий. Для маркировки „свой/чужой” касательно Украины использовался прием двойных стандартов: поляки позиционировались как чужаки, пришельцы, соответственно те украинцы, которые их поддерживали, были предателями. Русские изображались как свои, а те, кто их поддерживал – как патриоты. Поляки в украинском правительстве – подавались как свидетельство несамостоятельности и колониального статуса УНР, русские в государственном аппарате Советской Украины – как братская помощь. Наступление польских и украинских войск – оккупация, наступление советских (по факту российских) войск – освобождение. Подрывная деятельность в польском тылу – героизм партизан, массовые восстания украинцев в советском тылу – бандитизм и предательство. УНР – это прикрытие и ширма польских планов, УССР – подлинно украинское государство. Какая либо система доказательств этих утверждений отсутствовала и они преподносились в априорной форме.

Таковыми приемами советская власть не только обосновывала свою политику, но и формировала советскую украинскую идентичность. Подобно к малороссийской идентичности, которая могла мирно уживаться с идеей большой русской нации⁸², формируемая украинская советская идентичность должна была мирно уживаться с общесоветской. Эти два подхода очень схожи между собой. Подобно к царской, а позже „белой” политике, которая представляла украинцев не как нацию, а как политическое течение, инспирированное австрийцами, немцами или поляками, так советская идеологическая машина отрицала украинскую идентичность „петлюровского” образца (ориентированную на полную независимость), изображая ее сторонников как группу нечистых на руку политических авантюристов, поддерживаемых странами Антанты. Несмотря на юридическое упразднение понятия „малоросс”, формируемая идентичность „советского украинца” по набору качеств очень

⁸¹ Там же, с. 160.

⁸² А. Миллер, *„Украинский вопрос” в политике властей и русском общественном мнении (вторая половина XIX в.)*, Санкт-Петербург 2000, с. 39.

напоминала малороссийскую. Так же, как для сторонников великой русской нации украинец, отрицавший малороссийскую идентичность, был предателем, так и украинец, отрицавший советскую идентичность, позиционировался как предатель и враг. Польско-советская война была одним из важных элементов этого дискурса, а польско-украинский союз служил для этого важным инструментом.

Jolanta Załączny
Akademia Finansów i Biznesu VISTULA w Warszawie
Instytut Historii
ORCID 0000-0003-0615-410X

Amerykańska pomoc dla Polaków walczących z najazdem bolszewickim

American Aid for Poles Fighting the Bolsheviks

Keywords: War of 1920, United States, American Aid, Hugh Simmons Gibson, Herbert Hoover

Abstract

The issue of American aid for Poland fighting in the Bolshevik storm was discussed as support from the Americans and the expected, but very limited, government aid. It is an attempt to take a broader look at this problem, as so far rather selected aspects of it have been analyzed. The interest of the US governing circles in the Polish issue was quite limited; America did not make any declarations and did not engage as an ally. On the other hand, the society expressed solidarity with the fighting Poles. Poland experienced the greatest support from the Polish diaspora. The article attempts to discuss the initiatives taken by the US government and the activities of aid organizations.

Tak sformułowany temat można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach, z jednej strony jako pomoc ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, z drugiej jako wsparcie Amerykanów jako społeczeństwa, w tym także obywateli polskiego pochodzenia. Zagadnienie to nie doczekało się kompleksowego opracowania, a publikowane w różnym czasie artykuły dotyczyły wybranych aspektów albo wynikały z charakteru relacji z USA.

Pierwsze opracowania dotyczące pomocy udzielonej Polsce zaczęły pojawiać się po II wojnie światowej. Ich autorzy skupiali się na akcji kredytowej

USA wobec II RP. Byli to w dużej mierze historycy krytycznie nastawieni do „imperialistycznych” Stanów Zjednoczonych, więc amerykańską pomoc interpretowali jako polityczną i ekonomiczną interwencję, która miała na celu zatrzymanie zwycięskiego pochodu armii bolszewickiej i rozlanie komunizmu w Europie¹. Podkreślano, że: „Rząd Stanów Zjednoczonych stał na stanowisku, że najlepszą metodą przeciwdziałania szerzeniu rewolucji jest aprowizowanie terenów zagrożonych jej wybuchem, uruchamianie na obszarach tych dotychczas nieczynnych zakładów przemysłowych, stwarzanie ludności stosunkowo znośnych form bytowania w istniejących warunkach ustrojowych. Temu też zadaniu służyła działalność kierowanej przez Herberta Hoovera American Relief Administration, podobnie jak i działalność amerykańskich instytucji charytatywnych”².

Kolejni autorzy zwracali uwagę na ratunkowy charakter amerykańskich działań. Przykładem publikacje Teresy Małeckiej, która pisała szeroko o handlowym charakterze wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych³. Z czasem powstawało szereg prac poświęconych aspektom politycznym, ukazujących różne płaszczyzny zaangażowania Amerykanów w sprawy polskie w okresie po I wojnie światowej⁴.

Od kilku lat, z uwagi na zainteresowanie badaniami nad szeroko rozumianym humanitaryzmem, temat pomocy ze strony m.in. Stanów Zjednoczonych znów jest obecny, choć czasem nad rzetelnymi ocenami bierze górę zauroczenie Ameryką. Warto zauważyć, że badacze zajmują się nie tylko kwestiami działań rządu, polityków, ale poddają analizie również krąg działaczy i organizacji społecznych, zajmują się logistycznymi kwestiami tej pomocy⁵. Niektóre wątki podejmują badacze analizujący międzynarodowe aspekty konfliktu zbrojnego 1920 roku czy omawiający przebieg działań wojennych albo udział konkretnych osób w wojnie polsko-bolszewickiej.

¹ Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918–1926*, Warszawa 1961.

² Z. Landau, *O kilku spornych zagadnieniach stosunków polsko-amerykańskich w latach 1918–1920*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 4, s. 1095.

³ T. Małecka, *Pomoc rządowa Stanów Zjednoczonych Ameryki dla państwa polskiego po I wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny” 1979, z. 1, s. 73–75; T. Małecka, *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych Ameryki dla rządu polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 1982.

⁴ P. Wandycz, *Stany Zjednoczone a Europa Środkowo-Wschodnia w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 36, s. 3–38; L. Zyblikiewicz, *Stosunki polsko-amerykańskie w latach 1917–1923*, Kraków 1972.

⁵ M. Biegańska, *Polityka ratunkowa i zdrowotna rządu Stanów Zjednoczonych i II Rzeczypospolitej. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom i Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Łodzi w latach 1919–1922*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2005, z. 1, s. 194–206; M. Sochała, *„Wielka akcja ratownicza” – działalność Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (1919–1922)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2010, R. 85, s. 185–206.

Taki stan badań i zbyt fragmentaryczne opracowania Janusz Cisek tłumaczył ograniczoną dostępnością do źródeł, choć ich ilość jest stosunkowo duża. Są one jednak badane wycinkowo, a uwaga historyków skupia się bardziej na europejskim wymiarze wojny. Tymczasem polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski to temat ważny i z wielu powodów powinien zostać szczegółowo zbadany. Autorka niniejszego tekstu nie aspiruje do przygotowania wyczerpującego opracowania, stawia sobie za cel zwrócenie uwagi na kilka różnych aspektów polityki Stanów Zjednoczonych wobec Polski.

W roku 1919 czy 1920 Polacy jeszcze pamiętali stanowisko amerykańskie wobec Polski w okresie Wielkiej Wojny i doceniali wsparcie dążeń niepodległościowych uwidocznione w słynnym 13. punkcie orędzia prezydenta Wilsona. Pamiętali też o pomocy humanitarnej przekazywanej przez Administrację Żywności USA za pośrednictwem Najwyższej Rady Dostaw i Pomocy, na czele której stał Herbert Clark Hoover⁶. Głosił on hasło, że „żywność wygra wojnę”⁷ i wysyłał transporty do Europy, w tym też do Polski. Jak słusznie podkreślał Janusz Cisek: „Na wizerunek Ameryki nad Wisłą, a tym samym percepcję jej polityki poważny wpływ wywierał fakt poparcia dla naszych dążeń niepodległościowych w okresie I wojny, a także ogromna pomoc humanitarna i techniczna po jej zakończeniu”⁸. Polska jednak dość szybko została porzucona przez Amerykanów, bo zainteresowanie Europą osłabło, a Polska nie była atrakcyjna dla amerykańskiego kapitału⁹.

Trzeba w tym miejscu jeszcze wspomnieć o aktywności Polonii amerykańskiej na płaszczyźnie społecznej i politycznej oraz działalności polskich polityków, przede wszystkim Ignacego Jana Paderewskiego¹⁰, „który swoim wymownym i bezinteresownym patriotyzmem wywarł duże wrażenie na kluczowych członkach administracji Wilsona”¹¹.

Stany Zjednoczone jako pierwsze państwo przysłały do Warszawy swojego przedstawiciela dyplomatycznego. Był nim Hugh Simmons Gibson

⁶ L. Pastusiak, *Prezydenci amerykańscy wobec spraw polskich*, Warszawa 2003, s. 76–77.

⁷ Hasło pojawiło się we wrześniu 1917 roku na łamach „New York Times”.

⁸ J. Cisek, *Stany Zjednoczone wobec Rzeczypospolitej w okresie wojny z bolszewikami 1919–1920 w: Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 357.

⁹ Inaczej wyglądało zainteresowanie amerykańskiego kapitału Rosją. Wielkie firmy wspierały bolszewicką rewolucję. Za plecami Lenina czy Trockiego stali bankierzy z Wall Street. Zob.: A. Sutton, *Wall Street a rewolucja bolszewicka*, Wrocław 2020.

¹⁰ Zob. A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, s. 133–145; J.R. Wędrawski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916–1919*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.

¹¹ J.R. Potocki, *Przedmowa*, w: H.S. Gibson, *Amerykanin w Warszawie. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, wybór tekstów i opr.: V.H. Reed i in., Kraków 2018, s. 23.

(1883–1954), który objął funkcję posła w Warszawie¹². Listy uwierzytelniające zostały złożone na ręce Naczelnika Państwa 9 maja 1919 roku. W opinii Paderewskiego trudno było o lepszy wybór i znalezienie odpowiedniejszego człowieka do wypełnienia trudnego zadania ustanowienia relacji między Ameryką a odrodzoną Polską. Określano go nawet mianem „opatrznosciowego człowieka Polski”¹³, bo od samego początku Gibson zasłynął racjonalnymi ocenami sytuacji i podejmowaniem trafnych decyzji. Dał temu dowód wielokrotnie, zarówno w wysyłanych do Waszyngtonu oficjalnych notach, jak i w korespondencji adresowanej do ważnych osobistości tego okresu. W liście do płk. Edwarda House’a z 29 kwietnia 1919 r. pozytywnie odniósł się do polityki Paderewskiego, a powrót armii Hallera uznał za ważny element stabilizacji sytuacji w Polsce. Z kolei w korespondencji adresowanej do Roberta Lorda – odnosząc się do kwestii ukraińskiej – uznał zastosowane przez Polaków rozwiązanie siłowe za konieczne. Do sprawy tej powrócił w memorandum dla Departamentu Stanu z 25 czerwca 1919 roku. Także w tym dokumencie dał wyraz swego poparcia dla polskiej polityki, w tym dla decyzji o okupacji ziem aż po rzekę Zbrucz.

W sierpniu 1919 roku doszło do spotkania Herberta Clarka Hoovera (wówczas Przewodniczącego Amerykańskiej Administracji Pomocy) z Józefem Piłsudskim¹⁴. W trakcie rozmowy uzgodniono wspólne stanowisko w sprawie bolszewickiego zagrożenia, kwestii ekonomicznych oraz polityki Ligi Narodów. Hoover – pod pretekstem pomocy humanitarnej – dostarczył wtedy do Polski środki na potrzeby wojska. To działanie Hoovera zostało skrytykowane przez Kongres Stanów Zjednoczonych.

Spotykając się z Piłsudskim, Gibson wielokrotnie słyszał o trudnym położeniu ludności Kresów, dla której hasła bolszewickie mogły w tej sytuacji być kuszące. Piłsudski uważał, że mocarstwa zachodnie powinny wesprzeć Polskę, ale zarówno Anglia, jak i Francja oraz Stany zajęły bardzo sceptyczne stanowisko w tej sprawie. Pod koniec 1919 roku Gibson zwrócił się do Departamentu Stanu z zapytaniem, jakie jest stanowisko amerykańskiego rządu w kwestii propozycji pokojowej Lenina. W odpowiedzi sekretarz stanu Lansing informował, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza określić się w tej sprawie. Przestrzegał też przed wyciąganiem przez Polaków pochopnych wniosków co do ewentualnej pomocy militarnej ze strony USA.

W kwietniu 1920 roku w rozmowie Piłsudskiego z Gibsonem znów padły słowa o potrzebie wsparcia polskich działań przez mocarstwa, a w szczegó-

¹² W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2 1916–1920, Kraków–Łomianki 2006, s. 211–213.

¹³ M.B.B. Biskupski i in., *Wprowadzenie*, w: H.S. Gibson, dz. cyt., s. 59.

¹⁴ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., s. 246–248.

ności oczekiwania na pomoc i radę ze strony Stanów Zjednoczonych, które jako jedyne nie miały tu żadnych partykularnych interesów¹⁵.

O ile rządzący byli bardzo powściągliwi i unikali przejawiania jakiegokolwiek zainteresowania, amerykańscy wojskowi prezentowali odmienne stanowisko. Interesowały ich kwestie działań wojennych w Europie, więc Polskę i jej walki z bolszewikami traktowali jako swoisty poligon doświadczalny. Do Polski przyjechał współpracownik gen. Johna Pershinga, dowódcy Amerykańskiego Korpusu Ekspedycyjnego, płk. Harry Howland. Wysyłał on raporty do Waszyngtonu, w których na bieżąco informował o rozwoju wypadków. Już w styczniu 1920 roku niezwykle wnikliwie przeanalizował sytuację Polski. Obiektywnie stwierdził, iż ma ona prawo do niepodległego bytu i dlatego w sytuacji zagrożenia powinna otrzymać wsparcie mocarstw. Howland podkreślał, że Polska, zwalczając zagrożenie bolszewizmem, wykonuje zadanie w imieniu całego demokratycznego świata i winna dostać szeroko zakrojoną pomoc. W tej kwestii szczególnie mocno krytykował postawę rządu Wielkiej Brytanii. Analizując sytuację, relacjonował, że stan liczebny polskiej armii pozwala na realizację „zadania kordonu sanitarnego”¹⁶, ale dla realizacji celów wojskowych konieczne są dostawy broni i sprzętu. W kolejnym raporcie z 18 lutego Howland wyraził swoje poparcie dla żądań Polski w sprawie wycofania wojsk rosyjskich poza linię Dźwiny i Dniepru. Raporty wysyłał też attaché wojskowy Elbert Farman.

Rząd Stanów Zjednoczonych utrzymywał stosunki z przedstawicielami „białej” Rosji, nie uznawał natomiast władz bolszewickich. Rosję reprezentował ambasador rządu Kiereńskiego – Borys Bachmetiew. To właśnie on w głównej mierze kształtował amerykańską opinię, zarówno w kręgach rządzących, jak i opinię publiczną. Przychodziło mu to tym łatwiej, że Amerykanie byli słabo zorientowani w kwestiach Europy Wschodniej. Chociaż uznawano prawo Polski do niepodległości, to już w przypadku kształtu granic podkreślano zawarte w 13. punkcie orędzia przekonanie o należnych jej ziemiach etnicznie polskich, a za takie uznawano tylko obszary do linii Bugu.

W styczniu 1920 roku amerykański sekretarz wojny Newton D. Baker sugerował, że Polska prowadzi nie tylko politykę imperialistyczną wobec Rosji, ale zagraża też niepodległości Rosji¹⁷. Często w tym czasie pojawiały się opinie, także w kręgach władzy, że Kresy Wschodnie przyłączone do Polski nie były etnicznie polskie, a nawet postulowano konieczność wytyczenia nowej granicy.

W sytuacji nabrzmiewającego konfliktu między Polską a Rosją, poseł Hugh Gibson przekazał polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych in-

¹⁵ Tamże, s. 333.

¹⁶ J. Cisek, dz. cyt., s. 360.

¹⁷ B.W. Winid, *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych 1919–1939*, Warszawa 1991, s. 65.

formację, że Polska nie będzie mogła liczyć na amerykańskie wsparcie finansowe, jeśli podejmie działania skierowane przeciw Armii Czerwonej. Stanowisko Ameryki wynikało przede wszystkim z zabiegania o zabezpieczenia stabilności amerykańskich firm i instytucji bankowych, a konflikt z Rosją wyraźnie by temu nie sprzyjał. Amerykańska dyplomacja powtarzała często informacje o rzekomym dyskryminowaniu tych firm, co w Stanach budziło zaniepokojenie. Docierające za ocean wieści o pogromach żydowskich na Kresach wywoływały niepokój w kręgach żydowskich i coraz głośniej domagano się zaprzestania udzielania Polsce pomocy humanitarnej. Dementował je Gibson w raportach wysyłanych do Waszyngtonu¹⁸.

Podobnie jak w przypadku informacji ekonomicznych, tak i tu w prasie podawano nieprawdziwe informacje, fałszowano dane statystyczne. Polskie plany dotyczące wyprawy kijowskiej Departament Stanu określał jako godzące w integralność terytorialną Rosji¹⁹. W sytuacji, gdy armia polska cofała się pod naporem bolszewickiego najazdu, w Stanach Zjednoczonych wciąż nasilała się antypolska kampania propagandowa, Polakom zarzucano antysemityzm. Do tego dochodziły jeszcze zarzuty o utrudnianiu ewakuacji amerykańskich służb.

Posel Gibson przekonywał co prawda, że należy zaniechać nacisków mających na celu wyznaczenie granicy opartej na zasadzie etniczności. Podkreślał też, że Piłsudski podejmuje walkę z systemem wprowadzanym siłą przez Rosję. Te poglądy nie spotkały się jednak z szerszym zrozumieniem w Ameryce. Kiedy Gibson postulował, aby rząd amerykański wydał oświadczenie o sytuacji Polski i zagrożeniu dla jej samodzielnego bytu państwowego, prezydent Wilson stanowczo odmówił, tłumacząc, że jego interwencja nie może już być skuteczna²⁰. Postawę Gibsona doceniało polskie MSZ. Minister Sapieha pisał: „Na szczęście w osobie posła Gibsona mamy tutaj wielkiego przyjaciela, który od pierwszej chwili pracuje nad interpretacją not w kierunku niezbyt Polskę krępującym co do jej aspiracji terytorialnych”²¹.

Prowadzone przez Gibsona rozmowy z Piłsudskim pozwalały mu na bieżąco orientować się zarówno w przebiegu działań zbrojnych, jak i zamiarach strony polskiej. W raportach podkreślał, że dyskusje te są bardzo rzeczowe, a Piłsudski oceniał realnie sytuację i liczył na pomoc ze strony Ameryki. Latem 1920 roku – pod nieobecność Gibsona w Warszawie – infor-

¹⁸ H.S. Gibson, dz. cyt., s. 121–122.

¹⁹ *Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych*, wybór i opr. M.M. Drozdowski, Warszawa 1996, s. 14.

²⁰ A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 99.

²¹ *Instrukcja polityczna ministra spraw zagranicznych E. Sapiehy dla placówek RP informująca o stanowisku państw Europy i Stanów Zjednoczonych AP wobec rokowań pokojowych radziecko-polskich*, w: *Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów...*, s. 57.

macje do Waszyngtonu wysyłali sekretarze poselstwa, a on sam agitował w Ameryce na rzecz pomocy Polsce. Dnia 17 lipca 1920 roku zaapelował do Bainbridge'a Colby'ego o zajęcie przez Stany Zjednoczone oficjalnego stanowiska wobec sytuacji na froncie. Liczył na publiczną deklarację w sprawie Polski.

W obliczu wojny Polska, która potrzebowała sojuszników, mogła liczyć tylko na ograniczone poparcie i pomoc materialną Francji. Stany Zjednoczone pozostały neutralne i – jak to ujął Lech Wyszczelski – niezainteresowane wojną²². Anglia była jej przeciwna, a Niemcy stały po stronie Rosji. Tymczasem, kiedy Polacy walczyli z najazdem bolszewickim, prasa amerykańska kreśliła obraz Polski pogrążonej w chaosie. Nie doceniano polskich starań, nie dawano też wiary w końcowy sukces. Kierowane z Warszawy prośby o udzielenie pomocy finansowej pozostały bez odpowiedzi, mimo że pozostały spore zapasy broni i żywności z zapasów po zdemobilizowanej armii USA²³.

Ameryka nie widziała potrzeby interwencji dyplomatycznej, tłumacząc to chęcią nieingerowania w sprawy Europy. Politycy amerykańscy wzywali do podjęcia rozmów przez walczące strony. W stosunku do Polski popierano jej prawo do niepodległości, ale uznawano integralność terytorialną wg wyznaczonej wcześniej linii Curzona, a jednocześnie popierano prawo Rosji do zachowania stanu posiadania, z wyjątkiem obszarów zamieszkałych przez ludność etnicznie polską.

Oficjalne stanowisko w tej sprawie przedstawiły Stany Zjednoczone w nocy Bainbridge'a Colby'ego z 10 sierpnia 1920 roku do barona Camillo Avezzano, ambasadora włoskiego w Waszyngtonie. Treść noty, zwanej notatką Colby'ego, była zaskoczeniem dla dyplomacji polskiej. Nie uwzględniała ani stanowiska Howlanda, ani postulatów Gibsona. Colby był zdecydowanie przeciwny przyznawaniu Polsce jakichkolwiek zdobyczy terytorialnych kosztem Rosji. Na takie stanowisko miał zdecydowanie wpływ wspomniany już Borys Bachmetiew, któremu osobiste kontakty pozwalały na bliskie stosunki z Waszyngtonem. Zdaniem Ciska istotną rolę odegrał w tej sprawie przyjaciel Bachmetiewa i jednocześnie doradca Wilsona John Spargo²⁴. Stanowisko Colby'ego, które najkrócej można ująć następująco: Ameryka opowiada się za niepodległą Polską, dobrze jej życzy, ale nie może przyjąć jej z wymierną pomocą, stało się – zdaniem Grzegorza Jasińskiego²⁵ – wyznacz-

²² L. Wyszczelski, *Polityczno-militarne aspekty wojny polsko-rosyjskiej 1919–1929*, w: *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014, s. 24.

²³ J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2004, s. 392.

²⁴ J. Cisek, dz. cyt., s. 362.

²⁵ RMF 24, <https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-dlaczego-ameryka-pomogla-polsce-w-1918-roku-a-nie-pomogla-w-nld,2463968> [dostęp 14.07.2020].

nikami polityki wobec Polski w całym XX wieku. Warto tu zacytować zdanie przytoczone przez Andrzeja Nowaka, które oddaje istotę notatki Colby'ego: „Nasz pogląd jest taki, że imperializm raczej ożywia, aniżeli niszczy sowiecki reżim, rząd Stanów Zjednoczonych zaś, który jest kolebką demokracji, musi użyć wszelkich możliwych, sprawiedliwych i praktycznych środków, żeby ocalić demokrację przed upadkiem pod naciskiem bolszewizmu, czy też w walce między bolszewizmem a imperializmem [polskim]”²⁶. Choć było to – zdaniem Nowaka – poparcie dla polskiej niepodległości, to zabrakło wyraźnych deklaracji na temat form i zakresu pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych.

Dyplomacja amerykańska nie poprzestała na notatce Colby'ego. Departament Stanu wydał 21 sierpnia kolejny dokument, w którym domagał się zatrzymania natarcia na linii Curzona i podpisania rozejmu z Rosją. Minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha wytykał Stanom Zjednoczonym kategoryczne stanowisko wobec Polski, która chciała odebrać Rosji ziemie niepolskie, choć dostrzegał też amerykańską przychylność dla naszego kraju: „Ameryka w sprawach wynikających z traktatu wersalskiego jest dla Polski przychylnie usposobiona i o ile błędy w postępowaniu w sprawach ekonomicznych lub też wysuwanie wygórowanych żądań pokojowych nie ochłodzi jej dobrych zamiarów, będzie popierała polskie interesy”²⁷. Reasumując, można stwierdzić, że w kwestiach politycznych Stany dały świadectwo swej bezsilności, a prezydent Wilson stał na stanowisku, że bolszewizm sam by się wypalił i zbrojna postawa Polski była zbędna.

Po zakończeniu Wielkiej Wojny nasiliły się w USA nastroje izolacjonistyczne. Z tego powodu Amerykanie – poza amerykańskimi pilotami-ochotnikami – nie zaangażowali się wojskowo w konflikt polsko-bolszewicki. Jednak do Polski wysłano duże ilości amerykańskiego umundurowania. Stany Zjednoczone udzieliły też Polsce ogromnej pomocy humanitarnej. Do naszego kraju została skierowana znacząca część środków tzw. Amerykańskiej Administracji Pomocy, którą kierował Herbert Hoover, późniejszy prezydent USA. O jej znaczeniu najlepiej świadczy to, że otrzymał on doktoraty honorowe wielu uczelni, w roku 1922 Sejm Ustawodawczy RP przyjął uchwałę o nadaniu Hooverowi honorowego obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Ten amerykański polityk był jedynym cudzoziemcem, który został tak doceniony. Można wręcz mówić o rozwijającym się w Polsce micie Hoovera. Sprzyjała temu prasa, a także wystąpienia polityków, m.in. Paderewskiego²⁸.

W 1920 roku naród polski mógł liczyć na zdecydowanie mniejsze niż się spodziewano wsparcie państw sojusznich. W przypadku pomocy udziela-

²⁶ A. Nowak, dz. cyt., s. 104.

²⁷ *Instrukcja polityczna ministra spraw zagranicznych E. Sapiehy...*, s. 57–58.

²⁸ L. Pastusiak, dz. cyt., s. 82; H. Parafianowicz, *Mit Herberta Hoovera w międzywojennej Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1984, z. 1, s. 99–113.

nej Polakom przez Stany Zjednoczone była to konkretna pomoc materialna i wsparcie moralne oferowane osamotnionej i otoczonej wrogimi państwami Polsce. Jak górnolotnie określił to Władysław Tyszkiewicz, komisarz rządowy ds. Polskiego Czerwonego Krzyża, Amerykanie „dali nam nie tylko środki materialne do walki z następstwami srożącej się wojny, ale, co więcej, przysłali nam swoich ludzi, to znaczy swoje szerokie umysły, swoje głębokie serca, swoje dzielne charaktery, swoje społeczne wyrobienie, swoje doświadczenie, swoją zdolność organizacyjną, swój zapał!”²⁹.

Pomoc materialna była niezwykle ważna, choć równie istotne były inne formy wsparcia.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej Polacy – nie dysponując własnym portem – byli zmuszeni korzystać z portu przeładunkowego w Gdańsku. Przypływały do niego drobnicowce pod amerykańską banderą należące do Towarzystwa Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej w Nowym Yorku. Prezesem był Tadeusz Niklewicz. Drobnicowce nosiły polskie nazwy: „Warszawa”, „Poznań”, „Kraków”, „Wisła”, „Kościuszko” i „Pułaski”. Ponieważ portowcy z Wolnego Miasta Gdańska odmówili pomocy w przeładunku towarów, Towarzystwo w porozumieniu z Polsko-Bałtyckim Tow. Handlowym i Transportowym „Polbal” kupiło tereny nad Wisłą, gdzie planowano remontować drobnicowce, a na początek przeładowywać towary na barki, by można było spławiać je Wisłą³⁰.

Amerykańska pomoc przybierała różne formy i docierała do Polski różnymi kanałami, głównie przez Amerykański Wydział Ratunkowy (American Relief Administration), organizację rządową, która koordynowała działania różnych amerykańskich instytucji, jak np. Amerykańskiego Czerwonego Krzyża czy Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej (YMCA).

Warto tu wspomnieć o działalności Misji Żywnościowej w Polsce, której szefem w 1919 roku był płk. Wiliam R. Grove. W memorandum z lutego 1919 roku donosił o trudnej sytuacji, o potrzebach żywnościowych, odzieżowych i medycznych. Do Polski zaczęły docierać transporty z żywnością i sprzętem. Wg Longina Pastusiaka była to pomoc o wartości ponad 60 mln dolarów, za którą Polska w 1/3 zapłaciła gotówką, resztę stanowił kredyt długoterminowy³¹.

Za przejaw pomocy wychodzącej z kręgów wojskowych, a nie rządowych można uznać amerykańską pomoc w zwalczaniu chorób zakaźnych w Polsce. Koordynował nią przybyły do Warszawy 10 sierpnia 1920 roku

²⁹ Cyt. za: J. Szarek, 1920. *Przebudzenie Polaków. Prawdziwy Cud nad Wisłą*, Kraków 2015, s. 324.

³⁰ *Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 34, s. 670–671.

³¹ L. Pastusiak, dz. cyt., s. 78.

płk Harry Gilchrist z korpusu medycznego. Pobyt trwał do listopada 1920, wówczas oficjalnie zakończyła się jego misja. Choć zdaniem Janusza Ciska akcja była „odpryskiem pozytywnego stosunku wojskowych do Polski”³², to zakres wykonanych prac i znaczenie „American Polish Typhus Relief Expedition” były istotne. Gilchrista wspierało wiele amerykańskich organizacji dobroczynnych³³. Musiał jednak pokonywać szereg trudności. Nie ułatwiała mu pracy polska administracja ani wojsko. Dopiero interwencja Piłsudskiego w styczniu 1920 roku pozwoliła na poprawę warunków działania misji, choć kłopoty nie skończyły się. Jak zanotował po jednej z narad Gibson, przy transportowaniu ludzi z ziem wschodnich nie przestrzegano elementarnych zasad sanitarnych, co sprzyjało rozprzestrzenianiu epidemii. Ministerstwo Kolei nie wyraziło zgody na dezynfekcję pociągów, co spowodowało przeniesienie tyfusu na obszar Polski zachodniej. Na niewiele zdały się rozmowy z premierem Leopoldem Skulskim³⁴. Pomimo trudności Amerykańska Misja Pomocy Polsce w znaczący sposób wpłynęła na sytuację w Polsce.

W roku 1920 Polska była nadal głównym celem działań pomocowych organizowanych przez Amerykański Czerwony Krzyż, którego komisarzem na Polskę był płk George D. Whiteside. Polska otrzymywała pomoc finansową w postaci kredytów, żywności, leków. Amerykański Czerwony Krzyż organizował zbiórkę papierosów dla polskich żołnierzy, prowadził szkolenia dla pielęgniarek. Przekazał m.in. Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi 2 mln marek, za które zakupiono 100 maszyn do szycia. Szwaczki szyły na nich bieliznę dla żołnierzy. Personel amerykański to 250 osób zaangażowanych na terenie całej Polski. Amerykański Czerwony Krzyż wysyłał na front wagony z lekarstwami, każdy wagon pod opieką amerykańskich chirurgów i personelu sanitarnego. Pociągami dostarczono żywność, dzięki temu tysiące głodnych dostawały codziennie gorący posiłek. Przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża byli wszędzie, „swoją wzorową organizacją przewyższał wszystkie pokrewne sobie organizacje europejskie”³⁵.

Szczególnie istotne była pomoc adresowana do dzieci. Prowadzili ją Karmiciele Dzieci, czyli działacze Europejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Dzięki ich działalności dokarmiano w roku 1919 i 1920 dziennie 1,3 mln dzieci³⁶. Z inicjatywy Hoovera do Polski wysyłano transporty z odzieżą, w październiku 1919 roku było to 400 tysięcy kompletów odzieży³⁷. Różne formy omawiane były na posiedzeniach Towarzystwa Polsko-Amerykań-

³² J. Cisek, dz. cyt., s. 360.

³³ H.S. Gibson, dz. cyt., s. 264.

³⁴ Tamże, s. 238.

³⁵ „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 38, s. 726.

³⁶ H.S. Gibson, dz. cyt., s. 264, s. 297.

³⁷ Tamże, s. 209. Była też pomoc adresowana do konkretnych środowisk. Gibson opisał szczegółowo amerykańskie wsparcie dla uczniów szkoły baletowej, tamże, s. 337–342.

skiego. Amerykański Czerwony Krzyż dokumentował działalność w Polsce. Wysyłał do USA fotografie i artykuły prasowe, nakręcono też filmy dokumentalne. Informacje zamieszczano potem w amerykańskich gazetach, co miało jeszcze wzmocnić finansową pomoc.

Niezwykle ważna była działalność Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej (YMCA). Z jej inicjatywy przeprowadzono szereg akcji charytatywnych, które spotkały się z podziwem ze strony Polaków. „Ile YMCA zrobiła dobrego! Ilu zgłodniałym i zziębniętym żołnierzom na froncie podała kubek gorącego mleka, kawałek chleba, czekolady. Ile urządziła wzorowych kantyn, stałych i ruchomych (...). Jak potrafiła zorganizować na tyłach zabawy i gry sportowe, teatry i kinematografy”³⁸. Działania YMCA ukierunkowane były przede wszystkim na pomoc żołnierzom. W wagonach organizowano rodzaj baru, w którym za 5 marek sprzedawano żołnierzom przygotowany zestaw: tabliczka czekolady, kubek kakao, bułka i paczka papierosów. W Chełmie wzniesiono nawet specjalny barak, w którym wydano kilkaset takich zestawów, a nawet zorganizowano przedstawienie dla żołnierzy³⁹.

Kiedy 7 czerwca 1920 roku do Warszawy przyjechał John Raleigh Mott, przewodniczący YMCA, zgotowano mu uroczyste powitanie na Zamku Królewskim. W gościu widziano „rzecznika idei odrodzenia świata przez młodych”⁴⁰.

Do Warszawy przybywali też inni działacze amerykańscy. W maju 1920 roku gościła w Warszawie, na zaproszenie Klubu Politycznego Kobiet Postępowych amerykańska działaczka Julia Clifford Lathrop,⁴¹ zaangażowana w organizowanie pomocy dla dzieci. Odwiedziła warszawskie stacje Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom, prowadzące dożywianie dzieci. Pozostawiła tam żywność, a gdy wróciła do Ameryki, zorganizowała zbiórkę pieniędzy na rzecz polskich dzieci. Akcja ta przyniosła wymierne rezultaty, tylko od prywatnych ofiarodawców wpłynęło 740 tys. dolarów. Latem 1920 roku na pomoc przeznaczono łącznie 7 mln dolarów. Dzięki temu nakarmiono 1,3 mln dzieci, a 700 tys. otrzymało niezbędną odzież⁴². Społeczeństwo polskie dało dowód swojej wdzięczności obchodząc uroczystości 4 lipca 1920 roku amerykański Dzień Niepodległości. Podkreślano szlachetność ludności Stanów Zjednoczonych, dziękowano za wymierną pomoc⁴³. W tygodniowym raporcie politycznym z 1 września 1921 roku potwierdził, że spotykał się „z mocnymi, oficjalnymi zapewnieniami o przyjaźni i wdzięcz-

³⁸ Z. Dębicki, *Materializm amerykański a idealizm europejski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 38, s. 727.

³⁹ J. Szarek, dz. cyt., s. 329.

⁴⁰ Tamże, s. 326.

⁴¹ *Na straży praw kobiet. Pamiętnik Klubu Politycznego Kobiet Postępowych 1919–1930*, oprac. S. Bujak-Boguska, Warszawa 1930, s. 34.

⁴² Tamże, s. 330.

⁴³ Szerzej na ten temat: J. Szarek, dz. cyt., s. 331–336.

ności za to, co Ameryka uczyniła dla Polski⁴⁴, że zwykli ludzie doceniają amerykańskie starania. Natomiast inaczej wygląda to ze strony rządu. Gibson pisał: „nie sędzę, żeby polski rząd odczuwał jakąkolwiek wdzięczność, pomimo stwierdzeń wypowiedzianych od czasu do czasu w celach propagandowych. (...) nie byłem jeszcze świadkiem ani jednego wspaniałomyślnego i spontanicznego pomocnego działania na rzecz naszego poselstwa czy na rzecz Amerykanów w Polsce”⁴⁵.

Członkowie organizacji pomocowych wycofywali się z II RP na początku lat 20., po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. W czerwcu 1922 roku Polskę opuściła Misja Hoovera, w roku 1923 Amerykański Czerwony Krzyż. Stopniowo swoją aktywność ograniczał również Żydowski Komitet Rozdzielczy.

Zdaniem Teresy Małeckiej z dokładnej analizy obustronnych transakcji wynika, że – z punktu widzenia potrzeb strony polskiej i możliwości finansowych USA – kredyty udzielone władzom polskim w latach 1919–1922 były niewielkie. Finansowały zaledwie import żywności i odzieży. Tylko 25% ogólnej sumy zostało wydatkowane na zakup materiałów sanitarnych, środków transportu, niezbędnego sprzętu. W większości były to kredyty krótko- i średnioterminowe o wysokim oprocentowaniu, co poświadcza – zdaniem Małeckiej – wspomniany już charakter handlowy oferowanej Polsce pomocy⁴⁶. Ponadto za uzyskane kredyty Polska mogła dokonywać zakupów tylko amerykańskich produktów⁴⁷.

Trzeba jednak podkreślić, że motywy, jakimi kierowali się Amerykanie udzielając Polsce pomocy, miały – poza podłożem humanitarnym – także aspekt polityczny. Doskonale rozumiał to Hoover, wskazując, że Polska potrzebuje pomocy, by stawić czoła inwazji bolszewickiej. To wsparcie podsumował Jerzy Lerski stwierdzeniem: „(...) żywność i pomoc techniczna Hoovera prawdopodobnie wniosły większy wkład w zwycięstwo Piłsudskiego, aniżeli szeroko reklamowana francuska misja wojskowa generała Weyganda”⁴⁸.

Osobne zagadnienie stanowiła pomoc militarna udzielona Polakom przez Amerykanów, świadomych, że obydwa narody łączy tradycja wspólnej walki sięgającej czasów Kościuszki i Pułaskiego. Strona polska nie ustawała w zabiegach o uzyskanie wsparcia z Ameryki. Przez posła polskiego w Waszyngtonie dowództwo starało się o pomoc głównie w postaci sprzętu, uzbrojenia oraz wykwalifikowanych oficerów.

O pomoc wojskową już wcześniej zabiegał szef Polskiej Misji Wojskowej, gen. Tadeusz Rozwadowski. Będąc przekonany, że wśród obywateli

⁴⁴ H.S. Gibson, dz. cyt., s. 416.

⁴⁵ Tamże, s. 417.

⁴⁶ T. Małeczka, *Kredyty i pożyczki...*, s. 8–35.

⁴⁷ Tamże, *Pomoc rządowa...*, s. 79.

⁴⁸ Cyt. za: L. Pastusiak, dz. cyt., s. 79.

Stanów Zjednoczonych i Kanady znajdują się osoby zainteresowane służbą w wojsku polskim, proponował utworzenie u boku polskiej armii Legionu Amerykańskiego. W poufnej korespondencji adresowanej do Józefa Piłsudskiego przekonywał, że „wpływ i przykład młodych oficerów szczególnie amerykańskich na stosunek oficera do naszego żołnierza i odwrotnie, mógłby w przyszłości być nad wyraz korzystnym”⁴⁹. Rozwadowski planował szukać ochotników w szeregach wojsk amerykańskich stacjonujących po zakończeniu wojny na terenie Europy. Idea utworzenia amerykańskich formacji u boku armii polskiej znalazła poparcie gen. Johna Pershinga (1860–1948), dowódcy Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych (ASE) we Francji, amerykańskiego sekretarza stanu Roberta Lansinga oraz dyrektora Kolegium Sztabu Armii Stanów Zjednoczonych gen. Alfreda W. Bjornstada. W organizowanie amerykańskich oddziałów ochotniczych był zaangażowany płk. Harry S. Howland, wyznaczony na oficera łącznikowego.

W roku 1919 pojawiła się idea powołania Legionu Amerykańskiego dla Polski, ale pomysł nie został zrealizowany. Zrezygnowano też z koncepcji wysłania do Polski korpusu, który miał stanowić swoisty „kordon sanitarny” na terenach wschodnich. W okresie walk w 1920 roku płk. Harry S. Howland aktywnie występował do władz amerykańskich z żądaniami zwiększenia pomocy wojskowej dla Polski.

Wbrew oczekiwaniom Rozwadowskiego, jego plany nie spotkały się z poparciem polskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych, które obawiało się amerykańskiej ingerencji w sprawy polskie. Według MSW tworzenie wyspecjalizowanych amerykańskich jednostek wojskowych złożonych z lotników, czołgistów, służb inżynierskich i medycznych mogło narazić stronę polską na problemy finansowe. Zdaniem Mariusza Patelskiego „Naczelne Dowództwo zlekceważyło także olbrzymie znaczenie propagandowe, jakie mógł mieć udział żołnierzy amerykańskich w wojnie polsko-bolszewickiej, w czasie gdy wrogowie Polski w USA coraz natarczywiej rozwijali antypolską kampanię na rzecz Niemiec i Rosji Sowieckiej”⁵⁰.

We wrześniu 1919 roku do Rozwadowskiego zgłosiło się kilku amerykańskich lotników (kpt. Merian Cooper, mjr Cederic Faunt-le-Roy) z propozycją utworzenia małej lotniczej eskadry amerykańskiej. Cooper już wcześniej, wiosną 1919 roku, w ramach działań Amerykańskiej Misji Żywnościowej E. Hoovera dostarczał żywność do oblężonego Lwowa.

Już w grudniu funkcjonowała 7. Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki. Jej symbolem była okrągła tarcza z 13 błękitnymi gwiazdami na obwodzie, na tarczy umieszczona została czapka krakuska ze skrzyżowanymi

⁴⁹ Cyt. za: M. Patelski, *Gen. Rozwadowski i kpt. Cooper. Amerykańscy sojusznicy w wojnie polsko-bolszewickiej*, <https://wpolityce.pl/polityka/137982-patelski-gen-rozwadowski-i-kpt-cooper-amerykanscy-sojuszniczy-w-wojnie-polsko-bolszewickiej> [dostęp 12.06.2020].

⁵⁰ Tamże.

powstańczymi kosami na tle białoczerwonych pasów. Zima upłynęła amerykańskim ochotnikom na ćwiczeniach i lotach treningowych. Wiosną rozpoczęły loty zwiadowcze. Szlak bojowy eskadry Kościuszko wyznaczyły lotniska polowe: Hołoby, Uściług, Mikulińce, Połonne, Berdyczów, Żytomierz, Kazatyń, Biała Cerkiew i Nowogród Wołyński. W 7. eskadrze latało w sumie szesnastu amerykańskich pilotów. W dniach 16–18 sierpnia 1920 roku Amerykańscy i polscy lotnicy wykonali 190 lotów bojowych i zrzucili 10 ton bomb. Eskadra okupiła to ogromnymi stratami, zginęli kpt. Artur Kelly i kpt. J.S. Mac Callamo, wielu zostało rannych, Cooper dostał się do bolszewickiej niewoli. Amerykanie zasłynęli odwagą i gotowością do poświęceń. Dziesięciu z nich odznaczono krzyżem *Virtuti Militari*⁵¹.

Wydaje się, że polskie zwycięstwo w 1920 roku doceniali w Ameryce tylko nieliczni. W opinii publicznej wciąż uważano tę wojnę za sprawę Polski i Europy, nie dostrzegano w niej większego znaczenia dla świata. „W Stanach Zjednoczonych Polska wciąż miała przyjaciół, którzy podzielali przekonanie o znaczeniu tego zwycięstwa, ale były to względnie małe kręgi, w porównaniu z dominującą opinią”⁵². Z perspektywy można stanowisko USA ująć następująco: USA co prawda wykazywały zainteresowanie sprawami europejskimi, w tym też polskimi, ale przyjęło postawę bierną, czy – jak woli Andrzej Nowak – bezsilną. Stany Zjednoczone uznały, że nie będą angażować się jako sojusznik, nie będą składać żadnych deklaracji i zobowiązań, jednocześnie utrzymują relacje gospodarcze i finansowe, dzięki którym będą mogły wywierać wpływ na stabilną sytuację w Europie.

Nie zmienia to faktu, że społeczeństwo amerykańskie solidaryzowało się z walczącym narodem polskim. Można wskazać kilka dowodów takiego poparcia. Pierwsze sygnały dochodziły ze środowisk Polonii amerykańskiej. Latem Polonia w oparciu o organizacje związane z Wydziałem Narodowym powołała Komitet Obrony Polski. Działacze, chcąc zainteresować opinię publiczną położeniem Polski, organizowali wiece i podejmowali próbę dotarcia do prezydenta Wilsona. Wysłano do niego 300 delegatów, których przyjął tylko sekretarz prezydenta. Pod adresem rządzących oraz opozycji kierowano postulaty dotyczące udzielenia Polsce pomocy. Jednak ani prezydent, ani przedstawiciele opozycji (Harding, Cox, senator Lodg) nie zadeklarowali pomocy i nie zajęli konkretnego stanowiska w sprawie Polski⁵³. Starania Komitetu nie przyniosły więc oczekiwanych rezultatów.

⁵¹ T. Kopański, Z. Kozak, *Merian Coldwell Cooper 1894–1973*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003 nr 2, s. 95–106; I.H.M., *Bohaterska Eskadra im. Kościuszki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 40, s. 771. Szerzej na ten temat: R.F. Karolevitz, R.S. Fenn, *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej im. Kościuszki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Zapomniani bohaterowie*, Warszawa 2005.

⁵² RMF 24, <https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-dlaczego-ameryka-pomogla-polsce-w-1918-roku-a-nie-pomogla-w-1920>, nId,2463968 [dostęp: 14.07.2020].

⁵³ *Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej...*, s. 14.

Polacy doceniali pomoc zza Oceanu. W prasie ukazywały się okolicznościowe artykuły. „Tygodnik Ilustrowany” w lipcowym numerze z 1921 roku zamieścił wymowny rysunek „Ameryka – Polsce”, wykonany przez wybitnego artystę Władysława Skoczylasa. Statua Wolności symbolizująca Amerykę z ogromną flagą amerykańską w dłoni płynęła statkiem wypełnionym darami dla Polaków. Polskę symbolizowała matka otoczona gromadką dzieci⁵⁴. Na łamach pisma zamieszczono kilka tekstów omawiających szeroko różne formy pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych. Z okazji Święta Niepodległości USA ukazywały się specjalne wydania gazet⁵⁵. W Warszawie postawiono pomnik na cześć Stanów Zjednoczonych. Jego autor, Xawery Dunikowski, wykorzystał żeńską personifikację.

We wrześniu 1920 roku Gibson tak podsumował stanowisko USA wobec Polski: „Z mojego punktu widzenia nasza strategia polega na pomaganiu Polakom w zapewnieniu bezpieczeństwa i stabilizacji życia poprzez przywracanie dobrobytu i poszanowania praw sąsiadów. Powszechnie uznaje się, że Stany Zjednoczone są bezinteresowne we wszystkich swoich działaniach wobec Polski, a wpływ moralny, którym się cieszymy, jest w moim mniemaniu najskuteczniejszym narzędziem do wykorzystania w walce o przywrócenie porządku w tym chaosie”⁵⁶.

Omówienie amerykańskiej pomocy udzielanej Polakom podczas wojny 1920 roku wymaga szerszego spojrzenia zarówno na inicjatywy podejmowane przez rząd Stanów Zjednoczonych, jak i na działania organizacji pomocowych. Stanowisko władz było niejednoznaczne, bo Waszyngton unikał deklaracji poparcia dążeń Polaków. Wspierano jednak Polskę materialnie, co miało duże znaczenie dla życia ówczesnego społeczeństwa, które było wdzięczne Amerykanom i wdzięczność tę okazywało na każdym kroku.

⁵⁴ „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 27, s. 421.

⁵⁵ Np. „Kurier Warszawski” 1921, nr 181 czy „Dziennik Białostocki” 1921, nr 145.

⁵⁶ H.S. Gibson, dz. cyt., s. 295.

Bibliografia

I. Źródła

I.A. Archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ambasada RP w Berlinie sygn. 2, 807, 1218.

Ambasada RP w Londynie, sygn. 470,

Instytucje wojskowe, sygn. 269/1–29.

Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (KCNP), sygn. 42, 146, 155.

Komenda Główna Policji Państwowej, Dopływy, sygn. 1.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Dopływy, sygn. 254, 974.

Protokoły z Posiedzeń Rady Ministrów, mf. 20055.

Prezydium Rady Ministrów, Rektyfikaty, Rkt. 49, t. 4; sygn. 23841/1921.

Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 273/I – 2.

Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 391.

Związek Harcerstwa Polskiego, sygn. 371.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 1927, 2158, 2514, 2851, 4522, 4687, 4688, 4811.

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Komisarz Generalny RP w Gdańsku, sygn. 345, 744.

Starostwo Powiatowe w Kartuzach, sygn. 1630/1.

Starostwo Powiatowe w Tczewie, sygn. 26/21.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 155, 877.

Wydział Organizacyjny, sygn. 210.

Archiwum Państwowe w Nidzicy

Magistrat miasta Działdowa, sygn. 948.

Archiwum Wojskowe w Moskwie (Rossijskij Gosudarstwiennij Wojennyj Archiw),

f. 104, op. 15.

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Zbiór Wasilewskiego, sygn. 11.

Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych – Zarząd Główny, sygn. 175.

Biblioteka Narodowa – Dział Rękopisów

Akta Gen. Hallera sygn. 13398/2, nr 136.

Dział Rękopisów, akc. II 9793/1, Wspomnienia Zdzisława Dobieckiego, t. I, cz. 1, k. 87.

Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu

Dział Rękopisów, Żeromski T., Wspomnienia teatralne sprzed półwiecza.

Biblioteka Sejmowa

Sejm Ustawodawczy, Sprawozdania stenograficzne, 1920, nr 166.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

Dział Rękopisów, Papiery Komitetu Centralnego Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., sygn. 1760.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Dowództwo 5. Armii, sygn. 4, 40.

Dowództwo Dywizji Ochotniczej, I. 131.32. sygn. 2.

Ministerstwo Spraw Wojskowych 1772/89, sygn. 364, 2158.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, Oddział I SG, I. 301. 7. 115.

Teki Laudańskiego, I.440.12.1., mps.

Publikatory urzędowe

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920.

Monitor Polski 1920.

I.B. Drukowane

Babel I., *Dziennik 1920*, przekład i wstęp J. Pomianowski, Warszawa 1998.

Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim, wybór i opracowanie Cz. Brzoza i A. Roliński, Kraków 1990.

Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, część II (17–28 VIII), red. M. Tarczyński, Warszawa 1996.

Bolszewizm a sprawa polska, Warszawa 1919.

Bucharin N., Probrażenskij J., *Azbuka kommunizma. Popularnoje objasnienije programy Rossijskoj Kommunističeskoj Partii Bolszewikow*, Moskwa 1920.

Dąbski J., *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931.

Diriektiwy komandowanija frontow Krasnoj Armii, t. 2, Moskwa 1972.

- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962.
- Dokuments on British Foreign Policy 1919–1939*, London 1964, t. VIII.
- Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. 1, red. I.N. Ziemskow, Moskwa 1957.
- Gombrowicz W., *Wspomnienia polskie. Wędrowniki po Argentynie*, Warszawa 1990.
- Grzymała-Siedlecki A. *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego z 1920 roku*, Łomianki 2007.
- Haller J., *Pamiętniki, z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964.
- Handelsman M., *W piątym pułku Legionów*, Zamość 1921.
- Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000.
- Kołakowski B.S., *Wspomnienia ochotnika 13 pp leg. z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, t. 37.
- Kumaniecki K., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty*, Warszawa–Kraków 1924.
- Leinwand A., Molenda J., *Protokoły Rady Obrony Państwa*, w: *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1965.
- Lenin W., *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1950.
- Lenin W., *Dzieła*, t. 28, Warszawa 1956.
- Lenin W., *Niezwykłe dokumenty 1891–1922*, red. J.N. Amiantow i in., Moskwa 1999.
- Marchlewski J., *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, w: Julian Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1956.
- Mieczkowski W., *Bolszewicy na polskiej plebanii*, Wyszaków 1921.
- Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych*, wybór i opr. M.M. Drozdowski, Warszawa 1996.
- Mond B.S., Gintel J., *Historia 205 pułku piechoty ochotniczej im. Jana Kilińskiego*, Warszawa 1932.
- Na straży praw kobiet. Pamiętnik Klubu Politycznego Kobiet Postępowych 1919–1930*, oprac. S. Bujak-Boguska, Warszawa 1930.
- O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnich władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 1999/2000.
- O Niepodległą i granice*, t. 7: *Raporty Straży Kresowej 1919–1920. Ziem Północno-Wschodnich opisanie*, wstęp, wybór i oprac. J. Gierowska-Kałuża, Warszawa–Pułtusk 2011.
- Obrona Państwa w roku 1920. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. R. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich*, Warszawa 1929.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937 (reprint: Warszawa 1990).
- Poltorak S., *Historiografia radziecka pierwszej połowy lat dwudziestych o wojnie między Rosją a Polską w 1920 roku*, w: *Siły zbrojne – polityka: Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Przybylskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Kurlenda, Toruń 2005.

- Rataj M., *Pamiętniki*, Warszawa 1965.
- Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach*, wybór i oprac. J. Borkowski, Warszawa 1990.
- Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego*, red. Związek Ziemian, Warszawa 1921.
- Stalin J., *Dziela*, t. 4, Warszawa 1951.
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1, Warszawa 1965.
- Wędziagolski K., *Pamiętniki*, Warszawa 2007.
- Wierzbicki A., *Wspomnienia i dokumenty (1877–1920)*, Warszawa 1957.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 1–2, Paryż 1964.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, część 2, do druku przygotowali i przypisami opatrzyli E. Starczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1990.
- Witos W., *Wybór pism*, red. J. Borkowski, Warszawa 1989.
- Zdziarski B., *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923.
- Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, oprac. M.M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paryż 1990.

II. Prasa

- „Dziennik Białostocki” 1921: nr 145.
- „Dziennik Poznański” 1920.
- „Gazeta Kujawska” 1920.
- „Gazeta Warszawska” 1920: nr 201, 224, 227.
- „Głos Lubelski” 1920.
- „Głos Nauczycielski” 1920.
- „Kurier Lwowski” 1920.
- „Kurier Łódzki” 1920.
- „Kurier Płocki” 1920.
- „Kurier Warszawski” 1920; 1921: nr 181.
- „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1920.
- „Myśl Niepodległa” 1920.
- „Młynarz Polski” 1920.
- „Nowości Ilustrowane” 1920.
- „Ojczyzna” 1920.
- „Piast” 1920.
- „Tygodnik Ilustrowany” 1920: nr 34, 38, 40; 1921: nr 27.
- „Tygodnik Kutnowski” 1920.
- „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920.
- „Wyzwolenie” 1920.
- „Życie Mazowsza” 1935: nr 1, 9–10.
- „Żołnierz Polski” 1920.

III. Opracowania

- Biegańska M., *Polityka ratunkowa i zdrowotna rządu Stanów Zjednoczonych i II Rzeczypospolitej. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom i Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Łodzi w latach 1919–1922*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2005, z. 1.
- Bogusz R., *Obóz dla jeńców i internowanych w Krakowie Dąbiu. Zarys historii*, „Rocznik Krakowski” 2001, t. 67.
- Borkowski J., *Wojna polsko-radziecka 1919–1920 w świetle materiałów kolokwium paryskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2.
- Brożek A., *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977.
- Bystrzycki P., *Rok 1920 na Działdowszczyźnie*, „Tygodnik Ciechanowski”, 1987, nr 33.
- Carroll E.M., *Soviet Communism and Western Opinion 1919–1921*, Chapel Hill 1965.
- Cieślíkowska A. J., *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.
- Cisek J., *Stany Zjednoczone wobec Rzeczypospolitej w okresie wojny z bolszewikami 1919–1920*, w: *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Czubiński A., *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.
- Czubiński A., *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993.
- Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997.
- Drozdowski M. M., *Władysław Grabski*, Rzeszów–Warszawa 2004.
- Дукельський С., *ЧК-ДПУ*, „Український історичний журнал”, 1991 № 1.
- Дукельський С., *ЧК-ДПУ*, ч.1. Харків 1923.
- Dutkiewicz M., *Sojusz polsko-ukraiński w 1920 roku w świetle polskiej historiografii*, w: *Polska i Ukraina w walce o niepodległość 1918–1920*, red. T. Krząstek, Warszawa 2009.
- Ейдеман Р., Какурін Н., *Громадянська війна на Україні*, Харків 1928.
- Эйдеман Р., *Борьба с кулацким повстанчеством и бандитизмом*, Харьков 1921.
- Эрдэ Д., *Револуция на Украине*, Харьков 1927.
- Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991.
- Gaj G. D., *Na Warszawę*, Moskwa–Leningrad–1928.
- Gerencsér T., *Cud nad Wisłą. Wojna polsko-bolszewicka w prasie węgierskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2010, nr 2.
- Gibson H.S., *Amerykanin w Warszawie. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, wybór tekstów i opr.: V.H. Reed i in., Kraków 2018.
- Голубев А., *Гражданская война 1918–1920 гг.*, Москва 1932.
- Гришин П., *Попытка современного переосмысления некоторых проблем гражданской войны и белого движения*, „Проблемы историографии гражданской войны” 2008, №19.
- Grzybowski M.M., *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.

- Gulczyński A., *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1995.
- Hauser P., *Niemcy a konflikt polsko–radziecki w latach 1919–1920*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Helsztyński S., *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka*, Warszawa 1990.
- Horoch E., *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1994.
- Horoch E., *Lubelska organizacja KPRP wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1996, vol. 51.
- История Всесоюзной коммунистической партии (большевиков). Краткий курс* / Под ред. Комиссии ЦК ВКП(б), Москва 1938.
- Історія України: Короткий курс*, ред. С. М. Белоусов, К. Г. Гуслистий, О.П. Оглоблин і ін., Київ 1940.
- Jabłoński Z.S., *Jasna Góra w procesie integracji społeczeństwa i państwa polskiego 1914–1921*, w: *Společenstvo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935, t. 2 1916–1920*, Kraków–Łomianki 2006.
- Jonca K., *Internowanie polskich i radzieckich żołnierzy w Prusach Wschodnich podczas wojny w 1920 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1996, nr 1/3.
- Какурин Н., *Гражданская война. 1918–1921*, ред. А. С. Бубнов и др., Санкт-Петербург 2002.
- Какурин Н., *Русско-польская кампания 1918–1920: политико-стратегический очерк*, Москва 1922.
- Какурин Н., *Киевская операция поляков 1920 года*, Москва–Ленинград 1928.
- Kamiński M.K., *Czechosłowacja wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.*, w: *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1993.
- Каратыгин Я., *Партизанство: Начальный опыт тактического исследования*, Харьков 1924.
- Karolevitz R.F., Fenn R.S., *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej im. Kościuszki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Zapomniani bohaterowie*, Warszawa 2005.
- Kenez P., *The Birth of the Propaganda State. Soviet Methods of Mass Mobilization, 1917–1929*, Cambridge, London, New York 1985.
- Клюев Л., *Первая конная армия*, Москва–Ленинград 1928.
- Клюев Л., *Боевой путь Первой конной армии*, Москва–Ленинград 1930.
- Koko E., *Sojusz Piłsudski–Petlura w polskiej historiografii*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, z. 3.
- Комаренко Н., *Установи історичної науки в Українській РСР (1917–1937 pp.)*, Київ 1973.
- Konarski K., *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa–Lwów 1923.
- Kopański T., Kozak Z., *Merian Coldwell Cooper 1894–1973*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003 nr 2.

- Котов Н. Самоукомплектование в: *Сборник воспоминаний непосредственных участников Гражданской войны, 1918–1922*, Кн. 2, Москва 1922.
- Kowalski T., *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk*, Warszawa 1993.
- Козельський Б., *Шлях зрадництва і авантюр (Петлюрівське повстання)*, Харків 1927.
- Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009.
- Kozyra W., *Urząd wojewody lubelskiego w latach 1919–1939. Sto lat funkcjonowania w różnych ustrojach politycznych i administracyjnych*, Lublin 2020.
- Kozyra W., *Ustawowe uprawnienia ministrów spraw wewnętrznych i zarys ich realizacji w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, „Res Historia” 2004, z. 16.
- Koźmiński M., *O węgierskich celach politycznych i sprawie pomocy Polsce w wojnie polsko-sowieckiej 1920 roku*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemnastowiecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Кулик І., *Провал польського плану в 1920 р*, Київ 1940.
- Kutrzeba T., *Wyprawa Kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937.
- Kwiatkowska-Viatteau A., *Cud nad Wisłą – polskie zwycięstwo i porażka Rosji sowieckiej*, „Mówią Wieki” 2018, nr 10.
- Landau Z., *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918–1926*, Warszawa 1961.
- Landau Z., *O kilku spornych zagadnieniach stosunków polsko-amerykańskich w latach 1918–1920*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 4.
- Leinwand A., *Ruch w obronie Rosji Radzieckiej podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, „Biuletyn Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego” 1957, nr 1.
- Leinwand A., *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964.
- Leinwand A.J., *Czerwonym młotem w orla białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008.
- Leinwand A.J., *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej 1917–1922*, Warszawa 1998.
- Leinwand A.J., *Z dziejów eksportu propagandy. Komintern w wojnie z Polską w 1920 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 4.
- Lewandowski J., *Ochotnicy. Lubelszczyzna w czasie wojny 1920 r.*, „Nowe Relacje” 1990, nr 14.
- Lisiak H., *Niektóre grupy i kategorie społeczne wobec najazdu Rosji Sowieckiej na Polskę w roku 1920*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2006, t. VI.
- Любченко П., *3 Варшавським договором проти п'ятирічки (до процесу СВУ)*, Харків 1930.
- Ławnik J., *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979.
- Лаврецький Р., *Українсько-польсько-більшовицька війна 1920 року в сучасній українській та польській історіографії*, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Вип. 18: Західно-українська народна республіка: До 90-річчя утворення, Львів 2009.

- Lossowski P., *Zwycięstwo odniesione samotnie*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemnastowiecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Łukomski G., *Współdziałanie niemiecko-bolszewickie przeciw Polsce w latach 1918–1920*, „Mars” 1993, t. 1.
- Madajczyk P., *Niemcy wobec wojny polsko–radzieckiej w 1920 r.*, w: *Wojna polsko–sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Malia M., *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hulaś, Warszawa 1998.
- Małeczka T., *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych Ameryki dla rządu polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 1982.
- Małeczka T., *Pomoc rządowa Stanów Zjednoczonych Ameryki dla państwa polskiego po I wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny” 1979, z. 1.
- Markowski M.B., *Spółczesność województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej*, Kielce 1998.
- Marszałek P.K., *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995.
- Mazanek K., *Sejm Ustawodawczy wobec zagadnień wojskowych*, „Bellona”, t. IX, Warszawa 1923.
- Mażewski L., *Stany nadzwyczajne w Polsce w latach 1918–1989. Szkic ustrojowopoli-tyczny*, Toruń 2006.
- Mich W., *Etos ziemiański w działalności Związku Ziemian*, „Dzieje Najnowsze” 1987, zesz. 3.
- Mikos S., *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979.
- Миллер А., „Украинский вопрос” в политике властей и русском общественном мнении (вторая половина XIX в.), Санкт-Петербург 2000.
- Miodowski A., *Działania propagandowo-dezintegracyjne „wojskówki” KPRP w Wojsku Polskim na przełomie lat 1919/1920*, „Studia Podlaskie” 2014, t. XXII.
- Moszczeński J., *Francuska misja wojskowa w Polsce w czasie bitwy warszawskiej w 1920 roku*, „Niepodległość” (Londyn) 1948, t. 1.
- Nekrasz W., *Harczerze w bojach w latach 1914–1920*, t. II, Warszawa 1933.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 r.)*, Kraków 2001.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Polska – Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Stanowisko brytyjskie wobec perspektyw klęski i efektów zwycięstwa*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemnastowiecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2004.
- Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Odziemkowski J., *Więś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

- Оглоблин О., *Українська історіографія на наддніпрянській Україні в 1920–1930 рр.*, „Український історик” 2003, № 1–5.
- Oleksiewicz W., *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” Warszawa 1992.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Poznań 2007.
- Parafianowicz H., *Mit Herberta Hoovera w międzywojennej Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1984, z. 1.
- Parchemore E. A., *Bitwa na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 roku w prasie amerykańskiej*, w: *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia*, red. J. Ślipiec, T. Kośmider, Warszawa 2010.
- Pastusiak L., *Prezydenci amerykańscy wobec spraw polskich*, Warszawa 2003.
- Павлович М., *Війна з польськими панамі (польсько-шляхетська авантюра)*, Харків 1920.
- Petter W., *Niemcy i Reichswehra w wojnie polsko-sowieckiej (1919–1920)*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Piekarski T., *Ziemiaństwo Mazowsza Północnego w latach 1918–1939*, Poznań 2013.
- Piotrowski P., *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014.
- Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994.
- Pirko M., *Z dziejów współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą w latach 1920–1933*, „Przegląd Wojskowo-Historyczny” 1992, nr 2.
- Полторак С., *Забытая историография советско-польской войны 1920 года*, „Историографический сборник”, Саратов, 2001, Вып. 19.
- Попов Н., *Очерк истории Коммунистической партии (большевиков) Украины*, Харьков 1928.
- Porchet A., *Ocena stosunków francusko-polskich w prasie francuskiej w latach 1919–1920*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Поссе С., *Українська Директорія та її зовнішня політика: (Київський і Вінницький періоди)*, „Літопис революції” 1929, № 5–6.
- Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992.
- Pruszyński M., *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1999.
- Рабинович С., *История Гражданской войны: краткий очерк*, Москва 1935.
- Рафаил М., *Куда ведет Польшу Пилсудский*, Ленинград 1928.
- Rakowski J., *Gospodarce zaplecze wojny polsko-bolszewickiej*, „Niepodległość” 1992, t. XXV.
- Roman W., *Kapelani wojskowi – bohaterowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” Warszawa 1995, nr 18.
- Rudnicki Sz., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- Руднев В., *Крах білопольської окупації на Україні в 1920 році*, Київ 1941.
- Sandomierski K., Wrzosek M., *Transport do kraju sprzętu wojennego przyznanego Polsce przez Wielką Brytanię w 1920 r.*, „Przegląd Historyczny” 1962, t. LIII, z. 1.

- Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, opr. J. Cisek, Londyn 1990.
- Сборник воспоминаний непосредственных участников Гражданской войны, 1918–1922*. Кн. 2, Москва 1922.
- Service R., *Szpiedzy i komisarze. Bolszewicka Rosja kontra Zachód*, tłum. M. Bielewicz, Kraków 2013.
- Cecia Instytutu історії України, „Вісті АН УРСР” 1940, № 10.
- Smoliński J., *Oficerowie amerykańscy w walkach na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w latach 1919–1920*, w: *Między środkową Wisłą a Lwowem*, Pruszków 2003.
- Sochala M., „Wielka akcja ratownicza” – działalność Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (1919–1922), „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2010, nr 85.
- Сталин и Каганович, Переписка. 1931–1936 гг.*, ред. О.В. Хлевнюк и др., Москва 2001.
- Stankiewicz W., *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963.
- Стопчак М., *Варшавська угода в українській історіографії*, „Україна дипломатична”, Київ 2005, Вип. 6.
- Сушино-Хоменко В., *Одміни і банкрутство українського націоналізму*, Харків 1929.
- Суслов П., *Политическое обеспечение советско-польской кампании 1920 года*, Москва–Ленинград 1930.
- Susłow P.W., *Politiczeskoje obiespieczenije swietsko–polskoj kampanii 1920 goda*, Moskwa–Leningrad 1930.
- Sutton A., *Wall Street a rewolucja bolszewicka*, Wrocław 2020.
- Szarek J., 1920. *Przebudzenie Polaków. Prawdziwy cud nad Wisłą*, Warszawa 2015.
- Шатайло О., *Генерал Юрко Тютюнник*, Львів 2000.
- Szczepański J., *Duchowieństwo Diecezji Płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, w: *Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Płock–Pułtusk 1996.
- Szczepański J., „Gdy wróg puka już do wrót stolicy...”. *Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików*, w: *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, red. J. Załączny, Warszawa 2019.
- Szczepański J., *Harcerstwo polskie w wojnie polsko bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8.
- Szczepański J., *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, w: *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*. T. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002.
- Szczepański J., *Młodzież szkolna w wojnie 1920 roku*, w: *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. Odziemkowski, Warszawa 2006.
- Szczepański J., *Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 roku*, „Res Historica” 2011, nr 31.
- Szczepański J., *Ostrołęka 1920 roku. Niespełniona koncepcja drugiego Zbaraża*, w: *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra i in., Lublin 2018

- Szczepański J., *Postawy społeczeństwa ziem byłego Królestwa Polskiego wobec najazdu bolszewickiego*, w: *Spółeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001.
- Szczepański J., *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Szczepański J., *Stanowisko polskich partii politycznych wobec wojny w latach 1919–1920 z Rosją Sowiecką*, „Res Historica” 2004, z. 16.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997.
- Szczepański J., *Ziemiaństwo polskie w okresie inwazji bolszewickiej 1920 roku*, w: *Ziemiaństwo mazowiecki wobec obronności Ojczyzny. Od konfederacji barskiej po II wojnę światową*, red. J. Kita, B. Umińska, Ciechanów–Łódź 2015.
- Szczepański J., *Ziemiaństwo polskie wobec bolszewickiego najazdu 1920 r.*, w: *O polskich elitach raz jeszcze*, red. T. Epsztein, S. Górczyński, A. Karpiński, Warszawa 2007.
- Szwankowska H., *Młodzież w bitwie warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2.
- Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Półckie w czasie wojny światowej i powstania państwa polskiego*. Toruń 1932.
- Teslar T., *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938.
- Тютюнник Ю., *З поляками проти Вкраїни*, 3 передм. і прим. М. Любченка, Харків 1924.
- Wagner G., *Deutschland und der polnischsowjetische Krieg 1920*, Wiesbaden 1979.
- Wandycz P., *Stany Zjednoczone a Europa Środkowo-Wschodnia w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 36.
- Watt R. M., *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2005.
- Wawrzyński T., *KPRP w Wojsku Polskim w latach 1918–1920*, „Teki Archiwalne”, Warszawa 1970, nr 12.
- Wędrowski J.R., *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916–1919*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- White S., *The Bolshevik Poster*, New Haven and London 1998.
- Winiarz A., *Związek Harcerstwa Polskiego na Lubelszczyźnie 1918–1939*, Lublin 1994.
- Winid B.W., *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych 1919–1939*, Warszawa 1991.
- Wojstomski W., *Naprzód skauci! Harcerze w bojach 1914–1921*, Londyn 1968.
- Ворошилов К., *Сталин и Красная Армия*. Москва 1939.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
- Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.
- Wyszczelski L., *Polityczno-militarne aspekty wojny polsko-rosyjskiej 1919–1929*, w: *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec system radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004.

Bibliografia

Zaremba P., *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 1, Warszawa 1983.

Заславский Д., *Поляки в Киеве в 1920 году*, Петроград 1922.

Zybkiewicz L., *Stosunki polsko-amerykańskie w latach 1917–1923*, Kraków 1972.

Indeks nazwisk

A

Ajnenkiel A. 18, 90, 91
Ajnenkiel E. 39
Anusz Antoni 63
Apanowiczowa Anna 47
Avezzano Camillo 125

B

Babel Izaak 64
Baker Newton D. 123
Bakhmietow Borys (Bachmetiew) 123, 125
Bartel Kazimierz 73, 83
Biegańska M. 120
Biskupski M.B.B. 122
Bjornstad Alfred W. 131
Błażywski Alojzy 99
Bochenek, mjr 40
Bogusz R. 80
Böhler J. 122
Bondyra W. 45
Borkowski J. 22, 26, 46, 72
Brejski Jan 73
Bronikowski Jan 78
Brożek A. 121
Brzoza Cz. 65
Bujak Franciszek 73
Bujak-Boguska S. 129
Bułak-Bałachowicz Stanisław 19
Bystrzycki P. 99
Bżyskian Gaj 45, 96, 97

C

Carroll E.M. 55
Chodźko Witold 73, 83

Chojnowski A. 72

Chrzanowski Wiesław 73, 83
Churchill Winston Spencer 20
Chyliński Kazimierz 78
Cieślíkowa A.J. 39
Cisek Janusz 121–123, 125, 128
Clémenceau Georges 14
Colby Bainbridge 27, 28, 125, 126
Cooper Merian 131, 132
Cox 132
Curzon George 14, 23, 27–29, 82, 125, 126
Czapczyński Tadeusz 42
Czerwiński Czesław 78
Cziczeryn Gieorgij 55
Czubiński A. 76, 81, 99

D

Darowski Ludwik 83
Daszyński Ignacy 44, 56, 62, 63, 82, 83
Davies Norman 22–24
Dąbski Jan 23, 72, 83
Dębicki Z. 129
Dmowski Roman 66
Dobiecki Zdzisław 37
Drozdowski M.M. 22, 66, 124
Dubanowicz Edward 73
Dunikowski Xawery 133
Dutkiewicz M. 103
Dzierżyński Feliks 35, 112
Dziubińska Jadwiga 46

E

Eychhorn-Szwankowska H. 66

F

Farman Elbert E. 15, 123
 Faryś J. 72
 Faunt-le-Roy Cederic 131
 Felkowski Czesław 78
 Fenn R.S. 132
 Foch Ferdynand 22, 27
 Fulman Marian 33

G

Gall Stanisław 47
 Gerencsér T. 18
 Gervais Célice 24
 Gibson Hugh Simmons 15, 119, 121–125, 128, 130, 133
 Gierowska-Kałuża J. 59, 60
 Gilchrist Harry 128
 Ginsburg 94
 Gintel J. 45
 Girault R. 23
 Goetz-Okocimski Jan 36
 Gombrowicz Witold 43
 Gorbaczewski, dr 78
 Gostyńska W. 58
 Grabski Władysław 22, 73, 74, 76, 82–84
 Grodziecki Bronisław 83
 Grove Wiliam R. 127
 Grzędzielski Władysław Leon 83
 Grzybowski M.M. 35
 Grzymała-Siedlecki A. 37, 38
 Gulczyński A. 92
 Gutowski Władysław 78
 Guzun Jan 45

H

Habsburg Karol Stefan 36
 Haking Richard 28, 95
 Haller Józef 32–34, 37, 38, 43, 44, 62, 64–67, 81, 122
 Haller Stanisław 22
 Handelsman Marceli 40
 Hankey Maurice 24
 Harding 132
 Hauer 94

Hauser P. 91

Hedinger Władysław 78
 Helsztyński S. 35
 Henrys Paul 13, 27, 94
 Heurich Jan 83
 Hołówko Tadeusz 40
 Hoover Herbert Clark 119–122, 126, 128, 130, 131
 Horoch E. 50, 80
 House Edward 122
 Howland Harry S. 123, 125, 131
 Hudżywski Leonard 99

I

I.H.M. 132

J

Jabłoński Z.S. 33
 Jagiellonowie, dynastia 15
 Jałbrzykowski Romuald 33, 34
 Jankowski 37
 Jankowski Jan 83
 Jasiński Grzegorz 125
 Jasiński Zygmunt 83
 Jaworski R. 34
 Jaworski, major 36
 Jędrzejewicz W. 122, 123
 Jonca K. 91
 Jusserand Jean Jules 27

K

Kakowscy, rodzina 37
 Kakowski Aleksander 33–35, 37
 Kamieniew Lew Borysewicz 21, 25, 26
 Kamiński M.K. 95
 Karczewski E. 62
 Karolevitz R.F. 132
 Kelly Artur 132
 Kerr Philip 21
 Kiereński Aleksander 123
 Kita J. 36
 Kłopotowski Edmund 78
 Koc Adam 44, 81
 Koko E. 103

Kołąkowski B.S. 42
 Kołodziejczyk A. 47
 Kołodziejczyk R. 33
 Konarski K. 43
 Kopański T. 132
 Koryn A. 90
 Koseski A. 34
 Kosmowska Irena 78
 Kościuszko Tadeusz 65, 130
 Kośmider T. 28
 Kowalski T. 42
 Kozak Z. 132
 Kozyra Waldemar 71, 75, 76, 86
 Koźmiński M. 18
 Krzywoszewski Stefan 61
 Kucharski Władysław 73, 83
 Kuczyński Józef 73, 76, 79, 80
 Kumaniecki K. 41
 Kurlenda P. 103
 Kutrzeba Tadeusz 72
 Kwiatkowska-Viatteau Aleksandra 15

L

Landau Z. 120
 Lansing Robert 122, 131
 Lathrop Julia Clifford 129
 Leinwand Aleksandra Julia 44, 51, 53, 54, 62, 69, 97
 Lenin Włodzimierz 20, 52, 55, 59–62, 68, 69, 90, 112, 114, 121, 122
 Lerski Jerzy 130
 Leski Józef 39
 Leśniewski Józef 73, 83
 Lewandowski J. 41
 Lisiak Henryk 36, 37
 Lloyd George David 13, 15, 21–27
 Lodg, senator 132
 Lord Robert 122
 Lubomirski Stanisław 38
 Lubomirski Stefan 40

Ł

Ławnik J. 80
 Łopuszański Tadeusz 73

Łosiński Augustyn 47
 Łossowski P. 20
 Łukomski G. 94

M

Mac Callamo J.S. 132
 Madajczyk Piotr 90, 94, 96, 97, 99
 Majakowski Włodzimierz 63
 Małecka Teresa 120, 130
 Marchlewski Julian 35, 48, 49
 Markiewicz Piotr 33
 Markowski M.B. 48
 Marquies Maurycy 38
 Marszałek P.K. 32
 Matener Ernest 98
 Mazanek Kazimierz 32
 Mażewski L. 80
 Mich W. 37
 Michalski Jan 83
 Mieczkowski Wiktor 34, 35
 Milewska Marta 89
 Millerand Alexandre 23–25
 Miodowski A. 50
 Molenda J. 62
 Mond B. 45
 Morawski Jan 73
 Moskalewski Feliks 78
 Moskalewski Stanisław 42, 77, 78, 85
 Moszczeński J. 17
 Mott John Raleigh 129
 Müller Paul 99
 Mussolini Benito 29

N

Namysłowski 40
 Napiórkowski Aleksander 40
 Narutowicz Gabriel 73, 83
 Nekrasz W. 43, 44
 Niedziałkowski Mieczysław 44
 Niklewicz Tadeusz 127
 Nowak Andrzej 65, 124, 126, 132
 Nowak-Kiełbikowa M. 15, 21, 28, 29
 Nowodworski Stanisław 83
 Nowowiejski Antoni Julian 33, 34

O

Odziemkowski J. 33, 45, 125
 Olech Jan 78
 Oleksiewicz W. 47
 Olszewski Antoni 73
 Olszewski M. 42
 Ordonówna Hanka 40
 Osiński Saturnin 78
 Ossowscy, rodzina 37
 Osterwa Juliusz 39

P

Paderewski Ignacy Jan 121, 122, 126
 Pajewski J. 72, 85
 Panafieu Hector André de 27
 Paprocki Stanisław 78
 Parafianowicz H. 126
 Parchemore E.A. 28
 Paruch W. 47
 Pastusiak Longin 121, 126, 127, 130
 Patek Stanisław 15, 40
 Patelski Mariusz 131
 Pełowski Edmund 83
 Pershing John 123, 131
 Petlura Semen 19, 65, 72, 101, 102, 104, 105, 107, 113, 114
 Petter W. 90
 Piekarski T. 37
 Piłsudski Józef 9, 12, 13, 15, 19, 21, 22, 24–28, 30, 35, 38, 61, 64, 65, 72, 73, 97, 101, 102, 104, 106–111, 115, 116, 122, 124, 128, 130, 131
 Piotrowski P. 45
 Pirko M. 94
 Pleszyński J. 36
 Polakiewicz S. 40
 Poltorak Sergiej 102
 Pomeroff 98
 Poniatowski Juliusz 83
 Porchet A. 26
 Potocka Krystyna 36
 Potocki J.R. 121, 122
 Pruszyński M. 76

Przanowski Stefan 83
 Przeździecki Henryk 33
 Pułaski Kazimierz 130

R

Raczkiewicz Władysław 83
 Raczyński Józef 83
 Radziszewski Idzi 42
 Rakowski J. 17
 Rataj Maciej 42, 74, 83
 Ratti Achille 35
 Reed V.H. 121, 122
 Richter Albert 99
 Roliński A. 65
 Roman W. 35
 Romanowowie, dynastia 101, 102
 Rostworowski Antoni 78
 Rostworowski E. 41
 Rozwadowski Tadeusz 130, 131
 Rudnicki Sz. 50
 Rumbold Horace 27, 28
 Rybak Józef 49

S

Sahm Heinrich 95
 Sandomierski K. 16
 Sapieha Eustachy 73, 83, 124, 126
 Sapieha Leon 25, 29
 Sarna Mojżesz 38
 Sawinkow Borys Wiktorowicz 19
 Schledzewski Herman 99
 Seeckt Hans von 90
 Service R. 55
 Sieroszewski Wacław 56
 Skarbek Aleksander 63
 Skirmunt Konstanty 83
 Skoczek T. 125
 Skoczylas Władysław 63, 133
 Skorupka Ignacy 35
 Skulski Leopold 40, 72–74, 82–86, 128
 Sikorski Władysław 40, 45, 49
 Smoliński J. 17
 Sobolewski Bronisław 83
 Sochala M. 120

Sokolnicki Michał 61
 Sosnkowski Kazimierz 83
 Spargo John 125
 Stalin Józef 55, 58, 59, 64, 110, 112–115
 Stankiewicz W. 48
 Starczewski E. 46
 Starkiewicz Szczęśny 40
 Steczkowski Jan Kanty 83
 Stesłowicz Władysław 83
 Stoiński Jan Stefan 83
 Susłow Paweł 69, 103, 109
 Sutton A. 121
 Szaflik J.R. 46, 62
 Szarek J. 39, 127, 129
 Szczepański Janusz 31, 33, 34, 36–39, 41, 43, 45, 47, 49, 50, 66, 76, 82, 84, 97, 90–92, 94, 95, 97–99
 Szwankowska H. 43

Ś

Ścibor-Rylski W. 33
 Ślipiec J. 28
 Śliwiński Stanisław 73, 83
 Świecki T. 37

T

Tarczyński M. 49
 Teodorowicz Józef 64, 66, 67
 Thugutt Stanisław 40
 Tołoczko Ludwik 73
 Tomicki J. 41
 Tower Reginald 95
 Traugutt Romuald 65
 Trąpczyński Wojciech 72
 Trocki Lew 55, 60, 64, 67, 121
 Trzciniński Juliusz 83
 Tuchaczewski Michał Nikołajewicz 18, 76, 97, 99
 Tyszkiewicz Władysław 127

U

Umińska B. 36
 Unslicht Józef 60
 Urbanowicz Stefan 87

W

Wagner Gerhard 100
 Wandycz P. 120
 Wankie Władysław 61
 Wańkowicz Melchior 60
 Watt R.M. 12
 Wawrzyński T. 50
 Weber 94
 Weinfeld Ignacy 83
 Weygand Maxime 13, 27, 130
 Wędrowski J.R. 121
 Wędziagolski K. 65
 White S. 54
 Whiteside George D. 128
 Wiechowski J. 66
 Wierzbicki Andrzej 38
 Wilmanowie, rodzina 37
 Wilson Woodrow Thomas 15, 20, 89, 121, 124–126, 132
 Winiarz A. 42
 Winid B.W. 123
 Wiśniewski Leon 78
 Witos Wincenty 34, 46, 47, 62, 73, 82–84, 86
 Wojciechowski Stanisław 83
 Wojstowski W. 43
 Woroniecki Jacek 78
 Wrangel Piotr Nikołajewicz 26, 29, 113
 Wróbel P. 72
 Wrzosek M. 16
 Wybult F. 35, 37
 Wyszczelski Lech 11, 85, 125

Z

Zackiewicz G. 63
 Zagórska Aleksandra 39
 Załęczny Jolanta 10, 39, 119
 Zaremba P. 76
 Zdziarski B. 37
 Ziabicki Józef 57, 58
 Zybliekiewicz L. 120

Ż

Żeligowski Lucjan 28
 Żeromski T. 40

- | | |
|--|---------------------------------------|
| Белоусова С.М. 113 | Лаврецький Р. 103 |
| Боримский Виталий В. 101 | Ленин В. zob. Lenin Włodzimierz |
| Брусилов 106 | Любченко П. 110 |
| Бубнов А.С. 108 | Любченка М. 104 |
| | Любченко П. 110 |
| Ворошилов Климент 113 | Миллер А. 116 |
| Врангел zob. Wrangel Piotr Nikolajewicz | |
| Голубев Александр 112 | Оглоблин О. 111 |
| Гришанин Петр 111 | Павлович М. 104 |
| Деникин А. 114 | Петлюра Симон zob. Petlura Semen |
| Дзержинский Феликс zob. Dzierżyński Feliks | Пилсудский Ю. zob. Piłsudski Józef |
| Дукельский Семен Семенович 110 | Полторак Сергей zob. Poltorak Sergiej |
| | Попов Н. 107 |
| Ейдеман Р. 107 | Поссе С. 108 |
| | Рабинович Самуил 112 |
| Заславский Давид Иосифович 105, 106 | Рафаил М. 106 |
| | Реденс 110 |
| Каганович Л. 110 | Руднев Валентин Васильевич 115 |
| Какурин Николай 108–110 | Сталин И. zob. Stalin Józef |
| Какурин Н. 107 | Стопчак М. 103 |
| Каратыгин Я. 107 | Сухино-Хоменко В. 107 |
| Клюев Леонид 109, 112 | Суслов П. zob. Susłow Paweł |
| Козельский Б. 104 | |
| Колчак А. 114 | Тютюнник Юри 103–105 |
| Комаренко Н. 113 | |
| Косиор 110 | Хлевнюк О.В. 111 |
| Котов Николай 107 | |
| Кулик И. 114 | Шатайло О. 104 |
| | Эйдеман Р. 107 |
| | Эрдэ Д. 107 |

Indeks nazw geograficznych

- Ameryka 21, 121, 122, 124, 125, 129,
130, 132, 133
Stany 124, 126
Stany Zjednoczone 12, 15, 17, 18, 20,
26, 89, 119–127, 129, 131–133
Stany Zjednoczone Ameryki 120
Stany Zjednoczone Ameryki
Północnej 9
USA 9, 15, 119, 120, 122, 125, 126,
129, 130, 131, 133
- Amsterdam 79
- Anglia 9, 15, 69, 90, 122, 125
- Antwerpia 40
- Arys 99
- Atlantycki, Ocean 133
- Austro-Węgry 58
- Bałtyk 25
- Belgia 82
- Berdyczów 132
- Berlin 16, 91, 93, 94, 97, 99
- Besarabia 58
- Biała Cerkiew 132
- Białoruś 58, 59, 108, 113, 116
- Bobrujsk 72
- Borki 92
- Borysów 72
- Boulogne-sur-Mer 24
- Brodnica 97
- Brodowiec 92
- Brzesko 36
- Brześć nad Bugiem 43
- Bug – rzeka 32, 45, 123
- Bydgoszcz 93
- Cambridge 52
- CCCP patrz: Rosja
- Chapel Hill 55
- Charków 104, 107, 110, 111
- Chelm 129
- Chodzież 92
- Ciechanów 36, 41, 48
- Czarnków 92
- Czechosłowacja 10, 18, 21, 23, 43, 95
- Częstochowa 33, 34
- Dąbie pod Krakowem patrz: Kraków
- Dąbie
- Dniepr – rzeka 109, 123
- Dniestr – rzeka 29
- Działdowo 91, 98, 99
- Działdowszczyzna 99
- Działdów patrz: Działdowo
- Działówka – rzeka 98
- dzielnica pruska była [ziemie dawnego
zaboru pruskiego] 83, 92
- Dźwina – rzeka 29, 123
- Estonia 58
- Europa 9, 12–14, 20–22, 27, 30, 61, 78,
89, 109, 120, 121, 123–125, 131, 132
- Europa Środkowo-Wschodnia 45, 76, 120
- Europa Wschodnia 9, 65, 123
- Europa Zachodnia 9, 12, 21, 65, 90, 95
- Finlandia 23, 58
- Francja 9, 12, 13, 15–17, 20, 22–30, 65,
90, 122, 125, 131
- Galicja Wschodnia 21, 23, 29, 82
- Garwolin 48
- Gdańsk 16, 18, 21, 28, 41, 45, 93, 95, 96,
113, 121, 127
- Wolne Miasto Gdańsk 23, 82, 95, 96, 127

- Gralewo 97
 Grodno 96
 Hamburg 94
 Hołoby 132
 Hrubieszów 87
 Hythe 25
 Iłowo 99
 Jasna Góra 33
 Kanada 131
 Kartuzy 93, 95
 Kazatyń 132
 Kielce 33, 48
 Kijów 20, 72, 105–107, 113–115
 Kobryn 72
 Kongresówka 44
 Kraków 23, 35, 36, 40, 41, 45, 55, 63, 65, 121, 122, 124, 127
 Kraków Dąbie 80
 Kraśnik 85
 Kresy 17, 59, 60, 122, 124
 Kresy Wschodnie 14, 30, 37, 60, 61, 123
 Krym 29, 58
 Krzeszowice 36
 Kurki patrz: Kurkowo
 Kurkowo 98
 Kurpiowszczyzna 49
 Leningrad 69, 97, 103, 106, 108, 109, 112
 Lidzbark 97, 98
 Litwa 10, 18, 21, 23, 58, 59, 94,
 London patrz: Londyn
 Londyn 13–17, 20–27, 29, 43, 52, 54, 61, 66, 94, 96, 99
 Lubeka 94
 Lubelszczyzna 41, 42, 48
 Lublin 41, 42, 43, 45, 50, 75, 77, 78, 85
 Lwów 17, 39, 40, 43, 80, 103, 104, 131
 Lyck 94
 Łomianki 37, 122
 Łomża 34, 45, 48
 Łomżyńskie 48
 Łotwa 23, 58, 94
 Łódź 36, 38, 45, 120
 Malinowo 98
 Małopolska 37, 41
 Mazowsze 33, 35, 38, 48, 49, 50, 97, 99
 Mazowsze Płockie 37
 Mazowsze Północne 45, 48
 Mazury 56
 Mikulińce 132
 Mińsk 26
 Mława 48, 96, 97
 Modlin 45
 Moskwa 17–19, 21–26, 28, 30, 53–55, 57, 59, 60, 67–69, 97, 103, 107–109, 111–113
 Naddnieprze 72
 Narew – rzeka 32, 45
 New Haven 54
 New York patrz: Nowy York
 Nidzica 98
 Niemcy 10, 18, 22, 30, 43, 58, 85, 89, 90, 91, 93, 94, 96, 98, 99, 100, 115, 125, 131
 Niemen – rzeka 67, 68, 71
 Niszyna 92
 Nowogród Wołyński 132
 Nowy York 52, 127
 Ober-Ost [terytorium ros. okupowane przez Cesarstwo Niemieckie 1915–1918] 58
 Ocean patrz: Atlantycki Ocean
 Odessa 113
 Okocim 36
 Olsztyn 97
 Opole 99
 Ossów 33, 35
 Ostrołęka 45, 49, 97
 Pawłograd 107
 Podole 104
 Płock 34, 35, 37, 38, 39, 42
 Podlasie 33, 38, 48, 49, 50
 Połock 72
 Połonne 132
 Pomorze 85, 91–93
 Pomorze Gdańskie 96
 Powiśle [Gdańskie] 91
 Poznań 36, 37, 45, 72, 85, 92
 Poznańskie 85

- Prostken 94
 Prusy 93, 99
 Prusy Wschodnie 91, 92, 94, 96–99
 Pruszków 17
 Prużany 72
 Przasnysz 37
 Puławy 85
 Pułtusk 33, 34, 41, 42, 49, 59, 66, 76
 Polska 10, 13–27, 29, 30, 32, 35–37, 46,
 47, 49, 50, 52, 55–58, 60–63, 65–69,
 78, 85–87, 89–91, 93–95, 97, 99,
 103–105, 107–110, 112, 114–116,
 119, 121–133
 Paryż 13, 14, 15, 18, 20, 21, 22, 24–27,
 30, 34, 40, 66, 73, 99
 Piotrogród 21, 57, 105
 Radzymin 33, 86
 Rastenburg 94
 Republika Weimarska 90, 100
 Rewel 93, 94
 RFSRR [Rosyjska Federacyjna
 Socjalistyczna Republika Radziecka]
 57, 62, 63
 Rosja 9, 10, 12–14, 21, 27–30, 32, 33,
 50–55, 57–60, 63–65, 68, 69, 81,
 90, 94, 96, 97, 107, 108, 116, 121,
 123–126
 Rosja Radziecka 12–15, 17, 19, 21,
 23–25, 27, 29, 30, 54, 97
 Rosja Sowiecka 69, 79–82, 84, 87, 91,
 93, 94, 97–100, 104, 108, 109, 113,
 114, 131
 Związek Socjalistycznych Republik
 Radzieckich [ros. CCCP] 108, 114,
 115
 Różanka – rzeka 72
 Rumunia 18
 Ryga 28, 29, 87, 114
 Rzeszów 22
 Sankt Petersburg 108, 116
 Sierpc 97
 Skidel 72
 Skowierczyn 36
 Spa 21–24, 27, 82, 90
 Spisz 56
 Stany patrz: Ameryka
 Stany Zjednoczone patrz: Ameryka
 Stany Zjednoczone Ameryki patrz:
 Ameryka
 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej
 patrz: Ameryka
 Szczecin 72
 Sztokholm 93
 Śląsk 56, 96
 Śląsk Cieszyński 82
 Tczew 35, 93, 96
 Tomaszów Lubelski 87
 Toruń 37, 76, 80, 103
 Ukraina 19, 20, 58, 61, 72, 102–105,
 107–109, 110–116, 208
 Ukraińska Republika Ludowa 72
 Ukraińska Socjalistyczna Republika
 Radziecka 102, 108, 110, 116
 USA patrz: Ameryka
 Uściług 132
 Wall Street 121
 Wandea 85
 Warmia i Mazury 91
 Warszawa 12, 15–18, 21–24, 26–30, 32–36,
 38–50, 52–54, 56, 58–62, 64–68, 72,
 76, 80, 85–87, 90, 91, 97, 103, 120–125,
 127, 129, 132, 133
 Waszyngton 122–125, 130, 133
 Westfalia 92
 Węgry 18
 Wiedeń 80
 Wielka Brytania 9, 12, 13, 15–18, 21, 22,
 25, 26, 28–30, 90, 123
 Wielkie Księstwo Litewskie 64, 65
 Wielkopolska 91, 92, 96, 112
 Wieprz – rzeka 66
 Wiesbaden 100
 Wileńszczyzna 28, 29, 58
 Wilno 28, 39, 43
 Winnica 109
 Wisła – rzeka 15, 17, 18, 26, 37, 39, 49,
 66, 67, 84, 85, 87, 97, 121, 127
 Wkra – rzeka 32

- Władystok 96
Włochy 17, 29
Włocławek 39
Wojśław 36
Wolne Miasto Gdańsk patrz: Gdańsk
Wołyń 59, 104
Woroneż 107
Wrocław 32, 41, 45, 72, 121
Wschód 13, 14, 20, 27, 28, 57, 59, 60,
108
Wysoka 98
Wyszków 35
Zachód 9, 16, 20, 22, 55, 57–59, 69, 89,
95, 115, 124
Zamość 40
Zasław 72
Zbaraż 45
Zbrucz – rzeka 72, 122
Ziemie Wschodnie 64
Żelwianka – rzeka 72
Żytomierz 132
Żywiec 36



Projekt okładki:
Barbara Kuropiejska

Redakcja i korekta:
Paweł Geisler
Kinga Korczykowska

Recenzent:
ks. dr hab. Waldemar Gliński, prof. UKSW

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Puławsku,
Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Puławsku

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości bądź części
niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej,
fotograficznej, komputerowej i in.), wymaga pisemnej zgody Autorów i Wydawców.

Wydawcy:
Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Puławsku
Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Puławsku

ISBN 978-83-956774-4-1
(Archiwum Państwowe w Warszawie
Oddział w Puławsku)

ISBN 978-83-7549-295-8
(Wydawnictwo Akademii Humanistycznej
im. Aleksandra Gieysztora w Puławsku)

Realizacja na zlecenie Wydawcy:
Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR

Nakład: 500 egz.